

STUDIA I MONOGRAFIE

z. 270

Sebastian Fikus

Niepokorni z Krzyżowej



POLITECHNIKA OPOLSKA

ISSN 1429-6063

Opole 2010 ISBN 978-83-60691-97-7

POLITECHNIKA OPOLSKA

KOMITET REDAKCYJNY

Andrzej KNAPIK, Jan KUBIK,
Tadeusz ŁAGODA – przewodniczący,
Mariusz MIGAŁA, Iwona MULICKA,
Jan SADECKI, Małgorzata WRÓBLEWSKA

Recenzent:

prof. dr hab. Joachim Glensk

Redaktor:

Małgorzata Wróblewska

Zdjęcie na okładce:

Dariusz Pansa

Tłumaczenie na język angielski:

Karolina Jagodzińska

*Autor dziękuje Prof. Johannesowi Tuchel i Susanne Brömel
z Gedenkstätte Deutscher Widerstand w Berlinie
za pomoc w doborze i udostępnieniu zdjęć archiwalnych*

Komitet Redakcyjny Wydawnictw Politechniki Opolskiej
ul. S. Mikołajczyka 5

Skład: Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej.
Nakład 115+25+10 egz. Ark. wyd. 19,8. Ark. druk. 19,0.
Druk i oprawa: Sekcja Poligrafii Politechniki Opolskiej.

Spis treści

Wstęp	5
Helmuth James von Moltke	21
Peter hrabia York von Wartenburg	55
Hans Lukasczek	69
Adam von Trotz zu Solz	89
Adolf Reichwein	113
Julius Leber	131
Carlo Mierendorff	147
Carl Dietrich von Trotha	161
Horst von Einseidel	173
Theodor Steltzer	187
Alfred Delp	203
Hans Carl Peters	217
Paulus van Husen	235
Fritz-Dietlof von Schulenburg	249
Claus von Stauffenberg	267
Bibliografia	285
Nota biograficzna	296

Wstęp

Naród niemiecki ponosi moralną odpowiedzialność nie tylko za ekscesywną, wojenną politykę w I połowie XX wieku, ale również za zbrodnie popełnione na milionach ludzi w całej Europie. Ofiarami tej polityki padli w pierwszej linii Żydzi, Polacy, ale w ostatecznym rachunku i sami Niemcy.

Trudno też przeczyć, że Adolf Hitler doszedł legalną drogą do władzy. Demokratycznie wybrany Reichstag wyraził też konstytucyjną zgodę na to, żeby rząd faszystowski mógł wydawać dekrety z mocą ustawy. W ten sposób Adolf Hitler zdobył absolutną, wręcz orientalną władzę w państwie. Wykorzystał ją do wprowadzenia terroru politycznego i wyizolowanej od reszty świata polityki informacyjnej. Nie miejsce tu na analizy rozwoju faszyzmu w Niemczech. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że dzięki tym mechanizmom przez długi okres Hitler cieszył się autentycznym społecznym poparciem.

Tym większy szacunek należy się ludziom, którzy nie dali się zwieść państwowej propagandzie i sprzeciwiali się niemoralnej doktrynie. Ludziom, którzy w imię lojalności w stosunku do elementarnych chrześcijańskich zasad postrzegania świata gotowi byli oddać życie. I rzeczywiście dziesiątki tysięcy Niemców zostało w III Rzeszy wymordowanych na podstawie wyroków sądowych za działalność polityczną¹.

Jakiej determinacji potrzebobyło do waliki z hitlerowskim reżimem, którego brutalność wobec własnego społeczeństwa byłaby w innym cywilizowanym kraju poza jakąkolwiek fantazją i wyobrażeniami. W Niemczech hitlerowskich już nawet nie aktywne działania opozycyjne, ale nawet słuchanie zagranicznych stacji, podważanie celowości

¹ W. Benz, Walther Pehle, *Lexikon des Widerstandes*, Frankfurt am Main 1994, s. 200; J. Thomas, „Nur das ist für die Truppe Recht, ...op. cit... s. 48; M. Messerschmidt, Fritz Wüllner, *Die Wehrmachtjustiz im Dienste des Nationalsozialismus*, Baden Baden 1987, s. 133; D. Knippschild „Für mich ist der Krieg aus“, *Deserteure in der Deutschen Wehrmacht*, [w:] N. Haase, G. Paul, *Die anderen Soldaten*, Frankfurt am Main 1995, s. 123

działania władz, powtarzanie politycznego żartu, czy nawet zaniechanie denuncjacji najbliższego członka rodziny na gestapo zagrożone było wyrokiem śmierci.

W tych rozważaniach miejsce szczególne zajmować musi Kreisauer Kreis (Krąg z Krzyżowej). Najpóźniej od stycznia 1943 roku stał się najpoważniejszym ugrupowaniem opozycyjnym w III Rzeszy, a jego śląskie korzenie nie ulegają żadnej kwestii. Jego najważniejsi liderzy pochodzili albo bezpośrednio ze Śląska, albo przynajmniej ich rodzice pochodzili z tego regionu. Byli to Helmuth von Moltke, Peter York von Wartenburg, Hans Lukaschek, Adam von Trott zu Solz, Carl Dietrich von Trotha, Horst von Einseidel, Hans Peters. Szczególne miejsce w tym panteonie wybitnych postaci zajmuje Paulus van Husen, który co prawda nie posiadał żadnych śląskich korzeni, ale najważniejsze lata swojego zawodowego życia spędził w Opolu i Katowicach.

Opozycjonistów z Kreisauer Kreis zbliżyło do siebie oburzenie rzeczywistością państwa faszystowskiego, likwidacja najbardziej elementarnych praw obywatelskich i wszelkich przejawów niezależnego życia politycznego. Sprzeciw budziło w nich prześladowanie Żydów i agresywna polityka międzynarodowa.

„Portrety niepokornych. Krąg z Krzyżowej” są zbiorem biogramów postaci związanych z Kreisauer Kreis. Historiami ludzi, którzy mieli odwagę podjąć aktywną walkę z faszystowskim reżimem. Przy czym walka z okupantem na terenach zajętych przez Wehrmacht miała zupełnie inny wymiar, niż działania przeciwko własnemu państwu, którego egzystencja od pewnego momentu realnie zagrożona była przez działania militarne aliantów.

Lider Kreisauer Kreis, śląski arystokrata hrabia Helmuth von Moltke, tak pisał do swojego konspiracyjnego partnera w Londynie 25 marca 1943 roku „Z całą pewnością wiemy, że za działalność opozycyjną w Niemczech karze się śmiercią i to niekoniecznie nawet z wyroku sądowego. Osoby niechętne reżimowi mordowane są w różny sposób i pod różnymi pretekstami. Każdego dnia los ten jest udziałem setek opozycjonistów. I Niemcy ci nie giną śmiercią bohaterów, jak w innych krajach okupowanych. Tamci mają przynajmniej świadomość, że ich ziomkowie uważają ich za bohaterów. Nasi ludzie giną wstydliwą śmiercią i wiedzą, że zostali sprowadzeni do jednej płaszczyzny z chuliganami i mordercami”².

² F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von Moltke 1907-1945*, Stuttgart 1975, s. 216; G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2004, s. 275

Dysydenci związani z Kreisauer Kreis już od 1942 roku świadomie określali się jako „ruch oporu”³. W jego działalność zaangażowanych było około 50 ludzi. W niniejszym opracowaniu przedstawionych zostanie tylko 15 najważniejszych postaci tego ugrupowania.

Opozycjoniści związani z Kreisauer Kreis byli to politolodzy, ekonomiści, prawnicy, i filozofowie. Absolwenci nie tylko niemieckich, ale również brytyjskich i amerykańskich uniwersytetów. Posiadali znakomite kontakty do kół wojskowych, jak i mieszczańskich. I to zarówno w stolicy jak i na prowincji. Współpracowali zarówno z kręgami kościelnymi, jak i ze środowiskami dawnych związków zawodowych. Od 1942 roku intelektualiści związani z Kreisauer Kreis korespondowali z grupami opozycyjnymi w Niemczech północnych i Bawarii. Zajmowali zarówno kluczowe stanowiska w strukturach państwa faszystowskiego, jak i w konspiracyjnych strukturach innych ugrupowań opozycyjnych. Niektórzy z nich spełniali również pewien rodzaj pomostu do innych ugrupowań opozycyjnych w Niemczech. Nad całą siecią powiązań panowali tylko dwaj śląscy arystokraci, hrabia Helmuth James von Moltke z Krzyżowej i hrabia Peter York von Wartenburg z Oleśnicy. Oni całe to ugrupowanie uruchomili, rozdzielali zadania pomiędzy poszczególnych partnerów.

W Kreisauer Kreis pracowały ze sobą dwa pokolenia intelektualistów. Starsi intelektualiści związani z Kreisauer Kreis urodzeni byli między 1880 i 1900 rokiem. Większość z nich wzięła jako ochotnicy udział w I wojnie światowej. Później aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym Republiki Weimarskiej, nierzadko zajmując wyeksponowane stanowiska w strukturach państwa. W swoich rozważaniach szukali przede wszystkim rozwiązań, które stworzyłyby stabilny system polityczny. Młodszy dysydenci urodzeni byli między 1904 a 1909 rokiem. Swoje doświadczenia edukacyjne i zawodowe zdobywali w latach dwudziestych i trzydziestych. Łączyła ich przede wszystkim niechęć do wszelkich form zniewolenia jednostki⁴.

Można by także pokusić się o ich podział ze względu na intelektualno-kulturowe korzenie. Pierwszą grupę stanowili arystokraci, przywiązani do pruskiej tradycji patriotycznych jak hrabia Helmuth von Moltke, hrabia Peter York von Wartenburg, baron Dietrich von Trotha, czy hrabia Fritz-Dietlof von Schulenburg. Schulenburg był skądinąd

³ M. Salewski, *Kriegsjahr 1944, Im Großem und im Kleinem*, Stuttgart 1995, s. 147

⁴ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen: Der Kreisauer Kreis*. [w:] K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.): *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise – Schwarze Kapellen*. Hamburg 2004, s. 70

jeszcze w czasach faszystowskich wicepremierem prowincji śląskiej ze stolicą we Wrocławiu. Drugą grupę w sprzysiężeniu stanowili socjaliści jak Adolf Reichwein, Theodor Haubach, czy Wilhelma Leuschner. Leuschner upierał się przy konieczności istnienia w przyszłym państwie niemieckim związków zawodowych, na co pozostali intelektualiści nie chcieli się zgodzić. Latem 1943 roku doszło na tym tle do ostrych kontrowersji i wycofania się Leuschner z Kreisauer Kreis⁵.

Niektórzy członkowie Kreisauer Kreis jak Julius Leber czy Carlo Mierendorff byli posłami do Reichstagu przed 1933 rokiem. Część socjalistów związanych z ugrupowaniem spędziła wiele lat w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Trzeci element w Kreisauer Kreis stanowili teologowie – Harald Poelchau, Eugen Gerstenmaier, Augustin Rösch, Alfred Delp, Lothar König. Z ugrupowaniem związani byli także dysydenci, których trudno zaszeręgować. Byli to oficerowie jak Theodor Steltzer i Hans Peters, dyplomaci jak Adam von Trott i Werner von Haeften, politolog Otto von der Gablenz⁶.

Część członków Kreisauer Kreis zajmowała często poważne stanowiska w aparacie faszystowskim. Przypuszczalnie nie dowiemy się już, w jaki sposób poszczególni opozycjoniści mówili o swojej współwinie w zbrodniach reżimu. Wiadomo, że Moltke ciągle zadreślał się pytaniem, na ile jest za zbrodnie popełniane przez system hitlerowski współwinny⁷.

W powojennych wspomnieniach Theodor Steltzer pisał: „Była to często dla nas bardzo trudna decyzja, jak dalece z czystym sumieniem możemy zajmować stanowiska w państwie i w Wehrmachcie. Przecież ich kierownictwo zgodnie uznawaliśmy za zbrodnicze. Radykalne wycofanie się z jakiegokolwiek życia społecznego wydawało nam się trudne do zrealizowania i mało konstruktywne. Dr. Hans Bernd von Haeften chciał ze swojego stanowiska w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zrezygnować, ale uprosiliśmy go, by tego nie robił. Informacje, jakie od niego otrzymywaliśmy, były dla naszej działalności konspiracyjnej konieczne. Ja zdecydowałem się zostać w Wehrmachcie, ponieważ byłem przekonany, że będę mógł być pomocny w planowa-

⁵ G. Ronn, *Neuordnung im Widerstand, Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967, s. 231

⁶ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 69

⁷ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 83; H. Mommsen, *Alternative zu Hitler. Studien zur Geschichte des deutschen Widerstandes*. München 2000, s. 394

nym zamachu stanu”⁸. Dla jego przeprowadzenia konieczne były jak najwyżej idące powiązania w hierarchii administracyjnej i wojskowej. Wpływowe stanowiska umożliwiały im również daleko idącą pomoc osobom prześladowanym przez reżim.

Niektórzy członkowie używali swoich funkcji wewnątrz aparatu hitlerowskiego do nawiązywania kontaktów z ruchem oporu w innych krajach. Udało im się przy ogromnym narażeniu swojego bezpieczeństwa i życia. Wspomniany wcześniej Hans Bernd von Haeften, zastępca kierownika wydziału informacji niemieckiego MSZ, starał się nie tylko poprawić sytuację Kościoła ortodoksyjnego na Bałkanach ale również załagodzić skutki niemieckiej obecności w tym regionie⁹. Moltke pracował ze zmienną intensywnością dla wywiadu. Z listów można wywnioskować, że w pewnym momencie stracił on nadzieję, że może coś swoją pracą uratować albo zmienić. Miał on świadomość, że może najwyżej w drobnych detalach zapobiegać nieszczęściom.

Część członków Kreisauer Kreis, zwłaszcza tych ze środowiska socjaldemokratycznego, była wyrzucona przez reżim nieomalże na margines społeczeństwa. Ugrupowanie stało się platformą, na której spotkali się ludzie, którzy z różnych powodów byli zdeklarowanymi wrogami reżimu. Były to częściowo osoby, które nie mogły awansować, najczęściej więźniowie obozów koncentracyjnych. W świadomości braku jakichkolwiek szans na sprzeciw i aktywny opór czekali latami na okazję, by się zaktywizować.

Różnice społeczne i polityczne członków grupy były ogromne, dlatego też szukanie kompromisów nie było łatwe. Z drugiej strony ta różnorodność poglądów stanowiła szansę na wypracowanie koncepcji, które byłyby do zaakceptowania w przyszłości przez całe społeczeństwo. Stelzer napisał: „Nie było w pracy naszego koła żadnego statutu czy głosowań. Staraliśmy się w podstawowych sprawach doszukać kompromisu. W luźnej atmosferze, jaka towarzyszyła pracy, powstawały naturalnie różnice zdań wśród uczestników dyskusji. Różnice pokoleniowe i osobiste doświadczenia oczywiście odgrywały tu istotną rolę. Moltke, York i ja dążyliśmy do raczej spokojnego rozpatrywania problemów. Tymczasem Trott, Stauffenberg, kierując się emocjami, naciskali na podjęcie zdecydowanych kroków w kierunku obalenia reżimu”¹⁰.

⁸ T. Stelzer, *Sechzig Jahre Zeitgenosse*. Berlin 1966, s. 152

⁹ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 83

¹⁰ K. Finker, *Graf Moltke und der Kreisauer Kreis*, Berlin 1993, s. 187

Członkowie Kreisauer Kreis spotykali się w zależności od liczby uczestników albo konspiracyjnie, unikając wzroku sąsiadów, czy przypadkowych znajomych w Berlinie, albo bardzo oficjalnie pozorując duże prywatne spotkania towarzyskie. Przyjmowanie wielu gości należało do stylu życia wielkich domów arystokratycznych, dlatego też spotkania w Krzyżowej nikogo nie dziwiły i nie wzbudzały żadnych podejrzeń.

W czasie spotkań niektórzy z partnerów nie znali swoich nazwisk nawzajem. Dbano o to, by członkowie koła możliwie jak najmniej o sobie wiedzieli¹¹. Większość spiskowców znała tylko dwóch, trzech swoich najbliższych współpracowników. Ten przejęty z innych organizacji podziemnych system miał na celu ograniczenie skutków ewentualnej dekonspiracji. W przypadku uwięzienia jednej z osób, inne miały szansę uniknąć aresztowania. Nad całością tych powiązań panowali tylko Moltke i York¹².

Spotkania Kreisauer Kreis odbywały się w arystokratycznych rezydencjach w Krzyżowej, Małej Oleśnicy, Gross Behnitz, a także w Berlinie. Stolica Niemiec była ważnym centrum spotkań również dlatego, że w dużym mieście anonimowość spotkań była największa. Tam też opozycjoniści mieli najlepsze możliwości zdobywania tajnych informacji dotyczących stanu państwa i rozwoju sytuacji na froncie. Często służbowy pretekst był okazją do spotkania. Członkowie Kreisauer Kreis gotowi byli otworzyć swoje arystokratyczne siedziby, kancelarie i mieszkania dla dyskusji, które daleko wykraczały poza normy przyjęte przez faszystowski aparat bezpieczeństwa. W takiej strzeżonej i zamkniętej enklawie mogli układać nie tylko plany nowych Niemiec po załamaniu reżimu, ale również w bardzo konkretny sposób przygotowywać antyhitlerowski zamach stanu.

W roku 1941 odbyło się wiele spotkań w mniejszych grupach o wyraźnie zakreślonych ramach tematycznych. Były one poświęcone strukturom państwa, polityce zagranicznej, kulturalnej, edukacyjnej, gospodarczej, rolniej. Do udziału w spotkaniach zapraszał Moltke i on też decydował, kto będzie przygotowywał programowe referaty. Przedstawione propozycje były potem dyskutowane i precyzowane. Końcowe stanowisko grupy problemowej formułowano na piśmie. Dokumenty te stanowiły materiały do dalszych dyskusji w szerszym gronie¹³.

¹¹ F. Moltke, *Erinnerungen an Kreisau. 1930 – 1945*. München, 1999, s. 223

¹² H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit, s. 181

¹³ F. Moltke, *Erinnerungen an...*, op. cit, s. 49



Pałac w Krzyżowej
Foto: D. Pansa

Największe programowe spotkania sprzysiężenia odbywały się w Krzyżowej pod Świdnicą. Pierwsze z nich miało miejsce w dniach pomiędzy 22 a 25 maja 1942 roku. Wzięli w nim udział Helmuth und Freya Moltke, Asta Moltke, Peter York, Marion York, Irene York, Hans Peters, Harald Poelchau, Augustin Rösch, Theodor Steltzer, Hans Lukaschek, Adolf Reichwein. Głównymi tematami spotkania była rola chrześcijaństwa w procesie odbudowy powojennego społeczeństwa oraz kształt struktur państwowych i samorządowych. Poruszano problemy reformy szkolnictwa podstawowego i wyższego. Rozmawiano na nim także o perspektywach ruchu oporu w Niemczech. Moltke i York reprezentowali pogląd, że arystokracja stanowi elitę narodu i na

niej ciężą szczególną odpowiedzialność za likwidację haniebnego faszystowskiego systemu. Rozmawiano także o sposobie zachowania w przypadku dekonspiracji i aresztowania przez gestapo¹⁴.

Drugie spotkanie Kreisauer Kreis odbyło się kilka miesięcy później w dniach między 16 a 18 października 1942. Wzięli w nim udział Peter York, Marion York, Irene York, Helmuth Moltke, Freya Moltke, Asta Moltke, Theodor Steltzer, Eugen Gerstenmaier, Hans Peters, Alfred Delp, Adolf Reichwein, Horst von Einseidel, Hermann Maass, Theodor Haubach. Na spotkaniu kontynuowano dyskusje o przyszłej konstytucji. Głównymi tematami rozmów były sprawy gospodarcze i kształt związków zawodowych¹⁵.

Ostatnie, trzecie spotkanie w Krzyżowej odbyło się w Zielone Świątki między 12 a 15 czerwca 1943. Wzięli w nim udział Paulus von Husen, Adam von Trott, Eugen Gerstenmaier, Adolf Reichwein, Einseidel, Alfred Delp, Peter i Marion York, Irene York, Helmuth i Freya Moltke. Zdominowały je problemy związane z tematyką polityki zagranicznej, polityki wobec aliantów po rozpoczęciu okupacji Niemiec oraz postulaty ukarania faszystowskich zbrodniarzy¹⁶.

Dom Yorków w Berlinie przy ulicy Hortensienstrasse 50 stał się obok Krzyżowej drugim najważniejszym miejscem spotkań Kreisauer Kreis. Moltke już wcześniej nocował tam po długich spotkaniach roboczych i na początku marca 1943 roku przeniósł się do nich na stałe. Ponieważ zarówno Moltke, jak i York otrzymywali ze swoich dóbr jedzenie, chętnie się nim dzielili. Często spotkania odbywające się w domu Yorków miały charakter roboczych posiłków. Niektórzy uważają nawet, że to właśnie ten dom bardziej niż sama Krzyżowa był centrum sprzysiężenia. Krzyżowa była i jest jednak symbolem Kreisauer Kreis¹⁷.

Kreisauer Kreis było ugrupowaniem nieformalnym i trudno jest nawet określić początek jego istnienia. Wiadomo, że pod koniec 1938 roku Helmut von Moltke odnowił wiele swoich dawnych znajomości, głównie z czasów studenckich. W pierwszej fazie działalności Kreisauer Kreis zajmował się przede wszystkim wypracowaniem koncepcji intelektualnych, mających na celu określenie ram przyszłego powojennego państwa. Zakładano, nawet mimo fali euforii jaka owładnęła Niemcy latem 1940 roku, że III Rzesza nie ma żadnych szans, by wojnę

¹⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 253

¹⁵ G. Ronn, *Widerstand im Dritten Reich, Ein Überblick*. München 1994, s. 154

¹⁶ *Ibidem*, s. 156

¹⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 105

wygrać. Pomimo dzielących ich różnic dysydenci potrafili wypracować kompromisy co do kształtu przyszłego, powojennego państwa niemieckiego.

Opozycjoniści z Kreisauer Kreis swoje koncepcje zbudować chcieli na fundamentach doktryny chrześcijańskiej. Przywiązywali ogromną wagę do solidarności społecznej i współodpowiedzialności jednostki za swoje otoczenie. Takie założenia bliskie były poglądom socjaldemokratów, tym bardziej, że wielu z nich było przekonanymi chrześcijanami. Przy takich założeniach środowiska arystokratyczne i socjaldemokraci dostrzegli w sobie partnerów. Współpraca między nimi nie była zawsze łatwa, a stałym obiektem sporów była rola Kościoła i religii w życiu społecznym.

Intelektualiści z Kreisauer Kreis byli przekonani, że w perspektywie kilku lat nastąpi nowa epoka i nowe liczenie czasu. Moltke uważał, że koniec wojny i ujawnienie zbrodni dokonanych przez Niemców stworzy zupełnie nową świadomość społeczną i gotowość do daleko idących zmian. Klęska niemieckiego imperializmu miała w jego przekonaniu wywołać u ludzi taki wstrząs i potrzebę pokuty, jakiej nie było na ziemi od 999 roku, kiedy to obawiano się końca świata. Zdaniem Helmuta von Moltke i jego towarzyszy waga społecznego przewrotu, który miał wkrótce nastąpić była porównywalna z reformacją w XVI wieku¹⁸. Przemiany te miały wywołać umocnienie wewnętrzne jednostki i w ten sposób stworzyć fundamenty pod konieczne reformy społeczne¹⁹.

Trudno przemilczeć fakt, że niektórzy członkowie Kreisauer Kreis ulegali tęsknotom za niemiecką hegemonią na europejskim kontynencie. Należeli do nich bez wątplenia Adam von Trott i Günter Schmolders²⁰. Generalnie poglądy Kreisauer Kreis zaczęły od 1942 roku ewoluować i nabierać coraz więcej akcentów narodowych. Ekspozatami tych poglądów stali się dawni politycy centrum: Hans Lukaschek, Paulus Husen, Hans Peters, a także przedstawiciele zakonu jezuitów Lothar König, Alfred Delp, Augustin Rösch. Dla intelektualistów tych

¹⁸ H. Moltke, *Ausgangslage, Ziele und Aufgaben*. [w:] Ronn G., *Neuordnung im Widerstand, Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967, s. 511

¹⁹ Kreisauer, *Außen und Innenpolitik*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 245

²⁰ Schmolders G., *Wirtschaft und Wirtschaftlenkung nach dem Kriege*. [w:] Brakelmann, G. (Hrsg.), *Der Kreisauer Kreis*, Berlin 2003, s. 248

debaty na temat kształtu przyszłych Niemiec odgrywały dużą rolę. Zaznaczyło się wolne odejście od radykalnie antynarodowych koncepcji Helmuta von Moltke.

W trakcie licznych dyskusji toczonych w obrębie Kreisauer Kreis nie było natomiast żadnych wątpliwości co do oceny holocaustu. Opozycjoniści niemieccy przypuszczalnie nie mieli do końca świadomości rozmiarów zbrodni dyktatury faszystowskiej w stosunku do Żydów. Niemniej w bezkompromisowy sposób opowiadali się od samego początku przeciwko jakimkolwiek formom ich dyskryminacji. Augustin Rösch już w listopadzie 1941 zwracał innym członkom Kreisauer Kreis uwagę na tragiczny los Żydów, których tysiące zamknięto w zbrodniczych gettach. Z całym zdecydowaniem wypowiadał się przeciwko ich deportacji i mordowaniu. Inny czołowy intelektualista Kreisauer Kreis, Alfred Delp starał się czynnie pomagać zagrożonym Żydom. Ówczesną niemiecką politykę wobec nich uważał za hańbę i zbrodnię przeciw ludzkości godną najbardziej zdecydowanego potępienia²¹.

Działalność Kręgu z Krzyżowej nie kończyła się wyłącznie na intelektualnych spekulacjach. Jego członkowie ze wszystkich sił zabiegali o nawiązanie kontaktów z rządami aliantów, by wspólnie z nimi przyspieszyć załamanie się reżimu hitlerowskiego. Wysiłki takie podejmowano prywatnymi kanałami, przez radę kościołów, przez kanały organizacji ruchu oporu w krajach okupowanych, a przede wszystkim przez amerykańskie służby wywiadowcze. Wysiłki te nie przyniosły rezultatów.

Bardziej skuteczna okazała się pomoc niesiona osobom pokrzywdzonym przez reżim zarówno w Niemczech jak i w krajach okupowanych. Sukcesem zakończyły się działania Theodora Steltzera w Norwegii, gdzie udało mu się uratować ok. 3000 Żydów przed deportacją do obozów zagłady jak i setki studentów z Oslo, których niemiecki aparat terroru zamierzał uwięzić.

Do zasadniczych przemian doszło w środowisku Kreisauer Kreis po 19 stycznia 1944 roku, kiedy to w gruncie rzeczy z błahego powodu aresztowano jego lidera Helmuta von Moltke. Jego zamknięcie w obozie koncentracyjnym było dla członków Kreisauer Kreis niewątpliwie potężnym szokiem. Nie tylko dlatego, że opozycjoniści uświadomili sobie z całą ostrością, jak realne jest zagrożenie ze strony hitlerowskie-

²¹ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 394

go aparatu terroru. Przede wszystkim jednak Moltke był niekwestionowanym przywódcą grupy i siłą sprawczą większości inicjatyw.

Jego eliminacja miała dla dalszej działalności Kreisauer Kreis tak poważne znaczenie, że wielu badaczy skłonnych jest uważać, że oznaczało to koniec działalności Kreisauer Kreis²². Spór wokół pytania, czy Kreisauer Kreis w dalszym ciągu stanowił jedność, trwa do dziś²³.

Kwestia ta dzieliła również nielicznych opozycjonistów, którzy przeżyli hitlerowski terror. Theodor Steltzer uważał dla przykładu, że po aresztowaniu Helmutha von Moltke działalność polityczna i praca Kreisauer Kreis zamarła. Jeżeli członkowie grupy podejmowali jakies działania, to robili to na własną, osobistą odpowiedzialność. Taki pogląd Steltzera jest o tyle zrozumiały, że jako oficer transportowy był on uwięziony w stolicy Norwegii Oslo i z wydarzeniami w Berlinie nie miał nic wspólnego. Jego dystans do pozostałych członków grupy wynikał również z faktu, że nie popierał drogi, którą poszli jego towarzysze wiosną 1944 roku²⁴.

Przeciwny pogląd reprezentował Gerstenmaier, który uważał, że polityczne debaty w ramach Kreisauer Kreis dalej się toczyły. Jak w poprzednich latach ścierali się tu przedstawiciele różnych prądów społecznych i politycznych, od katolików po socjalistów. Gerstenmaier uważał nawet, że działalność Kreisauer Kreis na aresztowaniu Moltkego niewiele ucierpiała. Nie podważając kierowniczej roli Moltkego twierdził, że w żadnym wypadku Kreisauer Kreis nie stał się bezkształtną masą bez głowy. Choćby dlatego, że Peter York odgrywał w tym środowisku już wcześniej kluczową rolę. Zdaniem Gerstenmaiera wszystkie działania wiosną 1944 roku podejmowano wspólnie i w przekonaniu o solidarności wewnątrz Kreisauer Kreis. Jego zdaniem również aresztowania, które nastąpiły po zamachu, dotyczyły również Kreisauer Kreis, a nie poszczególnych osób.

Podobny pogląd reprezentował van Husen, który przypominał sobie, że debaty w ramach ugrupowania były jeszcze bardziej intensywne i częstsze jak przedtem. Również Reichwein w jednym ze wcześniejszych listów pisał, że po aresztowaniu Moltkego większość członków ugrupowania utrzymywało ze sobą intensywne kontakty, co jednoznacznie świadczyło o dalszym istnieniu Kreisauer Kreis.

²² H. Fraenkel, R. Manvell, *20 Juli*, Berlin 1964, s. 76

²³ G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 288

²⁴ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt einer Widerstandsgruppe*. Berlin 1985, s. 175

Reichwein twierdził również, że dom Yorków przy Hortensienstrasse był w dalszym ciągu centrum sprzysiężenia²⁵.

Wiosną 1944 roku z całą pewnością zmieniła się jednak struktura Kreisauer Kreis. Hans Peters, Carl Dietrich Trotha, Horst Einseidel i Harald Poelchau rzeczywiście zaprzestali czynnej działalności opozycyjnej. Kontakty te rozluźniły się również z bawarskimi duchownymi, na co miały niewątpliwie wpływ aspekty logistyczne²⁶. Bombardowania aliantów paraliżowały na początku 1944 roku już skutecznie komunikację między odległymi miastami w III Rzeszy. I to przede wszystkim spowodowało prawie całkowite zerwanie tych powiązań.

Ewolucja ta nie może upoważniać do twierdzenia, że Kreisauer Kreis przestał istnieć. Ugrupowanie to nigdy nie miało ustalonej, niezmiennej listy członków. Na przestrzeni lat część intelektualistów traciła bliskie kontakty z Kreisauer Kreis, inni dopiero później w nie wrastali²⁷. Istotne jest natomiast to, że na wiosnę 1944 roku w ugrupowaniu zaczęły dominować poglądy dalece różne od tych, które głosił Helmuth von Moltke.

Ta zmiana orientacji była wynikiem przemian personalnych w Kreisauer Kreis. Decydujący wpływ na charakter ugrupowania zdobyli teraz dysydenci, którzy dotąd raczej luźno związani byli z Kreisauer Kreis. Peter von York pozostał co prawda jedną z czołowych postaci tego ugrupowania, ale obok niego liderami ugrupowania stały się nowe osoby. Przywódczą rolę zaczęli w nim odgrywać Julius Leber, hrabia Fritz-Dietlof von Schulenburg, były wicepremier prowincji śląskiej ze stolicą we Wrocławiu oraz hrabia Claus von Stauffenberg.

Był on w tym środowisku nową osobą, choćby dlatego, że nie darzył on specjalną sympatią poprzedniego lidera, Helmutha von Moltke. Wspólne, skoordynowane działania na rzecz zamachu stanu pozwalają twierdzić, że Stauffenberg stał się jednak wiosną 1944 roku członkiem tej grupy²⁸. Nie uczestniczył on co prawda wcześniej w kształtowaniu polityczno-intelektualnych koncepcji tego ugrupowania²⁹, ale identyfikował się z większością jego intelektualnego dorobku³⁰. Miał on nawet kiedyś powiedzieć, że nigdy nie zdobyłby się na

²⁵ Tamże, s. 176

²⁶ K. Finker, Kurt: *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 274

²⁷ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 176

²⁸ Tamże, s. 183

²⁹ D. Beck, *Julius Leber, Sozialdemokrat zwischen Reform und Widerstand*. Berlin 1983, s. 155

³⁰ K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 274

przeprowadzenie zamachu, gdyby nie był pewny, że Kreisauer Kreis opracował szeroki, daleko idący plan polityczny tego, co ma się stać po zamachu na Hitlera³¹.

Nie będzie nawet metodologicznym nadużyciem stwierdzenie, że hrabia Claus von Stauffenberg zajął w tym środowisku miejsce lidera. Ewolucja ta zaczęła się już w zasadzie jesienią 1943 roku. Posiadał on tak silną osobowość, że niektórzy z opozycjonistów zaczęli mu bardziej ulegać niż dotychczasowemu Helmuthowi Moltke³². Jesienią 1943 roku śląski arystokrata w swoich listach skarży się, że pod wpływem Stauffenberga „stara gwardia” się rozpada i skłania się coraz bardziej w kierunku zamachu na Hitlera³³. Dla Moltkego niewątpliwie szczególnie bolesna musiała być ewolucja Petera Yorcka. Wiadomo, że w Święta Bożego Narodzenia 1943 roku, York zadeklarował Stauffenbergowi swoją pełną lojalność³⁴.

Helmutha von Moltke rozczarowało również, że podobny proces fascynacji Stauffenbergiem przeszedł nawet Julius Leber³⁵. Wyrazistym przykładem przesuwania się punktów ciężkości w Kreisauer Kreis był fakt, że Werner von Haeften, dotychczasowy podwładny Helmutha von Moltke poprosił o służbowe przeniesienie do sztabu Stauffenberga³⁶.

Po aresztowaniu Helmutha von Moltke 19 stycznia 1944 roku problem rozwiązał się niejako sam. W zdecydowany sposób przeniósł się teraz punkt ciężkości z działań o charakterze intelektualno-koncepcyjnym, do działań o charakterze rewolucyjnym. Teraz najważniejsze stały się przygotowania do zamachu na Hitlera i przewrotu stanu. Moltke był zawsze konsekwentnym przeciwnikiem zamachu na dyktatora. Teraz jego dawni towarzysze zdecydowali się w ten akt czynnie zaangażować.

O głębokich zmianach w środowisku opozycji antyfaszystowskiej i rosnącym znaczeniu Kreisauer Kreis jednoznacznie świadczy skład planowanego rządu. Oprócz kandydatury Juliusa Lebera na

³¹ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis*. Trier-Saarbrücken 1998, s. 14; P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von Stauffenberg und seine Brüder*, Stuttgart 1992, s. 389

³² P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von Stauffenberg und seine Brüder*, Stuttgart 1992, s. 323

³³ B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Hellmuth James von Moltke. Briefe an Freya 1939-1945*, München 1988, s. 454.

³⁴ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von Stauffenberg und...*, op. cit., s. 323

³⁵ B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Hellmuth James von Moltke...*, op. cit., 573, R. Albrecht, *Ein militanter Sozialdemokrat, Carlo Mierendorff, eine Biografie*. Berlin 1987, s. 312

³⁶ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von Stauffenberg und...*, op. cit., s. 323

kanclerza, przynajmniej aż siedmiu dalszych członków tego ugrupowania miało objąć w nim wysokie ministerialne teki. Peter York hrabia von Wartenburg miał objąć funkcję ministra – kierownika urzędu kanclerskiego³⁷. Na stanowisko pierwszego ministra spraw zagranicznych w powojennym rządzie miał być powołany Hans von Haefen, Adam Trott na jego zastępcę³⁸. Ministrem spraw wewnętrznych miał być Dietlof Schulenburg, jego zastępcą Paulus van Husen³⁹. Adolf Reichwein miał objąć stanowisko ministra kultury. Fritz Christiansen-Weniger miał objąć stanowisko ministra rolnictwa, które spiskowcy traktowali bardzo poważnie⁴⁰. Lukashek i Steltzer mieli objąć funkcje krajowych premierów. Niejasna była sprawa obsadzenia ministerstwa sprawiedliwości, na które proponowano związanego również z Kreisauer Kreis augsburskiego adwokata Franza Reisertera lub Carla Sacka, szefa sądownictwa wojskowego Wehrmachtu⁴¹.

W niemieckiej literaturze przedmiotu pokutuje pogląd, iż jakoby Kreisauer Kreis miał niewiele z zamachem wspólnego⁴². Była to przyjęta na potrzeby procesu przed Trybunałem Ludowym taktyka. Wydawało się wtedy opozycjonistom z Kreisauer Kreis, że istnieje cień szansy na uratowanie życia, jeżeli uda się im wywołać takie wrażenie. Ta sfingowana teza powtórzona została później w wielu opracowaniach. W rzeczywistości to Kreisauer Kreis w przygotowaniach do przewrotu stanu odegrał kluczową rolę. To, że zamach na Hitlera okazał się wielkim błędem, jest zupełnie innym problemem.

Gestapo podejrzewało zresztą, że Kreisauer Kreis był poważnie w zamach stanu zaangażowany, ale nigdy nie potrafiło tego udowodnić. Tajna policja nie dotarła do wielu nazwisk opozycjonistów, nigdy nie odnalazła dokumentów programowych tego ugrupowania. Bliskie kontakty Helmutha von Moltke z wywiadem amerykańskim i brytyjskimi kołami rządowymi pozostały dla funkcjonariuszy gestapo ta-

³⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke Almanach*, Berlin 1984, s. 26

³⁸ K.H. Roth, *Von der Offiziersopposition zur Aktionsgruppe des 20 Juli 1944*. [w:] Roth K.H., Ebbinghaus A. (Hrsg.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise – Schwarze Kapellen*. Hamburg 2004, s. 168

³⁹ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell. Fritz-Dietlof Graf von der Schulenburg und der 20. Juli*, Berlin 1990, s. 156; F. Schindler, *Paulus van Husen im Kreisauer Kreis*, Paderborn 1996, s. 25.

⁴⁰ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 180

⁴¹ K.H. Roth, *Von der Offiziersopposition zur...*, op. cit., s. 128

⁴² G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 288; W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt ...*, op. cit., s. 175

jemnicą. Nigdy nie dowiedzieli się oni o kontaktach Kreisauer Kreis z norweskim, duńskim, holenderskim, francuskim ruchem oporu, czy o rozmowach z arcybiskupem Sapiehą w Krakowie.

Niemniej jednak znaczna część dysydentów z Kreisauer Kreis została z wyroku Trybunału Ludowego (Volksgerichtshof) wymordowana. W więzieniu Plözensee zginęli Helmuth von Moltke, Peter York von Wartenburg, Alfred Delp, Fritz von Schulenburg, Adam von Trotz, Julius Leber, Adolf Reichwein.

Na koniec dwie uwagi metodologiczne. Monografia nie jest prostym encyklopedycznym przedstawieniem biogramów poszczególnych opozycjonistów, tylko ma ambicje zachowania pewnej narracyjnej struktury. Kolejność ułożenia biogramów dysydentów z Kreisauer Kreis wynika zarówno z ich znaczenia w środowisku opozycyjnym, jak też ich orientacji światopoglądowej. Opowieść zaczyna się od przedstawienia liberalnych polityków o wyraźnych śląskich korzeniach, jakimi byli Helmuth von Moltke, Peter York von Wartenburg, czy Adam von Trotz zu Solz. Oni też dla powstania Kreisauer Kreis mieli kluczowe znaczenie. W dalszej kolejności omówieni są socjaldemokraci i teologowie związani z tym ugrupowaniem. Monografię kończą portrety dwóch arystokratów, Fritza Dietlofa von Schulenburga i Clausa von Stauffenberga, którzy co prawda w pierwszej fazie działalności Kreisauer Kreis nie byli z nim związani, natomiast odegrali w końcowej fazie kluczową rolę. Byli oni inicjatorami i głównymi organizatorami zamachu stanu z 20 lipca 1944 roku. Taka konstrukcja książki ma pomóc zrozumieć środowisko dysydentów i pokazać również wzajemne między nimi relacje.

Chociaż Kreisauer Kreis ma swój odpowiednik i jest często tłumaczony na język polski, autor wyszedł z założenia, że nazw własnych deformować się nie powinno. Dlatego też grupa dysydentów jest konsekwentnie określana jako Kreisauer Kreis. Miejscowość, od której ugrupowanie to wzięło swoje miano, ma natomiast swoją oczywistą nazwę Krzyżowa i tak też w książce jest określana.

Nazwiska pomordowanych towarzyszy hrabiego Helmutha von Moltke figurują dziś w jednym szeregu z milionami ofiar hitlerowskiego aparatu terroru w całej Europie. Świadomość, że nie wszyscy Niemcy wspierali faszyzm, a setki tysięcy Niemców za sprzeciw wobec reżimu trafiło do obozów koncentracyjnych, bardzo powoli dociera do polskiej świadomości historycznej. Dlatego wydaje się tak ważne, by mówić o niemieckich dysydentach i motywacjach, jakimi się kierowali. Autor chciałby, by pamięć o opozycjonistach związanych ze śląską

Krzyżową była ważnym fundamentem polsko-niemieckiego pojednania. Chciałby, żeby w świadomości historycznej dojrzało przekonanie, że ludzi można dzielić w kategoriach zbrodniarzy hitlerowskich i ich ofiar, ale nie w kategoriach antynomii Polaków i Niemców.



Helmuth James hrabia von Moltke
1907–1945

Helmuth James hrabia von Moltke

Moltke czuł się przede wszystkim Europejczykiem i Ślązakiem. Postrzeganie ludzi poprzez pryzmat ich narodowej przynależności było w jego przekonaniu sztucznym tworzeniem konfliktów. Uważał, że mieszkańcy kontynentu posiadają wspólne korzenie osadzone w grecko-rzymskiej i chrześcijańskiej kulturze. Ten jego kosmopolityczny sposób myślenia łączył się z poczuciem moralnego porządku świata. Toteż Moltke był również człowiekiem o wyjątkowej wrażliwości na socjalne problemy innych⁴³. Stał się niewątpliwie jedną z najwybitniejszych indywidualności Niemiec w XX wieku.

Przywiązanie Helmutha Jamesa hrabiego von Moltke do Śląska nie było przypadkowe. Urodził się tu w Krzyżowej 11 marca 1907 roku⁴⁴, do gimnazjum uczęszczał w Świdnicy i studiował na Uniwersytecie Wrocławskim. Tutaj angażował się społecznie, tutaj prowadził swoje gospodarcze interesy. Cała jego młodość, choć z licznymi przerwami, związana była z tym regionem. Również jego rodzinne korzenie związane są ze Śląskiem. Jego babka Ella hrabina von Bethusy-Huc, która również miała na rozwój młodego Helmuta James wpływ, pochodziła z Bąkowa pod Olesnem⁴⁵. Nie jest wykluczone, że rozumiała po polsku. Polski musiała znać także jego pochodząca z Górnego Śląska niania⁴⁶. Rodzinne korzenie Helmutha Jamesa von Moltke wiodą również do Jeleniej Góry i Namysłowa⁴⁷.

Swoje szczęśliwe dzieciństwo Helmuth James spędził w Krzyżowej, która później stanie się miejscem spotkań niemieckiej opozycji. Ta jego rodzinna posiadłość należała do roku 1867 do arystokratycznej rodziny von Dresky⁴⁸. Nabył ją wuj Helmutha Jamesa, Helmuth Carl

⁴³ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 88

⁴⁴ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 56

⁴⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 18

⁴⁶ F. Moltke, M. Balfour J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 21

⁴⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke ...*, op. cit., s. 18

⁴⁸ F. Moltke, *Erinnerungen an...*, op. cit., s. 7



Niegdyś rodzinny pałac hrabiny Elli von Bethusy-Huc
w Bąkowie pod Olesnem
Foto: D. Pansa

Bernhard von Moltke⁴⁹, który swoją legendę zawdzięcza militarnym zwycięstwom, które dla historii Niemiec w XIX wieku miały kluczowe znaczenie. W roku 1866 rozgromił armię austriacką pod Königgratz, a w 1871 roku pokonał armię francuską pod Sedanem. Zwycięstwa te otworzyły drogę do zjednoczenia Niemiec, a on sam otrzymał w nagrodę tytuł hrabiowski⁵⁰.

Posiadłość w Krzyżowej w 1867 roku miała zaledwie 400 hektarów. Wioska liczyła w tych czasach kilkuset mieszkańców. Stację kolejową Krzyżowa otrzymała dopiero po wizycie cesarza, który przybył tu na pogrzeb marszałka w 1891 roku⁵¹. Jego mauzoleum w Krzyżowej i pozostawiony tam w nienaruszonym stanie gabinet były do 1945 roku miejscem wielu pielgrzymek⁵².

⁴⁹ Helmuth Carl Bernhard von Moltke (1800 - 1891) teoretykiem sztuki wojσκowej i marszałek armii pruskiej.

⁵⁰ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 56

⁵¹ K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 25

⁵² G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 56

Helmuth Carl Bernhard von Moltke nie pozostawił potomka. Małatek w Krzyżowej zapisał rodzinie swojego brata pod warunkiem, że nie zostanie sprzedany ani podzielony. Marszałek chciał, żeby jego rodzina zapuściła tutaj swoje korzenie⁵³. Patriotycznie nastawiony marszałek zdziwiłby się zapewne, gdyby było mu dane słyszeć o małżeństwie swojego dziedzica i bratanka, Helmutha Adolfa von Moltke. Ożenił się on bowiem ze Szkotką Dorothy Rose-Innes. Jej ojciec, James Rose-Innes był prezesem Sądu Najwyższego i ministrem sprawiedliwości Republiki Południowej Afryki. Ten pozornie zdumiewający alians miał bardzo prozaiczną historię.

Kiedy Dorothy Rose-Innes skończyła 18 rok życia, rodzice postanowili zabrać ją do Europy. Celem podróży miało być poznanie starego kontynentu i ewentualne studia. Ich droga wiodła poprzez Londyn i Paryż do Drezna. Tutaj zainteresowani stylem życia europejskiej arystokracji goście znaleźli ogłoszenie wspomnianej wcześniej Elli hrabiny von Bethusy-Huc z Bąkowa koło Olesna. Mieszkała ona już wówczas z rodziną w Krzyżowej i tą drogą szukała towarzystwa do brydża. Państwo Rose odpowiedzieli na ten anonis i w ten sposób Dorothy trafiła do Krzyżowej. Jej przybycie musiało być wielkim zaskoczeniem. Wróżka przepowiedziała bowiem Elli von Bethusy-Huc, że kiedy próg jej domu przekroczy kobieta z niebieskim naszyjnikiem na szyi, będzie to dla niej oznaczać wielkie szczęście. Można sobie wyobrazić jej zdumienie hrabiny, kiedy Dorothy wysiadła z powozu i była w ten właśnie sposób ubrana. Brytyjka szybko zakochała się też w jej synu Helmucie Adolfie von Moltke.

Rodzice zakochanych patrzeli z przerażeniem na rodzący się związek. Śląskim arystokratom zdecydowanie nie podobał się mezalians z brytyjską mieszczanką. James Rose był perspektywie takiego małżeństwa jeszcze bardziej niechętny. Kochał swoją jedyną córkę ponad wszystko i w oczywisty sposób nie chciał, by została w Europie. Śląsk od Południowej Afryki dzielił w tamtych czasach prawie miesiąc podróży. Młodzi postawili na swoim i zawarli 18 października 1905 roku w Kapstadt małżeństwo. Zdecydowali, że będą mieszkali w Krzyżowej, chociaż Dorothy nie rozumiała na początku ani słowa po niemiecku⁵⁴.

Dorothy była harmonijną, silną osobowością, roztaczającą wokół siebie wiele ciepła. Teściowa, Ella hrabina von Bethusy-Huc prowadziła otwarty dom, który był miejscem spotkań całej rodziny. Przed

⁵³ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 42

⁵⁴ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 26



Pałac w Krzyżowej

Foto: D. Pansa

I wojną siadało tam do stołu przynajmniej 20 osób⁵⁵. W ich domu panowały poglądy dalekie od wszelkiego reakcjonizmu i zaściankowości. Często przebywali w nim goście z Wielkiej Brytanii⁵⁶.

Bezpośrednie kontakty samego Helmutha Jamesa z Wielką Brytanią i Republiką Południowej Afryki zaczęły się wcześniej. Już jako 6-letni chłopiec odbył swoją pierwszą podróż do obu tych krajów⁵⁷. W czasie I wojny Dorothy opiekowała się angielskimi jeńcami wojennymi⁵⁸, a wpływy kultury anglosaskiej i kosmopolityczna atmosfera miały niewątpliwie istotny wpływ na kształtowanie się światopoglądu Helmutha Jamesa⁵⁹. Podobnie jak edukacja pod okiem angielskojęzycznej guwernantki.

Jej wyobrażenia o edukacyjnych fundamentach młodego człowieka musiały być dalece odmienne od wyobrażeń pruskich nauczycieli. Kiedy bowiem rodzice w 1916 roku zdecydowali się posłać Helmutha Ja-

⁵⁵ Ibidem, s. 22

⁵⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 58

⁵⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke ...*, op. cit., s. 11

⁵⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 59

⁵⁹ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 25

mesa do gimnazjum do Świdnicy, okazało się, że jego dotychczasowa wiedza była dalece nie wystarczająca. W szkole mógł więc przechodzić z klasy do klasy dzięki intensywnym korepetycjom.

Drobnomiasteczkowa atmosfera Świdnicy nie podobała się samemu Helmuthowi, ani też nie odpowiadała ambicjom jego rodziców. Dlatego też w 1922 roku został przez nich przeniesiony do elitarnej szkoły w Poczdamie, do której uczęszczały dzieci z najlepszych rodzin ówczesnych Niemiec. Moltke chodził do jednej klasy z wnukiem ostatniego cesarza Niemiec, Louisem Prinz von Preussen⁶⁰.

Swoją skłonność do kontestacji i skandali zademonstrował już w szkole. Chociaż z komunistami nic nie miał wspólnego, zaszokował swoje otoczenie, fotografując się w kontekście bolszewickich symboli, sierpa i młota⁶¹. Specjalnymi natomiast sukcesami szkolnymi James pochwalić się nie mógł. Maturę zrobił z trudem 20 marca 1925 roku⁶².



Dawne gimnazjum w Świdnicy, do którego uczęszczał Helmuth von Moltke
Foto: D. Pansa

⁶⁰ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 64

⁶¹ Ibidem, s. 66

⁶² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 11

Życie prywatne śląskiego arystokraty Helmutha miało kosmopolityczny wymiar. W Poczdamie mieszkał u bliskiej rodziny, w domu której mówiło się wyłącznie po francusku⁶³. Z drugiej strony na co dzień posługiwał się angielskim. Utrzymywał bowiem intensywne stosunki towarzyskie z brytyjskimi i amerykańskimi dziennikarzami. Helmuth James był dla nich cenną pomocą nie tylko ze względu na znakomitą znajomość obu języków. Również jego niezwykle społeczne pochodzenie otwierało wiele drzwi. A on chętnie korzystał z możliwości spotykania się z najwybitniejszymi postaciami kultury i sztuki, co niewątpliwie miało wpływ na jego rozwój intelektualny.

Zaprzyjaźnieni dziennikarze interesowali się oczywiście również polityką. Dzięki nim miał Helmuth James dla przykładu okazję bezpośrednio zobaczyć Górny Śląsk podczas plebiscytu⁶⁴. Brat jego ojca, Adolf von Moltke był wówczas ambasadorem rządu Niemiec przy Komisji Międzysojusznicznej w Opolu. Pobyt w tym mieście w tym przełomowym, historycznym momencie był dla niego wielkim przeżyciem, ponieważ plebiscyt był również w jego domu wielkim wydarzeniem. Od niego przecież zależało, czy rodziny majątek babki, Baków pod Olesnem, pozostanie w Niemczech, czy znajdzie się w granicach Polski.

On sam brał udział w przygotowaniu i rozdawaniu jedzenia niemieckim migrantom udającym się na plebiscyt na Górny Śląsk. Młody Helmuth James przeżywał również bardzo III Powstanie Śląskie. Dwóch jego wujów, Carl Viggo von Moltke i Hans Carl Hülsen brało bezpośredni udział w walkach z powstańcami⁶⁵. Przeżycia te wcale nie wywołały u niego antypolskich nastrojów. Wręcz przeciwnie. Czuł się z Górnym Śląskiem na tyle związany, że zamierzał się nawet uczyć języka polskiego⁶⁶.

Swoje studia rozpoczął Helmuth James już wiosną 1925 roku we Wrocławiu, gdzie zdecydował się na prawo, politologię i historię. Kierunki te kontynuował w roku akademickim 1925/1926 w Berlinie. Kolejny rok akademicki spędził Helmuth Moltke w Wiedniu⁶⁷. Na studia w stolicy Austrii zdecydował się z towarzyskich względów. Zaprzyjaźnił się bowiem z rodziną żydowskich intelektualistów Schwarzwaldów, którzy prowadzili otwarty dom. Prowadzone w ich salonie dys-

⁶³ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 64

⁶⁴ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im Kreisauer Kreis*. Paderborn 2000, s. 22

⁶⁵ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 21

⁶⁶ G. Ronn *Neuordnung im...*, op. cit., s. 62

⁶⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke ...*, op. cit., s. 11



Dom na Wzgórzu. Część zespołu pałacowego w Krzyżowej,
w którym mieszkał Helmuth von Moltke

Foto: D. Pansa

kusje i tam poznane wybitne indywidualności stanowiły dla rozwoju intelektualnego von Moltkego kolejny ważny etap. Poznał wówczas Carla Zuckmayera, Bertholda Brechta i Arnold Schönberga. Tam zetknął się także z szeregiem amerykańskich dziennikarzy. Z jednym z nich, Dorothy Thompson zaprzyjaźnił się szczególnie⁶⁸.

W maju 1927 roku powrócił na Śląsk, gdzie spędził wspaniałe wakacje. Podczas wycieczek motorem i samochodem miał okazję poznać wiele nowych twarzy⁶⁹. Podczas swoich wędrówek pogłębił swoją wrażliwość na problemy socjalne regionu. Szczególną jego troskę budziła sytuacja gospodarcza powiatów Wałbrzych i Nowa Ruda. Sytuacja robotników była tam tym trudniejsza, że dolnośląski węgiel był niewspółmiernie gorszy od górnośląskiego⁷⁰. Nic też dziwnego, że Moltke starał się zwrócić uwagę zagranicznych dziennikarzy na sytuację w tym regionie⁷¹.

⁶⁸ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 69

⁶⁹ Ibidem, s. 66

⁷⁰ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 35

⁷¹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 31

Jego zaangażowanie w poprawę socjalnego losu dolnośląskich robotników powodowało, że postrzegano go jako lewicowego działacza, chociaż nie należał do żadnej partii⁷². Jego poglądy powodowały, że był w głębokim konflikcie ideowym ze środowiskiem, z którego pochodził⁷³. Był zwolennikiem Republiki Weimarskiej i gorącym zwolennikiem zarówno niemiecko-francuskiego⁷⁴ jak i niemiecko-polskiego zblżenia⁷⁵.

Helmuth James imponował swoją posturą, miał prawie dwa metry wzrostu⁷⁶. Chętnie przebywał w towarzystwie ludzi, których lubił. Miewał zmienne nastroje. Było wiele momentów, kiedy był pogodny, skłonny do rozmów i żartów. Problemy zostawiał dla siebie, sprawiając często wrażenie nieprzystępnego i oschłego⁷⁷.

Jesienią 1927 wrócił na Uniwersytet Wrocławski. Szybko znalazł tu wspólny język z wybitnym historykiem prawa i socjologiem, prof. Rosenstocka-Huessy'ego. Rosenstock był zaangażowanym społecznikiem, który za swoją misję uważał polepszenie sytuacji socjalnej robotników⁷⁸. Wspólnie z całym szeregiem innych dolnośląskich intelektualistów założyli w październiku 1927 roku „Lwówecką Wspólnotę Roboczą”. (Löwenberger Arbeitsgemeinschaft). Była to organizacja, której celem była koordynacja obozów roboczych⁷⁹. Miały one polegać na stworzeniu płaszczyzny współpracy między intelektualistami arystokratycznego pochodzenia a środowiskami robotniczymi.

Pierwszy taki obóz odbył się w Lwówku w dniach pomiędzy 14 marca a 1 kwietnia 1928. Wzięło w nim udział około 100 osób. Codziennie wykonywano wspólnie cztery godziny prac o charakterze porządkowym, budowlanym, ogrodniczym. To właśnie wspólny fizyczny wysiłek był tym momentem, kiedy udawało się najlepiej nawiązać osobiste kontakty. Wieczory były przeznaczone na przedsięwzięcia towarzyskie. Głównym celem obozu miały jednak być dyskusje na temat sytuacji gospodarczej i społecznej na Śląsku. Ich wynikiem miało być

⁷² K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 70

⁷³ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 41

⁷⁴ K. Oppitz, *Die deutsche Stiftung und ihre Taetigkeit bei der Vorbereitung des zweiten Weltkrieges*. Phil. Diss. Potsdam 1967, s. 105

⁷⁵ K. Finker, *Graf Moltke...*, op. cit., s. 75

⁷⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 59

⁷⁷ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 53

⁷⁸ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 70

⁷⁹ List Eugena Rosenstocka do Ger van Ronna z 5 lutego 1964 roku, cytowane za G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 32

wpracowanie modeli nowych form społecznego współżycia w tym rejonie Niemiec. Miały one zostać zaproponowane wspólnie przez ludzi o różnych socjalnych doświadczeniach. W tym celu codziennie odbywały się w Boberhaus dwa wykłady. Zaproszono na nie wiele indywidualności ze świata nauki, gospodarki i polityki. Mówiono o prawach socjalnych robotników, o konieczności doksztalcania, o trosce o bezrobotnych⁸⁰.



Schronisko Boberhaus w Lwówku Śląskim. Stan sprzed 1945 r.
Archiwum S. Fikusa

⁸⁰ E. Rosenstock, *Das Arbeitslager*, Jena, bez roku wydania, s. 38.

Uczestnikom obozu wydawało się wówczas naiwnie, że różnice socjalne i edukacyjne obu środowisk zostały pokonane. Sądziło, że odnaleźli oni wspólny język i wrażliwość na problemy drugiej strony. W tym nierealnym świecie interesy klasowe i partyjne rzeczywiście przestały na chwilę istnieć⁸¹. W rzeczywistości obozy okazały się inicjatywą, która pozostała bez żadnych konsekwencji i kontynuacji.

Zainteresowania Helmutha von Moltke w kwietniu 1928 roku zwróciły się ponownie w kierunku Górnego Śląska. Pojechał tam w towarzystwie amerykańskich dziennikarzy. W Zabrze miał okazję poznać ówczesnego burmistrza tego miasta, Hansa Lukascheka⁸². Dziennikarze dotarli również do ówczesnej polskiej części Górnego Śląska, gdzie odwiedzili między innymi rodzinę siedzibę książąt von Pless w Pszczynie⁸³. W Katowicach prowadzili rozmowy z licznymi przedstawicielami życia politycznego, w czasie których Moltke zdecydowanie krytykował próby uzależnienia tamtejszej mniejszości niemieckiej od rządu w Berlinie⁸⁴.

Wydawało się wówczas, że jego kontakty z Górnym Śląskiem staną się jeszcze bardziej intensywne. Poważnie zamierzał nawet napisać pracę doktorską o sytuacji narodowościowej w tym regionie. Wiadomo, że zbierał do niej materiały⁸⁵. Na przeszkodzie jednak stanęły problemy rodzinne.

Majątek w Krzyżowej po I wojnie zaczął popadać w coraz większe długi. Ponieważ utrzymanie pałacu związane było z poważnymi kosztami, rodzice Helmutha Jamesa von Moltke zamieszkali już w 1928 roku w znajdującej się kilkaset metrów dalej willi⁸⁶. Problemy finansowe okazały się jednak tak poważne, że powstało zagrożenie całkowitej utraty majątku. Gospodarstwo do ruiny doprowadził zarządca, który wskutek choroby utracił panowanie nad sytuacją⁸⁷. W 1929 roku okazało się, że rodzina znajduje się u progu bankructwa. By ratować sytuację, Helmuth James musiał się tej sprawie całkowicie poświęcić⁸⁸.

⁸¹ Ibidem, s. 40.

⁸² F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 39. Lukaschek był później przez 4 lata premierem Górnego Śląska, a później jednym z najważniejszych opozycjonistów związanych z Kreisauer Kreis.

⁸³ K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 67

⁸⁴ K. Oppitz, *Die deutsche Stiftung und...*, op. cit., s. 105

⁸⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 196

⁸⁶ F. Moltke, *Erinnerungen an...*, op. cit., s. 8

⁸⁷ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 44

⁸⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 64

W dniu 14 października 1929 roku otrzymał od ojca generalne upoważnienie do zarządzania majątkiem. Po długich rokowaniach udało mu się przekonać wierzycieli, że uda mu się spłacić narastające od kilku lat długi. Wierzyciele utworzyli spółkę, która miała eksploatować gospodarstwo. Ustanowili również komisarycznego zarządcę, który wspólnie z nim miał zarządzać gospodarstwem. Rodzina von Moltke musiała się zrzec prawa do jakiegokolwiek zysku, mogła jedynie korzystać z naturalnych produktów, jakie powstawały w ich gospodarstwie. Helmuth James miał wówczas 22 lata i nie miał pojęcia ani o rolnictwie, ani o kierowaniu przedsiębiorstwem. Dzięki wielkiemu osobistemu poświęceniu udało mu się jednak zapanować nad gospodarczym chaosem⁸⁹. A nie było to proste. Wszystkim pracownikom trzeba było obciąć zarobki, a część zwolnić⁹⁰.

Moltke miał szczęście, że zarządca Adolf Zeumer okazał się fachowcem, który z autentycznym poświęceniem pracował na rzecz poprawy sytuacji ekonomicznej majątku. Stał się on również w niedalekiej przyszłości lojalnym przyjacielem. Był przekonany faszystą, czym pozyskał sobie zaufanie władz. Dzięki temu mógł wielokrotnie rodzinę von Moltke uchronić przed inwigilacją aparatu bezpieczeństwa⁹¹.

Helmuth James von Moltke sam pracował bardzo ciężko, ale również wymagał od swoich współpracowników wiele. Nie wykazywał się też w tym okresie najlepszą znajomością ludzi. Tych, których darzył sympatią, przeceniał ogromnie. Potrafił za to szybko odnaleźć istotę problemu i go rozwiązać. Dążył energicznie i uparcie do postawionych sobie celów, potrafił wykorzystywać wszelkie możliwości do realizacji swych celów. Swoje poglądy krystalizował samodzielnie, niezależnie od oceny problemu przez innych ludzi. Nie był intelektualistą, jego siłą była umiejętność odnalezienia się w praktycznym działaniu⁹².

Tarapaty finansowe rodziny von Moltke były na tyle poważne, że odbijały się one nawet na ich jadłospisie. Mimo to dom ich przepelniony był szczęśliwą i przyjazną atmosferą. Jego matka dorabiała, goszcząc u siebie Anglików, którzy chcieli uczyć się niemieckiego⁹³. Długa rodzina von Moltke spłacała aż do 1942 roku, ale już w 1932 roku

⁸⁹ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 44

⁹⁰ K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 77

⁹¹ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 55

⁹² Ibidem, s. 52

⁹³ F. Moltke, *Erinnerungen an...*, op. cit., s. 11

sytuacja ekonomiczna majątku na tyle się ustabilizowała, że Helmuth James mógł podjąć pracę zawodową jako prawnik w Berlinie⁹⁴.

Zanim to się jednak stało, miało miejsce w życiu Helmutha Jamesa ważne wydarzenie. Latem 1929 roku wśród znajomych Schwarzwaldów poznał Freye Deichmann. Ta córka kolońskiego bankiera, Carla Deichmanna, była wówczas jeszcze uczennicą⁹⁵. Brat jej matki, Georg von Schintzlera, był dyrektorem IG Farben. Za wykorzystywanie robotników przymusowych został skazany po wojnie na karę więzienia. Jednocześnie Freya była kuzynką Cornelii hrabiny von Blumenthal, której mąż został skazany na śmierć za udział w zamachu na Hitlera 20 lipca 44 roku⁹⁶.



Helmuth von Moltke latem 1928 roku nad jeziorem Grondlsee w Austrii
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

⁹⁴ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 78

⁹⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke ...*, op. cit., s. 16

⁹⁶ K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 78

Między Freyą a Helmuthem Jamesem zawiązała się przyjaźń, która znalazła swój finał w małżeństwie, które zawarli 18 października 1931 roku w Kolonii⁹⁷. Czasy ślubu nie były miłe dla obu stron. Nie tylko Helmuth James borykał się z kłopotami finansowymi. Ojciec Freyi przeinwestował się i nie wytrzymał ówczesnego kryzysu gospodarczego. Jego bank zbankrutował, a on sam umarł z trosk 3 dni po ślubie córki⁹⁸. W październiku 1932 roku młoda para zamieszkała w małym mieszkaniu przy Bendlerstr w Berlinie⁹⁹. Z ich związku urodziło się dwoje dzieci, Helmut Caspar i Konrad. Rok 1935 przyniósł mu natomiast wielkie nieszczęście, jakim była przedwczesna śmierć jego matki Dorothy. Wydarzenie to było dla Helmutha Jamesa wielkim wstrząsem¹⁰⁰.

Berlin na początku lat trzydziestych był sceną gwałtownych przemian politycznych i dramatycznie wzrastających wpływów faszystów. Coraz więcej wskazywało na upadek Republiki Weimarskiej, którą Moltke przecież gorąco popierał. Zdawał sobie też sprawę z rozmiarów tragedii, jaka miała miejsce 30 stycznia 1933 roku, kiedy to Hitler został kanclerzem. Helmuth James von Moltke przeczytał jego programową książkę „Mein Kampf” i potraktował ją poważnie. Co do zamiarów Hitlera nie miał nigdy złudzeń¹⁰¹. Śląski arystokrata był jednym z nielicznych przedstawicieli niemieckiego establishmentu, którzy to od samego początku konsekwentnie byli zdecydowanymi przeciwnikami hitleryzmu¹⁰².

Dzięki rodzinnym powiązaniom i całemu szeregowi przyjaźni, które z czasem się nawiązały, plany pozostania na emigracji stały się realne. W 1934 odbył z żoną dłuższą podróż do Afryki i Wielkiej Brytanii. Również w następnym roku odbył cały szereg podróży po Europie, odwiedzając Berno, Genewę, Paryż i Den Haag¹⁰³. Ale dla Moltkego była to kwestia lojalności wobec narodu, który jego zdaniem znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie¹⁰⁴.

Zdawał sobie oczywiście od początku sprawę z zagrożeń, jakie wiązały się z prowadzeniem działalności opozycyjnej w Niemczech.

⁹⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 12

⁹⁸ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 53

⁹⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 12

¹⁰⁰ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 26

¹⁰¹ F. Moltke, *Erinnerungen an...*, op. cit., s. 24

¹⁰² F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 89

¹⁰³ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 12

¹⁰⁴ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 61

Wiedział, że osoby niechętne reżimowi mordowano, a w najlepszym razie zamykano w obozach koncentracyjnych. Oburzenie polityką reżimu hitlerowskiego było silniejsze od rozsądku. Już w połowie lat 30 nawiązał kontakty ze środowiskami opozycyjnymi w wojsku, dzięki czemu był znakomicie poinformowany o rzeczywistej sytuacji politycznej w Niemczech¹⁰⁵. A praca w Berlinie zapewniła nie tylko anonimowość, ale także kontakty z ludźmi o podobnych jak on poglądach.

W 1935 roku postanawia z dużo starszym od siebie prawnikiem i specjalistą prawa USA, Karlem von Lewinskim otworzyć wspólną praktykę adwokacką. Biura otworzyli przy reprezentacyjnej ulicy Unter der Linden w Berlinie. Na brak pracy nie mogli narzekać. Specjalistami od prawa międzynarodowego w Republice Weimarskiej byli przede wszystkim prawnicy żydowskiego pochodzenia. Władze hitlerowskie zabroniły im wykonywania zawodu. Dlatego zapotrzebowanie na niemieckich specjalistów w tym obszarze było ogromne. Ich praca sprowadzała się najczęściej do pisania prawniczych ekspertyz¹⁰⁶. W roku 1938 Helmuth von Moltke zmienia partnera i otwiera wspólną praktykę adwokacką z Paulem Leverkühnem¹⁰⁷, późniejszym rezydentem Abwehry w Turcji.

Ogromne było jego współczucie dla dyskryminowanych środowisk żydowskich. Po inkorporacji Austrii w 1938 roku uległo dezintegracji środowisko, które wykryształizowało się wokół żydowskiej rodziny Schwarzwaldów. Oni sami zmuszeni byli do emigracji do Kopenhagi, a wielu innych jego przyjaciół popełniło samobójstwo¹⁰⁸. Było mu ciężko patrzeć, jak Żydzi byli krzywdzeni. Ale nie przyglądał się temu beczynnie. Bez wahania podjął się jako adwokat ich obrony. Niektórym prześladowanym pomagał w ucieczce za granicę¹⁰⁹.

Wykazał się przy tym wielką odwagą. Kiedy aresztowane zostały dwie jego żydowskie klientki, wszczął ich poszukiwania. Ich ślad prowadził do kwatery głównej gestapo w Wiedniu. Ponieważ drogą korespondencyjną nie uzyskał żadnych wyjaśnień, pojechał w tej sprawie osobiście do stolicy Austrii. Ostrzegano go, że tymi działaniami może spowodować własne aresztowanie. Ale pozostał konsekwentny. Uzyskał potrzebne mu informacje i walczył o ich uwolnienie. Moltke

¹⁰⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 68

¹⁰⁶ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 68

¹⁰⁷ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 84

¹⁰⁸ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 76

¹⁰⁹ U. Cartarius, *Opposition gegen Hitler*, Berlin 1994 s. 390.

starał się również bezskutecznie zapobiec konfiskacie majątku właściciela luksusowych hoteli Richarda Unger Kempnińskiego, który udał się później na emigrację do USA¹¹⁰. Konsekwentne wspieranie żydowskich współobywateli spowodowało konflikt Helmutha Jamesa ze związkiem niemieckich prawników¹¹¹.

Pod koniec lat trzydziestych Moltke postanowił uzyskać brytyjską licencję Barrister, co miało mu umożliwić otwarcie praktyki adwokackiej w Londynie. Wiązało się to dla Helmutha Jamesa z koniecznością zdania wielu egzaminów oraz wstąpienia do istniejącej od średniowiecza gildy prawniczej „Inner Temple”. Warunkiem zostania jej członkiem było uczestnictwo w znacznej liczbie klubowych obiadów. Dla Moltkego był to szczęśliwy pretekst, by jeździć kilka razy w roku do Londynu. Nie podobało się to oczywiście urzędnikom hitlerowskim, którzy robili mu problemy ze sprzedażą dewiz. Często pomagali mu więc dziadkowie. Uzyskane uprawnienia pozwoliłyby mu znaleźć utrzymanie również poza granicami Niemiec. W październiku 1938 roku zdał końcowy egzamin prawniczy. Założenie własnej kancelarii adwokackiej w Londynie uniemożliwił mu wybuch wojny¹¹².

Często pobyty w Anglii Helmuth von Moltke wykorzystywał nie tylko do zdobywania wiedzy prawniczej. Starał się także o poszerzenie swoich kontaktów o charakterze politycznym. W Londynie poznał Adama von Trotta. Pomędzy Moltkem a Adamem von Trottem było wiele podobieństw. Obaj mieli matki Angielki, obaj byli prawnikami i arystokratami i byli przekonаныmi antyfaszystami¹¹³.

Dzięki rodzinnym powiązaniom miał otwarte drzwi do brytyjskich kręgów rządowych. Do jego szczególnych protektorów i przyjaciół należał Lionel Curtis. Był to jeden z bardziej wpływowych polityków brytyjskich okresu międzywojennego. Między innymi był on członkiem delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową w Wersalu w 1919 roku. Stał na stanowisku, że konfliktów zbrojnych można uniknąć poprzez głęboko idące, organiczne powiązania gospodarcze pomiędzy poszczególnymi państwami. Helmuth von Moltke imponował Curtisowi swoimi intelektualnymi możliwościami i wyraźnie ukształtowanym moralnym kręgosłupem. Anglik zaczął go traktować nieomal jak syna i wprowadził go pod koniec lat trzydziestych do śro-

¹¹⁰ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 189

¹¹¹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 67

¹¹² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 13

¹¹³ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 73

dowiska swoich znajomych. Dzięki niemu poznał również osobiście Lorda Halifaxa i Michaela Balfoura.

W swoich rozmowach z brytyjskimi politykami Moltke starał się agitować przeciwko polityce Appeasement. Reprezentował pogląd, że w Wielkiej Brytanii przecenia się wpływ frustracji związanej z Traktatem Wersalskim na rozwój faszyzmu i ruchów radykalnych w Niemczech. Uważał, że brytyjskie ustępstwa na rzecz reżimu hitlerowskiego odczytane zostaną przez faszystowską propagandę jako sukces Hitlera i spowodują tylko nowe żądania. Zwracał uwagę, że dyplomatyczne sukcesy Hitlera przysparzają mu również wiele popularności. A to utrudnia niemieckiej opozycji jakiegokolwiek inicjatywy przeciwko jego rządowi¹¹⁴.

Po rozpoczęciu wojny w 1939 roku Moltke otrzymał posadę w centrali niemieckiego kontrwywiadu. Jego zadaniem była obserwacja zagranicznej prasy, zbieranie raportów niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych i przekazywanie ich dalej do właściwych organów niemieckiego aparatu rządowego. Był także odpowiedzialny za kontakty między Wehrmachtem a niemieckim MSZ¹¹⁵.

Praca na usługach Wehrmachtu budziła w nim głębokie opory. Został doradcą kierownictwa armii, której generałów i oficerów określał jako stajnie morderców uległych Hitlerowi¹¹⁶. Ale status oficera Wehrmachtu chronił go przed inwigilacją ze strony partii hitlerowskiej. Podejmując pracę w kontrwywiadzie Moltke długo nie miał pojęcia, że znalazł się w samym centrum wojskowej opozycji antyhitlerowskiej. Szef kontrwywiadu (Abwehry), Wilhelm Canaris należał do jednej z jego najważniejszych postaci.

Jako pracownik kontrwywiadu brał systematycznie udział w posiedzeniach specjalnego sztabu prowadzącego wojnę gospodarczą na świecie¹¹⁷. Miał dostęp do informacji na temat polityki państwa faszystowskiego. Popelniane zarówno na froncie, jaki i na terenach okupowanych zbrodnie budziły w nim oburzenie. Korzystając ze swej funkcji, starał się je w miarę swoich skromnych możliwości ograniczać¹¹⁸.

W tym celu pisał pełne zaangażowania ekspertyzy krytykujące zachowanie się armii niemieckiej na terenach okupowanych. Na jed-

¹¹⁴ Ibidem, s. 72

¹¹⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 69

¹¹⁶ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 83

¹¹⁷ G. Roon, *Graf Moltke als Völkerrechtler im OKW*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte“ 1970, nr 18, s. 18.

¹¹⁸ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 83

nym z seminariów dla wyższych oficerów Wehrmachtu udowadniał, że Polska nie jest do końca podbitym krajem, ponieważ posiada w Londynie swój suwerenny rząd. W związku z tym aneksja ziem polskich jest nielegalna. Starał się też wszelkimi sposobami uświadamić prawne konsekwencje plądrowania gospodarki w okupowanej Polsce¹¹⁹.

W swoich ekspertyzach zwracał też uwagę, że prawo wojenne pochodziło z czasów, kiedy walczyły ze sobą tylko armie. Dlatego nie regulowało ono procedur zachowania wobec ludności cywilnej, której bezpieczeństwo musi zostać również zagwarantowane. Moltke zwracał oficerom Wehrmachtu uwagę, że przestrzeganie prawa międzynarodowego jest w interesie samych Niemiec, ponieważ można się spodziewać, że ich obywatele będą również podlegać jego ochronie¹²⁰.

Tymi argumentami udało mu się dla przykładu przeszkodzić planom dokonania zamachu na ambasadora brytyjskiego w Szwajcarii. Apelował również o respektowanie neutralności państw. Udowadniał, że w interesie każdego prowadzącego wojnę państwa jest, by jak najwięcej krajów zachowywało wobec toczącego się konfliktu neutralność. Najpewniejszą gwarancją tej neutralności jest jej poszanowanie¹²¹.

Wbrew pozorom Helmuth von Moltke odgrywał tu ważną rolę. Dowódcy frontowych oddziałów wojskowych pytali go o radę, jak należy obchodzić się z jeńcami. Odwiedzał również z własnej inicjatywy szefów SD w okupowanych krajach. Na podstawie dostępnych statystyk przekonywał ich, że z punktu widzenia interesów Rzeszy metody terroru przynoszą więcej szkody jak pożytku¹²².

Escalacja zbrodni reżimu hitlerowskiego nastąpiła po ataku na Związek Radziecki. Paradoksalnie był Moltke początkowo z tej inwazji zadowolony. Dla niego faszyzm i komunizm były dokładnie tak samo zbrodniczymi systemami. Po wojnie z Rosją oczekiwał likwidacji bolszewizmu. Ale już 1 lipca 1944 roku pisał do żony, że mylił się sądząc, że będzie ona łatwa do wygrania. Okazało się bowiem, że Rosjanie mają dobrze zorganizowaną obronę i w zorganizowany sposób wycofują się na wschód¹²³.

Dla Helmutha von Moltke szczególnym wstrząsem było barbarzyńskie mordowanie oficerów politycznych i innych osób popierających wcześniej bolszewizm. Zdawał sobie sprawę, że było to sprzeczne

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 189

¹²¹ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 83

¹²² G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 72

¹²³ B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Hellmuth James von Moltke...*, op. cit., s. 259



Helmuth von Moltke

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

z wszystkimi regułami prawa międzynarodowego. Admirał Wilhelm Canaris, z inicjatywy von Moltkego, interweniował w tej sprawie osobiście u Wilhelma Keitela. Ten jednak swoją decyzję z całym zdecydowaniem podtrzymał¹²⁴.

Helmuth von Moltke przechowywał kopie rozkazów, żeby odpowiedzialne osoby postawić po wojnie przed sądem¹²⁵. W jego oczach polityka okupacyjna w Związku Radzieckim była moralną hańbą, której żaden przyzwoity człowiek nie mógł akceptować. Zdawał sobie sprawę, jakie konsekwencje będzie ona miała dla postrzegania Niemców przez społeczność międzynarodową.

Moltke pisał 26 sierpnia 1941 do żony – „Wiadomości ze wschodu są straszne. Słyszę, że więźniowie i Żydzi są w takich warunkach

¹²⁴ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 189

¹²⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 70

transportowani, że tylko 20% dociera do miejsc przeznaczenia.” i dalej, „co się stanie, kiedy naród zrozumie, że wojna jest przegrana, i to zupełnie inaczej niż, ta poprzednia. Moralna odpowiedzialność za przelaną krew nie będzie mogła być za naszego życia odpuszczona. Czy utoniemy wówczas w chaosie?” zastanawiał się Moltke¹²⁶.

Moltke miał gorącą nadzieję, że oficerowie Wehrmachtu z własnej inicjatywy doprowadzą szybko do upadku reżimu. Próby agitacji w środowisku generalicji na rzecz wojskowego zamachu stanu wiązały się oczywiście z poważnym zagrożeniem dla życia. Denuncjacja ze strony zagadniętych oficerów mogła skończyć się wyrokiem śmierci. Moltke był w pełni świadom niebezpieczeństw wynikających z jego usiłowań. Pytano go często, czy wie, że jego działalność jest zdradą stanu. Moltke odpowiadał, że śmierć na gilotynie trwa 11 sekund. Nie miało to być jego zdaniem więc takie straszne¹²⁷. Obawy o własne życie spowodowały u niego zwrot w kierunku głębokiej religijności.

Helmuthowi von Moltke udało się nawiązać prywatne kontakty z amerykańskimi dyplomatami. Szczególnie bliską przyjaźnią związał się z ambasadorem USA w Berlinie, Alexandrem Kirkiem. W latach 1939 i 1940 Moltke widział się z nim często, chociaż spotkania te trzymane były w głębokiej tajemnicy. Rozmawiali ze sobą zarówno o sytuacji międzynarodowej jak i problemach wewnętrznych w Niemczech. Chociaż Moltke był doskonale zorientowany w sytuacji Wehrmachtu na froncie, nigdy nie był pytany o informacje o charakterze szpiegowskim. Dla śląskiego arystokraty kontakty te dawały szansę lepszemu zrozumienia zjawisk w polityce międzynarodowej. Kirk dał mu też bez żadnych wątpliwości do zrozumienia, że przystąpienie USA do wojny jest tylko kwestią czasu. To, że Stany Zjednoczone staną się po wojnie nowym światowym mocarstwem, było dla Moltkego również oczywiste¹²⁸.

Alexander Kirk opuścił berlińską placówkę w październiku 1940 roku. Kontakty z ambasadą USA Moltke utrzymywał nadal, gdzie jego partnerem do rozmów stał się I sekretarz ambasady George Kennan. Kennan twierdził później, że Moltke po rozpoczęciu wojny z Rosją stał się jakby mniej ostrożny. Miał go kiedyś nawet w biały dzień odwiedzić w ambasadzie. Śląski arystokrata miał twierdzić, że gestapo na pewno będzie przekonane, że jeżeli ktoś tak publicznie przychodzi do ambasady USA, to może czynić to wyłącznie w sprawach służbo-

¹²⁶ B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Hellmuth James von Moltke...*, op. cit., s. 278

¹²⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 265

¹²⁸ *Ibidem*, s. 306

wych. Kennan pisał po latach, że Moltke był jedynym przez niego spotkanym Niemcem, który już w 1940 roku w pełni zdawał sobie sprawę, że Niemcy wojnę przegrają. Opozycjonista miał być z tym faktem wewnętrznie pogodzony i przygotowany na narodowe upokorzenia. Bitwa w Pearl Harbour i wypowiedzenie USA wojny przez Hitlera 11 grudnia 1941 roku przerwało rozmowy Moltkego z przedstawicielami rządu amerykańskiego¹²⁹.

Nie przerwało natomiast bynajmniej działalności opozycyjnej Helmutha Jamesa. Przyjmuje się, że impulsem dla powstania Kreisauer Kreis było zaproszenie jego osoby na obiad przez Petera i Marion von York w dniu 16 stycznia 1940 roku. Arystokraci znali się już od dawna. Brat ojca Helmutha Jamesa von Moltke, Adolf von Moltke był do 1939 roku ambasadorem Niemiec w Warszawie. Jego żoną Davy była natomiast siostra Petera von Yorka. Rodzinne powiązania obu arystokratów były więc bliskie. Tego samego dnia Moltke napisał do żony Freyi: „obiad jadłem dzisiaj z Peterem York... i dużo z nim rozmawiałem. Mieszka koło ogrodu botanicznego w malutkim domku, który jest bardzo sympatycznie urządzone. Myślę, że się bardzo dobrze zrozumieliśmy i będę się teraz z nim częściej spotykał”¹³⁰.

Obu arystokratów, oprócz śląskiego pochodzenia łączyła bezkompromisowa niechęć do wszelkich formy faszyzmu. Obaj byli przekonani, że eskalacja gwałtu doprowadzi do załamania totalitarnego państwa hitlerowskiego. Wierzyli również, że przegrana wojna będzie nie tylko powodem wielkiej skrucy narodu niemieckiego, ale również momentem, w którym będzie możliwe odnowienie europejskiej cywilizacji¹³¹.

Stąd też postanowili otworzyć debatę na temat kształtu przyszłego państwa niemieckiego. Starali się wypracować koncepcje takich struktur zarządzania państwem, żeby nigdy więcej niemożliwe było, żeby totalitarny system zarządzania nie mógł zostać wprowadzony. Zastanawiali się nad możliwościami stworzenia federacji europejskiej. Prowadzili rozważania na temat polityki gospodarczej, kulturalnej, oświatowej. Niezmiernie ważnym tematem prowadzonych wówczas debat była kwestia ukarania zbrodniarzy hitlerowskich jak i współpracy z aliantami po przegranej wojnie.

Moltke szukał ludzi kompetentnych w różnych dziedzinach. Kreisauer Kreis oparty był w większości na osobistych i rodzinnych

¹²⁹ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 168

¹³⁰ B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Helmuth James von Moltke...*, op. cit., s. 106

¹³¹ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 73

kontaktach. Moltke z reguły nie zadowolalał się poglądem jednego eksperta, tylko w każdej sprawie rozmawiał z większą ilością specjalistów. Wymagały tego zaostrzone środki ostrożności, ponieważ dekonspiracja mogła oznaczać wyroki śmierci dla wszystkich zaangażowanych w spisek. Notatki z rozmów były tego samego dnia jeszcze palone, tylko te najważniejsze były w możliwie bezpiecznym miejscu przechowywane¹³².

Większość opozycjonistów z Kreisauer Kreis starała się konsekwentnie przestrzegać zasad konspiracji i nigdy nie zapomniano o konieczności zachowania środków ostrożności. Członkowie ugrupowania obawiali się słusznie, że dekonspiracja może oznaczać śmierć dla wszystkich zaangażowanych w jego działalność. Większość intelektualistów związanych z Kreisauer Kreis znało tylko kolegów ze swoich kół tematycznych. Najczęściej były to 2 lub 3 osoby. Taki system konspiracji znamy z różnych innych organizacji podziemnych. W przypadku aresztowań jednej z osób były szanse, że pozostali członkowie sprzyśiężenia unikną aresztowania. Ważne też było, żeby opozycjoniści możliwie jak najmniej o sobie wiedzieli. Uczestnicy nie byli sobie przedstawiani, nie wiedzieli jak się nazywają ich rozmówcy. List członków grupy nie prowadzono¹³³.

Od samego początku von Moltke był nie tylko niekwestionowanym liderem Kreisauer Kreis, ale również jego główną siłą sprawczą. Podstawy koncepcji Kreisauer Kreis wypracowane zostały na trzech najważniejszych spotkaniach programowych, które odbyły się w rodowej siedzibie Helmutha Jamesa von Moltke w Krzyżowej.

Na spotkaniach w Krzyżowej wielokrotnie poruszano kwestie perspektywy przeprowadzenia zamachu na Adolfa Hitlera. Helmuth James uważał wręcz, że Hitler powinien pozostać przy władzy, żeby ponieść konsekwencje popełnionych zbrodni. Dzięki temu większość Niemców miałyby zrozumieć, do czego prowadzi faszyzm i ekscesywny nacjonalizm. Klęska III Rzeszy miała im uświadomić nieuchronność kary za popełnione zbrodni. Po totalnym zwycięstwie aliantów obiecywał sobie nie tylko głęboką skruchę rodaków, ale również gotowość do przeprowadzenia zmian systemowych konstrukcji państwa i społeczeństwa. Ta skrucha byłaby mniej odczuwalna, w przekonaniu hrabiego Moltkego, gdyby do załamania państwa dojsć miało w wyniku zamachu na dyktatora. Obawiał się nawet, że zamordowanie

¹³² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 223

¹³³ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 181

Hitlera mogło wywołać kult jego męczeństwa, który miałby późniejszą odnowę niemieckiego społeczeństwa utrudnić¹³⁴.

Moltke zdawał sobie również sprawę z utraty moralnej legitymacji do przebudowy systemu społecznego i politycznego przez grupę opozycjonistów, którzy popełniliby wspólnie mord. W rozmowie z Hansem Christophem Stauffenbergiem, bratem Clausa, tłumaczył: „Dlaczego jesteśmy przeciwko III Rzeszy? Dlaczego jesteśmy przeciwko faszyzmowi? Przecież dlatego, że jest to system bezprawia. Nie można przecież zaczynać czegoś nowego od mordu. Bylibyśmy niewiarygodni, gdybyśmy chcieli wprowadzić nowy system polityczny, który miałby się zacząć od takiego aktu”. W rozmowie z jezuitą i członkiem Kreisauer Kreis Augustinem Rösch przekonywał: „Nie możemy uskarżać się przeciwko mordowaniu w obozach koncentracyjnych i Bóg wie raczej gdzie jeszcze i sami robić dokładnie to samo”¹³⁵.

Zdaniem Helmutha von Moltke w dyskusji na temat zamachu na dyktatora odgrywał rolę jeszcze jeden niezmiernie ważny czynnik kluczową rolę. Otóż śląski arystokrata był przekonany, że niemieccy dysydenci nie mają żadnego doświadczenia w przeprowadzaniu zamachów terrorystycznych. Był przekonany, że próba zamordowania Hitlera skończy się dyletanckim nieszczęściem¹³⁶. Późniejsza próba zamachu na dyktatora 20 lipca 1944 roku w Kętrzynie dowiodła, jak bardzo Moltke miał tu rację.

Helmuth James von Moltke nie ograniczał swojej działalności opozycyjnej do światopoglądowych dysput. Podjął działania na rzecz pomocy ludziom prześladowanym przez III Rzeszę. I to nie tylko w Niemczech. Nawiązał kontakty z organizacjami ruchu oporu w Holandii, Danii, Norwegii i Francji.

Jest logiczne, że Moltke zabiegał również o kontakty z polskim podziemiem. Wydawało się, że najlepszą osobą do nawiązania tych kontaktów był metropolita krakowski, arcybiskup Sapieha. Tym bardziej, że z Sapiehą utrzymywał bliskie i częste kontakty krewny arcybiskupa metropolity berlińskiego hr. Konrada Preysinga¹³⁷. Arcybiskup Preysing należał jednocześnie do jednego z bardziej zaufanych sprzymierzeńców Helmutha von Moltke. Wiadomo również, że czło-

¹³⁴ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 294

¹³⁵ *Ibidem*, s. 207

¹³⁶ H. Moltke, *Letzte aus dem Gefängnis Tegel*, Berlin 1963 s. 279; P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 322

¹³⁷ J. Wolny, *Księga Sapieżyńska*, Kraków 1968, s. 287, Wolny powołuje się tu na informacje zdobyte od ks. dr. infułata S. Czartoryskiego.

nek Kreisauer Kreis, Prof. Fritz Christiansen Weniger spotkał się z Sapiehą podczas podróży służbowej do Krakowa w dniu 14 stycznia 1942 roku¹³⁸.

Naturalną konsekwencją tych kontaktów było przypuszczalnie spotkanie arcybiskupa Sapiehy z Helmuthem Jamesem von Moltke. Że do tego spotkania doszło, wskazuje wiele śladów. Przyjmuje się, że miało ono miejsce pomiędzy 1 a 4 maja 1943 roku. Fakt spotkania śląskiego arystokraty z krakowskim metropolitą potwierdził dwukrotnie organizator tego spotkania, prof. Fritz Christiansen Weniger. Twierdził on także, że Moltke był z tej wizyty zadowolony. Dla większości niemieckich uczonych jest to wystarczający dowód, że spotkanie takie miało miejsce¹³⁹.

Spekuluje się, że Moltke planował stworzenie systemu ostrzegawczego, który miałby polskie środowiska skutecznie chronić przed hitlerowskim terrorem. Miał rozważać również możliwość dostarczenia Armii Krajowej broni. Moltke chciał także polskie elity polityczne pozyskać dla swoich paneuropejskich koncepcji¹⁴⁰. Nie wiadomo jed-

¹³⁸ J. Wolny, *Księga Sapieżyńska...*, op. cit., s. 286. W Diensttagebuch gubernatora Hansa Franka jest wzmianka o wizycie Christiansena Wenigera w Krakowie. Patrz „*Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen, 1939 – 1945*“ Hrsg von Werner Präg und Wolfgang Jacobmeyer, Stuttgart 1975, s. 463

¹³⁹ List Prof. Fritza Christiansena Wenigera na ręce Michaela Balfoura. W dwóch listach z 12 października i 7 listopada 1971 roku twierdził nawet, że Helmuth Moltke z tego spotkania miał być bardzo zadowolony. Cytowane za: F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 252; G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 341; Beate von Oppen powątpiewa w spotkanie Helmuta von Moltke na podstawie zdania w liście von Moltkego do żony z dnia 15 kwietnia 1943 roku, w którym używa on sformułowania, „nie udało mu się w Polsce wszystkiego zorganizować.” W żaden sposób nie odnosi się jednak to zdanie do wizyty u Sapiehy. Patrz: B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Helmuth James von Moltke...*, op. cit., s. 472. Wątpliwości co do faktu, czy obaj mężowie stanu się rzeczywiście spotkali ma również Wilhelm Winterhager. Patrz: W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 174. Wydaje się jednak wykluczone, że Moltke pojechał do Puław w celach turystycznych. Cel wizyty u Fritza Christiansena Wenigera w listach z 1 i 5 maja 1943 nie jest w żaden sposób nawet zasugerowany. Dlatego przypuszczenie, że podróż miała służyć nawiązaniu kontaktów z polskim ruchem oporu wydaje się bardzo prawdopodobne

¹⁴⁰ G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 341; K. Klemperer, *Die verlassenenen Verschwörer. Der deutsche Widerstand auf der Suche nach Verbündeten 1938 – 1945*. Berlin 1994, s. 324; K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., 219. Finker powołuje się na dokument: IfZ ZS/A-118, tom 5

nak o czym mówiono podczas tej wizyty, jak spotkanie przebiegło i czy poczyniono jakieś ustalenie. Można tylko spekulować, że Moltke wyraził solidarność niemieckiej opozycji z polskim podziemiem i deklaratorem konieczności naprawienia krzywd¹⁴¹. O wizycie w Krakowie pisze jednoznacznie Helmuth James w liście do żony z dnia 11 stycznia 1942¹⁴².

W polskiej historiografii problemem tym zajmowało się przypuszczalnie tylko dwóch autorów. Jednym z nich jest Jerzy Wolny, który pisał na temat kontaktów Sapiehy z Kreisauer Kreis w „Księdze Sapieżyńskiej.” I on nie potrafił przytoczyć ostatecznego dowodu na spotkanie Sapiehy z Moltkem. Uważa jednak, że spotkali się oni nawet dwa razy¹⁴³. Przypuszcza, że Moltke próbował za pośrednictwem Sapiehy poruszyć episkopat niemiecki do prowadzenia akcji protestacyjnej przeciwko reżimowi hitlerowskiemu¹⁴⁴. Natomiast Karol Jońca potwierdza brak dowodu na to spotkanie w dokumentach Kurii Metropolitalnej w Krakowie, ale przytacza jednocześnie ślady w korespondencji Helmutha von Moltke, gdzie fakt tej wizyty miał być jednoznacznie zasugerowany¹⁴⁵.

Próba porozumienia pomiędzy tymi dwoma wybitnymi mężami stanu w tych niezwykle trudnych latach jest ważnym symbolem polsko-niemieckiego pojednania.

Helmuth Moltke poszukiwał sprzymierzeńców nie tylko w Polsce. Prawie przez cały okres wojny próbował nawiązać również kontakty z zachodnimi aliantami. Między innymi na własną rękę szukał kontaktów z rządem amerykańskim. Dla podjęcia takich prób optymalnym miejscem wydawała się Turcja. Pierwszą podróż odbył tam w dniach od 5 do 10 lipca 1943 roku.

Wybór Istambułu nie był przypadkowy, ponieważ teren ten miał rzeczywiście neutralny charakter. Emisariusze niemieckiej opozycji mieli tu o wiele większą swobodę poruszania się niż w dobrze przez

¹⁴¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 341

¹⁴² Relacjonuje w nim rozmowę z księżmi Augustinem Rösch, Lothar König i Alfred Delp na temat jego wizyty w Krakowie. Patr.: B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Helmuth James von Moltke...*, op. cit., s. 452

¹⁴³ J. Wolny, *Księga Sapieżyńska...*, op. cit., s. 284

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 286

¹⁴⁵ H. Moltke, *Futuro e resistenza. Dalle lettere degli anni 1926 1945*, Brescia 1985, cyt. za: Jońca K., *Der „Kreisauer Kreis“ um Helmuth James von Moltke und der deutsche Widerstand aus polnischer Sicht*. [w] Engel Huberta, *Deutscher Widerstand, Demokratie heute*. Bonn 1992

Służbę Bezpieczeństwa SS kontrolowanej Skandynawii. Helmuth von Moltke swoje nadzieje pokładał przede wszystkim w możliwości nawiązania kontaktów z Alexandrem Kirkiem. Tym samym, który niedługo był ambasadorem USA w Berlinie, a teraz kierował placówką dyplomatyczną w Kairze. Pretekstem wyjazdu śląskiego arystokraty do Turcji były francuskie statki na Dunaju, które zostały internowane przez rząd Turcji. Podróż umożliwił mu Canaris, świadom zresztą prawdziwego celu misji Helmutha von Moltke¹⁴⁶.



Paszport Helmutha von Moltke
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

W Turcji Moltke posiadał zaufanych przyjaciół, którzy pomogli mu w nawiązaniu kontaktów z administracją amerykańską. Szefem placówki niemieckiego kontrwywiadu w tamtym regionie był Paul Leverkühn, z którym Moltke przed wojną wspólnie prowadził praktykę adwokacką. W Turcji przebywał też jego dawny znajomy, dr Hans Wilbrandt, który poznał go z niemieckim emigrantem, prof. Alexandrem Rüstowem.

Alexander Rüstow był w tym czasie agentem amerykańskiego wywiadu wojskowego i dla Helmutha von Moltke znakomitym łącznikiem¹⁴⁷. Kierownikiem amerykańskiej komórki służb specjalnych (Office of Strategic Service – OSS) w Istambule był bankier z Illino-

¹⁴⁶ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 260

¹⁴⁷ Ibidem, s. 261

is, Lanning Macfarland. Rüstow przekonał swojego szefa do podjęcia współpracy ze śląskim arystokratą¹⁴⁸.

W rozmowach z przedstawicielami amerykańskiego wywiadu Moltke zabiegał o umożliwienie mu spotkania nie tylko z ambasadorem Kirkiem, ale również z amerykańską dziennikarką Dorothy Thompson i gen. Smuts. Moltke uważał, że może potajemnie na kilka dni zniknąć i opuścić Turcję, by spotkać się ze wspomnianymi osobami dla przykładu w Egipcie. Amerykanie początkowo wykazywali duże zainteresowanie tymi kontaktami¹⁴⁹.

Alexander Rüstow łudził się, że rzeczywiście dojdzie do współpracy pomiędzy rządem USA i Kreisauer Kreis. Postanowiono, że Helmuth Moltke przybędzie po raz kolejny do Turcji w listopadzie 1943 roku. Komórka wywiadu amerykańskiego w Turcji potraktowała sprawę poważnie. Wiadomo, że w biurze attache wojskowego USA w Istambule rozważano zorganizowanie spotkania Alexandra Kirka z śląskim arystokratą. Poinformowany o możliwości takiego spotkania ambasador Kirk uważał jednak, że lot agenta niemieckiego kontrwywiadu na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego do Egiptu byłby zbyt niebezpieczny. Podróż taka groziła dekonspiracją. Niemniej Kirk wydawał się zainteresowany konspiracyjnym spotkaniem z Helmutem von Moltke¹⁵⁰.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Canaris umożliwił mu kolejny wyjazd do Istambułu, gdzie przybył 16 grudnia 1943. Moltke przygotował się wspólnie z niemieckimi generałami do tej wizyty starannie, opracowując szczegółowe propozycje regularnej współpracy między sztabem generalnym Wehrmachtu i sztabem aliantów. Zamierzał on tym razem już przekazać zachodnim aliantom informacje i dokumenty, które miały przyspieszyć ich ofensywę. Kiedy Moltke przyjechał do Istambułu, okazało się, że Kirka tam nie było. Spotkania z Helmutem von Moltke zabronił mu ostatecznie rząd USA. Postanowiono natomiast, że ma z nim rozmawiać generał wywiadu amerykańskiego, Richard Tindall, który został z USA wysłany do Istambułu tylko na to spotkanie¹⁵¹.

Moltke rozmową z obcym mu generałem nie był zainteresowany. Napisał natomiast w Istambule list do Alexandra Kirka, prosząc jeszcze raz z całym zdecydowaniem o spotkanie. Twierdził w nim, że

¹⁴⁸ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., s. 285

¹⁴⁹ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 87

¹⁵⁰ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 260

¹⁵¹ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., s. 286

jest on jedyną osobą po stronie aliantów, do której ma pełne zaufanie. A ze względu na konspiracyjny charakter proponowanych konsultacji zaufanie jest punktem wyjścia do jakichkolwiek rozmów. W liście wskazywał na możliwość podjęcia działań militarnych, które spowodowałyby natychmiastową okupację całych Niemiec. Jednocześnie sugerował konieczność ustalenia elementarnych ram politycznych dla ewentualnej wspólnej operacji wojskowej przeciwko rządowi hitlerowskiemu. Moltke proponował, by jego spotkanie z Kirkiem odbyło się w marcu 1944 roku w dowolnym, zaproponowanym przez ambasadora miejscu¹⁵².

Ambasada amerykańska poproszona o przekazanie tego listu adresatowi zażądała w zamian jednak rozmowy Moltkego z przybyłym do Istanbuhu gen. Tindallem. W tych okolicznościach spotkanie zakończyło się zupełnym fiaskiem. Moltke nie widział w nim partnera do poufnych rozmów. Gen. Tindall nabrał pewności, że opozycjonista jest hitlerowskim prowokatorem. Wrażenie to pogłębił fakt, że Moltke odmówił mu udzielenia jakichkolwiek informacji o charakterze militarnym. Opinię taką przekazał też swoim przełożonym w Waszyngtonie.

W czasie swojego pobytu w Turcji Moltke prosił przez patriarchę Konstantynopola i Kościół anglikański również rząd brytyjski o nawiązanie współpracy z opozycją w Niemczech. I te wysiłki nie przyniosły żadnego rezultatu¹⁵³.

Przełomową datą w historii Kreisauer Kreis był 19 stycznia 1944, kiedy to gestapo z mało istotnego powodu uwięziło Helmutha Moltke¹⁵⁴. Moltke znalazł się w więzieniu na skutek prowokacji agenta Służby Bezpieczeństwa SS, Paula Reckzeha. Dzięki swoim dawnym, prywatnym powiązaniom udało się Reckzehowi nawiązać kontakty z niemieckim środowiskiem opozycyjnym, które przeszło do historii pod nazwą Solf-Kreis. Mentorem tego koła była hrabina Johanna von Solf, wdowa po ostatnim ministrze spraw zagranicznych rządów cesarskich w rządzie księcia Max von Badena, *Wilhelma Heinricha Solfa*. Hrabina Solf prowadziła w Berlinie salon towarzyski, w którym prowadzono często krytyczne wobec reżimu dyskusje. U hrabiny Solf spotykali się niemieccy opozycjoniści Karl Ludwig baron von Gutenberg, Nikolaus von Halem, Albrecht hrabia von Bernstorff. Do tego kręgu należał również zaprzyjaźniony z Moltkiem dyplomata Otto Carl Kiep.

¹⁵² G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 324

¹⁵³ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., s. 286

¹⁵⁴ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 74

Pewnego dnia oficer odpowiedzialny za prowadzenie podsłuchów telefonicznych w niemieckim kontrwywiadzie poinformował w zafaniu Helmuta von Moltke, że Służba Bezpieczeństwa SS zarządziła podsłuch nowej grupy osób. Wśród nich znalazł się Kiep i hrabina Solf. Ze struktury podsłuchiwanym osób Moltke szybko zorientował się, że Paul Reckzeh jest agentem SS.

Moltke poinformował o tym natychmiast przyjaciół. Związani z kołem hrabiny opozycjoniści popełnili ciężki, acz zrozumiały błąd. Zerwali kontakty z Reckzeho i ograniczyli używanie telefonów do minimum. Hitlerowski aparat terroru zorientował się szybko, że hrabina Solf została ostrzeżona. Nie było więc szans na zdobycie z tego środowiska nowych informacji. SS uwięziło więc w dniach pomiędzy 10 i 12 stycznia 1944 roku tych członków koła, których Reckzeh obciążał swoimi raportami. Większość z nich później zamordowano.

Członkowie koła hrabiny Solf w czasie przesłuchań ujawnili, że ostrzegł ich Helmut von Moltke. Dla Służby Bezpieczeństwa SS była to znakomita informacja, ponieważ Moltkego już dawno podejrzewano o działalność opozycyjną, której nijak nie udało mu się udowodnić. Działania operacyjne przeciwko wysoko postawionemu urzędnikowi niemieckiego kontrwywiadu nie były wcale takie proste. Teraz Służba Bezpieczeństwa SS miała namacalny dowód politycznego przestępstwa, jakim było utrudnianie śledztwa przeciwko wrogom hitlerowskiego państwa. O tym, że Moltke był jednym z najważniejszych liderów niemieckiej opozycji, ani o jego pertraktacjach z amerykańskim wywiadem w sprawie otwarcia frontu zachodniego nikt w SS nawet nie podejrzewał.

Na początku Moltke został przewieziony do kwatery głównej gestapo przy Prinz-Albrecht-Strasse w Berlinie. Tutaj pracowali najlepsi funkcjonariusze tych służb, tyle inteligentni, co fanatyczni i brutalni. Podejrzanych przesłuchiwali w kawiarnianej atmosferze na klubowych fotelach albo w katowniach. Moltke jednak nigdy nie był torturowany. Przesłuchania dotyczyły głównie statków na Dunaju. Dla śląskiego arystokraty najgorsze były nocne naloty aliantów. Straże więzienne chowały się do schronów, a więźniowie pozostawali w celach skuci w kajdanach, żeby w razie trafienia więzienia nie mogli uciekać. Dnia 7 lutego 1944 roku razem z Otto Kiepem został przewieziony do Ravensbrück. Był to obóz koncentracyjny dla kobiet, ale w osobnej, świeżo zbudowanej części umieszczano również więźniów politycznych. Z niektórych cel widać było okrutne obchodzenie się z więźniami¹⁵⁵.

¹⁵⁵ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 296

W Ravensbruck Moltke był na szczególnych prawach. Mógł nosić swoje prywatne ubrania, posiadać książki i gazety, mógł otrzymywać listy i je pisać. Arystokrata pracował dalej dla kontrwywiadu, skąd otrzymywał systematycznie akta do opracowania. W dalszym ciągu mógł nawet czytać teksty debat w brytyjskim parlamencie. Z niektórymi funkcjonariuszami ze straży obozowej nawiązał przyjacielskie stosunki. W niedzielę wielkanocną 1944 jeden z urzędników zabrał go na długi dziesięciokilometrowy spacer. Podczas wędrowki odwiedzili restaurację, z której Moltke mógł zadzwonić do Petera von Yorka. Raz w miesiącu odwiedzała go żona Freya, która przywoziła mu świeżą garderobę, żywność, książki, a nawet księgi rachunkowe majątku w Krzyżowej¹⁵⁶.

Moltke liczył nawet na zwolnienie z obozu. Starania te przerwał zamach na Hitlera 20 lipca 1944 roku. Intensywnie prowadzone śledztwo szybko doprowadziło funkcjonariuszy gestapo na ślady działalności Helmutha von Moltke. Okazało się, w jak wiele powiązań opozycyjnych był uwikłany. Sformułowanie zarzutów pod adresem Helmutha Moltke było jednak szczególnie trudne. Tym bardziej, że od stycznia 1944 roku zamknięty był w obozie koncentracyjnym. Moltke potrafił dowieść, że nie utrzymywał kontaktów z Carlem Goerdelerem. Udowodnił, że zawsze był przeciwny zamachowi i że nie brał udziału w rozmowach z komunistami. Obciążały go jedynie sporadyczne kontakty z Clausem von Stauffenbergiem¹⁵⁷. Zresztą śląski arystokrata nie wypiera się swoich przyjaciół przed gestapo, chociaż wyrażał swoje głębokie ubolewanie z powodu ich udziału w zamachu na Hitlera¹⁵⁸.

Wszystko to nie uchroniło go przed postawieniem go w stan oskarżenia przed hitlerowskim Trybunałem Ludowym (Volksgerichtshof), któremu przewodniczył odpowiedzialny za wiele wcześniejszych zbrodni sądowych Roland Freisler. Opozycjoniści z Kreisauer Kreis walczyli wspólnie z wielką determinacją o przeżycie. Udało im się nawet razem wypracować optymalną linię obrony. Szczególną rolę odegrał tu kapelan więzienny Harald Poelchau. Był członkiem Kreisauer Kreis, a jednocześnie kapelanem więziennym. Jego udział w sprzysiężeniu nigdy nie został odkryty, a z racji swojej funkcji miał on

¹⁵⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 287; K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 290

¹⁵⁷ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 292

¹⁵⁸ R. Andreas-Friederich, *Der Schattenmann*, Frankfurt 2000, s. 172

dostęp do uwięzionych towarzyszy. Helmuth von Moltke stanął przed Trybunałem Ludowym w dniach 9 i 10 stycznia 1945 roku¹⁵⁹.

Jeden z faszystowskich dziennikarzy tak relacjonował rozprawę z 10 stycznia 1944 przed Trybunałem Ludowym: „Dziwny człowiek ten Moltke. Nie mówił ani słowa, tylko patrzył na Freislera. Patrzył intensywnie swoimi wielkimi, ciemnymi oczami. Miałem skojarzenie, że tak właśnie musiał patrzeć Chrystus na Piłata. Tylko kiedy innym osobom stawiono oskarżenia, jak dla przykładu Eugenowi Gerstenmaier czy Franzowi Reiser, zgłaszał się jako świadek. I znakomicie potrafił ich wybronić. Niezwykły dziwak”¹⁶⁰.



Siedziba Trybunału Ludowego w Berlinie. Stan sprzed 1945 roku
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

Wywody Helmuta von Moltke były tak zręczne, że Freisler oświadczył mu w pewnym momencie, że robił z niego błazna. Referent rządowy, dr. Lorenz musiał codziennie pisać Bormannowi sprawozdania, które wysyłane były dalekopisem do kwatery Hitlera. 10 stycznia napisał on między innymi: „Freisler oświadczył, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Ludowego, niedopuszczalne jest rozważanie

¹⁵⁹ G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 292

¹⁶⁰ R. Andreas-Friederich, *Der Schattenmann ...*, op. cit., s. 172

możliwości przegrania wojny. Moltke odpowiedział mu na to, że takie stanowisko Sądu Ludowego nie jest mu co prawda znane, ale może powiedzieć z całą pewnością, że w jego współpracy ze sztabem generalnym Wehrmachtu w codziennych rozmowach możliwość taką wielokrotnie rozważano. Freisler uniemożliwił mu kontynuowanie wypowiedzi." Lorenz napisał również, że „Moltke przy przeczytaniu jego wyroku śmierci śmiał się demonstracyjnie”¹⁶¹. Helmutha Jamesa von Moltke zamordowano w więzieniu Plötzensee w dniu 23 stycznia 1945 roku.

¹⁶¹ Cytowane za: U. Cartarius, *Opposition gegen Hitler*, Berlin 1994, s. 74



Peter hrabia York von Wartenburg
1904–1944

Peter hrabia York von Wartenburg

Peter York, hrabia von Wartenburg, był obok Helmutha von Moltke bodaj drugim najważniejszym liderem Kreisauer Kreis. On to wspólnie z Moltkem decydował o tym, kto ma być dopuszczony do poszczególnych spotkań, on uczestniczył w kontaktach Kreisauer Kreis z innymi ugrupowaniami opozycyjnymi. Wspólnie z Helmutem von Moltke panował nad kontaktami, był poinformowany o wszystkich współpracownikach. Inni dysydenci w obawie przed dekonspiracją mieli tylko ograniczoną wiedzę o innych członkach sprzysiężenia. W planowanym po zamachu stanu z 20 lipca 1944 rządzie Peter York hrabia von Wartenburg miał objąć funkcję ministra – kierownika urzędu kanclerskiego.

Peter York urodził się 13 listopada 1904 w Oleśnicy Małej na Śląsku jako drugi syn dziedzicznego członka Pruskiej Rady Panów, Heinricha Yorcka von Wartenburg. Jego rodzina związana była od pokoleń, a jej korzenie wiodły również do Wrocławia i Namysłowa¹⁶².

Dzieciństwo spędził w swojej rodowej siedzibie w Oleśnicy Małej, pod opieką rodziców i prywatnych nauczycieli. Jego ojciec był postacią niezwykłą. Posiadał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, posługiwał się 7 językami. Chociaż z zawodu prawnik, największą wiedzę posiadał z historii starożytnej Grecji. Swoje fascynacje starał się przekazać swoim dzieciom, kładąc szczególny nacisk na wykształcenie klasyczne. Platon był czytany w rodzinnym kręgu. Dzieci wyniosły z domu znajomość wielkiej liczby wierszy antycznych w oryginale. Rodzina interesowała się ówczesną sztuką i nauką. Yorkowie posiadali znaną kolekcję miedziorytów i drzeworytów, podobnie jak i bibliotekę, składającą się z 150 000 tomów. Liszt i Rubinstein koncertowali w domu Yorków. Schellig i Hegel należeli do przyjaciół rodziny¹⁶³.

Najważniejszymi inspiracjami intelektualnymi ojca Petera Yorcka von Wartenburg był protestantyzm, grecka filozofia starożytna oraz

¹⁶² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 26

¹⁶³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 78

pruskie narodowe tradycje. Wzorce zachowań rodziny były w gruncie rzeczy charakterystyczne dla środowisk wielkiej magnaterii. Z jednej strony przywiązywano wielkie znaczenie dla więzi rodzinnych. Szczególnie u Yorków panowała wyjątkowo ciepła i serdeczna atmosfera. Z drugiej strony w stosunku do obcych utrzymywano wyniosły dystans i brak zainteresowania dla jakichkolwiek kontaktów.

Tradycje rodzinne były konglomeratem wydawałoby się wręcz sprzecznych światopoglądów. Wyznaczały je wrażliwość na obowiązek poszanowania prawa, potrzeba politycznej niezależności oraz poczucie odpowiedzialności za środowiska znajdujące się w trudnej sytuacji społecznej. Bismarck był politycznym idolem ojciec Petera Yorka¹⁶⁴.



Niegdyś rodzinny pałac Petera Yorka von Wartenburga w Oleśnicy Małej
Foto: D. Pansa

To przywiązanie do wielkomocarstwowych pruskiej tradycji nie było przypadkowe. Hrabia Peter York von Wartenburg pochodził podobnie jak Moltke ze znanej i szanowanej w całych Niemczech rodziny. Jego pradziadek, marszałek polny Johannes David Ludwig York von Wartenburg (1759 – 1830) podjął samowolną, odważną decyzję

¹⁶⁴ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 76

podpisania układu pod Taurogami w 1812 roku z rosyjskim generałem von Diebitsch, który to stał się zapalnikiem wywolenczej narodowej wojny przeciwko Napoleonowi. Później w pobliżu Wartenburg przekroczył Łabę i w ten sposób w decydujący sposób przyczynił się do klęski Napoleona w 1813 roku. Za swoje zasługi w wojnie przeciwko Napoleonowi marszałek Johannes von Wartenburg został przez króla podniesiony do stanu hrabiowskiego i otrzymał jedno z największych magnackich latyfundiów na Śląsku w Oleśnicy Małej o powierzchni 3000 ha¹⁶⁵. Skądinąd w niemieckiej polityce od XIX wieku układ z Taurogen jest symbolem prorosyjskich orientacji w polityce zagranicznej Niemiec.

Nic też dziwnego, że Peter York von Wartenburg uważał się za przedstawiciela jednego z najznakomitszych rodów magnackich w Prusach. Posiadał 4 braci i sześć sióstr¹⁶⁶. Jedna z nich wyszła za mąż za Adolfa von Moltke. Był on stryjem Helmutha Jamesa. Ten wybitny dyplomata był ambasadorem Niemiec przy Komisji Międzysojuszniczej w Opolu w okresie plebiscytu, ambasadorem Rzeszy w Warszawie, a później w Lizbonie. Peter York był więc z Helmuthem Jamesem von Moltke blisko spokrewniony. Skądinąd późniejszy zamachowiec, hrabia Claus von Stauffenberg był również kuzynem Petera Yorka¹⁶⁷.

Ten śląski arystokrata swoją edukację rozpoczął w domu, by od 1920 roku kontynuować ostatnie lata liceum w przyklasztornej szkole Roßleben w Turynii. Tam też w 1923 roku zdał maturę. W latach 1923 do 1926 studiował prawo na uniwersytetach w Bonn i Wrocławiu. Miał świadomość, że to jego starszy brat będzie dziedziczył rodzinne latyfundium, dlatego był zmuszony do wypracowania sobie podstaw zawodowego życia, które miało mu zapewnić materialną egzystencję¹⁶⁸.

Wyniesiony z rodzinnego domu konserwatywny światopogląd kazał mu na Republikę Weimarską patrzeć z niechęcią. Z drugiej strony miał świadomość, że cesarskie, pruskie tradycje były do ówczesnej już wówczas rzeczywistości nieadekwatne. To rozdarcie nie sprzyjało bynajmniej jego socjalizacji w systemie administracyjnym ówczesnych Niemiec¹⁶⁹.

¹⁶⁵ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 95

¹⁶⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 78

¹⁶⁷ F. Moltke, *Erinnerungen an...*, op. cit., s. 68.

¹⁶⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 25

¹⁶⁹ G. Ronn, *Widerstand im...*, op. cit., s. 147



Peter York von Wartenburg ze swoim bratem Hansem
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

Swoją pracę zawodową rozpoczął w 1926 jako referendarz sądowy w Brzegu na Opolszczyźnie. Pracował tam do 1928 roku. W latach 1931 do 1932 był zatrudniony jako sędzia w sądzie rejonowym w Opolu. Potem tęsknota za Wrocławiem i Berlinem okazała się silniejsza od małej prowincjonalnej stabilizacji.

W czasie jego pobytu w Opolu postanawia się ożenić z Marion Winter, córką wyższego urzędnika w pruskim ministerstwie nauki i sztuki. Poznał ją na balu w jednej ze śląskich arystokratycznych posiadłości. Poślubił 31 maja 1930 roku w Berlinie. Marion po zrobieniu doktoratu w zakresie prawa pracowała również jako sędzia¹⁷⁰.

¹⁷⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 25

Peter York był bez osobistych ambicji, ale zawsze sprawie oddany bez reszty. Nie miał specjalnych wymagań od życia, chociaż kochał piękne przedmioty. Miał wielką wrażliwość dla prawa i społecznej sprawiedliwości. W czasach, kiedy związany był z Opolem, wrócił kiedyś do domu bez butów i płaszcza. Podarował je komuś po drodze w przekonaniu, że bardziej je potrzebuje niż on sam.

Podobnie jak wielu przedstawicieli jego arystokratycznego środowiska Peter York patrzył na faszyzm bez specjalnej niechęci. Widział początkowo w nim możliwość oczyszczenia Niemiec z hańby, jaką w powszechnej narodowej świadomości był Traktat Wersalski. Te nadzieje kazały mu w pierwszych latach rządów faszystowskich być głuchym na polityczne mordy i zamykanie przedstawicieli środowisk komunistycznych w obozach koncentracyjnych. Jednocześnie jednak konsekwentnie odmawiał wstąpienia do NSDAP, czy jakiegokolwiek faszystowskiej organizacji.

Ta odmowa wstąpienia do NSDAP od początku wiązała się dla Petera Yorka z poważnymi konsekwencjami. Musiał odbyć służbę cywilną, podczas której wspólnie z berlińskimi robotnikami pracował przy regulacji rzeki Haweli. To umiejętność znalezienia z nimi wspólnego języka okazała się dla niego ważnym doświadczeniem¹⁷¹.

Po objęciu władzy przez hitlerowców rósł w nim zdecydowany sprzeciw przeciwko narodowemu socjalizmowi¹⁷². Z czasem dojrzał do przekonania, że faszystowski terror nie jest marginalnym, przejściowym zjawiskiem. Zrozumiał, że celem polityki Hitlera jest nie tylko trwała likwidacja demokracji, ale i wszelkich humanistycznych tradycji w Niemczech.

Uświadamiał sobie, jak głęboko niemoralnym i destrukcyjnym faszyzm jest zjawiskiem. Dostrzegał konsekwencje dla postrzegania Niemiec na międzynarodowej arenie¹⁷³.

Przez następne lata jego życie zawodowe związane było z osobą Josefa Wagnera. Postaci niezwyklej, która jednocześnie pełniła trzy funkcje. Był premierem Dolnego i Górnego Śląska, premierem Nadrenii oraz ministrem cen i płac w rządzie hitlerowskim (Reichskommissariat für die Preisbildung). Był przekonany faszystą, ale miał cywilną odwagę nie tylko publicznie uczęszczać do kościoła, ale również do-

¹⁷¹ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 100

¹⁷² G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 87

¹⁷³ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 101



Opole stało się ważnym miejscem zawodowego rozwoju
Petera Yorcka von Wartenburga
Foto: D. Pansa

bierał sobie współpracowników wśród ludzi, którzy faszystom byli niechętni¹⁷⁴.

Peter York podjął w 1934 pracę w Administracji Rządu Krajowego Dolnego i Górnego Śląska. Jego współpraca układała się z premierem Wagnerem pomyślnie, czego dowodem było przeniesienie do ministerstwa cen do Berlina w 1936. Tam też Peter York pracował do 1941 roku¹⁷⁵. W ministerstwie był zadeklarowanym przeciwnikiem podnoszenia cen na towary żywnościowe. W końcowym efekcie przyjęty został jego projekt o ich zamrożeniu. Był także zdecydowanym przeciwnikiem centralizmu gospodarczego¹⁷⁶. Pomimo że był bardzo ceniony za kompetencje przez przełożonych, do jego dalszego awansu nie doszło na wskutek silnych protestów ze strony hitlerowskiego aparatu partyjnego¹⁷⁷.

W roku 1937 Yorkowie przeprowadzili się do domu przy ulicy Hortensienstrasse 50, w którym mieszkali do 1945 roku. Dom ten stał się później centrum antyhitlerowskiego sprzysiężenia¹⁷⁸.

Niechętny stosunek aparatu partyjnego do Petera Yorcka nie był przypadkowy. Jego stosunek do reżimu hitlerowskiego był coraz bar-

¹⁷⁴ G. Ronn, *Widerstand im...*, op. cit., s. 148

¹⁷⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 25

¹⁷⁶ G. Ronn, *Widerstand im...*, op. cit., s. 148

¹⁷⁷ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 81

¹⁷⁸ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 105

dziej krytyczny. Był oburzony panującym bezprawiem, prześladowaniami przeciwników politycznych i awanturczą polityką zagraniczną. Jej bezpośrednie skutki miał okazję zobaczyć podczas swojej służbowej podróży we właśnie w tym czasie zaanektowane Sudety. Największe oburzenie budziły w nim prześladowania środowisk żydowskich, które przed wojną osiągnęły swoje apogeum podczas Nocy Kryształowej. Wypowiadał swój pogląd coraz głośniej i szukał ludzi o podobnych poglądach¹⁷⁹. I coraz bardziej dojrzywał do czynnej działalności konspiracyjnej.

Peter von York uczestniczył jako porucznik wojsk pancernych¹⁸⁰ w wojnie przeciwko Polsce w 1939 roku, podczas której zginął jego brat Hans. Później w Rosji zginął jego drugi brat Heinrich. Śmierć obu braci była niewątpliwie ważnym impulsem w kształtowaniu jego antyhitlerowskich poglądów. Na jego stosunek do faszyzmu miał również wpływ fakt, że był świadkiem zbrodni popełnianych przez reżim w Polsce i w innych podbitych krajach¹⁸¹.



Peter York von Wartenburg.
Berlin 1938
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

¹⁷⁹ G. Ronn, *Widerstand im...*, op. cit., s. 148

¹⁸⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 25

¹⁸¹ M. York, *Stärke der Stile*. Köln 1984. s. 32.

Po kampanii wrześniowej Peter York wrócił do pracy w Ministerstwie Płacy i Cen. Ale już w listopadzie 1941 roku został powtórnie powołany do wojska i przydzielony został do sztabu gospodarczego przy naczelnym dowództwie Wehrmachtu w Berlinie¹⁸². Pełnił tam bardzo wysokie funkcje. Od 1941 roku był zastępcą kierownika grupy ds. powiernictwa w sztabie gospodarczym wschód. Teraz jego zadaniem była koordynacja rabunku terenów okupowanej Rosji. W tym kontekście York był uwikłany w wiele niezgodnych z międzynarodowym prawem działań wojskowych¹⁸³.



Dom Petera Yorka von Wartenburga w Berlinie
– ważne miejsce spotkań Kręgu z Krzyżowej
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

¹⁸² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 26

¹⁸³ Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde*, Hamburg 2000, s. 109, oraz A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 84

Tak dla przykładu był on odpowiedzialny za przygotowanie konferencji u generalnego Kwatermistrza Armii, Eduarda Wagnera, na temat strategii zwalczania partyzantów na Białorusi. Na tej konferencji także mowa była o sposobach transportu zboża z Ukrainy i o wywiezieniu 1,5 miliona pracowników przymusowych. Rozważano wprowadzenie polityki oczyszczania ze znacznych obszarów wszystkich mieszkańców. Działania te miały na celu paraliż oddziałów partyzantycznych. Walki z nimi wiązały znaczne siły wojskowe, które były pilnie potrzebne na froncie. W wyniku tej konferencji przeprowadzono cały szereg operacji przeciwko partyzantom białoruskim, w rejonie Prypeci. Wskutek przeprowadzonych tam działań zginęło przynajmniej 9000 ludzi i dalszych 27 000 zostało deportowanych do Niemiec¹⁸⁴.

Czy rozmawiał York z Moltkem o swojej odpowiedzialności w tej zbrodni? Możemy mieć nadzieję, że tej odpowiedzialności nie przemilczał i że ona to też była jednym z powodów przystąpienia do aktywnych działań przeciwko reżimowi. Sytuacja ta powodowała w nim głębokie wewnętrzne rozdarcie. Dowodem na to są w pewnym sensie wyniki przesłuchań na gestapo w roku 1944. Pytany tam o powody uczestnictwa w ruchu oporu mówił o swoim oburzeniu dla łamania elementarnych zasad prawa i moralności przez reżim. Potępiał zbrodnie na Żydach i na ludności terenów okupowanych¹⁸⁵.

Swoją opozycyjną działalność rozpoczął w ramach środowiska opozycyjnego, które przeszło do historii jako „Grafengruppe”. Był to luźny związek krytycznie do reżimu nastawionych arystokratów, do którego należeli między innymi hrabia Fritz-Dietlof von der Schulenburg, hrabia Ulrich-Wilhelm von Schwerin von Schwanefeld, hrabia Nikolaus von Uexkuell, baron Cesar von Hofacker i hrabia Berthold von Stauffenberg. W licznych rozmowach omawiano perspektywy przewrotu stanu i nowego porządku politycznego w Niemczech¹⁸⁶. W czasie wojny Peter York nawiązał również bliskie kontakty z wojskowym ruchem oporu¹⁸⁷.

Największe znaczenie miał on jednak dla Kręgu z Krzyżowej. Uważa się wręcz, że od obiadu, na który Peter York zaprosił 16 stycznia 1940 roku Helmutha Jamesa von Moltke zaczęła się działalność Kręgu z Krzyżowej. Obaj Ślązacy byli przekonani o konieczności upadku reżimu hitlerowskiego z przyczyn o charakterze historiozo-

¹⁸⁴ A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 86

¹⁸⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 102

¹⁸⁶ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 101

¹⁸⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 26

ficznych. Nie dali się ponieść panującej w Niemczech euforii nawet po zwycięstwie nad Francją. Także wówczas byli przekonani, że Niemcy wojnę przegram¹⁸⁸. Dom Petera Yorka w Berlinie stał się z czasem centrum antyhitlerowskiego sprzysiężenia, a on sam najważniejszym elementem integrującym Kreisauer Kreis.

Jesienią 1943 roku w Kręgu z Krzyżowej dochodzi do rozłamu. Część opozycjonistów coraz bardziej skłania się ku Clausowi von Stauffenbrg, który jest zdecydowany zamordować dyktatora. Już jesienią 1943 roku Helmuth James von Moltke w swoich listach do żony skarży się, że pod wpływem Stauffenberga „stara gwardia” się rozpada i skłania się coraz bardziej w kierunku zamachu na Hitlera¹⁸⁹. Dla Moltkego niewątpliwie szczególnie bolesna musiała być ewolucja Petera Yorka. Wiadomo, że w Święta Bożego Narodzenia 1944 roku, York zdeklarował Stauffenbergowi swoją pełną lojalność¹⁹⁰.

Po aresztowaniu Helmutha von Moltke 19 stycznia 1944 roku Peter York w naturalny sposób przejął rolę lidera. To dzięki niemu głównie ugrupowanie to się nie rozpadło. Jego członkowie w dalszym ciągu wspólnie podejmowali decyzje polityczne i w dalszym ciągu mieli poczucie więzi wewnątrz Kreisauer Kreis¹⁹¹. Peter York staje się jednym z najbardziej zaufanych sprzymierzeńców hrabiego Stauffenberga. Dnia 20 lipca 1944 roku był obecny w siedzibie dowództwa Armii Rezerwowej przy Bendlerstarsse w Berlinie, koordynując próbę zamachu stanu.

Peter York von Wartenburg był jedną z pierwszych ofiar reżimu po zamachu na Hitlera. Został on aresztowany już 20 lipca w centrali zamachu stanu. Podczas przesłuchania przez gestapo twierdził, że jednym z głównych powodów jego przystąpienia do czynnego ruchu oporu było oburzenie zbrodniami reżimu na terenach okupowanych¹⁹². W twierdzeniu tym nie był odosobniony. Jednym z najczęściej deklarowanych przez opozycjonistów powodów udziału w zamachu stanu była chęć zatrzymania zbrodni przeciwko Żydom. Był to postulat, który w aktach gestapo połączył całą opozycję antyfaszystowską¹⁹³.

York stanął przed Trybunałem Ludowym 8 sierpnia 1944 roku. Zeznawał odważnie. Przyznał się Frieslerowi do winy i potępił reżim

¹⁸⁸ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 103

¹⁸⁹ B. Oppen Ruhm (Hrsg.), *Hellmuth James von Moltke...*, op. cit., s. 454 i 519.

¹⁹⁰ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von Stauffenberg und...*, op. cit., s. 323

¹⁹¹ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 176

¹⁹² A. Ebbinghaus, *Neue Initiativen...*, op. cit., s. 86

¹⁹³ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 407

hitlerowski. Mówił o planach podjęcia rozmów zarówno z zachodnimi aliantami jak i Związkiem Radzieckim w celu zakończenia działań wojennych. Skazany został na śmierć po jednym dniu rozprawy sądowej¹⁹⁴.

Harald Pölschau był kapelanem więziennym i członkiem Kreisauer Kreis. Jego udział w sprzysiężeniu nie został przez gestapo odkryty. Dlatego mógł on swoim towarzyszom w ich niedoli wielostronnie pomagać. O ostatnich godzinach Petera Yorka napisał w sposób następujący: „Miał ręce w kajdankach. Od wielu dni był niegolony, i wyglądał bardzo biednie. Ale trzymał się psychicznie dobrze, był w dobrej kondycji psychicznej. Przekazał mi wiele pozdrowień swoich bliskich, ale także poufne ostrzeżenia i informacje, które mówił na przesłuchaniach. Nasza ostatnia rozmowa została brutalnie przerwana przez ekipę filmową, funkcjonariusze SS z wielkimi reflektorami wdzierali się do cel i filmowali więźniów zanim zostali odprowadzeni na egzekucję”¹⁹⁵.

Sam York napisał do matki w przeddzień swojego procesu i jednocześnie egzekucji: „Chcę cię zapewnić, że nie kierowała mną żadna ambicja, żadna żądza władzy, tylko troska o moją ojczyznę, o jej dwutysięczną tradycję. Chciałem, by się wewnątrz i zewnątrz rozwijała. Tylko to mną kierowało. Dlatego stoję dumnie przed moimi przodkami, przed moim ojcem i braćmi. Pewnie przyjdzie czas, że nasze działania znajdzie szacunek i uznanie. Że nie będziemy wyzywani od łotrów, tylko postrzegani jako patrioci”¹⁹⁶. Kilka godzin później, dnia 8 sierpnia 1944 roku, Peter York hrabia von Wartenburg został zamordowany.

¹⁹⁴ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 278

¹⁹⁵ H. Poelchau, *Die letzten Stunden: Erinnerungen eines Gefängnispfarrers aufgezeichnet von Graf Alexander Stenbock-Fermor*. Berlin 1949, s. 107

¹⁹⁶ A. Leber, *Gewissen steht auf. 64 Lebensbilder aus dem dt. Widerstand 1933-1945*. Hrsg. in Zusammenarbeit mit Willy Brandt u. K.D. Bracher. Frankfurt am Main 1959, s. 166



Hans Lukaschek
1885–1960

Hans Lukaschek

Hans Lukaschek był człowiekiem rozdartym pomiędzy wieloma sprzecznościami. Z jednej strony kierował się idealistycznie pojmowaną miłością do górnośląskiego krajobrazu, przywiązaniem do natury i fundamentalistycznie pojmowanym katolicyzmem. Jednocześnie był skutecznym i pragmatycznym politykiem. Lukaschek poważnie traktował swoją niemiecką tożsamość narodową, ale jednocześnie bezkompromisowo występował w interesie polskiej mniejszości narodowej na Opolszczyźnie. Znakomicie rozumiał konieczność europejskiej integracji, a jednocześnie nie potrafił uwolnić się od fascynacji wielkomocarstwową pozycją cesarskich Niemiec. Był człowiekiem o radosnej i pełnej życzliwości do ludzi osobowości, a jednak tak dramatycznie doświadczonym przez los w katowniach gestapo i obozach koncentracyjnych¹⁹⁷.

Hans Lukaschek był Ślązakiem od pokoleń. Jego ojciec Philipp, pochodził z rodziny rolników i kowali z Łącznika pod Opolem. Był dyrektorem szkoły we Wrocławiu i przywiązywał wielką rolę do politycznej niezależności. Jego matka, Maria z domu Beinert, pochodziła z zamożnej mieszczańskiej rodziny z Wrocławia¹⁹⁸.

Sam Hans Lukaschek urodził się we Wrocławiu 22 maja 1885 roku. Z domu rodzinnego wyniósł nie tylko silne przywiązanie do katolicyzmu, ale również piętno człowieka wrażliwego, uczuciowego i o intelektualno-humanistycznych tęsknotach. Od 1895 uczęszczał do gimnazjum humanistycznego w górnośląskim Paczkowie. Tutaj umocniło się jego zainteresowanie historią, a w szczególności cesarstwem rzymskim i monarchią habsburską.

Ze względów zdrowotnych rodzice sfinansowali synowi edukację gimnazjalną w szwajcarskim Davos, gdzie w latach 1903 do 1905 uczęszczał do niemieckiej szkoły Fridericianum. Intelektualne otoczenie tej szkoły przyczyniło się niewątpliwie do poszerzenia jego hory-

¹⁹⁷ G. Ronn, *Widerstand im...*, op. cit., s. 116

¹⁹⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 103

zontów i umocnienia niechęci do wszelkich narodowych uprzedzeń. W Szwajcarii zrodziły się też jego zainteresowania dla górskiej turystyki, sportów zimowych, ale także do gry na instrumentach muzycznych¹⁹⁹.

W latach 1906 do 1909 Lukaschek studiował na uniwersytecie we Wrocławiu prawo i politologię. Dzięki dobrej sytuacji finansowej rodziców czas studiów minął mu bez trosk materialnych, czy innych kłopotów. Na jego intelektualny rozwój wpływ miała bliska przyjaźń z dr. Hansem Schäfferem, który prowadził tam w owych latach zajęcia ze studentami. Hans Schäffer był później ministrem finansów Rzeszy. Obu późniejszych polityków związała bliska przyjaźń, która przetrwała wiele lat. A zrodziła się ona podczas wspólnych dalekich górskich wycieczek²⁰⁰. Podczas jednej z nich zaręczył się Lukaschek potajemnie z Magdaleną König, córką wrocławskiego kupca. Jego rodzice byli zdecydowanie przeciwni temu związkowi. Mimo to ożenił się z nią dwa lata później, dnia 16 października 1911 roku²⁰¹.



Łącznik pod Opolem. Rodzinna miejscowość Philippa Lukaschka,
ojca Hansa

Foto: S. Fikus

¹⁹⁹ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 17

²⁰⁰ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 116

²⁰¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 103

Swoje studia ukończył w 1910 roku, broniąc we Wrocławiu pracy doktorskiej pod tytułem „Organizacja i sytuacja prawna Banku Rzeszy”. Zdał również wszystkie prawnicze egzaminy, które umożliwiły mu praktykę adwokacką. Początkowo też wydawało się, że tak potoczą się jego zawodowe losy. Po studiach rozpoczął pracę w kancelarii adwokackiej Arthura Lemberga we Wrocławiu. W 1914 roku zaproponowano mu posadę w administracji miejskiej Wrocławia w urzędzie nadzoru budowlanego. W tym czasie prowadził zajęcia ze studentami na Uniwersytecie Wrocławskim²⁰².

Ale już wkrótce nadarzyła się okazja politycznej kariery. W 1916 roku z ramienia katolickiej partii Centrum zostaje burmistrzem Rybnika. Nadzieje, jakie wiązano z tym młodym prawnikiem w owych ciężkich wojennych czasach, były duże. Za swoje naczelne zadanie poczytywał sobie wówczas doprowadzenie do pojednania skłóconych ze sobą niemieckich środowisk politycznych. Wypowiedział zdecydowaną wojnę wszelkim formom łapownictwa i gwałtu. Dowodem na skuteczność jego działania jest fakt, że w roku 1919 został starostą powiatowym²⁰³.

Ale już kilka miesięcy później Wrocławska Rada Ludowa powierzyła mu funkcję kierownika propagandy plebiscytowej. Wtedy to na stanowisku burmistrza Rybnika zastąpił go pochodzący z Nadrenii Paulus van Husen. Kolejna ważna postać w życiu Lukaschka, ponieważ wywiązała się między nimi trwająca później przez całe życie bliska przyjaźń i liczne zawodowe kontakty²⁰⁴.

Kiedy Rada Najwyższa w Paryżu w czerwcu 1919 roku zadecydowała o przeprowadzeniu na Górnym Śląsku plebiscytu, który miał zadecydować o przynależności państwowej tego regionu, Hans Lukaschek wspólnie z kuzynem, Carlem Ulitzką otrzymali w tej plebiscytowej walce najbardziej odpowiedzialne i wyeksponowane stanowiska. Lukaschek został przewodniczącym Komisji Śląskiej (Schlesisches Ausschuss), która koordynowała całą niemiecką propagandę plebiscytową. Była jednocześnie platformą łączącą w walce plebiscytowej niemieckie partie polityczne²⁰⁵. Uprawnienia Hansa Lukaschka były porównywalne z kompetencjami komisarza państwa, a kompetencje dotyczące decydowania o podziale środków na kampanię plebiscyto-

²⁰² M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 19

²⁰³ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 118

²⁰⁴ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 22

²⁰⁵ S. Karski, *Adalbert Korfanty...*, s. 213; Tenże, *Der Abstimmungskampf...*, s. 143.

wą sięgały jeszcze dalej²⁰⁶. W czasie plebiscytu miał okazję poznać Helmuta Jamesa Moltkego, bratanka Adolfa von Moltkego, ambasadora Niemiec przy Komisji Międzynarodowej²⁰⁷.

Wygrany przez stronę niemiecką plebiscyt był w dużym stopniu jego osobistym sukcesem. Środowiska polskie z jego wynikiem się jednak pogodzić nie chciały i wzniciły III Powstanie Śląskie. Lukaschek należy do tych, którzy opowiadają się za użyciem ochotniczych oddziałów Selbstschutzu do walki z powstańcami. Ostatecznie Rada Najwyższa w Paryżu podjęła decyzje o podziale Górnego Śląska²⁰⁸.



W Opolu jest Hans Lukaschek koordynatorem niemieckiej akcji propagandowej podczas plebiscytu w 1921 roku

Foto: D. Pansa

Rada Najwyższa w Paryżu postanowiła również o powołaniu polsko-niemieckiej Komisji Mieszanej z siedzibą w Katowicach. Miała ona rozstrzygać w kwestiach ewentualnych rodzących się konfliktów narodowościowych w tym regionie. Jej zadaniem było również stać na straży przestrzegania praw mniejszości narodowych. Przewodniczącym komisji był emerytowany prezydent Szwajcarii Felix Colonder.

²⁰⁶ R. Vogel, *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*, Beuten 1931, s. 89

²⁰⁷ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 21

²⁰⁸ S. Karski, *Adalbert Korfanty*, Dülmen 1990, s. 396; L. Wyszczelski, *Powstania śląskie (1919–1920–1921)*, Warszawa 1996, s. 17

Miał on dwóch zastępców. Rząd Niemiec wyznaczył Hansa Lukaschka jako swojego przedstawiciela do tej komisji²⁰⁹.

Hans Lukaschek potraktował swoje zadania w tej komisji poważnie i wspierał uparcie środowiska niemieckie na polskim Górnym Śląsku. Skuteczność jego działania była tak duża, że strona polska podjęła staranie o cofnięcie mu akredytacji przy Komisji Mieszanej²¹⁰.

Kiedy dyplomatyczne zabiegi okazały się nieskuteczne, posłużono się prowokacją. W roku 1926 Lukaschek został zamieszany w zakup tajnych polskich dokumentów z okresu plebiscytu. Polska strona oskarżyła go o szpiegostwo i Lukaschek musiał opuścić Katowice, a tym samym Komisję Mieszaną²¹¹.

Skandal ten bynajmniej nie zaszkodził mu w oczach niemieckiej opinii publicznej, dla której jego polityczny kontekst nie ulegał wątpliwości. Wkrótce, dnia 17 marca 1927 roku Lukaschek stosunkiem głosów 39 z 40 możliwych został wybrany burmistrzem Zabrze²¹². W owych czasach było to miasto graniczne. Przeprowadziła się do niego wielka liczba Górnoszlązaków mieszkających poprzednio po polskiej stronie granicy. Spowodowało to w Zabrzu dramatyczne problemy mieszkaniowe, sanitarne i gospodarcze. Za rządów Hansa Lukaschka miasto rozwinęło się dynamicznie i stało się silnym centrum przemysłowym.

Jego skuteczność była tak imponująca, że po trzyletnim okresie urzędowania w Zabrzu Lukaschek został 9 kwietnia 1929 powołany na stanowisko premiera prowincji górnośląskiej. Jego nominację wspierał usilnie również Felix Colonder, który zwracał uwagę na jego sympatię dla mniejszości polskiej na pruskim Górnym Śląsku²¹³.

Poprzez swoje poczucie sprawiedliwości i bezstronność zyskiwał powszechną sympatię. Szacunkiem darzyli go zarówno komuniści jak i górnośląscy magnaci przemysłowi. Głębokie przywiązanie do katolicyzmu nie przeszkadzało mu bynajmniej przyjaźnić się z protestantami i przedstawicielami środowisk żydowskich.

Kiedy udało się w miarę opanować problemy ekonomiczne spowodowane rozcięciem regionu w kierunku dwóch różnych systemów państwowych, pojawił się kryzys gospodarczy. Hans Lukaschek musiał się z nim zmierzyć, na tyle, ile to w regionalnych ramach było możliwe. Na płaszczyźnie ideologicznej przekonywał, że z wielu kulturowych

²⁰⁹ V. Kroll, *Die Genferkonvention betreffend Oberschlesien*. Köln. 1956, s. 55

²¹⁰ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 118

²¹¹ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im ...*, op. cit., s. 25

²¹² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 103

²¹³ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 27

i ekonomicznych względów poziom życia w zachodnich landach musiał być wyższy niż na Opolszczyźnie. Często formułował pogląd, że społeczeństwo górnośląskie znajduje się w swoistej schizofrenii. Z jednej strony znajduje się mentalnie w głębokim średniowieczu, z drugiej żyje w rejonie jednego z najnowocześniejszych obszarów przemysłowych ówczesnej Europy. Powodowało to cały szereg społecznych, narodowych i kulturowych problemów, których rozwiązanie wymaga szczególnego trudu. Dlatego z taką konsekwencją starał się socjalne i kulturalne problemy regionu rozwiązywać²¹⁴.

Jego szczególne zainteresowanie poświęcone było społeczności polskiej na Opolszczyźnie, której stał się zdeklarowanym rzecznikiem. Jego jednoznaczna postawa powodowała, że przynajmniej część rodziców nie miała obaw, by posyłać swoje dzieci do polskich szkół. Dbał o to, by polska prasa mogła się ukazywać bez ograniczeń. Miał oczywiście świadomość, że społeczność ta była permanentnie celem ataków prawicowo-nacjonalistycznych organizacji. Dlatego uważał, że demonstrowanie jego propolskiej postawy było tak ważne²¹⁵.

Już latem 1930 roku wydał polecenie organom policyjnym zwrócenia szczególnej uwagi na działalność ugrupowań faszystowskich. Był oburzony ich antypolskimi ekscesami i nakazał ich zdecydowane ukrócenie²¹⁶.

Lukashek z odrazą i bezradnością przyglądał się rosnącym wpływom NSDAP nie tylko w Niemczech, ale i również na Górnym Śląsku. Było jego wielką zasługą, że na Opolszczyźnie wpływy partii Centrum były szczególnie silne. Ale demagogiczna, wykorzystująca w okresie kryzysu argumenty gospodarcze propaganda Göbbelsa i tutaj trafiała na podatny grunt. Już w marcu 1933 roku NSDAP zdobyło w samym tylko powiecie opolskim już 43,6 procent głosów. Poparcie dla Centrum spadło do 32,3%, które w ten sposób utraciło absolutną większość w pruskim sejmiku krajowym. Zresztą już w lutym 1933 roku w administracji publicznej i rządowej zaczęto przeprowadzać masowe zwolnienia. W ten sposób nabierała ona coraz to bardziej faszystowskiego charakteru.

Zaraz po dojściu Hitlera do władzy opolska NSDAP domagała się zwolnienia Lukaschka z funkcji premiera rządu prowincjonalnego. Zarzucano mu konsekwentną wrogość do narodowego socjalizmu i przede wszystkim wspieranie polskości w tym regionie. Szczególną

²¹⁴ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 118

²¹⁵ M. Ellmann, *Hans Lukashek im...*, op. cit., s. 28

²¹⁶ *Ibidem*, s. 48

solą w oku faszystów było wymuszenie na burmistrzu miasta Opolu wydania zgody na wystawianie polskich przedstawień teatralnych. Ale początkowo pozycja Hansa Lukaschka była jeszcze bardzo silna²¹⁷.

Lukaschek pozostawał konsekwentny swoim poglądom. Już po objęciu władzy przez Hitlera wydał polecenie zdjęcia faszystowskiej flagi z siedziby rządu prowincji²¹⁸. Miarka cierpliwości reżimu hitlerowskiego przebrała się, kiedy Göring poprosił premiera Lukaschka o wydanie decyzji o zamknięciu czasopisma „Oberschlesische Volkstimme”. Lukaschek odmówił. To stało się bezpośrednim powodem zwolnienia go z funkcji premiera w dniu 19 maja 1933 roku²¹⁹.



Budynek Urzędu Wojewódzkiego w Opolu został zbudowany jako siedziba rządu prowincji Górny Śląsk w czasie, kiedy Hans Lukaschek był jego premierem

Foto: D. Pansa

²¹⁷ Ibidem, s. 50

²¹⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 119; obecny budynek Urzędu Wojewódzkiego w Opolu przy ulicy Piastowskiej

²¹⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 103

W wieku 48 lat cały jego życiowy dorobek i przez lata wypracowywana pozycja przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie. Musiał zacząć od nowa, wrócić do planów założenia własnej kancelarii adwokackiej, z którymi nosił się już po studiach. Podjął się tutaj jednak zadania wyjątkowo ryzykownego. Wspecjalizował się bowiem w pomocy przeciwnikom reżimu hitlerowskiego, głównie prześladowanym katolickim duchownym i Żydom. Do 1937 roku korzystali oni na Górnym Śląsku z międzynarodowych gwarancji ochrony praw mniejszości. Dlatego też sytuacja Żydów była tutaj początkowo lepsza niż w innych częściach Niemiec. Hansowi Lukaszewi udało się wiele żydowskich skarg przed międzynarodowym trybunałem wygrać²²⁰.

Większość z nich chciała emigrować, ale nie było to wcale takie łatwe. Warunkiem uzyskania zgody na wyjazd z Niemiec było zrzeczenie się swojego majątku na rzecz Rzeszy. W tej sytuacji inne państwa nie były skłonne ich przyjmować, obawiając się, że będą ich musiały utrzymywać. Kiedy prześladowania Żydów się zaostrzyły, organizował dla nich nielegalną, konspiracyjną pomoc. Przygotowywał im ucieczki i kryjówki²²¹.

Dowodem na to, jaką się przy tym wykazywał odwagą cywilną, jest fakt, że wieczorem 9 listopada 1938 roku, w Krysztalową Noc, gościł u siebie w domu żydowskich przyjaciół. Udzielanie we własnym domu schronienia Żydom w dniu ich pogromu było postawą, która w owych czasach należała do rzadkości²²².

Ta niechęć do antysemityzmu była niewątpliwie ważną płaszczyzną porozumienia Hansa Lukaszewki z Helmuthem von Moltke. Obaj znali się od wielu lat. Po raz pierwszy zetknęli się ze sobą już podczas plebiscytu w 1921 roku, kiedy to Helmuth James zwiedzał obszar plebiscytowy wraz z grupą zachodnich dziennikarzy. Helmuth James był bratankiem ówczesnego ambasadora rządu Niemiec przy Komisji Międzysojuszniczej. W następnych latach kontakty między nimi były sporadyczne, ale nigdy się nie urwały²²³.

Nabrały one nowej dynamiki po 1938 roku, kiedy to obaj odczuwali zdecydowaną potrzebę przeciwstawienia się reżimowi hitlerowskiemu. Lukaszewka oburzony był łamaniem elementarnych praw moralnych przez reżim i dlatego stawienie faszystowskiemu oporu było nkazem wynikającym również z religijnych przesłanek. Kiedy Helmuth

²²⁰ M. Ellmann, *Hans Lukaszewka im...*, op. cit., s. 58

²²¹ Ibidem, s. 30

²²² Ibidem, s. 61

²²³ G. Roon, *Neuordnung im Widerstand*, München 1967, s. 120

Moltke rozpoczął konsolidację Kreisauer Kreis, Lukaschek od początku należał do jego ścisłego centrum²²⁴.

Dla opozycjonistów z Kreisauer Kreis Lukaschek był ważną postacią. Nie tylko dzięki ogromnemu doświadczeniu administracyjnemu, ale również wielu międzynarodowym kontaktom. Był zaprzyjaźniony między innymi z byłym premierem Salzburga Franzem Rehrlem i wpływowym bankierem Marcusem Wallenbergiem²²⁵. Utrzymywał także bliskie kontakty z prymasem Niemiec, Adolfem Bertramem²²⁶.

W pracach Kreisauer Kreis uczestniczył aktywnie, często spotykając się z pozostałymi dysydentami. Na spotkania do Krzyżowej Lukaschek jeździł pod pozorem działalności adwokackiej²²⁷.

Na koncepcje programowe Kreisauer Kreis ogromny wpływ miał katolicki światopogląd. Dla niego państwo nie było celem samym w sobie, tylko narzędziem do wypełnianiem boskich przykazań. Było zobowiązane do przestrzegania naturalnych praw i dbania o interes ogółu.

Ponieważ Lukaschek miał wieloletnie doświadczenia samorządowe, Helmuth von Moltke poprosił go w 1992 roku o opracowanie ramowej koncepcji nowego podziału terytorialnego Niemiec. Maszynopis Hansa Lukaschka nie zachował się. Wszystkie dokumenty, które miały jakiś związek z działalnością opozycyjną zostały przez jego żonę po aresztowaniu zniszczone. Obawiała się ona, że mogłyby znaleźć się w rękach gestapo. Plany te można dalece zrekonstruować.

W swoich analizach Lukaschek zastanawiał się przede wszystkim nad tym, w jaki sposób nowe jednostki terytorialne miałyby prowadzić samodzielne życie gospodarcze. Kraje związkowe miały być utworzone z kulturalnie i historycznie ukształtowanych regionów, w których mieszkałoby od 3 do 5 milionów ludzi. Uważał, że organizmami tej wielkości najlepiej zarządzać. Chodziło również o to, by jednostce i małym społecznościom dać szansę rozumieć zjawiska zachodzące w ich kraju związkowym.

Lukaschek konstatował, że landy zachodnie różnią się od wschodnich. Kiedy kraje na zachód od Elby były historycznie ukształtowanymi

²²⁴ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise – Schwarze Kappellen*, Hamburg 2004, s. 29; G. Ueberschär, *Für ein anderes Deutschland*, Frankfurt am Main 2006, s. 157

²²⁵ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 68

²²⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 120

²²⁷ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 68

tworami, kraje na wschód od niej takiej struktury nie posiadały. W przypadku ziem pruskich trudno było się dopatrzeć regionów o wspólnej wielowiekowej tradycji. Szczególnie jaskrawo przejawiało się to jego zdaniem na Górnym Śląsku, gdzie już zupełnie nie było jakiegosć ciągłego, wspólnego doświadczenia historycznego. Dlatego Lukaszek postanowił sięgnąć po zdecydowanie starsze tradycje²²⁸.

Staął on na stanowisku, że przed podbojami Fryderyka Wielkiego setki lat Śląsk i Czechy łączyły trwałe związki. Po I wojnie na skutek zmian politycznych spowodowanych Traktatem Wersalskim Czechy weszły w skład państwa czechosłowackiego. Ta decyzja spowodowała, że zamieszkałe w zdecydowanej większości przez Niemców Sudety znalazły się pod panowaniem czeskim. Lukaszek zaproponował więc połączenie Śląska z czeskimi Sudetami. Wschodnia część Sudetów miałaby należeć do Śląska, zachodnia do Czech. Podział Sudetów był przypuszczalnie autorskim pomysłem Hansa Lukaschka. Konsekwencje tej konstrukcji były poważne. Zakładały bowiem oderwanie Śląska od Prus, a tym samym ich likwidację.

Na propozycję tę miało niewątpliwie również stanowisko Kościoła, z którym sam Lukaszek czuł się blisko związany. Kościół w XIX wieku doświadczył wiele złego ze strony Prus, szczególnie podczas prowadzonej przez Bismarcka wojny o kulturę (Kulturkampf). Kościół był również zdecydowanie przeciwny prusko-protestanckiej hegemonii. Propozycja likwidacji Prus odpowiadała również postulatam aliantów wyrażanym już w czasie trwania wojny. Koncepcja Hansa Lukaschka zakładała również likwidację Bawarii. Propozycja ta budziła natomiast ostre sprzeciwy²²⁹.

Lukaszek sporządził podział administracyjny Niemiec składający się z 20 landów. Zaproponował on ustanowienie następujących krajów związkowych i ich stolic. Prusy Wschodnie (Królewiec); Prusy Zachodnie (Gdańsk); Poznańskie (Poznań); Brandenburgia (Frankfurt nad Odrą); Pomorze (Szczecin); Schleswig-Holstein-Mecklenburg (Lubeka); Śląsk (Wrocław); Saksonia Książęca (Drezno); Saksonia Pruska-Anhalt-Halle (Magdeburg); Hannover-Braunschweig (Hannover); Westfalen (Münster); Rheinland (Bonn); Hessen (Marburg); Thüringen (Weimar); Franken (Norynberga); Saarland-Pfalz (Saarbrücken); Oberbayern-Salzburg-Tirol (Salzburg); Niederbayern (Ratybona); Württemberg-Hohenzollern (Stuttgart); Baden (Karlsruhe); Górna Au-

²²⁸ M. Ellmann, *Hans Lukaszek im...*, op. cit., s. 104

²²⁹ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 250

stria (Graz); Dolna Austria (Linz). Oprócz tego miały powstać wolne miasta: Berlin-Poczdnam, Hamburg, Kolonia, Frankfurt nad Menem, Monachium, Wiedeń, Gdańsk i Wrocław²³⁰.

Dziwić pewnie może, że koncepcje administracyjne Lukaschka objęły tereny sięgające poza granice z 1937 roku i założyły trwałą aneksję Sudetów w obrębie Rzeszy. Lukaschek wychodził mianowicie z założenia, że Układ Monachijski był podpisany z zachowaniem prawa międzynarodowego, dlatego też tamte ustalenia miały mieć jego zdaniem wiążący charakter. Pogląd taki reprezentowali również inni przedstawiciele Kreisauer Kreis²³¹.

Propozycje Hansa Lukaschka dyskutowane były obszernie na drugim spotkaniu w Krzyżowej i można przyjąć, że jego koncepcja przez pozostałych członków grupy została przyjęta²³². Fakt ten musi dziwić, ponieważ koncepcja Hansa Lukaschka zawieszona została w całkowitej politycznej próżni i stała w sprzeczności nie tylko z radzieckimi, ale również polskimi i czeskim wyobrażeniami o kształcie powojennych granic. Nie miała ona od początku żadnych szans na realizację.

Kolejnym niezwykle ważnym obszarem planowania przyszłego państwa niemieckiego dla Hansa Lukaschka było szkolnictwo. W czasach kiedy był premierem Górnego Śląska były mu podporządkowane szkoły podstawowe i licea. Były to ważne doświadczenia, które mógł wnieść on do dyskusji w ramach Kreisauer Kreis. Lukaschek reprezentował poglądy Centrum, które zawsze stało konsekwentnie na stanowisku, że szkoły muszą mieć charakter konfesyjny²³³. Lukaschek stał również na stanowisku konieczności udziału Kościoła w procesie wychowania młodzieży poza szkołą²³⁴.

²³⁰ Kreisauer, *Das deutsche Verfassungsproblem*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 214

²³¹ H. Graml, *Widerstand im dritten Reich, Probleme, Ereignisse, Gestalten*, Frankfurt am Main 1994, s. 135

²³² K.H. Roth, A. Ebbinghaus, *Rote Kappelen- Kreisauer...*, op. cit., s. 81

²³³ H. Lukaschek, *Das Minderheitenschulrecht als Problem des Reichs- und Staatspolitik*, [w:] H. Lukaschek, *Das Schulrecht der nationalen Minderheiten in Deutschland*, Berlin 1939, s. 7

²³⁴ Kreisauer, *Fragestellungen für das Gespräch über Staat und Kirche*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 88



Dworzec Świebodzki we Wrocławiu skąd odjeżdżał Hans Lukaschek
na spotkania w Krzyżowej
Foto: D. Pansa

Lukaschek uważał, że celem wychowania jest ukształtowanie człowieka, który ma poczucie prawa, uczciwości, prawdy, miłości bliźniego, wierności, prawości. Jego ideałem był człowiek, który za punkt wyjścia dla motywacji postępowania uznaje religię chrześcijańską. Było to dla niego kryterium dojrzałości²³⁵.

Uważał, że najskuteczniejszym instrumentem w procesie realizacji tego celu są szkoły konfesyjne. Jego podstawowym argumentem na ich rzecz było niezbywalne prawo rodziców do decydowania o kształtowaniu ich dzieci.

Zdaniem Hansa Lukaschka prawo rodziców do kształtowania światopoglądu swoich dzieci było mocniejsze od jakichkolwiek praw państwowych. Wychodząc z tego założenia, uważał, że jego konsekwencją są właśnie szkoły konfesyjne, które otwierałyby rodzicom możliwości klarownego wpływu na ich przyszły światopogląd²³⁶. Argumentem na tworzenie szkół konfesyjnych miał być również pod-

²³⁵ Kreisauer, *Grundsätze für die Neuordnung*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen den Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 332

²³⁶ H. Lukaschek, *Was war und was wollte der Kreisauer Kreis. Rede von 20.02.1958*, [w:] M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 86

pisany 20 lipca 1933 roku konkordat. Mówił on wyraźnie o utrzymaniu i rozbudowie katolickich szkół konfesyjnych.

Hans Lukaschek zajmował się także reformą szkolnictwa wyższego i opowiadał się za jego bardzo elitarnym modelem. Popierał koncepcje powołania uniwersytetów Rzeszy, w których mogłaby studiować tylko bardzo ograniczona liczba studentów. Na uczelniach tych miały być szczególnie wysokie wymagania i poziom nauczania²³⁷. W koncepcji uniwersytetów Rzeszy chodziło o rozdzielenie mas, które dążyły do zdobycia praktycznego zawodu, od ludzi ponadprzeciętnych, którzy mieli w przyszłości tworzyć elitę narodu. W procesie naboru młodych ludzi na uniwersytety Rzeszy dawne elity stanowe czy majątkowe nie miały otrzymywać żadnych przywilejów. Niemniej jednak system zaproponowany przez Kreisauer Kreis doprowadziłby najprawdopodobniej do utworzenia z czasem nowych elit i w konsekwencji do neoklasowego społeczeństwa.

W Kreisauer Kreis uchodził Hans Lukaschek za eksperta w obszarze problematyki związanej z mniejszościami narodowymi. Ze swoich doświadczeń plebiscytowych na Górnym Śląsku w roku 1921 roku wyniósł przekonanie, że konfliktom narodowym trzeba odpowiednio wcześniej zapobiegać. Postulował daleko idące zbliżenie między społecznościami poprzez wymianę treści kulturowych. Za dobrą podstawę regulacji ewentualnych konfliktów uważał Konwencję Genewską o ochronie mniejszości z 15 maja 1922 roku. Lukaschek upatrywał w perspektywie federacji europejskiej szczególnie wielkiej szansy dla zbliżenia polsko-niemieckiego²³⁸.

W czasie swojej praktyki adwokackiej w hitlerowskich Niemczech był Lukaschek świadkiem szczególnie wielu ludzkich tragedii wyrządzonych przez faszyzm. Postulował, żeby osoby, które ucierpiały ze strony państwa faszystowskiego, z tego tytułu otrzymały odszkodowanie. Dotyczyło to w szczególności Żydów, więźniów obozów koncentracyjnych, ofiar niesprawiedliwych wyroków, konfiskat majątków, osób, na których wymuszono emigrację. Odszkodowanie miało przysługiwać nie tylko osobom, które wskutek represji hitlerowskich poniosły fizyczną lub majątkową stratę. Otrzymać je miały również osoby, które poniosły uszczerbek na honorze poprzez bezprawną samowolę reżimu oraz ci, których ze względów politycznych wyelimi-

²³⁷ Ibidem, s. 94

²³⁸ H. Lukaschek, *Dem Andenken der Oberschlesischen Abstimmung*, [w:] „Der Schlesier“ 1951, z. 2

nowano z życia publicznego i zawodowego. Intelktualiści z Kreisauer Kreis stali na stanowisku, że odszkodowania te powinny być finansowane z konfiskat majątków zbrodniarzy wojennych. Konfiskaty ich majątków miały być formą zaostrzenia ich wyroków²³⁹.

Hans Lukaschek proponował także zawieszenie wszystkich urzędników aparatu faszystowskiego na dwa lata, by zbadać w tym czasie ich ewentualne uwikłania w zbrodnie hitlerowskie. Uważał, że przed sądem powinny stanąć osoby, które do tych zbrodni przyczyniły się w jakiś sposób z wygodnictwa i konformizmu. Szczególnie zdecydowanie miały zostać ukarane wszelkie formy denuncjacji czy politycznych prowokacji²⁴⁰, co skądinąd się nigdy nie stało.

Jego radykalne poglądy polityczne przekładały się na przekonanie o konieczności przeprowadzenia zamachu stanu. Konsekwentnie domagał się tego zresztą od pozostałych opozycjonistów. W jego rozumieniu postulat zamordowania dyktatora wynikał z chrześcijańskiego obowiązku walki ze złem. W tej kwestii długo różnił się dalece od Helmutha Moltke, który zamachowi był przeciwny²⁴¹.

Nic też dziwnego, że z wielkim przekonaniem poparł Stauffenberga w jego planach obalenia reżimu hitlerowskiego siłą. Należał do gronach jego najbliższych towarzyszy. Brał intensywny udział w procesie planowania zamachu stanu, był wprowadzony we wszystkie szczegóły²⁴². W planowanym, nowym rządzie Rzeszy miał objąć ważną funkcję komisarza państwa na terenach wschodnich. Jego zadaniem miała być ochrona interesów na tych terenach, a w szczególności zagwarantowanie nienaruszalności granic Niemiec²⁴³.

Zgodnie z planami operacyjnymi w dniu 20 lipca 1944 centrala zamachu stanu na kwaterze Armii Rezerwowej przy Bendlerstrasse w Berlinie wydała rozkaz dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego, generałowi kawalerii Rudolfowi Koch-Erpach. Zawierał on polecenie bezwarunkowego podporządkowania się nowemu Komisarzowi Rzeszy,

²³⁹ Kreisauer, *Bestrafung von Rechtsschändern*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 304; H. Lukaschek, *Der Christ in der Not der Zeit*, Paderborn 1949, s. 216

²⁴⁰ H. Lukaschek, *Aufzeichnungen*, cyt. za M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 143

²⁴¹ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg zum 20 Juli*, Berlin 1994, s. 212

²⁴² K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen- Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 150 oraz s. 158

²⁴³ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 104

Hansowi Lukaschkowi. Generał Koch-Erpach przekazał natychmiast telegram gestapo, w wyniku czego Lukaschek został aresztowany już tego samego dnia wieczorem. Przetrzymano go przez tydzień w więzieniu gestapo we Wrocławiu, potem przeniesiono do Berlina. Podczas przesłuchań poddawano go brutalnym torturom. Gestapo miało nadzieję uzyskać od niego informacje o udziale hierarchii kościelnej w zamachu stanu. Lukaschek bronił się zrećznie, a funkcjonariusze śledczy niewiele potrafili mu udowodnić. Na dłuższy czas przeniesiono go do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Przez szczęśliwy zbieg okoliczności nie został skazany w pierwszej fazie procesów przeciwko dysydentom z Kreisauer Kreis. Udało mu się również uzgodnić z van Husenem kierunek obrony. Jego proces zaczął się dopiero 19 kwietnia 1945 roku. Przed sądem zaprzeczył wszelkim swoim dotychczasowym zeznaniom twierdząc, że były one wymuszone torturami. Pod wrażeniem nieuchronnie zbliżającego się końca III Rzeszy Hans Lukaschek został uniewinniony. Więzienie hitlerowskie opuścił 22 kwietnia 1945. Jednak miesiące ciężkiego więzienia zniszczyły mu zdrowie²⁴⁴.

Latem 1945 rozpoczyna Hans Lukaschek ponownie praktykę adwokacką, tym razem w Berlinie. Ale już jesienią tego roku otrzymuje z radzieckich rąk stanowisko wicepremiera okupacyjnego rządu Turynii. Zostaje z niego jednak zwolniony już we wrześniu 1946 roku, ponieważ prowadził tam tak samodzielną politykę, że władze radzieckie nakazały jego aresztowanie.

W Berlinie wspólnie z innymi dawnymi członkami Kreisauer Kreis – Theodorem Stelzerem, Paulusem von Husenem i Otto von Gablenzem staje się jednym z założycieli CDU. Dawni dysydenci widzą wówczas w tej partii możliwość realizacji ideałów z czasów konspiracji. W płaszczyźnie zawodowej Lukaschek znowu wraca do swojej praktyki adwokackiej, którą to prowadzi do 1948 roku. Wtedy to, tym razem od amerykańskich władz okupacyjnych, otrzymuje stanowisko wiceprezesa sądu najwyższego Bizonii w Kolonii. Jest to początek jego kolejnej wielkiej politycznej kariery.

Wkrótce potem zostaje poproszony o zorganizowanie w Bad Homburg od podstaw Głównego Urzędu Państwa dla natychmiastowej pomocy dla wypędzonych ze wschodu. Urzędu tego zostaje też pierwszym prezydentem²⁴⁵. Po ukonstytuowaniu się pierwszego rzą-

²⁴⁴ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 120

²⁴⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 104



Hans Lukaschek jako minister w pierwszym powojennym rządzie Konrada Adenauera w Bonn

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

du Republiki Federalnej Niemiec urząd ten przekształcony zostaje w Ministerstwo do spraw Przesiedleńców. Hans Lukaschek obejmuje jego kierownictwo, a tym samym zostaje ministrem w pierwszym rządzie Konrada Adenauera²⁴⁶.

Unormowanie życia wielu milionów ludzi, którzy stracili rodzinne domy i wyrwani zostali ze swojej socjalnej rzeczywistości łączyło się z niezwykle wysiłkami nowego rządu. Konieczne były wysiłki na rzecz zapewnienia im mieszkań, pracy, osłony socjalnej, możliwości edukacyjnych. Dlatego w owych czasach ministerstwo kierowane przez Hansa Lukaschka było jednym z najbardziej kluczowych. To pod jego kierunkiem przygotowano kluczowe dla integracji przesiedleńców Ustawy o Odszkodowaniach (Lastenausgleichsgesetz) z 1952

²⁴⁶ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 33

roku oraz Ustawę o Wypędzonych (Bundesvertriebenengesetz) z 1953 roku²⁴⁷.

Lukaschek znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony ulegał naciskom ciągle jeszcze w nie najlepszej sytuacji znajdującej się części przesiedleńców. Czuł się za nich odpowiedzialny i dlatego z całą dla niego charakterystyczną bezkompromisowością występował w obronie ich interesów. Ale w dziesięć lat po wojnie, w dobie rozpoczynającej się gospodarczej hossy większość ówczesnych polityków nie miała już zrozumienia dla jego radykalnych żądań. Dlatego też w drugim powojennym gabinecie Konrad Adenauer nie zaproponował mu już więcej stanowiska ministra²⁴⁸.

Tę degradację Lukaschek przeżył ogromnie. Rozczarowany wycofał się z działalności politycznej, zachowując jednak do końca życia stanowisko prezydenta Związku Górnośląskich Ziomek²⁴⁹. Po odejściu z rządu skoncentrował się na działalności charytatywnej, przyjmując stanowisko wiceprezydenta niemieckiego Caritas. Umiera po ciężkiej chorobie 26 stycznia 1960 roku we Freiburgu²⁵⁰.

²⁴⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 104

²⁴⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 121

²⁴⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 104

²⁵⁰ M. Ellmann, *Hans Lukaschek im...*, op. cit., s. 34



Adam von Trott zu Solz
1909–1944

Adam von Trott zu Solz

Był najmłodszym wśród dysydentów związanych z Kreisauer Kreis. W momencie rozpoczęcia wojny miał zaledwie 30 lat. Mimo to w planach zamachu stanu pełnił rolę kluczową. Miał kierować negocjacjami z aliantami na temat zawieszenia broni, które to bynajmniej nie miało być bezwarunkową kapitulacją. W planowanym powojennym rządzie miał objąć funkcję wiceministra spraw zagranicznych²⁵¹. Po nieudanym zamachu na Hitlera łatwo mógł uciec za granicę. Oddał się w ręce gestapo, żeby nie narażać rodziny na ewentualne represje.

Adam Trott pochodził z niezwyklej rodziny, w której od pokoleń jego przodkowie zajmowali najbardziej wyeksponowane stanowiska. Jego dziadek, Hans Lothar von Schweinitz pochodził z Krzeczyna Małego (Klein-Krichen) na Dolnym Śląsku. Był królewskim pruskim generałem piechoty, a później ambasadorem rządu Bismarcka w Wiedniu i Petersburgu. Jego żoną (i babką Adama) była Anna, wnuczka Williama Jay, sędziego najwyższego USA i najbliższego współpracownika Washingtona. Jay uchodzi do dziś za jednego z założycieli Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jego ojciec natomiast, August von Trott zu Solz był premierem (Oberpräsident) Brandenburgii, oraz później w latach 1909 do 1917 pruskim ministrem kultury. August von Trott był także wybitnym uczonym, posiadał trzy doktoraty – z prawa, filozofii i fizyki. W każdej z tych dziedzin posiadał dodatkowo doktorat honoris causa²⁵².

Adam Trott urodził się 9 sierpnia 1909 roku i wychowywał się jednocześnie w Berlinie i w Imshausen koło Bebry. Była to mała wieś, w której znajdowała się jego rodzinna posiadłość. W domu panowała świadomie kreowana arystokratyczna atmosfera. Krótko przed końcem wojny jego ojciec odszedł w stan spoczynku, by zająć się wychowaniem dzieci²⁵³. Adam von Trott miał angielską guwernantkę, dzięki

²⁵¹ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 26 oraz s. 30

²⁵² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 35

²⁵³ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 141



Krzeczyn Mały na Dolnym Śląsku. Niegdyś rodzinny pałac ambasadora Hansa Lothara von Schweinitz, dziadka Adama von Trotta zu Solz
Foto: S. Fikus

której mówił tak znakomicie po angielsku, że w jego akcencie nie było słyhać żadnych obcych elementów²⁵⁴. Wielki wpływ na kształtowanie się osobowości Adama von Trotta miały berlińskie środowiska konserwatywno-pruskie. W latach 1915 do 1917 uczęszczał dwa lata do elitarnej francuskojęzycznej szkoły podstawowej w Berlinie. Czasy gimnazjalne spędził w klasztornych szkołach. Maturę zrobił w Hannoversch-Münden²⁵⁵.

Był wysoki i szczupły, a na kształtowanie jego osobowości wielki wpływ wywarła najbliższa rodzina. Jego matka była niezwykle silną osobowością o postępowych poglądach. Miała silnie ukształtowane poczucie sprawiedliwości i potrzebę poświęcania się dla innych. Miał ambitnego i nieskłonego do jakichkolwiek kompromisów starszego brata Wernera. Stawiał on skutecznie swojemu bratu Adamowi podobne wymagania.

²⁵⁴ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 27

²⁵⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 3

Uwielbiał także swojego ojca. Jednym z najważniejszych celów i kryteriów podejmowania życiowych decyzji była chęć uzyskania akceptacji swojego rodzica. To z woli ojca studiował prawo z myślą o politycznej karierze. Ale dalece nie odpowiadało to jego tęsknotom, bo jego zainteresowania chyliły się raczej w kierunku poezji. Do jego szczególnie ulubionych autorów należał Hölderlin i rosyjscy poeci. W procesie dojrzewania jego tożsamości ścierały się dwa światy. Adam miał poczucie szukania konieczności syntezy między tradycją a nowoczesnością. Był jednocześnie bardzo wrażliwym człowiekiem, co niekoniecznie czyniło kontakty z nim proste. Przyjaźń zdobywał ciepłem i zainteresowaniem, które okazywał ludziom ze swojego otoczenia²⁵⁶.

W 1927 rozpoczyna studia prawnicze i politologiczne w Monachium²⁵⁷. Rok później zaproszony został przez przyjaciółkę matki do Genewy. Tam miał okazję zawrzeć znajomość z Visser't Hooft. Był pod głębokim wrażeniem jego wykładu o Indiach, było to jego pierwsze spotkanie ze światem wschodu. Genewskie kontakty zaowocowały zaproszeniem na konferencję do Liverpoolu. W Anglii zdobywa wielu przyjaciół i kontaktów. U Brytyjczyków podobała mu się najbardziej konstruktywna aktywność i optymizm²⁵⁸.

W 1929 roku Adam von Trott decyduje się na kontynuację studiów w Berlinie. W ich trakcie ma okazję zbliżyć się do kręgów socjalistycznych. Są one szczególnie bliskie z kołem młodych intelektualistów związanych z czasopismem „*Neue Blätter für den Sozialismus*”. Do najważniejszych przedstawicieli tego środowiska należeli wówczas przyszli opozycjoniści z Kreisauer Kreis – Adolf Reichwein, Theodor Haubach, Carlo Mierendorff²⁵⁹. Trott już wówczas aktywnie bierze udział w ich dyskusjach światopoglądowych. Swym dyskutantom zarzuca zasklepienie w dogmatach. Niemniej jednak dyskusje te wywarły na nim wrażenie. Gdyby nie obawa przed oburzeniem ojca, zapewne wstąpiłby do SPD. Ale nie ukrywał, że w wyborach konsekwentnie na tę partię głosował²⁶⁰.

Studia kończy w Getyndze, gdzie pod kierunkiem prof. Herberta Krausa przygotowuje doktorat z filozofii. Nosi on tytuł „*Wpływ filozofii Hegla na kształt prawa międzynarodowego*”. Na gruncie filozofii Hegla próbuje dowodzić tezy, że pomiędzy suwerennością poszcze-

²⁵⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 141

²⁵⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 33

²⁵⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 142

²⁵⁹ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 29

²⁶⁰ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 142

gólnych państw a międzynarodowym porządkiem nie ma żadnej sprzeczności. Praca zostaje obroniona w 1931 roku²⁶¹.

Niewątpliwie wielkim życiowym sukcesem Adama von Trotta było otrzymanie stypendium ekskluzywnej fundacji Cecil-Rhodes, które umożliwiło mu nie tylko kontynuację studiów w Wielkiej Brytanii, ale także sfinansowanie podróży po całym świecie. Trott kontynuował edukację w Oxfordzie w Balliol College filozofię, politologię i ekonomię. W tym czasie zaprzyjaźnił się z wieloma osobami, między innymi z Davidem Astorem, sir Staffordem Crippsem. Byli to politycy, którzy później w życiu wielkiej Brytanii odegrali istotną rolę²⁶². Już w czasie swojego pobytu w Anglii Trott konsekwentnie opowiadał się jako przeciwnik narodowego socjalizmu.

Trott po przejściu władzy przez narodowych socjalistów znalazł się w wielkim wewnętrznym konflikcie. Miał świadomość konsekwencji przejścia władzy przez narodowych socjalistów i w zasadzie nie widział w Niemczech dla siebie więcej miejsca. Jednocześnie miał poczucie, że nie należy opuszczać ojczyzny w potrzebie i jego patriotycznym obowiązkiem jest czynne przeciwstawienie się reżimowi. Początkowo był nawet zdecydowany, by pozostać na emigracji. Ostatecznie decyzje o powrocie do Niemiec podjął pod wpływem matki²⁶³.

Pod koniec 1934 roku Trott wraca do Berlina, gdzie zostaje referendarzem w firmie adwokackiej Paula Leverkuhna. Jego bezradność wobec rosnącego terroru politycznego państwa hitlerowskiego jest ogromna. Utwierdza się w przekonaniu, że jakkolwiek legalna działalność opozycyjna jest wykluczona. Rozumiał też, że otwarta opozycja w Niemczech jest niemożliwa. I że reżim będzie musiał zostać przewalczony metodami, z którymi nie do końca potrafi się identyfikować²⁶⁴. Szuka ludzi i środowisk krytycznych wobec faszyzmu. Początkowo stara się pozyskać dla swoich konspiracyjnych planów sojuszników w środowiskach arystokratyczno-burżuazyjnych. Ich zachowawczą postawą jest jednak rozczarowany.

W tym czasie zajmuje się intensywnie Marksem i Leninem. Po ich koncepcjach światopoglądowych spodziewał się inspiracji w rozwiązaniu sprzeczności ówczesnej rzeczywistości społecznej. Próbował nawet nawiązać kontakty z organizacjami komunistycznym. W rozmowach jego zdumienie wzbudziło uzależnienie zdelegalizowanej Niemieckiej

²⁶¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 33

²⁶² W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 28

²⁶³ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 144

²⁶⁴ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 29

Partii Komunistycznej od dyrektyw płynących z Moskwy. Odczuł niechęć wobec autorytarnego egalitaryzmu, braku tolerancji wobec niezależnych poglądów i lekceważenia prawa. Zrozumiał, dlaczego ortodoksyjny komunizm wzbudzał w środowiskach robotniczych przerażenie i dlaczego nie stanowił on znaczącej alternatywy dla rosnącego w siłę faszyzmu. Ostatecznym aktem rozczarowania dla komunizmu była fala czystek, które miały miejsce w Związku Radzieckim²⁶⁵.

Te negatywne doświadczenia spowodowały, że szczególnie chętnie utrzymywał kontakty z przedstawicielami brytyjskich i amerykańskich mediów. Dzięki nim potrafił też lepiej utrzymać dystans do sytuacji w III Rzeszy²⁶⁶.

Rok później przenosi się do Kassel, gdzie podjął prace w administracji rządowej. Miał nadzieję na zwycięstwo rozsądku w Niemczech. Rozwój sytuacji politycznej w Niemczech deprymował go coraz bardziej. Rozwój wypadków niepokoił go i deprymował. Pomimo nacisków odmówił wstąpienia do NSDAP, chociaż w oczywisty sposób uniemożliwiał to jego dalszy zawodowy rozwój. Skoncentrował się natomiast na przygotowaniu do druku pism publicystycznych Heinricha von Kleista. Napisał do nich przedmowę, wskazując w niej na wiele podobieństw rzeczywistości politycznej z czasów Kleista i czasów hitlerowskich. Zwracał uwagę, jak również wówczas z wielkim trudem udało się przywrócić rządy prawa. Mechanizmy tej walki miały być podobne jak w czasach hitlerowskich, a jego tekst zawierał bardzo wyraźne odniesienia do współczesności. Trott jednoznacznie mówił o prawie do wolności sumienia i poglądów politycznych. Konstatował odpowiedzialność przed własnym sumieniem i obowiązkiem współtworzenia takiej rzeczywistości politycznej, która zgodna była z boskim porządkiem natury. Ponieważ rzeczywistość polityczna w czasach Kleista od tych zasad była odległa, zdecydował się podjąć walkę o przywrócenie moralnych pryncypiów w polityce. I taka postawa była dla Trotta wzorem postępowania. Graniczy z cudem, że w tamtych latach wydanie takiej książki w Niemczech było możliwe.

Ale Adam von Trott nie był bynajmniej rozczarowany tylko rządem faszystowskim. Miał również wiele zastrzeżeń do polityki Wielkiej Brytanii. Krytykował jej niekonsekwencje w rozwiązywaniu międzynarodowych problemów, ostentacyjną przyjaźń z Francją, czy zabieganie o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Wszystko to powodowało

²⁶⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 145

²⁶⁶ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 34

jego światopoglądową dezorientację i brak zdecydowania w wyborze kierunku zawodowego rozwoju. Dlatego też z radością przyjął w 1936 roku zaproszenie Gustava Ecke z Pekinu. Umożliwiło mu ono długą podróż na wschód.

W podróż wyruszył na początku 1937 roku. Jego droga prowadziła na początek poprzez Paryż i Londyn, Kanadę do USA. W Stanach odwiedza przyjaciół rodziny i krewnych. Udaje mu się nawiązać wiele kontaktów w świecie nauki. Ale większość jego rozmówców postrzegła go jako Niemca – imperialistę. Utwierdzał się w przekonaniu, że w swoim kraju będzie musiał się przyczynić do zmiany polityki, nawet, jeżeli miałyby go to kosztować życie. Protestował przeciwko biało-czarnym sądom i wyrażał nadzieję, że Niemcy prowadzą pokojową politykę. Nawoływał do solidarności ze swoim krajem, który przeżywa głębokie polityczne problemy. Dystansu do jego osoby nie udało mu się przełamać. W swojej naiwności nie dostrzegał, że militaryzacja Niemiec i wprowadzanie dwuletniej obowiązkowej służby w wojsku są działaniami, które pozwalają przypuszczać, że są to wojenne zamiały. Z zadowoleniem natomiast zauważał w USA, jak bardzo prestiż Niemiec w ciągu tych czterech lat rządów faszystowskich urósł²⁶⁷.

Do Chin przybył w momencie, kiedy wybuchła tam wojna z Japonią. Uniemożliwiło to mu realizację wielu jego wcześniejszych podróżniczych planów. Pomimo wielu niebezpieczeństw zdecydował się na odwiedzenie prowincji Kwangsi. Uchodziła ona wówczas za wzorcowy przykład sprawnie zorganizowanej administracji. Trott zdumiony był powagą, jaką się tam przywiązywało do przygotowania kadr urzędniczych. Interesował się też sposobem organizacji państwa chińskiego.

Ale największą fascynacją, jaką wyniósł z podróży po Chinach, był niewątpliwie konfucjanizm. Szczególnie fascynowało go silnie zakorzenione w tej religii poczucie wzajemnej odpowiedzialności. Doświadczenia, które zrobił w trakcie swojego rocznego pobytu w Pekinie zainspirowały go do ukształtowania w nim ideału nowego kształtu Niemiec, który był konglomeratem elementów patriarchalnych i naiwnie, ludowo rozumianej narodowości²⁶⁸.

W dalszej kolejności Trott odwiedza również Japonię i Koreę. W Hongkongu dociera do niego wiadomość o śmierci jego ojca. Potrzeba zobaczenia w tej trudnej chwili swojej rodziny każe mu jak naj-

²⁶⁷ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 146

²⁶⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 147

szybciej zakończyć podróż. Do Niemiec wraca, odwiedzając jeszcze po drodze Cejlon i Suez²⁶⁹.

Doświadczenia zdobyte podczas tej podróży miały w procesie jego intelektualnego dojrzewania wielkie znaczenie. Zwłaszcza uświadomienie sobie wartości kontemplacyjnego podejścia do życia pozwoliło mu nabrać dystansu do ciągłego pośpiechu, tak charakterystycznego dla ludzi Zachodu²⁷⁰.



Adam von Trott, Berlin 1935

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

W momencie powrotu do Niemiec skonfrontowany został dokładnie przed tym samym pytaniem, przed którym chciał uciec poprzez swoją podróż na daleki wschód. Musiał podjąć decyzję, w ja-

²⁶⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 34

²⁷⁰ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 28

kim kierunku miało się potoczyć jego dalsze zawodowe życie. Adam von Trott postanawia poświęcić się służbie dyplomatycznej. Już od początku 1939 roku czyni zdecydowane wysiłki na rzecz przyjęcia go do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemiec. Początkowo współpraca ma charakter dorywczy.

Po powrocie ze swojej dalekowschodniej podróży Adam von Trott zabiega także o kontakty ze środowiskami opozycyjnymi. Przeciwników reżimu znalazł szybko zarówno w niemieckim MSZ, jak i w kołach wojskowych. Zdobył ich zaufanie do tego stopnia, że poparli oni jego plany podjęcia konspiracyjnych kontaktów z rządem Wielkiej Brytanii²⁷¹.

Do Londynu pojechał jako oficjalny przedstawiciel niemieckiego MSZ. Dzięki jego dawnym kontaktom udało mu się spotkać z najważniejszymi przedstawicielami brytyjskiego rządu – premierem Arthurem Chamberlainem, ministrem spraw zagranicznych Edwardem Halifaxem, świeżo mianowanym ambasadorem Wielkiej Brytanii w USA Lordem Lothianem. W rozmowach przekonywał premiera Chamberlaina do zaprzestania ustępstw wobec Hitlera i wprowadzenia wobec niego twardej, konfrontacyjnej polityki²⁷².

Podczas prowadzonych wówczas dyskusji krytykował politykę appeasement prowadzoną przez rząd Wielkiej Brytanii od połowy lat trzydziestych. Wynikała ona z przekonania, że Traktat Wersalski był dla państwa niemieckiego krzywdzący i zachodni alianci powinni swoje błędy poprzez ustępstwa wobec rządu hitlerowskiego naprawić²⁷³. Szczytowym momentem tej polityki był nie tylko Układ Monachijski z 1938 roku. Kilka miesięcy później, kiedy to 15 marca 1939 roku Hitler dokonał aneksji Czech, brytyjskie elity polityczne zrozumiały nonsensowność tej polityki. Kiedy Adam von Trott namawiał rząd Wielkiej Brytanii do twardej postawy wobec Hitlera, znajdował u swoich słuchaczy zapewne dużo zrozumienia²⁷⁴.

²⁷¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 34

²⁷² H. Malone, *Adam von Trott zu Solz*. Berlin 1986. s. 217; P. Wilkinson, *S.O.E. und Deutschland*. [w:] K. Müller, D. Dilks, *Großbritannien und der deutsche Widerstand 1933 – 1944*, Paderborn 1994, s. 190.

²⁷³ W. Hofer, *Das Attentat der Offiziere und das Ausland*. [w:] R. Lill, H. Oberreuer (red.): *20 Juli, Porträts des Widerstandes*. Düsseldorf 1984, s. 49

²⁷⁴ R. Lamb, *Das Foreign Office und der deutsche Widerstand 1938 – 1944*, [w:] K. Müller D. Dilks, *Großbritannien und der deutsche Widerstand 1933 - 1944*. Paderborn 1994, s. 49 oraz s. 54

Niemiecki arystokrata przedstawił swoim rozmówcom własną koncepcję zatrzymania dalszych aneksji Rzeszy w Europie. Miała ona polegać na przywróceniu suwerenności okrojonej o Sudety Czechosłowacji. Jednocześnie Trott proponował zagwarantowanie Niemcom możliwości terytorialnego połączenia Rzeszy z Prusami Wschodnimi i przywrócenia niemieckiej administracji w Gdańsku. Propozycja ta oznaczała pozbawienie Polski dostępu do morza. Wielka Brytania miała być jednocześnie gwarantem takiej zmodyfikowanej zachodniej granicy Polski. Jego rozmówcy propozycją wydawali się być zainteresowani²⁷⁵.

Po powrocie do Berlina Adam von Trott próbował przekonywać do tej koncepcji Joachima von Ribbentropa, twierdząc, że propozycja taka wyszła od ambasadora Lothiana. Koncepcja ta spotkała się oczywiście z rezerwą ze strony elit faszystowskich²⁷⁶, które latem 1939 roku już żadnej alternatywy dla wojny z Polską nie widziały. A tym bardziej nie były skłonne rozmawiać o reaktywowaniu niezawisłego państwa czechosłowackiego. Trott ostrzegał przełożonych, że Wielka Brytania zdecydowana jest do wsparcia Polski w przypadku agresji niemieckiej. Jego raport nie zrobił jednak na Joachimie Ribbentropie specjalnego wrażenia²⁷⁷.

Pod koniec czerwca 1939 roku Adam von Trott jeszcze raz przyjechał do Londynu. Z rozczarowaniem spostrzegł, że zaczęto traktować go z podejrzliwością. W brytyjskich kołach politycznych zaczęto się zastanawiać, jak możliwe jest, by oficjalny przedstawiciel państwa niemieckiego domagał się podjęcia kroków na jego szkodę. Wysunięto wydawałoby się logiczny wniosek, że Trott jest podwójnym agentem i prowokatorem. Nawet jego najbliżsi znajomi nie potrafili ukryć zdziwienia, że tak zdecydowanie niechętny faszyzmowi Trott, służy III Rzeszy, chociaż bez trudu mógłby zostać w Wielkiej Brytanii. Trott postanowił rozwiązać gromadzące się nieporozumienia²⁷⁸. Również sir Stafford Cripps całym swoim autorytetem próbował przekonać rząd brytyjski o uczciwych zamiarach Trotta²⁷⁹.

²⁷⁵ H. Malone, *Adam von...*, op. cit., s. 217

²⁷⁶ R. Blasius, *Adam von Trott zu Solz* w: R. Lill, H. Oberreuer (red.): *20 Juli, Porträts des Widerstandes*. Düsseldorf 1984, s. 326

²⁷⁷ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 148

²⁷⁸ R. Lamb, *Das Foreign Office...*, op. cit., s. 70.

²⁷⁹ C. Trott zu Solz, *Adam von Trott zu Solz. Eine Lebensbeschreibung*. Berlin 1994, s. 176

Niemiecki arystokrata zwrócił się także o pomoc do swojego dawnego przyjaciela, Maurice'a Bowry, który był wtedy rektorem Wadham Collage w Oxfordzie. Adam von Trott próbował mu bowiem wyjaśnić, że przybył do Londynu jako emisariusz antyhitlerowskiej opozycji, która ma silne oparcie w niemieckim MSZ. Fakty przedstawione przez Trotta wydawały się Maurice'owi Bowrze absurdalne. Co więcej, doszedł on do przekonania, że jego dawny niemiecki kolega jest agentem i wyrzucił go z domu. Złe się przede wszystkim stało, że Trott opowiedział Anglikowi również o planowanej wizycie w USA. Bowra postanowił zrobić wszystko, by ograniczyć wpływ swego dawnego kolegi na decyzje rządu w Waszyngtonie. W tym celu napisał list do Felixa Frankfurtera, sędziego sądu najwyższego USA. Ostrzegwał w nim z całym zdecydowaniem przed kontaktami z Adamem von Trottem podejrzewając go o podwójną grę²⁸⁰.

Zupełnie nie świadom tej negatywnej rekomendacji, jakich udzielił mu Bowra, niemiecki arystokrata wyjechał w trzeciej dekadzie września 1939 do Ameryki. Oficjalnie udał się tam na konferencję „Institute of Pacific Relations“, która miała miejsce między 18 listopada a 2 grudnia 1939 w Virginia Beach na wschodnim wybrzeżu USA. Adam von Trott przekonał swoich przełożonych o potrzebie jego udziału w niej. Już na początku października 1938 roku dotarł do Nowego Jorku i natychmiast nawiązał kontakt z niemieckimi środowiskami emigracyjnymi²⁸¹.

Spotkał się między innymi z byłym kanclerzem Heinrichem Brüningiem. Ale zbyt wielka otwartość w wygłaszaniu antyfaszystowskich poglądów czyniła go coraz bardziej podejrzanym. Podczas licznych spotkań mówił o konieczności obalenia rządu hitlerowskiego i publicznie rozważał różne warianty zamachu stanu. W jego koncepcjach pierwszy krok powinni zainicjować generałowie i oni też mieliby przejąć władzę. Następnie miałyby się uformować cywilny rząd w oparciu o szerokie społeczne poparcie. Przychylność aliantów dla tej koncepcji miała tu mieć szczególne znaczenie, zwłaszcza dla chwiejnych generałów. Dla sformułowania polityki nowego rządu ważne miało być stanowisko zachodnich mocarstw. Jego memorandum o ko-

²⁸⁰ R. Lamb, *Das Foreign Office...*, op. cit., s. 70; C.M. Bowra, *Memories, 1898 – 1939*. Londyn 1969, s. 306. Bowra w swojej autobiografii napisał, że nabrał podczas rozmowy z Adamem von Trottem przekonania, że prowadzi on podwójną grę. „Za moją fałszywą ocenę jest mi dziś niewyobrażalnie przykro” napisał po latach Bowra

²⁸¹ A. Schott, *Adam von Trott zu Solz: Jurist im Widerstand*, Paderborn 2001, s. 40

nieczności obalenia faszyzmu w Niemczech zostało przekazane najwyższym władzom państwowym USA²⁸².

Argumenty Trotta zrobiły przede wszystkim w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych duże wrażenie, ale do spotkania z prezydentem Rooseveltem w końcu nie doszło. Atmosfera wokół Trotta zrobiła się pełna wątpliwości. Złożyło się na to kilka czynników. Fatalna w skutkach okazała się przede wszystkim interwencja Maurice'a Bowry u Feliksa Frankfurtera, który dał się przekonać, że Trott jest prowokatorem. Podobnego zdania byli również agenci służb specjalnych USA, którzy śledzili wizytę Trotta. Uważali oni, że oficjalny przedstawiciel reżimu, który głosi takie poglądy, może być tylko konfidentem gestapo²⁸³.

Trott miał pełną świadomość klęski, jaką poniosła jego misja i jej konsekwencji dla niemieckiej opozycji. Wiele osób namawia go wówczas do pozostania w USA. Trott po raz kolejny decyduje się na powrót do Niemiec. Nie utracił wiary w możliwość obalenia reżimu hitlerowskiego i w niezachwiany sposób miał zamiar się temu zadaniu poświęcić²⁸⁴.

Adam von Trott miał też wyjątkowo dużo szczęścia, że jego publicznie głoszone antyfaszystowskie poglądy uszły uwadze gestapo. Wręcz przeciwnie, wydaje się, że jego hitlerowscy mocodawcy zaczęli go postrzegać z coraz większym uznaniem. Dowodem na to może być kolejna służbowa podróż, w którą go wysłano. W styczniu 1940 roku Trott wyruszył przez San Francisco, Tokio, Pekin, Honolulu i drogą lądową poprzez Moskwę do Królewca²⁸⁵.

W dniu 1 czerwca 1940 roku otrzymuje stałe zatrudnienie w dziale informacyjnym niemieckiego MSZ. By umocnić swoją zawodową sytuację, wstępuje do NSDAP. Jego zadaniem jest teraz obserwacja rozwoju sytuacji politycznej na świecie i pisanie raportów dla niemieckich urzędów państwowych. Z tego stanowiska był szczególnie zadowolony, ponieważ praca ta umożliwiała mu cały szereg międzynarodowych podróży. W ich trakcie mógł nawiązywać liczne kontakty, które były dla niego ważne z punktu widzenia działalności opozycyjnej²⁸⁶.

Jego praca umożliwiała mu nieskrępowane kontakty z kręgami kościelnymi, w których aktywnych było wielu niemieckich opozy-

²⁸² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 148

²⁸³ R. Blasius, *Adam von Trott...*, op. cit., s. 328

²⁸⁴ A. Schott, *Adam von...*, op. cit., s. 40

²⁸⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 34

²⁸⁶ A. Schott, *Adam von...*, op. cit., s. 41

cjonistów. Miał dostęp do środowisk oficerskich w Wehrmachcie. Ale przede wszystkim charakter jego pracy usprawiedliwiał liczne podróże do krajów neutralnych²⁸⁷. W latach 1940 do 1944 Adam von Trott odwiedza wielokrotnie Szwajcarię, Szwecję, Holandię i Turcję²⁸⁸.

W jego katerycznym sprzeciwie wobec reżimu hitlerowskiego pojawiła się też charakterystyczna sprzeczność. III Rzesza zaangażowała się w Indiach po stronie Subhas Chandra Bose, który stawiał sobie za cel uwolnienie za pomocą środków militarnych od brytyjskiego panowania. Deklarował się przy tym jako sojusznik Niemiec, Włoch i Japonii. Bose uchodził za człowieka skrajnie prawicowego i politycznego przeciwnika Gandiego. Adam von Trott popierał jednak Bose z całym zaangażowaniem. Stał się jego osobistym doradcą i pomógł mu w spektakularnej ucieczce do Berlina. Trott angażował się również wspólnie z Wehrmachtem w zorganizowanie Legionu Indyjskiego w Niemczech, a tym samym imperialistyczną politykę III Rzeszy.

Trudno dziś orzekać, jakie kierowały nim motywacje. Niewątpliwie jego zaangażowanie w sprawy dalekowschodnie budziło zaufanie do niego ze strony faszystowskich przełożonych, co dawało mu daleko idącą swobodę. Wiadomo także, że panowanie brytyjskie w Indiach oceniał równie krytycznie jak niemieckie zachowanie w Europie Wschodniej. Być może wierzył też, że osłabianie korony brytyjskiej może przyczynić się do zainteresowania Wielkiej Brytanii do rozmów z niemiecką opozycją²⁸⁹.

Elity hitlerowskie były dla jego poczynań pełne szacunku. Dowodem na to była osobiście podpisana przez Hitlera dnia 17 listopada 1943 roku nominacja na wysokiego w randze urzędnika MSZ – Radcę Legacyjnego (Legationsrat). W MSZ powierzono mu kierowanie dwoma wydziałami – indyjskim i amerykańskim. Oba wydziały znajdowały się w różnych budynkach, co umożliwiało nieskrępowaną możliwość poruszania się po Berlinie w godzinach pracy²⁹⁰.

W kontaktach z przyjaciółmi Trott wielokrotnie artykułował moralne wątpliwości, które nim targały. Z jednej strony musiał grać lojalnego urzędnika państwa hitlerowskiego i członka NSDAP. Jedno-

²⁸⁷ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 149

²⁸⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 34

²⁸⁹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 83

²⁹⁰ A. Schott, *Adam von...*, op. cit., s. 42

cznie był jednym z głównych liderów opozycji antyhitlerowskiej. To podwójne życie było dla niego wielkim osobistym problemem²⁹¹.

Z Helmuthem von Moltke łączyła go znajomość od 1937 roku, kiedy to miał okazję poznać go w Oxfordzie. Rozwinęła się między nimi konstruktywna i trwała współpraca, chociaż dzieliło ich wiele poglądów²⁹². Moltke był zdeklarowanym kosmopolitą, nie przywiązanym do swojej niemieckiej tożsamości większego znaczenia. Dla Adama von Trotta narodowe wartości stanowiły niezbywane elementy tożsamości człowieka i obywatela. Trott był też konsekwentnym zwolennikiem przeprowadzania zamachu stanu i zamordowania Adolfa Hitlera. Helmuth był temu krokowi w zasadzie zawsze przeciwny. Te różnice w poglądach nie przeszkadzały im ściśle ze sobą współpracować, a nawet przyjaźnić.

W środowisku Kreisauer Kreis stał się Trott autorytetem w kwestiach polityki zagranicznej. W swoich spekulacjach dotyczących polityki międzynarodowej wychodził on z oczywistego wydawałoby się założenia, że aliantom powinno w oczywisty sposób zależeć na jak najszybszym zakończeniu działań wojennych. Każdego dnia na frontach i w obozach koncentracyjnych ginęło tysiące ludzi. W zakończeniu tego dramatu upatrywała elementarnego wspólnego interesu z aliantami. W tym celu pragnęli też nawiązać z nimi współpracę.

W tym celu Adam Trott przekazał pod koniec kwietnia 1942 sekretarzowi generalnemu Rady Ekumenicznej w Genewie, Willemowi Adolfowi Visser't Hooft memorandum z prośbą o przekazanie go rządowi brytyjskiemu. W memorandum Trott omawia sytuację opozycji w Niemczech i określa jej problemy w walce z hitlerowskim reżimem. Największą trudnością, z jaką dysydenci mieli się borykać, był brak politycznego wsparcia ze strony zachodnich aliantów. Powodowało to daleko idącą niepewność co do przyszłości Niemiec w powojennej Europie. Ten brak perspektyw hamował pozyskiwanie nowych sprzymierzeńców dla działań opozycyjnych. Agitacja przeciwko reżimowi miała być i tak niezwykle trudna ze względu na rozwiniętą do perfekcji sieć konfidentów gestapo i drakońskie kary. Ważnym elementem memorandum była obawa przed rozwojem radykalnych ruchów komunistycznych w Niemczech, zwłaszcza wobec perspektywy wsparcia ich ze strony Związku Radzieckiego. Opozycjoniści obawiali się, że komuniści mogą w niedalekiej perspektywie przejąć władzę w

²⁹¹ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 27

²⁹² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 34

Niemczech i chcieli się temu zagrożeniu ze wszelkich sił przeciwstawić. W memorandum sformułowano również program pozytywny. Trott postulował utrzymanie w powojennej Europie Austrii i czeskich Sudetów w obrębie państwa niemieckiego. Proponował również jak najdalej posuniętą decentralizację Niemiec i rezygnację z ich autarkii. Opowiadał się za federalizacją Europy z niemieckim udziałem. Zdawał sobie jednak sprawę, że propozycja ta ze względu na nienawiść jaką Niemcy ściągnęły na siebie wśród narodów Europy może napotkać na wiele sprzeciwów²⁹³.

Pierwszym adresatem tego memorandum był sir Stafford Cripps, członek wojennego gabinetu Churchilla i architekt sojuszu radziecko-brytyjskiego. Cripps był pod wrażeniem tego tekstu i wydawało mu się nawet początkowo, że przekonał Churchilla do współpracy z niemiecką opozycją. Propozycjom tym jednak z całym zdecydowaniem przeciwstawił się minister spraw zagranicznych Anthony Eden. Uważał on, że memorandum należy całkowicie zignorować i przekonał do tego poglądu pozostających członków rządu Wielkiej Brytanii²⁹⁴. Na niechętne stanowisko rządu londyńskiego miały niewątpliwie również wpływ podejrzenia, że Trott jest agentem gestapo, a tym samym, że memorandum jest hitlerowską prowokacją. I nie pomógł tu nawet fakt, że Cripps położył na szalę cały swój polityczny autorytet, by kontynuować współpracę z Kreisauer Kreis. Z czasem w Londynie zdecydowano się na ograniczone kontakty z emisariuszem Kreisauer Kreis²⁹⁵.

Dlatego też opozycjoniści z nadzieją przyjęli do wiadomości fakt, że wywiad amerykański pod koniec 1942 otworzył swoją placówkę w szwajcarskim Bernie. Adam von Trott podjął natychmiast wysiłki w celu nawiązania z nią kontaktów. Okazało się to nie być trudne, ponieważ zadaniem jej szefa, Allena Dullesa, było właśnie monitorowanie niemieckiej opozycji. Dulles otrzymał od Adama von Trotta dwukrotnie memoranda. Trott uskarżał się w nich na brak zainteresowania aliantów dla niemieckiego ruchu oporu i ostrzegał przed rosnącymi wpływami komunistycznymi. Zwracał w nich również uwagę, że dla niemieckiej opozycji ogromne znaczenie miałby wyraźny sygnał ze strony aliantów, że wspierają działania opozycyjne w Niemczech²⁹⁶. Allan Dulles zaufał przedstawicielom niemieckiej opozycji, nie uda-

²⁹³ R. Blasius, *Adam von...*, op. cit., s. 330

²⁹⁴ H. Fraenkel, R. Manvell, *20 Juli...*, op. cit., s. 28

²⁹⁵ C. Trott zu Solz, *Adam von...*, op. cit., s. 176. O sporze tym pisał David Astor w *Manchester Guardian* z dnia 4 czerwca 1956 roku.

²⁹⁶ H. Malone, *Adam von...*, op. cit., s. 224

ło mu się jednak przekonać przełożonych w Waszyngtonie do współpracy z nimi. I tak wysiłki Trotta znowu zakończyły się niepowodzeniem.

Niezależnie od prób nawiązania kontaktów z aliantami, dysydenci z Kreisauer Kreis prowadzili w swoim gronie ożywioną dyskusję światopoglądową, w której kształt przyszłej Europy odgrywał naturalnie ogromną rolę. W środowisku dysydentów toczył się ideologiczny spór. Helmuth von Moltke stanął na stanowisku, że powojenna Europa powinna stanowić możliwie jednorodne, federalistycznie zorganizowane państwo. Uważał, że jego fundamentem powinna być wspólna europejska spuścizna kulturowa.

Przeciwnie stanowisko reprezentował Adam von Trott. Nie był on bynajmniej zwolennikiem europejskiego unitaryzmu. Narody starego kontynentu były dla niego mozaiką wartości, które w przyszłości powinny być chronione i zachowane. Były to jego zdaniem konglomeraty elementów kulturowych, które kształtowały się przez wieki i które stanowią trwałe fundamenty tożsamości człowieka. Jednocześnie jednak podzielał zdanie pozostałych dysydentów z Kreisauer Kreis, że system państw narodowych na świecie się przeżył i utworzenie federacji europejskiej jest historyczną koniecznością. Tyle tylko, że dla Adama von Trotta przyszła federacja europejska powinna być gwarantem zachowania narodowej tożsamości, a nie otwarciem bramy do kulturowej unifikacji²⁹⁷.

Nie był to oczywiście jedyny spór, jaki toczono wokół kształtu przyszłej federacji europejskiej. Kontrowersję budziła propozycja integracji Rosji i Wielkiej Brytanii wewnątrz przyszłej federacji. Z jednej strony uważano obecność Wielkiej Brytanii za bardzo pożądaną ze względu na ogromny potencjał ekonomiczny, który mógłby w odbudowie zniszczonej przez wojnę Europy odegrać kluczową rolę. Z drugiej strony obawiano się, że światowe mocarstwo, jakim była Wielka Brytania ze swoimi licznymi pozaeuropejskimi terytoriami, nie będzie się specjalnie angażować w europejskie problemy.

Adam von Trott, który uchodził za jednego z głównych architektów koncepcji polityki zagranicznej Kreisauer Kreis, był niewątpliwie zwolennikiem integracji Londynu z federacją europejską. Wynikało to również z jego osobistych tęsknot. Jego matka czuła się Angielką i on sam czuł się niezwykle z kulturą brytyjską związany. Pisał o tym w wielu swoich listach. Częste pobyty w Wielkiej Brytanii fascynację tym krajem tylko wzmocniły.

²⁹⁷ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 164

Trott uważał, że Wielka Brytania utraciła pozycję globalnego hegemonu i swoją dotychczasową pozycję może utrzymać tylko w oparciu o gospodarczy potencjał Europy. Twierdził, że dla rozwoju gospodarki europejskiej bogactwa naturalne brytyjskich terenów kolonialnych są konieczne.

On też był przypuszczalnie autorem dokumentu „Problem europejskiej konstytucji” (*Das europäische Verfassungsproblem*), w którym czytamy: „Wielka Brytania musi się opowiedzieć między Europą i Ameryką. Z europejskiego punktu widzenia byłoby zdecydowanie lepiej, gdyby się zdecydowała na Europę. Konieczność uzyskania dostępu do surowców naturalnych zmusi federację europejską do prowadzenia globalnej polityki. Bez tych surowców rozwój gospodarki Europy będzie niemożliwy. Również z tego powodu wciągnięcie Anglii do federacji miałyby ogromne znaczenie²⁹⁸.”

W miarę pogarszającej się sytuacji na froncie perspektywa utworzenia federacji europejskiej, w której Niemcy stanowić mogliby równoprawny element, stawała się coraz bardziej iluzoryczna. Na trzecim spotkaniu w Krzyżowej, które odbyło się między 12 a 15 czerwca 1943, Adam von Trott wystąpił z referatem na temat perspektyw zachowania się aliantów w przypadku udanego zamachu stanu w Niemczech. Spekulował, na ile alianci skłonni będą do rezygnacji z doktryny bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Zastanawiał się, czy będą oni skłonni na ustępstwa wobec nowego antyfaszystowskiego rządu. Niedobre doświadczenia, jakie związani z Kreisauer Kreis zrobili w ostatnich latach z zachodnimi aliantami, kazały im przypuszczać, że zachowają się oni wobec nowego rządu równie bezwzględnie jak wobec reżimu hitlerowskiego. O wiele większe nadzieje wiano natomiast z Rosjanami. Kreisauer łudzili się, że przewrót w Niemczech przerwie ich dalszą ofensywę na zachód. Przewrotnie pełna nienawiści antyradziecka propaganda w Niemczech wzbudzała do Rosjan nie tylko sympatię, ale wręcz wrażenie, że zachowają się oni „rozsądniej” niż ich zachodni sojusznicy. Pogląd ten podzielała większość Kreisauer Kreis²⁹⁹. Skądinąd Trott był tak naiwny, że wierzył w zapewnienia Stalina, że zapewni narodom Europy ich prawo do samostanowienia³⁰⁰.

Dlatego też namawiał swoich towarzyszy do zmiany stosunku do Związku Radzieckiego. Jego zdaniem to antybolszewickie stereotypy

²⁹⁸ Kreisauer, *Das deutsche Verfassungsproblem...*, op. cit., s. 268

²⁹⁹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 254

³⁰⁰ C. Trott zu Solz, *Adam von...*, op. cit., s. 178

miały im przeszkadzać w trzeźwym myśleniu. Winił szczególnie Helmuta von Moltkego za sztywną, prozachodnią orientację Kreisauer Kreis. Adam von Trott uważał, że zbliżenie do Rosji pozwoli przysłusze-
mu rządowi Niemiec zająć bardziej niezależne stanowisko w nowej europejskiej konstelacji.

Spory obu arystokratów przyjęły zupełnie nieoczekiwany zwrot. Na skutek przypadkowej denuncjacji Helmuta von Moltke znalazł się 19 stycznia 1944 roku w więzieniach gestapo i w oczywisty sposób przestał uczestniczyć w światopoglądowych dyskusjach Kreisauer Kreis. Tym samym dopełnił się proces zmiany lidera w Kreisauer Kreis. Już kilka miesięcy wcześniej w ugrupowaniu dysydentów zaczął dominować hrabia Claus von Stauffenberg. Po aresztowaniu Moltkego stał się on najważniejszym autorytetem.

Trott i Stauffenberg znali się już od 1939 roku. Wiadomo, że Stauffenberg odwiedzał dyplomatę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych już wiosną 1943 roku, a więc jeszcze przed wyjazdem na front do Afryki³⁰¹. Tam Stauffenberg zostaje ciężko ranny i tam podejmuje decyzję o udziale w przygotowaniach do zamachu stanu. Po jego powrocie do Berlina jesienią 1943 roku staje się tych przygotowań centralną postacią.

Nie wszyscy dotychczasowi członkowie Kreisauer Kreis uznali przywództwo Stauffenberga. Perspektywa zamachu stanu budziła u niektórych ciągle sprzeciw. Adam von Trott był już od długiego czasu przekonany o jego konieczności³⁰². Hitler stanowił w jego oczach zagrożenie nie tylko dla milionów ludzkich istnień, ale nawet dla całego narodu. Dlatego zamordowanie go było w oczach najważniejszym priorytetem. W tym poglądzie ze Stauffenbergiem rozumiał się doskonale. Jak napisał w jednym z listów do żony, współpraca z nim w tym zakresie pochłonęła wszystkie jego siły³⁰³.

W przekształconym Kreisauer Kreis Adam von Trott uchodzi w dalszym ciągu za głównego eksperta w kwestiach polityki zagranicznej. Również dla Stauffenberga stanowi on w tych kwestiach najważniejszy autorytet³⁰⁴.

W stosunku do dotychczasowych działań Kreisauer Kreis pojawia się w ramach przygotowań do zamachu nowy element. Dysydenci po-

³⁰¹ H. Malone, *Adam von...*, op. cit., s. 215

³⁰² G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 88

³⁰³ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 363 (nie drukowane listy znajdujące się w prywatnym posiadaniu Clarity von Solz)

³⁰⁴ A. Schott, *Adam von...*, op. cit., s. 43



Adam von Trott z żoną Claritą w Imhausen. Koniec maja 1944 roku
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

dejmują działania na rzecz pozyskania dla swoich planów środowisk emigracyjnych, głównie socjaldemokratycznych. Dysydemtom zależało na tym, żeby po przeprowadzeniu zamachu powrócili jak najszybciej do Niemiec i zaangażowali się w odbudowę kraju. Rozmowy takie prowadził dla przykładu Trott z Willy Brandtem, który w tym czasie przebywał na emigracji w Sztokholmie³⁰⁵.

Jego wysiłki koncentrowały się na kolejnych próbach nawiązania kontaktu z rządami państw alianckich. Porozumienie wydawało mu się konieczne. Obawiał się on bowiem, że alianci mogą wykorzystać zamieszanie spowodowane zamachem stanu dla pokonania Niemiec. Wtedy opozycjoniści znaleźliby się w roli zdrajców narodu. Porozumienie z aliantami i ich zgoda na zawieszenie broni po dokonaniu

³⁰⁵ W. Brand, *Links und frei. Mein Weg 1930 – 1950*, Hamburg 1982, s. 364; K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 170

zamachu stanu mogła być potężnym argumentem w rekrutacji oficerów Wehrmachtu do udziału w zamachu stanu. Adamowi von Trott zależało również na zatrzymaniu bombardowań alianckich, które wyniszczały całą strukturę przemysłową, komunikacyjną i urbanistyczną Niemiec³⁰⁶.

Adam von Trott podejmował również wysiłki na rzecz podjęcia rozmów z rządem Związku Radzieckiego. Chciał nawet poprzez ówczesnego ambasadora Związku Radzieckiego w Sztokholmie, Aleksandrę Kołłataj, nawiązać kontakt z oficerami niemieckimi znajdującymi się w rosyjskiej niewoli³⁰⁷.

Brak elementarnego poczucia realizmu wykazywał Trott natomiast, kiedy w memorandum przekazanym agentom wywiadu brytyjskiego w Sztokholmie w czerwcu 1944 roku stwierdzał wyraźnie, że dysydenci przygotowujący zamach stanu nie zgadzają się na bezwarunkową kapitulację i nie biorą nawet takiej możliwości pod uwagę. Punktem wyjścia do rokowań pokojowych przyszłego rządu z aliancami miało być zagwarantowanie w pierwszym rządzie terytorialnej integralności Niemiec. Opozycjoniści związani ze Stauffenbergiem odrzucali także możliwość internowania żołnierzy Wehrmachtu, a prawo do sądenia zbrodniarzy wojennych mógłby mieć tylko niemiecki wymiar sprawiedliwości³⁰⁸.

W czerwcu 1944 roku w Sztokholmie Adam Trott spotkał się z korespondentem Times, Johnem Scottem. Był on agentem wywiadu amerykańskiego, czego niemiecki arystokrata nie wiedział. Scott zdobył na tyle zaufanie Trotta, że ten opowiedział mu o planach opozycji po udanym zamachu stanu. Głównym celem zamachowców było ustanowienie nowego, suwerennego rządu, który podjąłby pertraktacje z aliantami. Trott zakładał co prawda możliwość okupacji Niemiec, ale jej warunkiem miała być gwarancja utrzymania granic Rzeszy z 1936 roku. Okupacja ta miałaby nastąpić po wielotygodniowym okresie przejściowym, w którym Niemcy dokonaliby demobilizacji swojej armii i sami ukarali wojennych zbrodniarzy³⁰⁹. Nie były to więc postulaty bezwarunkowego otwarcia zachodniego frontu.

Plany zamachowców związanych ze Stauffenbergiem dalece nie odpowiadały więc wyobrażeniom aliantów. Trott nie był do

³⁰⁶ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 209

³⁰⁷ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 147

³⁰⁸ H. Lindgren, *Adam von Trott Reisen nach Schweden 1942-1944*, [w:] Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte nr 18 (1970) s. 281

³⁰⁹ H. Malone, *Adam von...*, op. cit., s. 226

końca świadom założeń ich polityki. Podczas swojej ostatniej wizyty w Sztokholmie prosi aliantów, jedynie o gest dobrej woli. Chciał gwarancji, żeby Anglicy po udanym zamachu stanu zaprzestali dalszych bombardowań Berlina. Byłby to w gruncie rzeczy akt humanitarny bez jakiegokolwiek politycznego czy militarnego znaczenia. Z Londynu nadeszła jednak w brutalny sposób sformułowana negatywna odpowiedź³¹⁰.

Mimo to Stauffenberg żył nadzieją, że po udanym zamachu stanu uda się Adamowi von Trott spowodować, że alianci siądą z nowymi władzami Niemiec do wspólnego stołu³¹¹. Miał on więc kluczową rolę do spełnienia. Jak ważne miało być jego zadanie, świadczy fakt, że Claus von Stauffenberg ostatni wieczór 19 lipca 1944 spędził na rozmowach z nim właśnie. Wspólnie zastanawiali się wówczas nad międzynarodowymi aspektami zamachu stanu³¹².

Nazajutrz, 20 lipca 1944 roku Stauffenberg na tyle nieudolnie eksploduje bombę w kwaterze Hitlera, że dyktator jej wybuch przeżył bez większego uszczerbku. Ma to dla zamachu stanu decydujące konsekwencje. Został on ukrócony w ciągu zaledwie kilku godzin. Adam von Trott miał świadomość wszystkich konsekwencji tego faktu. Zrozumiał, że wojna skończy się totalną dla Niemiec katastrofą. Domyślał się również, że jego dekonspiracja jest wysoce prawdopodobna, a to było równoznaczne z wyrokiem śmierci³¹³.

Adam von Trott miał jednak okazję uratować przynajmniej swoje życie. Nazajutrz po zamachu ordynans marszałka von Kluge, hrabia Berg zaproponował mu ucieczkę samolotem w przebraniu pilota do Francji. A stamtąd przedostanie się przez linię frontu do alianckiej niewoli nie wydawało się już trudne. Po namyśle Trott odmówił. Jeszcze w przeddzień aresztowania Franz Furtwangler, jeden z jego współpracowników, próbował go przekonać do ucieczki do Szwajcarii.

Rodzinna wioska Furtwänglera, Stühlingen graniczyła ze szwajcarską wioską Schleithem. Proponował on Adamowi von Trott, że znajdzie ludzi, którzy go przeprowadzą przez granicę. Trott i tym razem odmówił. Obawiał się, że w przypadku jego ucieczki gestapo będzie się mścić na jego rodzinie³¹⁴. Adam von Trott aresztowany został

³¹⁰ C. Trott zu Solz, *Adam von...*, op. cit., s. 181

³¹¹ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 236

³¹² C. Trott zu Solz, *Adam von...*, op. cit., s. 197

³¹³ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 150

³¹⁴ C. Trott zu Solz, *Adam von...*, op. cit., s. 200

25 lipca³¹⁵. Władze hitlerowskie nakazały jednocześnie internowanie jego córek – dwuipółrocznej Vereny oraz dziewięciomiesięcznej Clarity. Zostały umieszczone w sierocińcu, gdzie zmieniono im imiona i nazwiska. Aresztowano także żonę Adama, Claritę³¹⁶.

W zasadzie jedynym dowodem jakim gestapo przeciwko niemu dysponowało, był dziennik drogowy kierowcy Stauffenberga³¹⁷. Kierowca pułkownika prowadził go z niezwykłą dokładnością, zapisując tygodniami u kogo i jak długo przebywał Stauffenberg. Niemniej kontakty z Clausem von Stauffenberg nie powinny były być jeszcze powodem wyroku śmierci³¹⁸.

W czasie przesłuchań Trott nie był poddawany torturom. Przyznał się co prawda do osobistych kontaktów z uczestnikami sprzysiężenia, kategorycznie zaprzeczał natomiast, by brał w nim w jakikolwiek sposób udział³¹⁹.

Gestapo jego zapewnieniom nie dało wiary. W jednym z protokołów policjanci prowadzący dochodzenia napisali, że „głównym zwolennikiem polityki środka wśród opozycjonistów były były wysoce urzędnik MSZ Adam von Trott zu Solz. Stał on na stanowisku, że Niemcy geograficznie znajdujący się między wschodem i zachodem Europy. Dlatego Niemcy nie powinny się opowiadać po żadnej stronie i utrzymywać dobre stosunki zarówno z zachodnimi aliantami, jak i Związkiem Radzieckim. Ten pogląd miał duży wpływ na zagraniczne plany sprzysiężenia”³²⁰. Miesiąc po aresztowaniu, dnia 25 sierpnia 1944 roku, Adam von Trott stanął przed sądem ludowym³²¹.

W czasie procesu zachował spokój i opanowanie. Odpowiadał powoli i w przemyślany sposób. Ręce trzymał z tyłu, choć nie miał kajdan. Twierdził, że wyrażał w rozmowach ze sprzysiężonymi swoją troskę o przyszłość Niemiec i obawę, że wojna może być przegrana. Kategorycznie zaprzeczał swojemu udziałowi w przygotowaniach do zamachu stanu, a tym bardziej do próby zamordowania dyktatora. Podczas rozprawy Freisler odnosił się do niego w obraźliwy sposób. W podobny sposób sformułowany został jego wyrok. Freisler określił w nim Adama von Trott jako pozbawionego honoru karierowicza

³¹⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 150

³¹⁶ C. Trott zu Solz, *Adam von...*, op. cit., s. 203

³¹⁷ A. Schott, *Adam von...*, op. cit., s. 44

³¹⁸ C. Trott zu Solz, *Adam von...*, op. cit., s. 206

³¹⁹ Tamże, s. 204

³²⁰ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 260

³²¹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 150

i „bagno, które musi do bagna wrócić”. W czasie wygłoszenia wyroku śmierci arystokrata patrzył przez okno i nawet nie drgnął³²².

W jego obronie nieoczekiwanie stanął sam Himmler, który kazał wstrzymać jego egzekucję i kazał przesunąć ją na późniejszy, bliżej nieokreślony termin. Kiedy sprawa ta wyszła na jaw, doszło między nim a Hitlerem do ostrej wymiany zdań. A Hitler osobiście wydał rozkaz wykonania wyroku Trybunału Ludowego³²³. Adam von Trott zamordowany został poprzez powieszenie dzień po ogłoszeniu wyniku w dniu 26 sierpnia 1944 roku w więzieniu Plötzensee w Berlinie³²⁴.

W przeddzień wykonania wyroku zdążył napisać jeszcze list do matki, który się zachował. Pisze w nim, „Najukochańsza mamó. Pozwolę zwrócić się do ciebie jeszcze w kilku słowach. Byłaś mi zawsze niezmiernie ważną osobą i tak też pozostało. Jestem wdzięczny za to, co nas zawsze łączyło. Bóg był w ostatnich tygodniach dla mnie łaskawy i podarował mi siłę jasności umysłu. Wskazał mi również na błędy, które popełniłem w moim życiu. Proszę cię przede wszystkim o przebaczenie za ten wielki ból, jaki ci sprawiłem i że nie będę mógł być tobie na starość pomocą. Przekaż Wernerowi, że i on stał się w tych tygodniach szczególnie mi bliską osobą. Jego też serdecznie proszę o pomoc i rozciągnięcie opieki nad Claritą i moimi dziećmi. Tak mi przykro, że tak niewiele miałem okazji je widzieć. Pomóżcie jej proszę w tym wielkim nieszczęściu. Ciebie bardzo kochający syn Adam”³²⁵.

³²² C. Trott *Adam von...*, op. cit., s. 204

³²³ Andreas Schott, Adam von Trott zu Solz: Jurist im Widerstand, Paderborn 2001, s. 45

³²⁴ Moltke-Stiftung, Moltke Almanach, Berlin, Jahr 1984, s. 35

³²⁵ Trott zu Solz, Clarita von: *Adam von Trott zu Solz. Eine Lebensbeschreibung*. Berlin 1994, s. 213



Adolf Reichwein
1898–1944

Adolf Reichwein

Adolf Reichwein pochodził z rodziny niezamożnych, wiejskich nauczycieli. Urodził się 3 października 1898 w Bad Ems. Dzieciństwo spędził wśród prostych ludzi z dala od wielkich cywilizacji. Oni też zakreślali jego ówczesne horyzonty i tęsknoty. Potrafił innych motywować do pracy. Podziwiano w nim potrzebę czynu, dynamikę, rycerskość, zmysł praktyczny, miłość do natury i do ludowości. Był pełen opanowania i poczucia obowiązku. Do matury przygotowywał się sam. W tym też czasie rodzi się jego zainteresowanie ekonomią, ponieważ nie potrafił sobie wytłumaczyć, dlaczego w regionie, w którym produkowano tyle zboża, może brakować chleba. Bieda, jakiej doświadczał w dzieciństwie, stała się fundamentem jego skromności, która charakteryzowała go przez całe późniejsze życie³²⁶.

Od 1908 r. Reichwein brał udział z dużym zaangażowaniem w obozach skautowych Wandervogelbewegung³²⁷. Była to organizacja założona w 1901 roku i miała wyraźnie określone cele polityczne. Gromadziła w swoich szeregach kontestującą młodzież, która była przeciwna stosunkom społecznym w cesarskich Niemczech. Jej ideolodzy głosili hasła nonkonformizmu i społecznej równości. Unikano jednak zdecydowanej konfrontacji z władzami. Ruch ten propagował także elementy narodowo-romantyczne³²⁸. Reichwein jest w tym czasie wielbicielem Friedricha Hördlerlina³²⁹. Dla jego rozwoju intelektualnego decydujący wpływ mają jednak lektury Johanna Pestalozziego i Nikolaia Grundtviga³³⁰.

W 1914 roku Adolf Reichwein zameldował się jako ochotnik do wojska³³¹, gdzie został skierowany do wojsk okupacyjnych w Polsce³³².

³²⁶ K. Finker, Graf Moltke und..., op. cit., s. 109

³²⁷ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 63

³²⁸ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 110

³²⁹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 100

³³⁰ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

³³¹ K. Finker, *Graf Moltke und...*, op. cit., s. 110

³³² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 44

Pobyt w wojsku szczęścia mu bynajmniej nie przyniósł, ponieważ i tu starał się trzymać swoich zasad. Wbrew jego wyraźnej woli został przydzielony do kompanii egzekucyjnej. Kiedy odmówił strzelania do cywili, został ukarany karą więzienia. Szacunek do życia był dla niego ważniejszy niż rozkazy i osobiste cierpienie. W sierpniu 1917 roku trafił na północny front francuski. Bierze udział 5 grudnia 1917 roku w bitwie pancernej pod Cambrai, gdzie zostaje ciężko ranny. W konsekwencji przeżył wielomiesięczny pobyt w szpitalach³³³.

Załamaniem cesarstwa przyjął z wielką ulgą i radością. Socjalistyczne wartości, z którymi się początkowo Republika Weimarska identyfikowała, były mu już zawsze bliskie. Popierał również z całym zdecydowaniem postulaty kontroli państwa nad gospodarką. Daleki był jednak do identyfikowania się z materialistycznym światopoglądem socjalistów. Komunizm miał dla niego romantyczny wymiar³³⁴.

Już w 1918 roku podejmuje studia na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem, gdzie studiuje jednocześnie na kierunkach historia, historia sztuki, germanistyka, filozofia i ekonomia. Z wielkim zainteresowaniem chodzi na wykłady Franza Oppenheimera i Hugo Sinzheimera. W 1920 roku przenosi się do Marburga, który był w tym czasie głównym ośrodkiem neokantyzmu w Niemczech. Tutaj ulega fascynacji wykładających tam profesorów Maxa Schelera, Paula Natropa, Martina Heideggera.

Tam też nawiązuje osobistą znajomość z profesorem Friedrichem Woltersem. Pod jego wpływem ulega fascynacji kulturą chińską, której mądrość, spokój i zrównoważenie wydawały mu się ważnym źródłem inspiracji dla kultury europejskiej. Profesor Wolters był też promotorem pracy doktorskiej Adolfa Reichweina, która nosiła tytuł „Stosunki europejsko-chińskie w XVIII wieku”, którą obronił w 1923 roku³³⁵.

Przeżycia wojenne ciążyły na nim bardzo. Kiedy ktoś w klubie studenckim w Marburgu wyraził opinię, że wojna jest właściwym sposobem rozwiązywania międzynarodowych sporów, Reichwein dostał ataku wściekłości i wszczął bójkę. Uważał, że zbrodnicze środki nie są w stanie nigdy stworzyć czegoś dobrego³³⁶.

Jeszcze w czasie studiów, w 1920 bierze ślub z Evą Hillmann. Małżeństwo miało się okazać niezbyt trwałe i załamało się po tragicznej śmierci ich syna Gerda 18 września 1925. Reichwein rozwiódł się ze

³³³ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

³³⁴ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 101

³³⁵ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

³³⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 101

swoją pierwszą żoną jeszcze w listopadzie tego samego roku. Bardziej udany miał się okazać jego drugi związek. Dnia 1 kwietnia 1933 roku poślubił Rosemarie Pallat, która była córką profesora archeologii i dyrektora Museum Nassauischer Altertümer w Wiesbaden, Ludwiga Pallata. Podzielała z Adolfem Reichwein jego sportowe zainteresowania, a w następnych trudnych latach okazała się wielką podporą. Rosemarie była kobietą o silnym poczuciu moralnego porządku świata. Z ich małżeństwa urodziło się czworo dzieci³³⁷.

W latach 1923 do 1929 był dyrektorem Uniwersytetu Ludowego w Jenie, do którego uczęszczali w większości pracownicy zakładów Zeissa. Były to płodne i pełne inspiracji lata w życiu Adolfa Reichweina. Jego praca umożliwiała mu liczne i długotrwałe podróże dookoła świata³³⁸.



Adolf Reichwein
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

W 1926 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie samochodem objechał cały kontynent. Odwiedzał nie tylko instytuty naukowe i uniwersytety, ale szukał również kontaktu ze zwykłymi ludźmi – ro-

³³⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 44

³³⁸ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

botnikami i farmerami. Później zaciągnął się jako marynarz do floty handlowej i w ten sposób zwiedził kraje południowozachodniej Azji, między innymi Chiny i Japonię. Plonem tych podróży był ogromny materiał naukowy, który stał się podstawą dalszej pracy. Z drugiej był to czas ugruntowania jego indywidualności, w czym niewątpliwie pomagała mu wrodzona skłonność do awanturniczych przygód. Do Niemiec wrócił w 1927 roku, by już następnego roku kupić sobie prywatny samolot. Dokonywał nim brawurowych popisów, którymi szokował otoczenie³³⁹.

W 1928 roku ulegając fascynacji wrocławskiego profesora Eugena Rosenstocka zaangażował się w organizację obozów roboczych w Lwówku na Dolnym Śląsku. Ten w gruncie rzeczy mało istotny epizod miał dla późniejszej działalności Reichweina daleko idące konsekwencje. Tutaj bowiem miał okazję poznać kilku intelektualistów, którzy później stali się liderami Kreisauer Kreis. Między innymi poznał tu Helmutha von Moltke, z którym połączyła go przyjaźń na wiele następnych lat³⁴⁰.

W tym też czasie Adolf Reichwein zdobył również przyjaźń i zaufanie Heinricha Beckera³⁴¹. Becker uchodził w pruskiej polityce oświatowej za kluczową postać. Szczególne zasługi przypisywano mu za reformy w obszarze kształcenia nauczycieli. Becker tworzył akademie pedagogiczne, których celem miało być zarówno dostarczenia przyszłym nauczycielom wiedzy, jak również kształcenie ich osobowości. Miał ku temu instrumenty, jako że sprawował wiele lat funkcję pruskiego ministra kultury. Po powrocie Reichweina do Niemiec, minister Becker uczynił go swoim osobistym sekretarzem. Reichwein był za jego reformy współodpowiedzialny i pomagał mu w realizacji reform z całym przekonaniem³⁴².

Kiedy Heinrich Becker w 1930 roku ustąpił ze stanowiska ministra, również Reichwein rezygnuje z pracy w administracji rządowej i przyjmuje stanowisko profesora historii na akademii pedagogicznej w Halle. Był uwielbiany przez studentów, dla których był jak starszy brat³⁴³.

Starął się im przekazać swoją szlachetną, humanistyczną wiarę w wyjątkową rolę wykształcenia w życiu człowieka. Pogląd ten podzie-

³³⁹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 104

³⁴⁰ G. Ronn, *Widerstand im...*, op. cit., s. 149

³⁴¹ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des Widerstandes*, München 1994, s. 151

³⁴² G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 105

³⁴³ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 151

łało wówczas wielu intelektualistów jego pokolenia. Wierzyli oni, że poprzez wykształcenie upośledzone dotąd warstwy mogą poprawić sytuację materialną i zmienić swoją rolę w społeczeństwie. Ta emancypacja miała być również związana z duchowym i etycznym odrodzeniem tej warstwy. W wyniku tych przemian rozkładowi miało ulec społeczeństwo oparte na podziałach klasowych, oparte na zdrowym poczuciu narodowej tożsamości³⁴⁴.

Zdawał sobie jednak sprawę, że do tego ideału droga jeszcze była daleka. Zbyt wiele sił politycznych ciągle jeszcze było zainteresowanych wzbudzeniem klasowych konfliktów dla własnych krótkowzrocznych interesów. Dlatego postulował wręcz ograniczenie działań politycznych do obszarów kultury i edukacji. Pedagogika i polityka były jego zdaniem tylko pozornie różne od siebie. Za jedno z najważniejszych zadań polityki uważał tworzenie fundamentów dla podnoszenia poziomu edukacyjnego społeczeństwa. A jednocześnie był przekonany, że wykształcone społeczeństwo będzie mądrze i odpowiedzialnie kształtować politykę.

Uczestniczył w tym czasie Adolf Reichwein w licznych sympozjach naukowych poświęconych aktualnej sytuacji politycznej. Konsekwentnie postulował uwolnienie gospodarki od politycznych zawirowań w przekonaniu, że rzeczywistość sama wymusi emancypację środowisk robotniczych³⁴⁵.

W swoich wystąpieniach często odnosił się również do sytuacji międzynarodowej. Polityka miała być w jego przekonaniu nie sztuką robienia rzeczy możliwych, tylko sztuką rzeczy koniecznych i dalekowzroczności. Z wielką obawą mówił o konfliktach, które wynikają z rzekomo obrażonej narodowej dumy. Uważał, że trzeba zaakceptować status quo w Europie i bez uprzedzeń budować nowy, kontynentalny ład polityczny. Był wielkim zwolennikiem niemiecko-francuskiego odprężenia i gospodarczej integracji³⁴⁶.

Wśród swoich uniwersyteckich współpracowników zwracał uwagę starannością wykształcenia, witalnością i szerokimi humanistycznymi horyzontami. W kontaktach międzyludzkich cenił sobie najbardziej małe środowiska, w których wysoko ceniono wierność i solidarność. Również w środowiskach niemieckich socjalistów uchodzi w tym czasie za jedną z najwybitniejszych indywidualności³⁴⁷.

³⁴⁴ K. Finker, Graf Moltke und..., op. cit., s. 110

³⁴⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 103

³⁴⁶ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 103

³⁴⁷ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 319

Dużo podróżuje po Niemczech, nawiązuje nowe znajomości, prowadzi intensywne światopoglądowe dyskusje. Sympatii do komunizmu nie potrafi w sobie wzbudzić. Nie tylko dlatego, że niemieccy komuniści identyfikowali się z bolszewicką Rosją. Przerazał go w tej ideologii materialistyczny światopogląd. Pomimo że cenił sobie bardzo wiedzę, nie potrafił sobie wyobrazić, by mogła ona zastąpić religię. Był przeciwny również postulatowi ekscesywnej walki o polityczne wpływy.

Sowiecka Rosja stała jednak w centrum jego zainteresowań i często o niej pisał. Do panujących tam rządów miał zdecydowanie negatywny stosunek. W polityce Moskwy upatrywał zagrożenia dla pokoju w Europie. Jednocześnie rozwój wypadków w Rosji miał być w jego przekonaniu wielkim ostrzeżeniem przed totalitaryzmem. Z wielką wnikliwością analizował struktury zarządzania, które opierały się na terrorze i skomplikowanej biurokracji. Zwracał uwagę na fakt, że w Rosji radzieckiej wszelkie zasady państwa prawa przestały istnieć, a obywatele kraju zostali niewolnikami³⁴⁸.

Adolf Reichwein dostrzega również rodzące się niebezpieczeństwa w samych Niemczech. Wpływy faszystowskie na początku lat trzydziestych są coraz bardziej widoczne. Reichwein jest od początku również zdecydowanym przeciwnikiem faszyzmu, co z wielkim zaangażowaniem za każdym razem podkreśla. Już w 1930 roku wstępuje do SPD, szukając w tej partii oparcia, czy raczej płaszczyzny do politycznej walki z hitleryzmem³⁴⁹.

Okres ten związany jest ze wzmożoną działalnością publicystyczną. Jest w tym czasie Reichwein wspólnie z Paulem Tillichem, wydawcą periodyku „Neue Blätter für den Sozialismus”. Pisze także często do innego wpływowego czasopisma – „Sozialistische Monatshefte”³⁵⁰.

Jego ostentacyjna antyfaszystowska postawa nie pozostała bez konsekwencji po przejęciu przez NSDAP władzy w państwie w 1933 roku. Wkrótce zostaje zwolniony ze stanowiska profesora uniwersytetu w Halle³⁵¹. Władze tureckie co prawda proponują mu wówczas stanowisko profesora na uniwersytecie w Istambule. Po długich zastanowieniach odmówił, ponieważ nie chciał opuszczać ojczyzny w tak dramatycznym dla niej momencie³⁵².

³⁴⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 105

³⁴⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

³⁵⁰ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 105

³⁵¹ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 151

³⁵² G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 106

Postanowił wprawdzie odczekać na rozwój wypadków, ale już po kilku miesiącach zorientował się, że w nowej niemieckiej rzeczywistości nie będzie dla niego miejsca. Bardzo przeżył, że wszystkie jego wysiłki na rzecz demokratyzacji życia publicznego i modernizacji społeczeństwa zostały całkowicie zniweczone. Jego jedyną nadzieją pozostawali dawni studenci, których swoimi wizjami na trwałe zainspirował. Z wieloma z nich utrzymywał w kolejnych latach przyjacielskie kontakty.

Zdecydował się objąć posadę nauczyciela w malutkiej szkole Tiefensee, ok. 40 km na północ od Berlina³⁵³. Stworzył tu sobie wyspę wolności. Opracował w tym czasie wiele pedagogicznych modeli. Miał czas, by je budować i naukowo opisywać. Ich celem miało być wzbudzanie kreatywności i zdolności u dzieci. Starał się je zachęcić do wspólnego zainteresowania zarówno naturą jak i zdobyczami ówczesnej nauki. Z tego okresu pochodzi też jego najważniejsza publikacja książkowa „Kreatywność młodzieży szkolnej”, która ukazała się w 1937 roku³⁵⁴.

Jego konflikt z hitlerowskim reżimem miał niewątpliwie wpływ na pogłębienie się jego stosunku do religii. W młodości jego stosunek do kościoła był skomplikowany i pełen sprzeczności. Nie potrafił zaakceptować jego hieratycznych form organizacyjnych i poważnego traktowania chrześcijańskiej mitologii. Później dopatrywał się w kościele fundamentu, na którym można by zbudować uczciwe i sprawiedliwe społeczeństwo. To właśnie socjalne postulaty i etyka chrześcijańska spowodowały jego zwrot w kierunku religijności. Praca w Tiefensee wiązała się początkowo z nadzieją na odcięcie się od otaczającej rzeczywistości politycznej. Miały się one jednak do końca nie spełnić. Otrzymywał liczną korespondencję, a jego dom był miejscem częstych spotkań z dawnymi przyjaciółmi. Kontakty te nie pozostały bez śladu na jego polityczną postawę³⁵⁵.

Jednocześnie publikowane prace naukowe zwracają na niego uwagę władz hitlerowskich, które tak wielką przecież wagę przypisywały do włączania elementów etnograficznych do systemu edukacyjnego. A w tym obszarze Adolf Reichwein uchodził za szczególnie uznany autorytet. Pomimo ogromnych politycznych oporów w 1939 roku faszysty powierzyli mu stworzenie działu edukacyjnego przy

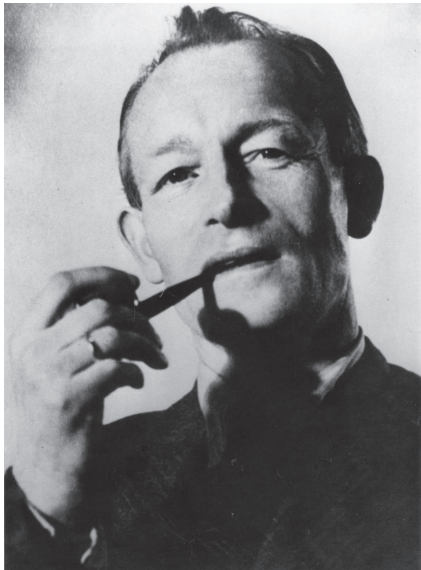
³⁵³ P. Steinbach, J. Tuchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 151

³⁵⁴ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 44

³⁵⁵ G. Romm, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 107

Niemieckim Muzeum Etnograficznym³⁵⁶. Zlecono mu tam za zadanie ocenienie i opracowanie zbiorów dla celów pedagogicznych. Ale jego działalność nie ogranicza się do Berlina. Jeździł z odczytami do walczących żołnierzy na froncie, do Danii, Paryża, spotykał się z żołnierzami na froncie wschodnim³⁵⁷.

Niemieckie Muzeum Etnograficzne było znakomicie zlokalizowane w centrum miasta. Mieściło się w budynku o nazwie Prinzenpalais przy ulicy Unter der Linden. To znakomite położenie spowodowało, że jego gabinet stał się coraz częstszym miejscem spotkań przedstawicieli opozycji antyhitlerowskiej. On sam nabierał w tym czasie coraz bardziej poglądów lewicowych³⁵⁸.



Adolf Reichwein
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

Pogarszająca się sytuacja militarna III Rzeszy miała również dla prywatnego życia poważne konsekwencje. Dom, w którym mieściło się jego berlińskie mieszkanie, został w sierpniu 1943 zbombardowany, a jego dobytek spłonął. W wyniku tego wydarzenia Reichwein wraz z rodziną przeprowadzili się do Krzyżowej koło Świdnicy³⁵⁹. Znajdowała się tam rodzinna posiadłość lidera Kreisauer Kreis, Helmutha von Moltke. Zbieżność ta nie była wcale przypadkowa, ponie-

³⁵⁶ P. Steinbach, J. Tuchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 152

³⁵⁷ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 107

³⁵⁸ Ibidem.

³⁵⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

waż Reichwein wyrósł z czasem na jednego z czołowych aktywistów tego ugrupowania.

Jego związki z Kreisauer Kreis³⁶⁰ nawiązały się stosunkowo wcześnie i odegrał w nim poważną rolę³⁶¹. Posiadał on liczne kontakty z różnymi dysydentami w III Rzeszy. To on wprowadził do Kreisauer Kreis tak ważnych dla tego ugrupowania członków jak Carlo Mierendorff, Theodor Haubach, Wilhelm Leuschner, czy Julius Leber³⁶². Jego dziełem było również nawiązanie w 1943 przez Kreisauer Kreis kontaktów z duńskim ruchem oporu³⁶³.

Największą zasługą Reichweina dla Kreisauer Kreis było jednak uczestnictwo w intelektualnych debatach, które swoją wiedzą i doświadczeniem w istotny sposób zainspirował. O jego znaczeniu w tym środowisku świadczy fakt, że brał on udział w 1 i 3 plenarnym spotkaniu Kreisauer Kreis w Krzyżowej³⁶⁴. To on był autorem charakterystycznej dla Kreisauer Kreis koncepcji szkoły wspólnotowej (Gemeinschaftsschule). Swoje poglądy wyraził w konspiracyjnym opracowaniu „Myśli o wychowaniu”, które dyskutowane było na pierwszym spotkaniu w Krzyżowej w maju 1942³⁶⁵.

Reichwein wyłożył swoje poglądy w tekście „Nauka i wychowanie w szkole i uczelni wyższej” (Lehre und Erziehung in Schule und Hochschule)³⁶⁶. Miał on również duży udział w przygotowaniu kluczowego dokumentu programowego Kreisauer Kreis, jakim były „Grundsetze für Neuordnung”³⁶⁷.

W kwestiach edukacyjnych w ramach Kreisauer Kreis pojawiły się daleko idące rozbieżności. W opozycji do poglądów Adolfa Reichweina stał przede wszystkim były premier prowincji Górnośląskiej, Hans Lukaschek. Był on zdecydowanym zwolennikiem bezpośrednio przez Kościół prowadzonych szkół konfesyjnych. Swoją opinię opierał na przekonaniu o wyjątkowej roli religii w życiu człowieka oraz na niepodważalnym prawie rodziców do decydowania o światopoglądzie swoich dzieci.

³⁶⁰ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 157

³⁶¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 44

³⁶² P. Steinbach, J. Tuchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 152

³⁶³ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

³⁶⁴ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 44

³⁶⁵ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

³⁶⁶ A. Reichwein, *Lehre und Erziehung in Schule und Hochschule*. [W:] R. Bleistein, *Dossier: Kreisauer...*, op. cit., s. 102

³⁶⁷ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

Model szkół konfesyjnych dalece nie przekonywał wszystkich członków Kreisauer Kreis, zwłaszcza Adolfa Reichweina. Opowiadał się on z całym zdecydowaniem za wykluczeniem religii ze szkół, które jego zdaniem powinny być państwowe i neutralne. Podzielał on co prawda pogląd, że religia jest istotnym elementem wychowania, uważał jednak, że nauka religii powinna w naturalny sposób mieć miejsce w kościele i w domu³⁶⁸.

Szkoły konfesyjne były zdaniem Adolfa Reichweina sprzeczne z tak mocno podkreślanymi przez Kreisauer Kreis zapewnieniami o przestrzeganiu tolerancji. Uważał on także, że religia stanowi zbyt wielkie obciążenie intelektualne dla szkół. Zwłaszcza na terenach wiejskich tworzenie szkół konfesjonalnych mogłoby się jego zdaniem okazać szczególnie trudne³⁶⁹.

Podobnie zresztą myśleli socjaldemokraci uczestniczący w Kreisauer Kreis. Zwracali oni uwagę, że przecież prymat religii w szkole musiał ograniczać z natury rzeczy wolność sumienia. Uważali, że wychowanie i szkoła są zadaniami publicznymi, do realizacji których uprawnione miało być jedynie państwo. Szkoły miały być finansowane wyłącznie ze środków publicznych i nadzorowane przez świeckie organy rządowe. Socjaldemokraci sprzeciwiali się zdecydowanie jakimkolwiek wpływom religii i Kościoła na wychowanie młodych ludzi. Rozdział Kościoła i szkoły miał być ich zdaniem ściśle przestrzegany³⁷⁰.

Adolf Reichwein zwracał ze swej strony uwagę, że zwiększona rola Kościoła niosła ze sobą również inne niebezpieczeństwa. Kościół często wspierał różne konserwatywne siły, które bynajmniej nie reprezentowały interesów ogółu społeczeństwa. Niedobrym przykładem politycznego zaangażowania Kościoła była jego postawa wobec faszyzmu. Poza nielicznymi zdeklarowanymi opozycjonistami, znaczna większość przedstawicieli Kościoła haniebłą politykę Hitlera poparła. Podporządkowanie szkolnictwa hierarchii kościelnej mogłoby także być czynnikiem ułatwiającym powrót konserwatywnych, burżuazyjnych rządów.

³⁶⁸ A. Reichwein, *Gedanken über Erziehung* (18.10. 1941), [w:] W. Huber, *Adolf Reichwein 1898-1944, Erinnerungen, Forschungen, Impulse*. Paderborn 1981, s. 347

³⁶⁹ Ibidem s. 351

³⁷⁰ K. Farner, *Der Weg des Sozialismus*, Reinbeck 1964, s. 190

W piśmienniczej spuściźnie Kreisauer Kreis zachował się nieznanego autorstwa tekst „Zum Bildungswesen nach dem Kriege”³⁷¹. Jest on, co wydaje się najbardziej prawdopodobne, wynikiem kompromisu w kręgu Kreisauer Kreis. W myśl tego tekstu celem kształcenia w państwowych szkołach miało być wytworzenie jasno określonych, chrześcijańskich podstaw światopoglądowych. Lekcje religii miałyby być obowiązkowe, a ich wybór miałby zależeć od rodziców.

Taki też model szkoły został zaakceptowany przez większość członków Kreisauer Kreis na spotkaniu plenarnym w Krzyżowej. Ten typ szkoły nazwano „wspólnotowym” (Gemeinschaftsschule). Zajęcia te miały być prowadzone na zlecenie Kościoła przez duchownych³⁷².

Szkoły wspólnotowe miały uszanować różnice konfesyjne uczniów i wskazywać na wspólne elementy łączące dominujące systemy religijne. W stosunku do Republiki Weimarskiej taki typ szkół stanowił nową jakość. Intelktualistom z Kreisauer Kreis model ten wydał się nieomal ideałem szkolnictwa. Kościołom zapewniono ważną rolę w kształtowaniu światopoglądu młodych ludzi. Podkreślano wagę stanowiska rodziców i ich niezbywalne prawo do wychowania dzieci. Rodzice i ich zamierzenia powinny stać pod ochroną państwa i prawa. Kościół i państwo powinny tutaj ściśle ze sobą współpracować³⁷³. Wypracowany kompromis wynikał z woli kształtowania prawego człowieka, który będzie mógł ponosić odpowiedzialność za siebie i za otoczenie. Tutaj najważniejszym celem wychowania stało się wewnętrzne bogactwo człowieka³⁷⁴.

Reichwein postulował świadome przygotowanie uczniów do praktycznego życia. Kładł nacisk na prawo do odrębności światopoglądów w poszczególnych środowiskach i postulował poszanowanie regionalnych zwyczajów. Zmiana systemu wychowania była postrzegana jako warunek zapewnienia rodzinie socjalnego spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Reichwein zwracał uwagę na znaczenie ścisłej współpracy między państwem i Kościołem w tym obszarze.

³⁷¹ Kreisauer, *Zum Bildungsweisen nach dem Krieg*. [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen den Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 115

³⁷² Kreisauer, *Ergebnisse der ersten Tagung von 22 bis 25 Mai 1942*. [w:] Brakelmann Günter, *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2004, s. 211

³⁷³ List Hansa Peters do Ger von Roon z 18.02.1965. [w:] G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 359

³⁷⁴ List Helmuta Moltke do Lionel Curtis z 18.04.1942: [w:] F. Moltke, M., Balfour J., Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 185

Ideałem miało być kształtowanie przyzwoitych ludzi o religijnym, chrześcijańskim światopoglądzie.

W szkołach ponadgimnazjalnych rola uczniów w procesie uczenia miałyby rosnać. Stare podręczniki, ze względu na silnie nacjonalistyczne zabarwienie miałyby zostać zakazane. Zwracano uwagę na brak podręcznika, który w obiektywny sposób przedstawiałby dzieje ruchu robotniczego³⁷⁵.

Zdruzgotany ogromem zbrodni hitlerowskich Adolf Reichwein nie miał cierpliwości czekać, aż reżim załamie się³⁷⁶. Po aresztowaniu Helmutha von Moltke związał się szczególnie mocno ze Stauffenbergiem³⁷⁷ i Juliušem Leberem, którzy to kierowali przygotowaniem do antyhitlerowskiego zamachu stanu. Należał do zdecydowanych zwolenników zamordowania dyktatora i w przygotowaniach do przewrotu odegrał też kluczową rolę³⁷⁸. W konspiracyjnych planach objąć miał w pierwszym powojennym rządzie funkcję ministra kultury³⁷⁹. Wspólnie z Juliušem Leberem postrzegał się w przyszłym rządzie jako przedstawiciel środowisk socjaldemokratycznych³⁸⁰.

Jedną z wielkich niewiadomych w procesie przygotowań do zamachu stanu było pytanie, jak się do niego ustosunkują środowiska komunistyczne i na ile będą gotowe je poprzeć. Dla zamachowców pozostawało też kwestią otwartą, na ile stanowią oni samodzielną siłę polityczną, a na ile ich decyzje zależne są od centrali w Moskwie. Stauffenberg, Leber i Reichwein uważali, że podjęcie rozmów z komunistami jest konieczne. Byli przekonani, że poinformowanie ich o celach przewrotu, może być dla jego sukcesu decydujące³⁸¹.

Mieli oni również świadomość, że komuniści posiadali bliskie związki organizacyjne z Rosją Radziecką. A to gwarantowało im w przyszłej powojennej rzeczywistości kluczowe polityczne znaczenie. Dlatego możliwie szybkie nawiązanie z nimi kontaktu służyło stabi-

³⁷⁵ Kreisauer, *Ergebnisse der ersten Tagung von 22 bis 25 Mai 1942*. [w:] Brakelmann Günter, *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2004. s. 211

³⁷⁶ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 143

³⁷⁷ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 163

³⁷⁸ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 233

³⁷⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 44

³⁸⁰ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 193

³⁸¹ *Ibidem*, s. 196



Pod koniec sierpnia 1943 roku Adolf Reichwein przeprowadza się wraz z rodziną do Krzyżowej

Foto: D. Pansa

lizacji sytuacji w Niemczech³⁸². W międzyczasie większość członków Kreisauer Kreis pozbyło się swoich antysowieckich uprzedzeń. Mieli oni pełną świadomość, że wszelkie rokowania pokojowe bez Związku Radzieckiego nie będą możliwe. Komuniści nadawali się tu znakomicie do roli pośrednika w tych rozmowach³⁸³.

To właśnie Adolfowi Reichweinowi udało się nawiązać kontakty z środowiskami komunistycznymi i doprowadzić do oficjalnego spotkania, które odbyło się 22 czerwca 1944 roku³⁸⁴. Dysydentów przygotowujących zamach stanu reprezentował właśnie on i Julius Leber. Nie wiadomo do końca, kto reprezentował środowiska komunistyczne. Przypuszcza się, że byli to Anton Saefkow, Franz Jacob, Bernhard Bästlein. Na potkaniu tym zaciążyły wzajemne podejrzliwości i skończyło się ono raczej obustronnym rozczarowaniem. Pomimo to Adolf Reichwein umówił się ze swoimi komunistycznymi partnerami na kolejne spotkanie 4 lipca. Zakończyło się ono katastrofą, ponieważ wszy-

³⁸² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 108

³⁸³ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 199

³⁸⁴ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 16; G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 84, 88; G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 65

scy jego uczestnicy zostali przez gestapo aresztowani³⁸⁵. Dzień później aresztowano Juliusa Lebera.

Wydarzenie to dla dalszego przebiegu zamachu stanu miało dramatyczne konsekwencje. Obaj politycy byli wtajemniczeni we wszystkie szczegóły zamachu stanu. Brutalność metod gestapo była powszechnie znana, stąd ryzyko dekonspiracji zawisło nad całym przygotowaniem do zamachu. Oprócz tego konstrukcja przyszłego rządu bez tych obu polityków wydawała się niemożliwa. Wszystko to zadecydowało o przyspieszeniu terminu przewrotu³⁸⁶, który zakończył się 20 lipca 1944 roku całkowitym niepowodzeniem³⁸⁷.

Po aresztowaniu poddano Adolfa Reichweina brutalnym torturom. Funkcjonariusze gestapo w naturalny sposób pragnęli dowiedzieć się czegoś bliżej na temat planowanego zamachu. Bezskutecznie. Po 20 lipca 1944 tortury stały się jeszcze bardziej okrutne. W więzieniach gestapo Adolf Reichwein spędził trzy i pół miesiąca. Na skutek znęcania się utracił prawie całkowicie zdolność mówienia³⁸⁸.

Przed Trybunałem Ludowym postawiono Adolfa Reichwein 20 października 1944 roku. Jego przesłuchanie przez przewodniczącego Trybunału, Rolanda Freislera stanowiło pasmo najbardziej gorszących obelg. Kiedy sędzia zorientował się, że Reichwein nawet półszepsem potrafił słuchaczy przekonać do swoich racji, odebrał mu możliwości dalszego artykułowania się³⁸⁹. Jego wyrok śmierci zapadł już i tak na długo przed rozprawą.

Adolf Reichwein zamordowany został kilka godzin później, wspólnie z innym socjaldemokratycznym opozycjonistą Hermanem Massem³⁹⁰. W dniu egzekucji Reichwein napisał list do swojego ojca, w którym czytamy: „W mojej ostatniej godzinie dziękuję ci za wszystko, co dla mnie w ciągu tych wielu lat zrobiłeś. Życzę ci jeszcze wiele życia, zatrzymaj je dla twoich wnuków, które twojej pomocy będą teraz bardziej potrzebować niż kiedykolwiek”³⁹¹. Reichwein napisał też

³⁸⁵ P. Steinbach, J. Tuchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 152

³⁸⁶ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 233

³⁸⁷ K.H. Roth, *Von der Offiziersopposition zur...*, op. cit., s. 180; P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von Stauffenberg und ...*, op. cit., s. 424; B. Wehner, *Dem Täter auf der Spur*. Bergisch Gladbach 1983, s. 254;

³⁸⁸ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2004, s. 65

³⁸⁹ G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 108 oraz s. 291

³⁹⁰ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2004, s. 65

³⁹¹ Reichwein, *Lebensbild*, s. 248

do żony, „Te trzy miesiące miały dla mnie, obok wszystkich cierpień, ogromne znaczenie. Stały się źródłem niezwyklej dojrzałości, gdyż wiele w tym czasie zrozumiałem i uświadomiłem sobie. Zyskałem spokój, który teraz w mojej ostatniej godzinie jest tak ważny. Jestem szczęśliwy, że moje dzieci są pod twoją opieką. Chcę żebyś wiedziała, jak bardzo od czasu mojego aresztowania modliłem się za ciebie, dzieci i za moich rodziców”³⁹².

³⁹² Reichwein, Lebensbild, s. 249



Julius Leber
1891–1945

Julius Leber

Leber był skąpy w słowach, ostrożny i sceptycznie nastawiony do każdej fałszywej pochwały. Za masywną posturą krył się wrażliwy charakter. Nie heroizm i wola realizacji własnych celów, tylko poczucie odpowiedzialności i obrona własnej tożsamości kierowała jego motywacjami³⁹³. W niemieckim rządzie, który miał powstać w wyniku zamachu stanu, miał objąć funkcję kanclerza.

Julius Leber pochodził z prostej rodziny, z czego nigdy nie robił tajemnicy. Wręcz przeciwnie, całe życie robił wrażenie fizycznie silnego człowieka o chłopskiej posturze. Urodził się 16 listopada 1891 roku w Bisheim w Alzacji. Ze względu na trudności finansowe musiał przerwać kształcenie po małej maturze. Później jednak dzięki różnym stypendiom udało mu się skończyć studia z zakresu historii i ekonomii w Strassburgu. W 1914 roku zameldował się do wojska jako ochotnik. Podobnie jak dla wielu innych przedstawicieli jego pokolenia, wojna stała się niezwykle ważnym elementem kształtującym świadomość. Szybko został oficerem i otrzymał wiele odznaczeń wojennych.

Po wojnie służył dwa lata w wojskach ochrony pogranicza i brał udział w walkach, których celem było pokonanie puczu Kappa. Po zwolnieniu z wojska napisał pracę doktorską z zakresu nauk politycznych. W 1918 roku wstąpił do SPD.

Z czasem przeniósł się do Lubeki, gdzie szybko został redaktorem naczelnym „Lubecker Volksboten” i przewodniczącym lubeckiego SPD. W roku 1924 zostaje po raz pierwszy posłem do Reichstagu. W Lubece poznał także swoją żonę, Annedore, córkę dyrektora szkoły. Stała się ona mocną podporą we wszystkich dalszych wznoszeniach i załamaniach politycznej kariery.

Julius Leber pochodził z niemiecko-francuskiego pogranicza, dlatego też dla konfliktów narodowościowych miał szczególną wrażliwość. Był przekonany, że międzynarodowe spory można rozwiązy-

³⁹³ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 323

wać przez pojednanie i porozumienie. Miał nadzieję, że Alzacja będzie miejscem francusko-niemieckiego pojednania³⁹⁴.

W jego politycznych rozważaniach również pogranicze niemiecko-polskie odgrywało istotne znaczenie. Traktat Wersalski uważał za wielki błąd i w sposobie podziału Górnego Śląska upatrywał głównego zagrożenia dla pokoju w Europie. Uważał, że reperacje wojenne można na nowo negocjować, granice natomiast są trwałą jakością. Był przekonany, że Niemcy powinni dostrzec swoją winę. Przez dziesięciolecia traktowali Górnoszlązaków jako ludzi drugiej kategorii i wynik plebiscytu był reakcją na tę politykę. Uważał, że decyzje wersalskie nie powinny być jednak impulsem dla dalszych konfrontacji. Twierdził, że rząd Niemiec powinien być szukać przyjaźni z Polską. Politykę porozumienia ze wschodnim sąsiadem uważał za jedyną możliwą.

Był przekonany, że utrzymanie pokoju powinno być fundamentem polityki zagranicznej. W Związku Radzieckim upatrywał głównego, naturalnego sprzymierzeńca Niemiec. Uważał, że Rosja jest naturalnym sprzymierzeńcem Niemiec. Powtarzał, że konieczne jest pojednanie z zachodnimi mocarstwami, a układ z Locarno był dla niego punktem zwrotnym w polityce okresu międzywojennego. Upatrywał w nim również impulsu dla zmiany nastrojów w społeczeństwie niemieckim, które powinno raz na zawsze pozbyć się jakichkolwiek nacjonalistycznych tęsknot. Uważał, że tylko zjednoczona Europa może sprostać walce konkurencyjnej z innymi regionami świata³⁹⁵.

Od samego początku, kiedy to w 1924 roku został posłem do Reichstagu, zaangażował się w komisji gospodarki i zbrojeń. Był zwolennikiem odbudowania Reichwehry. Uważał, że silna armia jest istotnym instrumentem pokojowego rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Nie powinna ona być jego zdaniem zdominowana przez którąś z grup społecznych, tylko być narodowa. Dlatego ubolewał nad reakcyjnym charakterem armii, z którą znaczna część społeczeństwa niemieckiego nie mogła się identyfikować³⁹⁶.

W obszarze polityki ekonomicznej uważał się przede wszystkim za eksponenta interesów środowisk robotniczych. Z tej też perspektywy zdecydowanie krytykował, dla przykładu, reformę walutową,

³⁹⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 204

³⁹⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 206

³⁹⁶ D. Beck, *Julius Leber, Sozialdemokrat...*, op. cit., s. 184; D. Beck, *Julius Leber*. [w:] R. Lill, H. Oberreuter (red.), 20 Juli. Portraits des Widerstandes. Düsseldorf 1984, s. 150

która jego zdaniem odbyła się kosztem przede wszystkim tego środowiska. Julius Leber angażował się również w spory polityczne³⁹⁷.

Próbował przeprowadzić duchową odnowę SPD i nadać jej taki kształt, by stała się atrakcyjna dla szerokich rzesz niemieckich wyborców. Nie spotkał się jednak ze zrozumieniem partyjnego establishmentu³⁹⁸.

Od samego początku był też radykalnym przeciwnikiem partii faszystowskiej, którą zwalczał już 1923 roku. W swoich poglądach był na tyle sugestywny, że Hitler w kampaniach wyborczych przed 1933 rokiem nie miał odwagi przyjechać do Lubeki. Julius Leber był zresztą przeciwnikiem wszystkich form totalitaryzmu, dlatego opowiadał się również przeciwko komunizmowi. Był bardzo rozczarowany, kiedy kanclerz Heinrich Brüning zrezygnował ze swego stanowiska, otwierając drogę Hitlerowi do stworzenia własnego rządu³⁹⁹.



Julius Leber w okresie Republiki Weimarskiej
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

Julius Leber był oczywiście obiektem nieskrywanej nienawiści ze strony faszystów. Już w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1933 roku został napadnięty przez faszystowską bojówkę. W wyniku szamotaniny z ochroniarzami Juliusa Lebera jeden z napastników zginął, a

³⁹⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 205

³⁹⁸ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 150

³⁹⁹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 205

on sam został ranny. Kilka godzin później Leber został aresztowany⁴⁰⁰. Robotnicy w Lubece sprzeciwili się temu aresztowaniu i wezwali do strajku powszechnego. Na podstawie immunitetu poselskiego Leber musiał zostać zwolniony. Hitlerowców się bynajmniej nie przestraszył. Dnia 19 lutego zorganizował w Lubece marsz, w którym wzięło udział 15 000 robotników. Leber przemawiał na wiecu i wzywał do obrony wolności⁴⁰¹. Twierdził głośno, że „nie boimy się tych panów, tylko jesteśmy zdecydowani podjąć z nimi walkę”⁴⁰².

Zaangażował się z całym zdecydowaniem w umocnienie swojej własnej partii SPD. Z całym zdecydowaniem krytykował zarówno próby kompromisu z reżimem hitlerowskim, jak i postulaty politycznej dezercji za granicę. Jego namawiano również usilnie do ucieczki, ale zwyciężyło poczucie odpowiedzialności za kraj i ludzi, którzy mu zaufali⁴⁰³.

Niewiele dane mu było jednak dla nich zrobić. Już 23 marca, w momencie wchodzenia do Reichstagu, został ponownie aresztowany i postawiony przed faszystowskim sądem. Później przetrzymywany był w ciemnych celach. Ostatecznie spędził 4 lata w niemieckich obozach koncentracyjnych. Próbowano go złamać, ale potrafił wiele wytrzymać⁴⁰⁴.

Żył się nawet nadziejami, że hitleryzm po spetryfikowaniu swojej władzy nabierze bardziej ludzkiego charakteru. Uważał, że trzeba dać czas Hitlerowi, żeby zażegnać konflikty między państwem i środowiskami robotniczymi. Podobnie jak wiele innych przedstawicieli niemieckiej inteligencji ulegał złudzeniom, że nowy rząd rozwiąże problemy socjalne i nie będzie prowadzić ekscesywnej polityki międzynarodowej⁴⁰⁵. Po jakimś czasie zrozumiał, jak bardzo był w błędzie. Wypuszczono go tylko dzięki niestrudzonym wysiłkom żony, której niewątpliwie zawdzięcza uwolnienie. Mimo straszliwych doświadczeń wrócił pełen hartu ducha⁴⁰⁶.

O swoich upokorzeniach w obozie koncentracyjnym nie lubił opowiadać. Annedore Leber z dwójką dzieci przeprowadziła się do

⁴⁰⁰ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 151

⁴⁰¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 207

⁴⁰² G. Dahrendorff, *Ein man geht seinen Weg, Schriften, Reden und Briefe von Julius Leber*, Berlin, Frankfurt, 1952, s. 90 oraz s. 205

⁴⁰³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 204

⁴⁰⁴ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 151

⁴⁰⁵ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 242

⁴⁰⁶ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 207

Berlina, gdzie początkowo starała się o zagwarantowanie egzystencji rodzinie jako szwaczka. Warunkiem wypuszczenia męża z obozu koncentracyjnego było jej zobowiązanie, że będzie go utrzymywać⁴⁰⁷.

Julius Leber był człowiekiem pełnym energii. Szybko zorganizował przedsiębiorstwo handlu węglem, które zapewniało mu bezpieczną egzystencję. Myślał nawet o założeniu wydawnictwa. Odnowił swoje dawne powiązania polityczne⁴⁰⁸.

W jego biurze pomiędzy hałdami węgla zaczęli się spotykać dawni najwybitniejsi politycy okresu Republiki Weimarskiej i dysydenci państwa hitlerowskiego. Utrzymywał kontakty zarówno z Czerwoną Kapelą jak i generałem Falkenhausen, który był znany z niechętnego stosunku do faszyzmu. Z Carlem Goerdelerem zaprzyjaźnić się nie potrafił, bo różnice polityczne między nimi były zbyt wielkie. Niemniej skłonny był przyjąć funkcję ministra w jego ewentualnym rządzie po ewentualnym zamachu stanu, ponieważ mimo wszystko imponowała mu potężna osobowość lidera opozycji konserwatywnej w III Rzeszy⁴⁰⁹.

Jego prawdziwe zaangażowanie w działalność opozycyjną nastąpiło dopiero po nawiązaniu kontaktu z Kreisauer Kreis, którego to członków poznał przez Carla Mierendorffa. Chociaż Leber był człowiekiem czynu, to w środowisku tym potrafił znaleźć nie tylko przyjaciół, ale i politycznych sprzymierzeńców. Chociaż z Kreisauer Kreis związał się stopniowo późno, wiązano z nim wielkie nadzieje⁴¹⁰.

Światopoglądowe dyskusje tego socjalistycznego lidera z arystokratycznymi dysydentami nie były jednak proste. Jednym z istotnych punktów spornych był stosunek do chrześcijaństwa. Zwłaszcza na początku panujący wśród arystokratycznych opozycjonistów ortodoksyjny stosunek do Kościoła budził w nim wiele wątpliwości⁴¹¹. Z czasem jednak został przez pozostałych członków Kreisauer Kreis przekonany o wyjątkowej roli myśli Kościoła jako fundamentu porządku społecznego. Pozbył się nawet obaw przed dominacją Kościoła w życiu publicznym. Pozostał natomiast na stanowisku, że z proponowanej przez Kreisauer Kreis koncepcji państwa powinny zostać usunięte te elementy, które demonstracyjnie podkreślają znaczenie elementów klerykalnych. Uważał bowiem, że ich eksponowanie może zniechęcić

⁴⁰⁷ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 151

⁴⁰⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 205

⁴⁰⁹ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 154

⁴¹⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 208

⁴¹¹ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 154

do współpracy z Kreisauer Kreis wielu potencjalnych, lewicowych sojuszników⁴¹².

Julius Leber miał czasami wrażenie, że deklaracje potrzeby partnerstwa i wzajemnego szacunku wobec środowisk robotniczych mają raczej patriarchalny charakter. Obawiał się, że arystokratyczni intelektualści z Kreisauer Kreis nie są skłonni traktować środowisk robotniczych jako równorzędnego partnera politycznego. Był zdecydowany z nimi jednak współpracować, ponieważ był przekonany, że zarówno dla obalenia reżimu, jak i późniejszych głębokich przemian społecznych współpraca między wszystkimi środowiskami jest konieczna.

Kontakty Juliusa Lebera z Kreisauer Kreis nie układały się jednak od początku idealnie. Zwłaszcza Helmuth Moltke nie potrafił przełamać swojego dystansu, zrażony jego jowialnością i brakiem wrażliwości dla duchowych wartości. Z czasem zarówno on, jak i inni członkowie tego środowiska, nabrali pełni podziwu dla siły osobowości Juliusa Lebera⁴¹³. Ta ewolucja stosunku do niego szczególnie silnie zaznaczyła się właśnie u Helmutha von Moltke, który się z nim na przełomie 1943 i 1944 roku szczególnie mocno zaprzyjaźnił. Bliskie kontakty łączyły go już w tym czasie także z Fritzem von der Schulenburg i Adamem von Trott zu Solz⁴¹⁴.

Pomiędzy Kreisauer Kreis a liderami konspiracyjnych związków zawodowych panowały spore napięcia. Helmuth von Moltke był zdeklarowanym zwolennikiem likwidacji tych struktur. Socjaldemokrata Leber był jednak zwolennikiem pojednania między tymi środowiskami. Miał świadomość, jak silne związkowcy posiadali w swych rękach wpływy. Wiedział, że ich udział w zamachu stanu może mieć dla jego powodzenia kluczowe znaczenie. W przeciwieństwie do większości członków Kreisauer Kreis skłaniał się nawet do koncepcji utworzenia silnych związków zawodowych jako gwaranta demokratyzacji Niemiec⁴¹⁵. Leber odegrał ogromną rolę w procesie konsolidacji środowisk lewicowo-socjalistycznych i pozyskaniu ich dla idei zamachu stanu. Za ważnego partnera Leber uważał także emigracyjne kierownictwo SPD⁴¹⁶.

Kwestia zamachu stanu nabrała szczególnej aktualności po aresztowaniu Helmutha von Moltke, który był jego konsekwentnym przeci-

⁴¹² H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 321

⁴¹³ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 154

⁴¹⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 208

⁴¹⁵ K. Finker, *Graf Moltke...*, op. cit., 242

⁴¹⁶ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 321

wnikiem. W trakcie przygotowań do przewrotu zarzucono większość dotychczasowych koncepcji organizacji struktur państwa, z takim mozołem wypracowanych wcześniej przez Kreisauer Kreis.

Autorzy zamachu stanu wrócili dla przykładu do koncepcji konkurujących ze sobą partii politycznych. Pragnęli wprowadzenia ogólnie przyjętych mechanizmów demokratycznych znanych z Republiki Weimarskiej. Dysydenci z Kreisauer Kreis obawiali się jednak, że zakończenie wojny spowoduje radykalizację mas, co mogłoby otworzyć komunistom drogę do legalnego przejęcia władzy⁴¹⁷.



Julius Leber w czasach współpracy
z Kręgiem z Krzyżowej
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

W ten sposób zrodził się pomysł stworzenia ponadpartyjnego ruchu ludowego. Jego istota miała polegać na zaangażowaniu szerokiego spektrum sił socjaldemokratycznych i socjalistycznych w planowany zamach stanu. Udział ten miał mieć jednak kontrolowany i zorganizowany charakter, tak by nie dopuścić ewentualnej społecznej rewolty⁴¹⁸. Ruch ten powinien być jednocześnie platformą, na której miałyby być skonstruowany nowy rząd. Leber wierzył, że mógłby on w sposób trwały utrzymać władzę w Niemczech. A on sam miał być gwarantem szerokiego społecznego poparcia dla takiego rządu⁴¹⁹.

⁴¹⁷ D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat...*, op. cit., s. 196

⁴¹⁸ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 320

⁴¹⁹ D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat...*, op. cit., s. 196

Leber zdawał sobie jednak sprawę z niebezpieczeństw i potencjalnych napięć. Był zwolennikiem powołania republiki, która realizowałaby zasady sprawiedliwości społecznej i zlikwidowała klasowe różnice. Model ten stał w dalekiej sprzeczności z koncepcjami jego arystokratycznych przyjaciół, którzy zdominowali przygotowania do zamachu stanu. Te różnice w przypadku udanego zamachu stanu miały doprowadzić do wewnętrznych dyferencji, na temat których trudno dziś dyskutować. Dla Juliusa Lebera najważniejsze było obalenie reżimu hitlerowskiego, wszelkie inne rozważania wydawały mu się w tym kontekście mało istotne. Był człowiekiem czynu, a nie dyskusji politycznych⁴²⁰.

Za jedno ze swoich istotnych zadań Julius Leber uważał przygotowanie się do przejścia kontroli nad radiem i prasą. Uważał, że poprzez media należy jak najszybciej uświadomić niemieckiemu społeczeństwu ogrom zbrodni hitlerowskiego reżimu. Julius Leber angażował się w tę sprawę osobiście i planował przypuszczalnie przemówienie radiowe po udanym zamachu stanu.

Julius Leber zdobył dzięki kontaktom z socjaldemokratycznym ekspertem mediów, Herbertem Antoine, wiele dokumentów i raportów dotyczących organizacji radia i jego pracy. Antoine przygotował na jego prośbę również plan przejścia i reorganizacji radia. Desygnowanym dyrektorem generalnym radia niemieckiego miał być Otto Nuschke. Ten czołowy lewicowo-liberalny polityk Republiki Weimarskiej miał bogate doświadczenie radiowe i pozostawał w stałych kontaktach z Juliuszem Leberem. Opozycjoniści rozważali powołanie gazety, która byłaby oficjalnym organem rządu⁴²¹.

Wiosną 1944 roku przygotowania zamachu stanu koncentrowały się coraz bardziej w rękach dwóch ludzi, właśnie Juliusa Lebera i Clausa von Stauffenberga. Poznali się oni jesienią 1943 roku i szybko nabrali do siebie zaufania⁴²². Już wiosną 1944 roku przez środowisko niemieckiej opozycji Leber uznany został za najpoważniejszego kandydata na stanowisko pierwszego powojennego kanclerza Niemiec. Za jego kandydaturą opowiadał się szczególnie właśnie Stauffenberg⁴²³.

To zaangażowanie wynikało również z faktu, że pomiędzy opozycjonistami nawiązała się bliska, osobista przyjaźń. Chociaż trudno sobie wyobrazić większą przepaść, niż ta, która mogła dzielić wielko-

⁴²⁰ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 321

⁴²¹ D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat...*, op. cit., s. 193

⁴²² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 208

⁴²³ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 180

magnackiego arystokratę Stauffenberga z socjaldemokratą ze społecznych dołów. Impulsem dla tej przyjaźni był splot wielu okoliczności. Niewątpliwie łączyły ich wojskowe zainteresowania, ponieważ Leber angażował się wcześniej aktywnie w komisji zbrojeń Reichstagu. Opowiadał się w niej za silną armią, odpowiedzialną przed całym społeczeństwem, co również odpowiadało poglądom Stauffenberga. Obu opozycjonistów łączyło również mocne przywiązanie do wartości narodowych.

Leber był zafascynowany precyzyjnym i bezpośrednim sposobem wyrażania się arystokraty, który imponował mu trzeźwym postrzeganiem rzeczywistości. Socjaldemokratycznemu politykowi podobała się rezygnacja z kurtuazyjnych formalności w bezpośrednich stosunkach i sposób bezpośredniego prowadzenia rozmowy przez Stauffenberga. Nieugięte zdecydowanie w działaniu Stauffenberga znalazło również jego sympatię⁴²⁴. Wszystko to było dalece przeciwne od stereotypowych wyobrażeń, jakie Leber miał na temat niemieckich arystokratów.

Juliusowi Leberowi bardzo imponowało również pochodzenie Stauffenberga. Przodkiem arystokraty był generał August hrabia Neidhardt von Gneisenau, który zainicjował niemieckie powstanie ludowe przeciwko Napoleonowi. Uchodził dlatego w tradycji socjaldemokratycznej za bohatera, który pozwolił ludowi odegrać szczególną rolę w historii Niemiec. Obaj opozycjoniści z rezerwą przyglądali się szczegółowym planom przyszłego państwa niemieckiego opracowanego przez Helmutha von Moltke. Łączyła ich również niechęć do Carla Goerdelera, który odstraszał ich swoim nieprzejednanym konserwatyzmem i imperialistycznymi tęsknotami. Obaj podzielali pogląd, że zamachu stanu w III Rzeszy musi dokonać kilku ludzi o dużej indywidualności, a dalszy ciąg zdarzeń jest wtórny i trudny do przewidzenia⁴²⁵.

Stauffenberg miał natomiast świadomość jak wielką rolę w przewrocie stanu może odegrać Julius Leber. Miał on dobrze w pamięci przewrót Kappa z 1920 roku, kiedy to robotnicy wyszli na ulice w proteście przeciwko żołnierzom. Stauffenberg uważał, że Leber posiada właściwe instrumenty, by dokonać politycznej integracji wojska i środowisk robotniczych. Niebezpieczeństwo takiego konfliktu było tym większe, że polityczne aspiracje liderów podziemnych związków

⁴²⁴ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 317

⁴²⁵ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 155

zawodowych szły bardzo daleko. Na pewno nie byli oni gotowi zaakceptować republiki rządzonej przez arystokratycznych oficerów.

Julius Leber znakomicie zdawał sobie sprawę, czego elity przygotowujące zamach stanu od niego oczekiwały i wcale nie miał zamiaru się od tej odpowiedzialności uchylać. Co więcej, zdecydowany był nawet pójść jeden krok dalej. Wielką niewiadomą była reakcja środowisk komunistycznych na zamach stanu. Ich zachowanie wydawało mu się trudne do przewidzenia, dlatego Leber był przekonany o konieczności podjęcia z tym środowiskiem rozmów. Ich celem miał być nie tylko wzajemny dialog, ale również skoordynowane działanie na rzecz obalenia hitlerowskiego reżimu⁴²⁶.



Bunkier Adolfa Hitlera w „Wilczym Szańcu” koło Kętrzyna na Mazurach
Foto: A. Woronowicz

O swoich planach rozmawiał 21 czerwca 1944 roku z pozostałymi członkami Kreisauer Kreis. W środowisku tym na temat współpracy z komunistami mówiono już od dawna. W pierwszych latach wojny dominował tu zdecydowanie niechętny stosunek do organizacji sterowanych z Moskwy. Nastawienie to z czasem uległo zmianie. Latem 1944 roku większość wśród dysydentów opowiadała się nie tylko już za takimi kontaktami, ale nawet za podjęciem współpracy z komitetem „Freies Deutschland” na radzieckiej emigracji. Zwłaszcza Adam von

⁴²⁶ D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat ...*, op. cit., s. 196

Trott stał się zwolennikiem takiej polityki⁴²⁷. Niemniej jednak zamiar Juliusa Lebera, by podjąć rozmowy z organizacjami komunistycznymi w Niemczech przed dokonaniem zamachu stanu spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem dysydentów w Kreisauer Kreis. Nie tyle ze względów politycznych, co w obawie przed dekonspiracją⁴²⁸.

Dysydenci mieli świadomość faktu, że środowiska komunistyczne były skutecznie inwigilowane przez gestapo. Dekonspiracja Juliusa Lebera mogła zagrozić planom całego zamachu stanu. Aresztowanie wiązało się z niewyobrażalnym niebezpieczeństwem dla samego Juliusa Lebera. Zdawał on sobie z niego w pełni sprawę, spędził przecież wiele lat w faszystowskich obozach koncentracyjnych i więzieniach. Ale Julius Leber postanowił być konsekwentny. Działania opozycyjne wiązały się dla niego od początku z zagrożeniem utraty życia i był on tego cały czas świadomy.

Decyzja o podjęciu kontaktów z komunistami, wbrew woli towarzyszy z Kreisauer Kreis, była tylko prostą konsekwencją wcześniej już podjętych decyzji. Była ona dla niego tym trudniejsza, że on sam był zawsze zdecydowanym przeciwnikiem komunizmu. Kiedy jednak rodziła się groźba, że w Niemczech może dojść do gwałtownych bratobójczych walk, postanowił niebezpieczeństwo wziąć na siebie. Stauffenberg ze względu na znaczenie tych kontaktów dla zamachu stanu, ostatecznie poparł pomysł Juliusa Lebera⁴²⁹.

Rozmowę ze środowiskami komunistycznymi umożliwił mu Adolf Reichwein, który miał już wcześniej z nimi kontakty. Reichwein wziął zresztą również udział w tych rozmowach, do których doszło dnia 22 czerwca w mieszkaniu lekarza dr. Rudolfa Schmidta w Berlinie⁴³⁰. Nie jest bynajmniej pewne, z kim dokładnie spotkali się przedstawiciele Kreisauer Kreis. Wiadomo, że w spotkaniu ze strony komunistów udział wzięły 3 osoby. Wiele wskazuje na to, że byli to Ferdynand Thomas i Ernst Rambow. Żona socjaldemokraty, Annedore Leber twierdziła natomiast później, że w spotkaniu brali udział Anton Saefkow i Franz Jacob. Kierowali oni w Berlinie prężną i sprawnie działającą organizacją, działającą w kilkunastu dużych przedsiębiorstwach. Byli oni także członkami komitetu centralnego KPD⁴³¹.

⁴²⁷ K. Finker, *Graf Moltke...*, op. cit., s. 204

⁴²⁸ D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat ...*, op. cit., s. 189

⁴²⁹ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 323

⁴³⁰ D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat...*, op. cit., s.195

⁴³¹ K. Finker, *Graf Moltke...*, op. cit., s. 208

Dla przedstawicieli kierownictwa KPD spotkanie z liderami niemieckiej socjaldemokracji miało również wielkie znaczenie. Oznaczało bowiem przerwanie politycznej izolacji i szansę na współpracę z SPD. Komuniści mieli bowiem świadomość, że sami nie będą w stanie dokonać zamachu stanu. Starali się więc nawiązywać kontakty z wszystkimi, którzy w realizacji tego nadrzędnego celu mogli pomóc⁴³².

Rozmowy niewiele przyniosły, ale postanowiono je kontynuować. Na następne spotkanie umówiono się na stacji metra Reichskanzlerplatz w dniu 4 lipca 1944 roku. Ze strony Kreisauer Kreis poszedł na nie tylko prof. Adolf Reichwein. Podczas jego trwania wkroczyło gestapo i aresztowało wszystkich uczestników. Juliusa Lebera gestapo uwięziło dzień później w jego biurze w Berlinie⁴³³.

Do zatrzymania Juliusa Lebera i Adolfa Reichweina doszło przypuszczalnie na skutek denuncjacji Ernsta Rambowa, który od czasu jego zwolnienia z obozu koncentracyjnego był szpiclem gestapo⁴³⁴. Jeden z komunistów przywitał Juliusa Lebera po nazwisku, co stało się przyczyną tej katastrofy. Ale nie jest również wykluczone, że jedna lub wiele z tych osób była od dawna obserwowana i ich wzajemny kontakt stał się dla gestapo tym decydującym argumentem, który zadecydował o ich uwięzieniu⁴³⁵.

Aresztowanie Juliusa Lebera stało się z punktu widzenia przygotowań do zamachu stanu bardzo poważnym problemem. Stauffenberg uważał, że bez Juliusa Lebera konstrukcja nowego, antyhitlerowskiego rządu będzie niezmiernie trudna. Był on jedynym politykiem akceptowanym przez bardzo różne, konkurujące ze sobą siły polityczne. Dlatego Stauffenberg w rozmowach z Adamem von Trottem powtarzał wielokrotnie, że uratowanie Lebera jest koniecznością⁴³⁶.

Żonę Juliusa Lebera, Annedore, Stauffenberg również zapewniał, że poczuwa się do zobowiązań wobec jej męża i zrobi wszystko, żeby go uratować. Z dzisiejszej perspektywy nie ulega kwestii, że aresztowanie Juliusa Lebera przyspieszyło decyzje o przeprowadzeniu zamachu stanu w dniu 20 lipca 1944 roku⁴³⁷. A pośpiech ten miał przypuszczalnie dla jego losów dramatyczne konsekwencje. Pociągnął za sobą

⁴³² D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat ...*, op. cit., s. 195

⁴³³ K. Finker, *Graf Moltke...*, op. cit., s. 208

⁴³⁴ K.H. Roth, *Von der Offiziersopposition zur...*, op. cit., s. 181

⁴³⁵ D. Beck, *Julius Leber. Sozialdemokrat ...*, op. cit., s. 197

⁴³⁶ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 180; C. Trott, *Adam von Trott zu Solz...*, op. cit., s. 194

⁴³⁷ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 208

śmierć wielu tysięcy opozycjonistów, których w wyniku represji zamordowano. W ich ramach uwięziono również Annedore Leber, która była przetrzymywana w więzieniu dwa miesiące. Więzienną tułaczkę udało się jej i jej dzieciom jednak przeżyć⁴³⁸.

Natychmiast po aresztowaniu był Julius Leber okrutnie torturowany. Gestapo chciało dowiedzieć się bliższych szczegółów o planowanym zamachu stanu. Leber mówił o nim podczas spotkania z komunistami, w czym hitlerowscy prokuratorzy szybko się zorientowali. Fizyczne znęcanie się nad tym byłym posłem do Reichstagu wzmogło się jeszcze bardziej po nieudanym zamachu stanu 20 lipca 1944 roku. Wtedy gestapo nie miało już wątpliwości, że Julius Leber był w niego zaangażowany⁴³⁹.

W sierpniu 1944 roku był przesłuchiwany cztery noce z rzędu w słynnych ze szczególnych okrucieństw piwnicach szkoły policyjnej w Drogen. Hitlerowscy oprawcy bezskutecznie starali się go złamać i zmusić do zeznań za pomocą wszystkich możliwych metod. Mimo tortur zachował spokój, zdecydowanie i pewność siebie. Zdawał sobie doskonale sprawę, że zostanie zamordowany. Dopiero, kiedy aresztowano jego żonę i dzieci dokonał kilku zeznań, przyznając się do winy, nie denuncjując jednak nikogo⁴⁴⁰.

Julius Leber stanął przed Trybunałem Ludowym dnia 20 października 1944 roku. Prokurator generalny zażądał dla niego kary śmierci zarzucając mu, że pracował nad integracją grup opozycyjnych w Niemczech, by stworzyć płaszczyznę ich wspólnego działania. Zarzucał mu w szczególności, że starał się nawiązać współpracę z ugrupowaniami komunistycznymi i że odegrał w tych rozmowach kluczową rolę⁴⁴¹.

Przewodniczący Trybunału, Roland Freisler, nie pozwolił podczas rozprawy Juliusowi Leberowi skończyć prawie żadnego zdania. Przerywał co chwilę wyzwiskami pod jego adresem. Głęboka duma nie zmaćla jednak jego linii obrony. Mimo ciągłych napaści ze strony przewodniczącego Trybunału Ludowego w głosie dysydenta nie było żadnego drżenia, żadnych wątpliwości. Z ust Juliusa Lebera nie padło żadne za szybkie, czy za wolne słowo, w jego głosie nie było najmniejszego śladu, żeby się Leber Freislera obawiał. W pewnym momencie sędzieja nazwał go Leninem niemieckiego ruchu robotniczego⁴⁴². Okre-

⁴³⁸ D. Beck, *Julius Leber, Sozialdemokrat...*, op. cit., s. 199

⁴³⁹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 207

⁴⁴⁰ *Ibidem*, s. 289

⁴⁴¹ K. Finker, *Graf Moltke...*, op. cit., s. 287

⁴⁴² H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 323

ślenie to miało być w ustach Freislera kolejną obelgą, ale znakomicie oddawało wielkość osobowości Juliusa Lebera. Sprawiał wrażenie całkowicie spokojnego, a wyrok śmierci przyjął bez zmruczenia oka⁴⁴³.

Po rozprawie spędził w więzieniu jeszcze kilka miesięcy w samotności i poczuciu całkowitej beznadziejności. Jednej z politycznych współwięźniarek powiedział, że dla tak wielkiej sprawy warto było poświęcić życie. Na krótko przed egzekucją napisał natomiast do żony, że dla obalenia hitleryzmu zrobił wszystko, co było w jego mocy. Nie poczuwał się jednak odpowiedzialny za załamanie zamachu stanu⁴⁴⁴.

Zamordowano go dopiero 5 stycznia 1945 roku. Po wykonaniu wyroku wręczono Annedore Leber dwa klucze, zegarek, karton z 14 książkami i pierścioneń ślubny⁴⁴⁵. Annedore Leber założyła po wojnie wydawnictwo Mosaik, w którym wydawała wiele znaczących pozycji dotyczących niemieckiego ruchu oporu⁴⁴⁶.

Julius Leber uchodzi dziś za jednego z bohaterów narodowych. Dziesiątkom szkół, ulic i koszarom nadano jego imię. Późniejsi kanclerze, Willi Brand i Helmut Schmidt mówili o nim jako o niedoścignionym mistrzu i przykładzie do naśladowania. Gdyby Julius Leber przeżył rok 1945, stałby się zapewne jedną z najważniejszych postaci powojennej socjaldemokracji.

⁴⁴³ D. Beck, Julius Leber..., op. cit., s. 158

⁴⁴⁴ A. Leber, *Gewissen steht auf...*, op. cit., s. 227

⁴⁴⁵ D. Beck, Julius Leber, Sozialdemokrat..., op. cit., s. 206

⁴⁴⁶ D. Beck, Julius Leber..., op. cit., s. 158



Carlo Mierendorff
1897–1943

Carlo Mierendorff

Carlo Mierendorff uchodził za jedną z najbarwniejszych postaci niemieckiej opozycji⁴⁴⁷. Poeta i literat, który zaangażował się w życie polityczne Republiki Weimarskiej. Pomimo najstraszniejszych przeżyć w hitlerowskich obozach koncentracyjnych decyduje się na działalność opozycyjną, która w oczywisty sposób stanowiła codzienne zagrożenie dla jego życia. Ginie od alianckiej bomby lotniczej. Z rąk tych, których od czasów objęcia władzy przez hitlerowców uważał za swoich głównych sprzymierzeńców.

Carlo Mierendorff urodził się 24 marca 1897 roku w saksońskim Grossenhain⁴⁴⁸. Pochodził z zamożnej mieszczańskiej rodziny, jego ojciec był przedsiębiorcą w branży tekstylnej. Do humanistycznego gimnazjum Ludwig Georg Gymnasium uczęszczał w Darmstadt, razem z innym późniejszym czołowym niemieckim dysydentem, Theo Haubachem. Czynn timer uczestniczył w tamtejszym ruchu skautowym⁴⁴⁹.

Zanim jednak wstąpił w dorosłe życie, skonfrontowany został ze zjawiskiem, które miało wycisnąć piętno na całe życie. Kiedy rozpoczęła się I Wojna Światowa, zgłosił się w wieku 17 lat, wspólnie ze swoim przyjacielem z lat szkolnych Haubachem, jako ochotnik do wojska. Wkrótce obaj zostali ranni i leczyli się w jednym lazarecie. Carlo Mierendorff wykazał się na polu walki niezwykłym męstwem, za co otrzymał nie tylko stopień podoficerski, ale również został odznaczony wieloma medalami. Między innymi otrzymał z rąk samego cesarza Wilhelma Krzyż Żelazny I klasy⁴⁵⁰.

Z wojny wrócił jednak jako przekonany pacyfista. Zdał sobie sprawę, jak wielkich cierpień jest ona źródłem i jak bardzo jest ona nonsensownym sposobem rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Doświadczenia frontowe zbliżyły go również do środowisk

⁴⁴⁷ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 156

⁴⁴⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 55

⁴⁴⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 77

⁴⁵⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 55

aktywnie występujących w interesie socjalnych interesów środowisk robotniczych⁴⁵¹.

Zaraz po zakończeniu wojny decyduje się na studia prawnicze we Frankfurcie nad Menem, ale już w następnym roku akademickim 1919/1920 przenosi się do Monachium, gdzie ulega fascynacji wykładającym tam Maxem Weberem. W kolejnym roku akademickim podejmuje studia politologiczne w Heidelbergu. Tam też broni w 1923 roku pracy doktorskiej na temat „Koncepcje polityki gospodarczej Komunistycznej Partii Niemiec“⁴⁵².

Jego marzeniem był zawód literata, pociągało go środowisko artystyczne. Kochał sztukę, muzykę i kobiety. Uczestniczył w kole poetyckim „Dichterstube“ w Darmstadt, gdzie prezentował swoje ekspresjonistyczne nowele. W czasie pierwszej wojny opublikował swoją pierwszą powieść „Der Gnom“⁴⁵³.

Drugą jego wielką namiętnością była polityka, dla której zainteresowanie zrodziło się z poczucia odpowiedzialności za innych. Tęsknoty te odkrył w sobie zaraz na początku studiów w 1918 roku⁴⁵⁴.

W 1921 roku wstępuje do SPD i od tego momentu stara się konsekwentnie o urzeczywistnienie celów socjaldemokracji. Angażując się społecznie, wiele uwagi poświęcał kręgom upośledzonym społecznie. Ale idzie jeszcze dalej. W czasach puczu Kappa przemawiał na wiecach w fabrykach i nawoływał robotników do obrony przed zrewoltowanymi oddziałami, które siłą próbowały obalić Republikę Weimarską⁴⁵⁵.

Szczególnym połączeniem jego politycznych i literackich tęsknot było założenie w 1919 roku czasopisma, „Das Tribunal. Hessischen Radikale Blätter“. Z wielkim zaangażowaniem wspierał socjalne przemiany zachodzące w Republice Weimarskiej. Das Tribunal należał do najbardziej radykalnych czasopism okresu rewolucji w Niemczech. Na łamach tego periodyku podziwiano Lenina, Liebknechta, czy Wilsona. Wyrażano radość z możliwości życia w tak niezwykłych, rewolucyjnych czasach. Już wówczas prowadzono na jego łamach też radykalną i zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami narodowego socjalizmu. Do współpracowników „Das Tribunal“ należał jego ówczesny przyjaciel, Carl Zuckmayer⁴⁵⁶.

⁴⁵¹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 124

⁴⁵² G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 77

⁴⁵³ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 123

⁴⁵⁴ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 77

⁴⁵⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 123

⁴⁵⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 77

Mierendorff angażuje się w pracę publicystyczną również w innych redakcjach. Od 1925 na stałe współpracuje z „Hessische Volksfreund” w Darmstadt⁴⁵⁷. Jego działalność przynosi mu uznanie. Już rok później zostaje sekretarzem frakcji SPD w Reichstagu. W 1928 centralne władze SPD uczyniły go odpowiedzialnym za kształtowanie kampanii wyborczych tej partii do Reichstagu. Sam zresztą też w 1930 roku zostaje posłem do Reichstagu⁴⁵⁸.

Tę błyskotliwą karierę zawdzięczał przede wszystkim swojemu żarliwemu przekonaniu o słuszności realizowanych celów, silnemu charakterowi, żywotności, konsekwencji, ale jednocześnie poczuciu zdrowego rozsądku, co pozwoliło mu uniknąć wszelkiego fanatyzmu.

Wybory były żywiołem Mierendorffa. Był znakomitym mówcą zbierającym na masowych wiecach morze oklasków, zostawiał po sobie silne wrażenie. Zdarzało mu się w ciągu tygodnia przemawiać 12 razy na terenie całych Niemiec. Pracował nad polepszeniem metod agitacyjnych, starał się posługiwać zdobyczami psychologii mas. Propagował socjalistyczne wartości, sprzeciwiał się jednocześnie ponownej militarystacji Niemiec, w jakiegokolwiek formie. Był świadomy, że walka o głosy niezdecydowanych zdecyduje o przyszłości demokracji w Niemczech. Ale zależała ona również od skuteczności działań ze strony SPD. Mimo że krytycznie postrzegał starszą kadre kierowniczą, podporządkował się jej, żeby zdobywać polityczne doświadczenie⁴⁵⁹.

Mierendorff czuł się za SPD odpowiedzialny i dlatego bardzo ubolewał nad brakiem jej politycznej atrakcyjności. Bierze udział w partyjnych sporach i wkłada wiele wysiłku w jej odnowę. Był świadom ogromnej rozbieżności w deklarowanych celach partii i brakiem umiejętności ich realizacji. Zarzucał SPD brak skuteczności działania wynikający ze skostniałych struktur partyjnych i jej biurokracji. Ubolewał z powodu niedostatecznego zainteresowania partii dla integracji młodych aktywistów partyjnych. Postulował nowe rozwiązania społeczne i gospodarcze, bez których jego zdaniem nie mogła odgrywać poważniejszej roli na politycznej arenie Republiki Weimarskiej. Zmiany w SPD zachodziły zbyt wolno w porównaniu z dynamiką rozwoju partii faszystowskiej. Miał o to pretensje przede wszystkim do kanclerza Heinricha Brüninga, chociaż zdawał sobie sprawę, że wewnętrzne spory utrudniają tylko walkę z najważniejszym wrogiem, za jakich uważał faszystów.

⁴⁵⁷ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 127

⁴⁵⁸ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 78

⁴⁵⁹ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 123

Konsekwentnie, od samego początku, starał się ich zwalczać. Analizował też genezę faszyzmu. Twierdził, że jego korzenie tkwią w fatalnej sytuacji gospodarczej i socjalnej. Upatrywał ich także w niemieckim nacjonalizmie i braku demokratycznych tradycji. Dostrzegał w faszyzmie tendencje antykapitalistyczne, antyproletariackie i antysemickie, co szczególnie go oburzało⁴⁶⁰.



Carlo Mierendorff, Heidelberg 1935
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

Członek „Eiserner Front” i Abwehrfront gegen den Faschismus, niestrudzony bojownik w walce z partią faszystowską, uważał, że socjaldemokraci nie dorastają swojemu najpoważniejszemu wrogowi, jakim byli faszyci⁴⁶¹.

W dziejach Republiki Weimarskiej wslawił się szczególnie tym, że opublikował tajne dokumenty NSDAP. Partia ta wypracowała listę przeciwników politycznych, których po przejściu władzy trzeba będzie zamordować, a przynajmniej osadzić w obozach koncentracyjnych. Przeszły one do historii pod nazwą „Boxheimer Dokumente”⁴⁶².

⁴⁶⁰ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 128

⁴⁶¹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Krsis...*, op. cit., s. 78

⁴⁶² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 55

Kiedy Mierendorff mówił o nich z mównicy Reichstagu, faszystowski poseł Joseph Göbbels wstał i chciał ostentacyjnie opuścić salę plenarną. Z mównicy krzyczał Mierendorff do niego – „Niech Pan zostanie na sali, Panie Goebbels, jeżeli ma Pan odwagę staremu frontowemu weteranowi spojrzeć w oczy”⁴⁶³!

Prowadził spektakularną i skuteczną walkę z propagandą Göbbelsa. Jego przeciwnicy mówili o nim, że jest genialnym ludowym trybunem. Nic dziwnego, że żaden inny polityk nie był tak znienawidzony przez narodowych socjalistów jak właśnie Mierendorff⁴⁶⁴.

Jego wrogowie czekali na okazję do zemsty. W styczniu 1933 roku szala politycznych wpływów się przeważała i faszyci objęli władzę w Niemczech. W tym samym momencie zaczęły się też masowe aresztowania politycznych przeciwników Adolfa Hitlera. Bramy obozów koncentracyjnych szeroko otworzyły swoje podwoje⁴⁶⁵.

Wielu czołowych niemieckich polityków, zdając sobie sprawę jak realne stało się ryzyko uwięzienia przez reżim, szybko zdecydowało się na emigrację. Mierendorff czuje się jednak odpowiedzialny za środowisko, które politycznie reprezentował. Zdaje sobie sprawę, że robotnicy niemieccy nie mają dokąd wyemigrować. Postanawia więc solidarnie, wspólnie z nimi, stawić czoła rodzącym się niebezpieczeństwom. Kategorycznie też sprzeciwia się jakiegokolwiek współpracy SPD z partią faszystowską⁴⁶⁶.

Szybko jednak spełniły się najczarniejsze scenariusze. Mierendorff nie mógł brać już udziału w powtórnych wyborach do Reichstagu 5 marca 1933, bo był już w tym czasie ścigany listem gończym przez gestapo. Ukrywał się w Berlinie, co było łatwiejsze jak w rodzinnej Hesji. Gestapo udało się dzięki podsłuchom telefonicznym go jednak odnaleźć. Ostatecznie aresztowano go w czerwcu 1933 roku we Frankfurcie na Menem⁴⁶⁷.

Informację o jego uwięzieniu faszystowskie gazety potraktowały jako niezwykłą sensację i sukces policji. Znalazł się za drutami obozów koncentracyjnych w czasach, kiedy wielu przedstawicieli niemieckiego establishmentu wierzyło, że Hitler jest godnym przywódcą Niemiec. Zresztą większość niemieckiego społeczeństwa odwracała głowy, kie-

⁴⁶³ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 127

⁴⁶⁴ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 78

⁴⁶⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 129

⁴⁶⁶ H. Höhne, *Die Machtergreifung. Deutschlands Weg in die Hitlerdiktatur*, Reinbek 1983, s. 279

⁴⁶⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 55

dy socjaldemokratycznych liderów Republiki Weimarskiej zamykano w więzieniach⁴⁶⁸.

Droga Carlo Mierendorffa przez hitlerowskie obozy koncentracyjne była długa i bolesna. Zwłaszcza w obozie koncentracyjnym w Osthofen w okolicach Worms poddawany był szczególnie brutalnym fizycznym szykanom. Był też katowany przez komunistycznych współwięźniów⁴⁶⁹. Następnie przeniesiony do jednego z najstraszniejszych miejsc, jakie zbrodniczy reżim hitlerowski stworzył – do obozów koncentracyjnych na mokradłach w okolicach Papenburga. Tam też próbowano go wielokrotnie namawiać do ucieczki, podczas której zastrzelenie go miałoby pełne uzasadnienie. Ostatecznie w 1937 roku przeniesiony został do obozu w Buchenwaldzie, skąd został wypuszczony na wolność 10 lutego 1938⁴⁷⁰.

Nie wolno mu było odąd jednak posługiwać się własnym nazwiskiem, dlatego przyjął sobie pseudonim Carl Willmer. Było to nazwisko jednej z postaci Goethego⁴⁷¹. Być może związane było to z jego artystycznymi ambicjami. Rozpoczął w tym czasie bowiem działalność w charakterze wolnego literata. Zatrudniono go natomiast w administracji chemicznych zakładów zbrojeniowych Braunkohle-Benzin-AG, gdzie pozostawał pod ścisłą kontrolą SS. Zatrudniano tam wielu dawnych więźniów obozów koncentracyjnych, których niemiecki aparat bezpieczeństwa chciał mieć pod swoim nadzorem. Praca w Braunkohle-Benzin-AG umożliwiła mu nawet służbowe podróże do Francji i Belgii. Tam, chociaż towarzyszył mu zawsze funkcjonariusz SS, udało mu się spotkać z wieloma przyjaciółmi z dawnych lat⁴⁷².

Tęsknota za nimi okazała się silniejsza niż najbardziej rygorystyczne zakazy gestapo. Z czasem odrodziły się kontakty z dawnymi politycznymi towarzyszami z SPD, między innymi podobnie szykanowanym Juliusem Leberem, czy Adolfem Reichweinem. Spotyka się z liderem zakazanych związków zawodowych Wilhelmem Leuschnerem, czy swoim dawnym przyjacielem Theo Haubachem. Wszyscy oni są już wówczas zaangażowani w działalność konspiracyjną. Wkrótce ma on okazję poznać lidera Kreisauer Kreis, Helmutha von Moltke, z którym połączy go autentyczna przyjaźń. Od tego momentu datuje się intensywna praca konspiracyjna Carlo Mierendorffa w ramach

⁴⁶⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 129

⁴⁶⁹ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 79

⁴⁷⁰ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 156

⁴⁷¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 56

⁴⁷² G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 78

Kreisauer Kreis⁴⁷³. Odnalazł się w tym środowisku tym łatwiej, że już w obozie koncentracyjnym religia stała się fundamentem jego światopoglądu. Kontakty z Kreisauer Kreis uczucia te jeszcze bardziej pogłębiły⁴⁷⁴.

Ze względu na obowiązek permanentnego meldowania się na gestapo nie może wziąć udziału w dwóch pierwszych spotkaniach w Krzyżowej. Nie przeszkadza mu to jednak uczestniczyć w kluczowych debatach toczących się w tym środowisku. Swoją wiedzą i polityczną dojrzałością wywarł wpływ na intelektualne koncepcje Kreisauer Kreis. Z całym zdecydowaniem popierał dla przykładu Helmutha von Moltke w poglądzie, że tradycyjny system partyjny jest ślepą ulicą. Obaj mieli pełną świadomość, że faszyci zdobyli władzę legalną drogą. Stąd prosty wniosek, że system demokratyczny, który umożliwił taką swoją degenerację, powinien zostać gruntownie zreformowany. Mierendorff uważał, że Niemcy nigdy więcej nie powinny się dać uwikłać w spory partyjne⁴⁷⁵.

W jego koncepcji podmiotem państwa miała być pracująca część społeczeństwa, a głównym postulatem było urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości społecznej. Mierendorff opowiadał się za prymatem godności ludzkiej. Jego celem był socjalizm oparty na zasadach politycznej wolności⁴⁷⁶. Był także zwolennikiem upaństwowienia głównych gałęzi przemysłu⁴⁷⁷.

Był również współinicjatorem koncepcji powołania europejskiego superpaństwa. Miało ono mieć nie tylko ekonomiczne podstawy, ale być przede wszystkim zbudowane na poczuciu europejskiej tożsamości. Miałaby ona wynikać ze wspólnej historii, religii, tradycji, sposobu życia. Ta nowa europejska tożsamość miałaby ludziom na kontynencie uświadomić, że obywatele sąsiedniego państwa są być może w niektórych aspektach różni od nas, ale ta inność nie może być źródłem wrogości. Inność dostrzegamy również u naszych krewnych, ale nijak nie powoduje ona u nas niechęci do nich. Podobnie powinni się przestrzegać wzajemnie obywatele państw europejskich. Taki sposób myślenia pozwoliłby również rozwiązać wszelkie problemy mniejszości narodowych⁴⁷⁸.

⁴⁷³ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 85

⁴⁷⁴ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 130

⁴⁷⁵ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 155

⁴⁷⁶ C. Mierendorff, *Aufruf*. [w:] G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 589

⁴⁷⁷ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 193

⁴⁷⁸ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 164

Kłęska militarna Niemiec była dla Mierendorffa szansą na nową, lepszą rzeczywistość. Warunkiem tych przemian miało być jednak zagwarantowanie Niemcom kulturalnej i samorządowej autonomii⁴⁷⁹. Uważał, że pokój w Europie będzie możliwy dzięki odnowie relacji między ludźmi. Spodziewał się, że klęska wojenna Niemiec spowoduje wewnętrzną przemianę jego obywateli. Ta ewolucja niemieckiej świadomości i tożsamości mogła być jego zdaniem również impulsem dla budowania wewnątrz europejskiego, wzajemnego zaufania⁴⁸⁰.

Mierendorff uważał, że Niemcy powinni w otwarty sposób przyznać się do współodpowiedzialności za zbrodnie reżimu hitlerowskiego. To poczucie winy powinno być zademonstrowane we wszystkich obszarach życia. Niemcy muszą przekonać społeczność międzynarodową, że rezygnacja z przemocy wynika z historycznych doświadczeń i nie ma charakteru koniunkturalnego. Domagał się też, by Niemcy mogli samodzielnie dokonać przemian wewnętrznych w państwie. Uważał, że wymuszenie ich przez aliantów odejmowałoby im wiarygodności. Dlatego też tak wielką wagę przywiązywał do tego, by Niemcy mogli zachować swoją suwerenność⁴⁸¹. W środowisku Kreisauer Kreis przygotowano też cały szereg instrukcji na wypadek rozpoczęcia przez aliantów okupacji Rzeszy⁴⁸².

Na trzecim plenarnym spotkaniu w Krzyżowej zaproponował Mierendorff ogłoszenie odezwy do narodu, która miała zainspirować ponadpartyjny front odrodzenia narodowego. Nadał mu nazwę „Akcja Socjalistyczna”. Jej celem miały być działania „na rzecz ratowania Niemiec, odbudowy zbrukanego przez reżim hitlerowski honoru narodowego i wolności w ramach socjalistycznego porządku”. Ale miała też służyć umocnieniu tolerancji i wolności religii. W koncepcji Mierendorffa kierownictwo tego ruchu powinni tworzyć przedstawiciele inteligencji katolickiej, ugrupowań socjaldemokratycznych, ruchu komunistycznego i sił liberalnych. Ich współdziałanie miało być wyrazem jedności i jedynomyslności⁴⁸³.

⁴⁷⁹ Kreisauer, *Außen und...*, op. cit., s. 246

⁴⁸⁰ Kreisauer, *Zur Befriedigung Europas* [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 255

⁴⁸¹ Tamże, s. 252

⁴⁸² K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 143

⁴⁸³ C. Mierendorff, *Aufruf*, [w:] G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 589



Pałac w Krzyżowej

Ruch ten miał podjąć walkę z reżimem hitlerowskim w celu uwolnienia kraju od faszystów. Mierendorff nawoływał do zdecydowania i jedności. Zakładał również „upaństwowienie kluczowych dziedzin gospodarki i ukrócenie kapitalistycznego systemu wyzysku”. Formułował dalej idące żądania, niż te postulowane przez opozycyjnych oficerów znajdujących się w radzieckiej niewoli. Nawoływał również do „uczciwej współpracy opartej na równouprawnieniu z innymi państwami, w szczególności z Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim”⁴⁸⁴.

Zaproponowana przez Mierendorffa odezwa miała bardzo daleko idące konsekwencje polityczne. Zaakceptował on w niej nie tylko komunistów jako partnerów, ale także ich postulaty. Koncepcja ta świadczy o głębokiej ewolucji, jaką przeszedł Mierendorff. Jeszcze kilka lat wcześniej reprezentował on zdecydowanie antykomunistyczne stanowisko. Do zmiany jego poglądów przyczyniły się zapewne coraz bardziej umacniające się wpływy komunistycznego ruchu oporu, ale również sukcesy Armii Czerwonej⁴⁸⁵.

⁴⁸⁴ C. Mierendorff, *Aufruf*, G. Ronn, *Neuordnung...*, op. cit., s. 589

⁴⁸⁵ K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 207

Carlo Mierendorff uważał, że jego inicjatywa ma szansę wzbudzić zaufanie u aliantów. Udowodnić, że Niemcy sami potrafią dokonać wewnętrznej odnowy i zerwać ze zbrodniczą ideologią. Z tego też powodu Mierendorff chciał zainicjować ten ruch jeszcze przed załamaniem reżimu hitlerowskiego⁴⁸⁶. Zwrócić warto uwagę, jak bardzo koncepcja „Socjalistycznej Akcji” kontrastowała z propozycjami podziału Rzeszy i ustanowienia w nich zarządców w momencie wkroczenia aliantów, które były wcześniej formułowane w środowisku Kręgu z Krzyżowej.

Chociaż Kreisauer Kreis nie był nigdy związkiem posiadającym określoną liczbę członków, ani też nie stanowił rodzaju sprzysiężenia, to jednak posiadał swój czytelny, graficzny symbol. Jego pomysłodawcą był właśnie Carlo Mierendorff. Znalezienie graficznego ekwiwalentu, który mógłby być zaakceptowany jednocześnie przez śląską arystokrację, oba kościoły, ruch robotniczy i jeszcze być wyraźnym przeciwieństwem symboli faszystowskich, nie było łatwe. Symbol zaproponowany przez Carlo Mierendorffa opierał się na zasadzie połączenia krzyża z kołem⁴⁸⁷.

Carlo Mierendorff nie zgadzał się we wszystkim z Helmuthem von Moltke, czy wręcz należał do jego oponentów. Nie potrafił dla przykładu zaakceptować koncepcji całkowitej likwidacji związków zawodowych. Zrobił też inną rzecz, która się Helmuthowi Moltke zapewne nie podobała. Otóż on to w 1943 roku poznał ze sobą pułkownika Clausa von Stauffenberga z Juliušem Leberem⁴⁸⁸. Współpraca obu tych dysydentów doprowadziła nie tylko do osłabienia pozycji śląskiego arystokraty w środowisku Kreisauer Kreis. Ale w dalszej konsekwencji doprowadziła do zaangażowania się związanych z nim dysydentów w zamach stanu, czego Moltke bardzo chciał uniknąć.

Świadomość zbrodni popełnianych przez reżim i śmierci milionów ludzi, którzy ginęli w obozach koncentracyjnych i na frontach, stanowiła dla Mierendorffa wielkie psychiczne obciążenie. W obliczu takiego dramatu ciężko mu było czekać, aż generałowie Wehrmachtu zbuntują się przeciwko dyktatorowi. Toteż należał Mierendorff do tej części członków Kreisauer Kreis, którzy się z całym zdecydowaniem opowiadali za przeprowadzeniem zamachu stanu. A jego autorytet w dyskusjach wokół tego problemu miał niewątpliwie duże znaczenie⁴⁸⁹.

⁴⁸⁶ C. Mierendorff, *Aufruf*, G. Ronn, *Neuordnung...*, op. cit., s. 589

⁴⁸⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 589

⁴⁸⁸ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 78

⁴⁸⁹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 143

Ale i on miał świadomość, że zamordowanie dyktatora niesie ze sobą wiele politycznych niebezpieczeństw. Przypuszczał, że nieuchronna wojenna klęska przypisywana będzie inicjatorom zamachu stanu. Obawiał się spekulacji, iż jakoby Hitler dzięki swojemu rzekomemu „geniuszowi” potrafiłby ją wygrać. A to w dalszej konsekwencji mogłoby być fundamentem jego legendy narodowego bohatera i męczennika⁴⁹⁰.

Dysydenci przygotowujący zamach stanu zamierzali Carlo Mierendorffowi powierzyć w planowanym, powojennym rządzie stanowisko ministra prasy i propagandy⁴⁹¹. Adolf Reichwein był pod tak wielkim wrażeniem jego osobowości, że proponował go w tym rządzie nawet na stanowisko kanclerza Niemiec⁴⁹².

Nie było jednak dane Carlowi Mierendorffowi doczekać zamachu stanu na dyktatora. Zginął dnia 4 grudnia 1943 roku w Lipsku podczas nalotu bombowego. Przebywał tam z wizytą u swojej ciotki. Został zasypany w płonącej piwnicy, gdzie próbował się schować przed alianckimi samolotami. Mowę pogrzebową wygłosił jego przyjaciel ze szkolnej ławki i współuczestnik konspiracyjnych spotkań, Theodor Haubach. Na pogrzebie było już wówczas wielu szpicli gestapo. Ta tragiczna śmierć zaoszczędziła mu jednak udreki represji hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa, w którego rękach znalazłby się niechybnie po 20 lipca 1944 roku⁴⁹³.

⁴⁹⁰ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 179

⁴⁹¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 56

⁴⁹² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 123

⁴⁹³ *Ibidem*, s. 131



Carl Dietrich von Trotha
1907–1952

Carl Dietrich von Trotha

Carl Dietrich von Trotha był politologiem i ekonomistą. Należał do tych nielicznych Niemców, którzy nigdy nie dali się uwieść narodowemu faszyzmowi. Był jego konsekwentnym przeciwnikiem, z czasem w coraz bardziej zdecydowany sposób angażującym się w działania opozycyjne. Pierwsze dekady swojego życia angażował się w praktykę organizacji życia gospodarczego, by później zostać uznanym uczonym.

Carl Dietrich von Trotha urodził się 25 czerwca 1907 roku w Krzyżowej na Dolnym Śląsku. Jego ojciec Dietrich von Trotha był pruskim generałem. Carla osierocił wcześniej, zmarł bowiem wskutek ran odniesionych w bitwie pod Tannenbergiem w 1916 roku. Rodzina jego matki Margarete von Moltke pochodziła z Bąkowa pod Kluczborkiem, w którym mieszkała od XVIII wieku. Jego związki rodzinne prowadzą również do Jeleniej Góry⁴⁹⁴.

Po śmierci ojca Carl znalazł się pod wpływem matki, osoby mądrej i wykształconej. Siłą swojej osobowości dominowała w rodzinnym pałacu von Moltke w Kreisau. Panowała w nim otwarta atmosfera, daleka od reakcjonizmu czy zaściankowości niektórych innych arystokratycznych dworów na Śląsku. Przyjmowano w nim wielu gości i chętnie prowadzono światopoglądowe dyskusje. Carl Dietrich był pierwszym kuzynem jednego z najwybitniejszych niemieckich opozycjonistów w III Rzeszy, Helmutha Jamesa von Moltke. Był dokładnie jego rówieśnikiem. Dlatego też wspólnie zaczęli edukację na poziomie elementarnym u guwernantki, by potem też razem uczęszczać do gimnazjum w Świdnicy⁴⁹⁵. Kiedy jego kuzyn Helmuth James niespecjalnie rozumiał się z rówieśnikami w tym powiatowym miasteczku, Carl Dietrich związał się z ruchem skautowym. Stał się wkrótce jednym z jego liderów w świdnickim gimnazjum⁴⁹⁶. Przynależność do tego ruchu stała

⁴⁹⁴ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 149

⁴⁹⁵ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 94

⁴⁹⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 59

się dla niego okazją do licznych podróży. Odwiedził wówczas Czechy, Bułgarię i Bałkany⁴⁹⁷.



Rodzinny pałac Carla Dietricha von Trothy w Krzyżowej
Foto: D. Pansa

Po maturze rozpoczął studia we Wrocławiu, gdzie studiował politologię i prawo⁴⁹⁸. Tutaj znalazł się w środowisku ludzi zafascynowanych wybitnym uczoneym i społecznikiem, Eugenem Rosenstock-Huessy⁴⁹⁹. Wśród jego studentów i współpracowników było wielu przyszłych niemieckich dysydentów, stąd uważa się nieprzypadkowo Rosenstocka za ojca chrzestnego Kreisauer Kreis.

Środowisko ludzi związanych z Rosenstockiem dostrzegło zmiany społeczno-ekonomiczne na Śląsku po pierwszej wojnie światowej. Były one wynikiem ścierania się ciągle tu panujących feudalnych struktur i dynamicznie rozwijającego się przemysłu. Te wczesnokapitalistyczne stosunki miały dla mieszkańców tu ludzi dramatyczne socjalne konsekwencje.

⁴⁹⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 149

⁴⁹⁸ G. Ronn, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 94

⁴⁹⁹ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 158



Studia na uniwersytecie we Wrocławiu stanowiły bodaj najważniejszy moment w procesie kształtowania światopoglądu Carla Dietricha von Trothy
Foto: D. Pansa

Rosenstock i związani z nim ludzie zdawali sobie w pełni sprawę, że nie mają żadnego wpływu na sytuację ekonomiczną regionu. Uznali jednak, że powinni zwrócić uwagę opinii społecznej na sytuację upośledzonych socjalnie środowisk. Postanowiono w tym celu podjąć bardzo praktyczne działania. Założono stowarzyszenie „Wspólnota Lwówecka” (Löwenberger Arbeitsgemeinschaft). Nazwa ta pochodziła od miejscowości Lwówek na Śląsku, w której znajdowało się schronisko Boberhaus. Służyło ono członkom stowarzyszenia nie tylko za miejsce spotkań, ale również za centrum letnich obozów, które nazwano robotczymi (Arbeitslager). Odbyły się one w latach 1928, 1929 i 1930. Carl Dietrich von Trotha był ich wszystkich trzech współorganizatorem i uczestnikiem⁵⁰⁰.

Obozy te miały polegać na stworzeniu płaszczyzny wymiany myśli między robotnikami i chłopami a przedstawicielami środowisk młodej arystokracji. Idea obozów polegała na połączeniu różnych elementów. Z jednej strony obozy polegały na wspólnej fizycznej pracy. Wieczorem natomiast słuchano wykładów wybitnych naukowców,

⁵⁰⁰ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 59

prowadzono dyskusje światopoglądowe, mówiono o problemach społecznych górników Zagłębia Wałbrzyskiego⁵⁰¹. W założeniach organizatorów obozy te miały służyć budowie wzajemnego zrozumienia, poczucia odpowiedzialności i likwidacji wzajemnych barier.

Do zadań Dietricha Trothy podczas organizacji Obozów Lwówieckich należał werbunek wśród środowisk chłopskich⁵⁰². Uważał, że bezpośrednie kontakty z różnymi środowiskami społecznymi i gospodarczymi powinny być koniecznym uzupełnieniem akademickiego wykształcenia. Miały być one również podstawą budowania moralnej wrażliwości na problemy innych. Dla Carla Dietricha obozy robocze w Lwówku stały się w każdym razie trwałą inspiracją światopoglądową i miały wpływ na jego postawę społeczną przez całe życie⁵⁰³.

W następnych latach Carl Dietrich von Trotha decyduje się na studia w Londynie i w Leed⁵⁰⁴. Podejmuje również studia ekonomiczne we Frankfurcie nad Menem, gdzie poznaje wybitnego przedstawiciela socjalizmu religijnego prof. Adolfa Löwe. Na Uniwersytecie Kilońskim w instytucie gospodarki światowej i morskiej studiował teorię koniunktury⁵⁰⁵.

W 1929 zdaje pierwszy państwowy egzamin prawniczy we Frankfurcie nad Menem, ale nie jest to bynajmniej koniec jego akademickiej edukacji⁵⁰⁶. Po krótkim okresie pracy zawodowej w Wałbrzychu wraca z powrotem do Frankfurtu, by u swojego przyjaciela i mentora, prof. Löwe napisać pracę doktorską. Nosiła ona tytuł „Bezpośrednia droga od wytwórcy do użytkownika. Cele i wyniki wysiłków na rzecz ograniczenia kosztów produktów rolniczych.” Carl Dietrich von Trotha broni ją w 1933 roku⁵⁰⁷.

Dowodził w niej, że wolny rynek dalece nie jest optymalnym sposobem transferu produktów rolnych od producenta do konsumenta. Zwracał uwagę na opory natury kulturowej, które utrudniają te procesy. Wyrażał też przekonanie o wyższości gospodarki planowej nad

⁵⁰¹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 228 oraz 246

⁵⁰² G. Ronn, *Widerstand im...*, op. cit., s. 148

⁵⁰³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 95

⁵⁰⁴ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 59

⁵⁰⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 96

⁵⁰⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 59

⁵⁰⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 150

wolnym kapitalizmem⁵⁰⁸. W tym czasie podejmuje kontakty ze środowiskami studentów o komunistycznej orientacji⁵⁰⁹.

W tym samym roku uporządkował Carl Dietrich swoje życie prywatne. Ożenił się 29 października 1933 roku z córką burmistrza Wilhelmshaven, Margarete Bartel. Poznali się oni na studiach we Frankfurcie, gdzie i ona doktoryzowała się później z socjologii. Tworzyli udane małżeństwo, które łączyło również wiele zawodowych powiązań⁵¹⁰.

Po doktoracie Carl Dietrich podjął pracę w sądzie w Berlinie. Kiedy zrozumiał, że sądownictwo coraz to bardziej się upolitycznia, postanowił przenieść się w roku 1935 do ministerstwa gospodarki. W tym czasie zostaje kandydatem do NSDAP, ale ostatecznej decyzji o przystąpieniu do partii nie podjął. Miało to dla jego rozwoju zawodowego oczywiście poważne konsekwencje⁵¹¹.

W ministerstwie szybko zdobył uznanie, dowodząc swojej kompetencji i talentów organizacyjnych. Pracuje w referacie produkcji cywilnych. Ma okazję obserwować konsekwencje makroekonomicznych decyzji. Był świadkiem nieudanej próby stworzenia ogólnoeuropejskiej gospodarki pod egidą Niemiec⁵¹².

Po włączeniu sektora cywilnego do produkcji zbrojeniowej zmienił po raz kolejny wydział. Został przeniesiony do biura centralnego planowania, gdzie powierzono mu funkcję kierownika referatu zaopatrzenia Niemiec w węgiel i energię⁵¹³. Tutaj wywalczył ustalenie minimum egzystencjalnego dla każdego obywatela Rzeszy.

Skuteczność jego działań otwierała mu drogę do błyskotliwej kariery administracyjnej. Przeszkodziła mu jego konsekwentnie demonstrowana polityczna postawa. Elitom politycznym nie podobało się, że nie tylko odmawiał wszelkiego rodzaju szkolenia wojskowego, ale również nie zgadzał się nawet na czasowe przeniesienie na tereny okupowane. Nawet kiedy proponowano mu najbardziej eksponowane stanowiska. Wszystko to spowodowało, że nie otrzymał więcej w Niemczech hitlerowskich szansy na awans. Traktował swoją pracę w ministerstwie gospodarki raczej jako rodzaj przygotowania do objęcia funkcji w tym sektorze po zakończeniu wojny⁵¹⁴.

⁵⁰⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 96

⁵⁰⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 59

⁵¹⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 97

⁵¹¹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 59

⁵¹² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 97

⁵¹³ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 59

⁵¹⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 97

Ta zdecydowana niechęć do opuszczenia Berlina miała też inne powody. Od samego początku Trotha angażował się razem ze swoją żoną w działalność opozycyjną. Trotha, podobnie jak jego kuzyn Helmuth James von Moltke, był od samego początku zdecydowanym przeciwnikiem narodowego socjalizmu. Nawet jeżeli zdecydował się kandydować do NSDAP, to zrobił to w przekonaniu, że z tej pozycji będzie mógł skuteczniej szkodzić hitleryzmowi⁵¹⁵.

Starał się szukać i organizować do wspólnych działań przeciwników reżimu nawet w samym ministerstwie gospodarki, gdzie zresztą znalazł ważnego sojusznika. Był nim jego przyjaciel z czasów studenckich, współorganizator obozów lwóweckich i późniejszy aktywny członek Kreisauer Kreis, Horst Einseidel. Zajmował on w tym samym ministerstwie jeszcze bardziej wyeksponowane stanowiska⁵¹⁶.

Sojuszników dla swoich antyfaszystowskich działań szukał również w środowiskach działaczy związków zawodowych i socjalistów. Nawiązał kontakty z Arvidem von Harnack, który kierował wówczas jedną z poważniejszych organizacji opozycyjnych – „Czerwoną Kapelą”. Podejmował wspólne z nim działania na rzecz wspierania osób prześladowanych politycznie⁵¹⁷. Angażuje się w pomoc dla Żydów, przygotowując dla nich kryjówki i zapewniając żywność⁵¹⁸.

Najważniejsza w jego działalności opozycyjnej miała się jednak okazać jego współpraca z Helmuthem Jamesem von Moltke, z którym utrzymywał opozycyjne kontakty od 1938 roku⁵¹⁹. Z czasem stał się jednym z najbardziej aktywnych członków Kreisauer Kreis⁵²⁰.

Jego wkład w tworzenie koncepcji powojennej niemieckiej rzeczywistości był poważny. Stał się jednym z głównych ekspertów grupy w kwestiach gospodarczych⁵²¹. Szczególnie duży był jego wkład w przygotowania drugiego spotkania w Krzyżowej w dniach 16 do 18 października 1942⁵²², chociaż sam w nim nie brał udziału. Przygotowania

⁵¹⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 151

⁵¹⁶ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 97

⁵¹⁷ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 60

⁵¹⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 151

⁵¹⁹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 97

⁵²⁰ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 158

⁵²¹ P. Steinbach, J. Tuchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 194

⁵²² K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kappelen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 232

do tego spotkania i także późniejsze konsultacje odbywały się często w prywatnym domu Dietricha von Trothy⁵²³.

Był zwolennikiem gospodarki planowej. Uważał, że rolą państwa jest określenie kierunków rozwoju ekonomicznego. Było dla niego ważne, by państwo kontrolowało życie gospodarcze i nie naruszało zasad sprawiedliwości społecznej. Porządek socjalny wymaga zabezpieczenia materialnej egzystencji wszystkich członków społeczeństwa. Minimum egzystencjalne musi odpowiadać godności człowieka i jego roli w społeczeństwie⁵²⁴.

Carl Dietrich von Trotha uważał, że zadaniem państwa jest takie sterownie gospodarką, by wszyscy mogli otrzymać podstawowe dobra. Jednocześnie powinno się stworzyć takie mechanizmy, które ograniczyłyby możliwości nieproporcjonalnego i niesprawiedliwego bogacenia się. Taka koncentracja kapitału i środków produkcji, której skutkiem byłoby tworzenie się społecznych niesprawiedliwości, powinna być przez państwo zakazana.

Jego zdaniem państwo miało dostatecznie dużo instrumentów sterowania gospodarką. Może przede wszystkim określać opłacalność określonych działań gospodarczych, określać kierunki i wielkość inwestycji. Carl Dietrich von Trotha uważał, że zadaniem polityki gospodarczej państwa jest zapewnienie stabilności sytuacji ekonomicznej, a tym samym stabilność stosunków społecznych.

Ważna wydawała mu się polityka zarobkowa, kredytowa, celna, antymonopolowa i antykartelowa. Kartele są formacjami, które osłabiają wolną konkurencję, a w skrajnych przypadkach ją likwidują. Z drugiej strony Carl Dietrich von Trotha zdawał sobie sprawę, że siła finansowa karteli może stać się ważnym elementem rozwoju gospodarczego i należy ją wspierać. Dlatego też proponował utworzenie urzędu antymonopolowego, który ich działanie miałby kontrolować⁵²⁵.

W koncepcji Carl Dietrich von Trotha podkreślano również bardzo silnie obowiązek pracy. Miał on być punktem wyjścia do kształto-

⁵²³ P. Steinbach, J. Tichel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 194

⁵²⁴ Kreisauer, *Präambel des Protokolls aus dem II Treffen in Kreisau (18.10.1942)*, [w:] Ronn G., *Neuordnung im Widerstand, Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967, s. 547

⁵²⁵ Trotha C., *Die Gestaltungsaufgaben in der Wirtschaft* [w:] Ronn G., *Neuordnung im Widerstand, Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967, s. 534

wania osobistej sytuacji w życiu. Główną motywacją do pracy miałyby być jednak potrzeba samorealizacji i etos pracy⁵²⁶.

Mimo że Carl Dietrich von Trotha należał do jednego z najaktywniejszych członków Kreisauer Kreis, udało mu się przeżyć represje, które spadły na opozycję niemiecką po 20 lipca 1944 roku⁵²⁷. Nigdy nie był nawet aresztowany. Przyjmuje się najczęściej, że życie uratowało mu brzmienie jego nazwiska. Wymawia się je w bardzo zbliżony sposób, jak nazwisko innego, stosunkowo wcześniej zamordowanego dysydenta, Adama von Trotta. Najprzypuszczalnie gestapo podczas przesłuchań nie zorientowało się, że chodzi tu o dwie całkiem różne osoby⁵²⁸.

Trotha wykazał się po 20 lipca wielką cywilną odwagą. Choć sam był bezpośrednio zagrożony aresztowaniem i karą śmierci za działalność opozycyjną, nie ustawał w pomocy dla uwięzionych przyjaciół. Podczas procesu Helmutha Jamesa to u niego w domu mieszkała Freya von Moltke⁵²⁹.



Carl Dietrich von Trotha z czasów
współpracy z Kręgiem z Krzyżowej
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

Do końca III Rzeszy pracował w Berlinie w ministerstwie gospodarki. Tu też przeżył oblężenie miasta i wkroczenie Rosjan. Nie wy-

⁵²⁶ Ibidem, s. 523

⁵²⁷ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 164

⁵²⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 98

⁵²⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 151

konał poleceń swoich przełożonych, ratując przed zniszczeniem akta, które później miały się okazać bardzo przydatne dla odbudowy Niemiec⁵³⁰.

Od samego początku zyskał on zaufanie radzieckich władz okupacyjnych. Już w sierpniu 1945 roku otrzymał stanowisko kierownika wydziału planowania i statystyki samorządu w strefie wschodniej. A już wkrótce później był odpowiedzialny za zaopatrzenie w energię w całej radzieckiej strefie okupacyjnej. Szokiem stało się dla niego aresztowanie przez Rosjan jego przyjaciela i członka Kreisauer Kreis, Horsta Einseidela. On również w tym czasie pełnił odpowiedzialne funkcje w radzieckim sektorze. Wydarzenie staje się impulsem dla do przeniesienia się do Berlina Zachodniego, chociaż początkowo nie widział tam dla siebie specjalnych perspektyw zawodowych.

Angażuje się w założenie stowarzyszenia Europa Union w Berlinie, którego zostaje pierwszym przewodniczącym⁵³¹. Jest to dla niego w pewnym stopniu realizacja politycznego testamentu Kreisauer Kreis. Świadomie stara się kontynuować dzieło tego ugrupowania. Opowiada się za stworzeniem mechanizmów, które umożliwiłyby kontakt przedstawicieli różnych ugrupowań społecznych. Jest zdeklarowanym zwolennikiem wprowadzenia takiego ustroju społecznego, który byłby gwarantem sprawiedliwego porządku społecznego⁵³². Z Kreisauer Kreis wyniósł również przekonanie o wielkiej roli chrześcijaństwa w integrującej się zachodniej Europie. Stąd też jego zaangażowanie w organizację światowej konferencji kościołów w Amsterdamie w 1948 roku. Miał tu okazję ugruntować liczne międzynarodowe kontakty⁵³³.

W tym samym roku Carl Dietrich von Trotha odnajduje dla siebie kolejne życiowe zadanie. Wspólnie z późniejszym nadburmistrzem Berlina Otto Suhrem angażuje się w reaktywizację Deutsche Hochschule für Politik. Szkoła ta założona została przez lewicujących intelektualistów na początku Republiki Weimarskiej. W czasach faszystowskich, chociaż bezpośrednio kontrolowana przez służbę bezpieczeństwa SS, była miejscem pracy kilku wybitnych niemieckich opozycjonistów. Zamordowanych zresztą później przez hitlerowski aparat represji. Carl Dietrich von Trotha otrzymuje tu stanowisko pro-

⁵³⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 98

⁵³¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 151

⁵³² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 98

⁵³³ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 151

fesora⁵³⁴. Szkoła otwiera przed nim również możliwości kontynuowania intelektualnych tradycji Kreisauer Kreis. Tutaj zajmuje się przede wszystkim opracowaniem naukowych i politycznych fundamentów przyszłej integracji europejskiej⁵³⁵.

Szkoła umożliwia mu również kontynuowanie międzynarodowych kontaktów. Między innymi otrzymuje propozycję przeprowadzenia serii wykładów na Uniwersytecie Illinois w USA⁵³⁶. Tutaj ulega tragicznemu wypadkowi podczas kąpieli, w wyniku którego umiera w wieku zaledwie 45 lat.

⁵³⁴ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 194

⁵³⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 98

⁵³⁶ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 151



Horst von Einseidel
1905–1947

Horst von Einseidel

Horst von Einseidel był jednym z najlepiej i wszechstronnie wykształconych opozycjonistów w Kręgu Kreisauer Kreis. W jego pracach uczestniczył gorliwie, będąc jednym z głównych ekspertów od spraw gospodarczych tego środowiska. Był człowiekiem o wielkiej wrażliwości na socjalne potrzeby klasy pracującej i konsekwentnie podejmował działania na rzecz poprawy ich losu. Chociaż większość członków sprzysiężenia podróżowała wiele po świecie, jego międzynarodowe kontakty były szczególnie wielostronne. W swoim otoczeniu imponował niezwykłą inteligencją, skromnością, pogodnym usposobieniem i poczuciem humoru. Do rzeczy zewnętrznych przywiązywał niewielką wagę⁵³⁷.

W galerii dysydentów Kreisauer Kreis był to kolejny opozycjonista o wyraźnych śląskich korzeniach. Jego dziadek baron Julius Hugo von Einseidel urodził się bowiem w Budziszynie na Śląsku⁵³⁸. Natomiast Horst von Einseidel urodził się 7 czerwca 1905 w Dreźnie jako syn lekarza i jednocześnie wysokiego urzędnika ministerialnego. Horst uczęszczał w Dreźnie do Vitzthumschen Gimnasium, gdzie w 1924 roku zdał egzamin dojrzałości. Swoje studia prawnicze rozpoczął we Wrocławiu, z którym potem w różny sposób był przez wiele lat związany. W latach 1924 -1927 był członkiem akademickiego Związku Młodzieży Śląskiej. Z tych czasów datuje się też początek znajomości Horsta Einseidela z Carlem Dietrichem von Trothą, Helmuthem von Moltke i innymi późniejszymi opozycjonistami Kreisauer Kreis⁵³⁹. W 1928 roku Einseidel zdaje egzamin państwowy po ukończeniu studiów prawniczych we Wrocławiu⁵⁴⁰.

⁵³⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 91

⁵³⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 159

⁵³⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 61.

⁵⁴⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 157



Podczas studiów na uniwersytecie we Wrocławiu Horst von Einseidel poznaje większość przyszłych liderów Kręgu z Krzyżowej
Foto: D. Pansa

Podobnie jak jego koledzy był on pod ogromnym wpływem prof. Rosenstocka⁵⁴¹. Dążył do przełamania barier między grupami społecznymi i stanowymi. Przekonywał, że wszyscy obywatele należą do jednego narodu. Był zwolennikiem dokształcania dorosłych i wszechstronnego podnoszenia poziomu intelektualnego w środowiskach socjalnie upośledzonych. Podczas wielu spotkań i inicjatyw edukacyjnych poznawał mechanizmy socjalnych problemów Śląska. Z całym przekonaniem brał udział w różnych akcjach pomocy dla robotników Zagłębia Wałbrzyskiego. Starał sobie robić żarty ze starych form społecznych, szczególnie z feudalizmu we wszystkich jego przejawach.

⁵⁴¹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 230

Mimo arystokratycznego pochodzenia szukał kontaktu z robotnikami. Dzięki poczuciu humoru, niezwykłej pomysłowości i mądrości był w tych środowiskach podziwiany⁵⁴².

Podobnie jak Helmuth von Moltke i kilku innych późniejszych dydydentów z Kreisauer Kreis należał do głównych organizatorów Lwówwieckiej Wspólnoty Roboczej z siedzibą w Boberhaus⁵⁴³. Bierze udział w obozach organizowanych przez tę wspólnotę, podczas których arystokratyczni studenci pracowali dobrowolnie ze śląskimi robotnikami. Dyskutowali z nimi o problemach socjalnych górników Zagłębia Wałbrzyskiego, prowadzili dyskusje światopoglądowe, wspólnie słuchali wykładów⁵⁴⁴. Do udziału w obozach starał się zapraszać ludzi o najróżniejszych przekonaniach narodowych, religijnych. Dążył do tworzenia możliwie najgłębszych różnic społecznych i majątkowych. Szukał ram, w których ludzie pomimo różnic potrafili ze sobą współpracować.



Ze Schroniska Boberhaus w Lwówku Śląskim zachowała się współcześnie tylko jego portiernia

Foto: S. Fikus

⁵⁴² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 88

⁵⁴³ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 61

⁵⁴⁴ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 228 oraz s. 246

Jego działalność społeczna nie ograniczała się bynajmniej do Śląska. Uczestniczył również w podobnych obozach roboczych w innych regionach Niemiec. Sytuacja robotników w Niemczech pogorszyła się dramatycznie po 1929 roku. W okresie kryzysu prawie połowa młodych Niemców była bez pracy. W przekonaniu barona von Einseidela sytuacja socjalna w decydujący sposób wpływa na nastroje polityczne. To właśnie w kryzysie gospodarczym upatrywał on głównych źródeł faszyzmu w niemieckim społeczeństwie. Socjalne bezpieczeństwo było jego zdaniem warunkiem psychicznej i światopoglądowej równowagi⁵⁴⁵.

U Horsta von Einseidela faszyzm od samego początku wzbudzał przerażenie. Ta wewnętrzna konieczność przeciwstawienia się tym narastającym fascynacjom w niemieckim społeczeństwie kazała mu w 1930 roku wstąpić do SPD. Z tej płaszczyzny aktywnie organizował walkę polityczną z rosnącą coraz to bardziej w siłę partią faszystowską⁵⁴⁶.

Ponieważ zdaje sobie sprawę ze znaczenia procesów ekonomicznych dla rozwoju sytuacji politycznej, jego zainteresowania kierują się coraz bardziej w kierunku ekonomii. Podejmuje studia w tym kierunku w Kolonii i Frankfurcie nad Menem. Ulega fascynacji profesorem Löwe, który należał do kręgu religijnych socjalistów. To pod jego wpływem stał się zdecydowanym zwolennikiem ścisłej kontroli państwa nad gospodarką, zwłaszcza podczas kryzysu gospodarczego⁵⁴⁷.

Barona von Einseidela interesują również kwestie ochrony mniejszości narodowych. W tym celu w 1930 spędza w Polsce cztery miesiące. Polska jest w tamtych latach krajem wielonarodowościowym, w którym konflikty wokół środowisk etnicznych były szczególnie czytelne⁵⁴⁸.

W przeciwieństwie do większości swoich rówieśników miał okazję zwiedzić wiele krajów świata. W latach 1930 do 1933 kształcił się na amerykańskich uniwersytetach Clarka w Worcester i Harvard w Cambridge. Studiuje tam ekonomię, statystykę i prawo międzynarodowe⁵⁴⁹. Podczas pobytu w USA interesowały go szczególnie problemy bezrobocia i państwowe inicjatywy mające na celu likwidację tego zjawiska. Jego podróże po USA dalece poszerzyły jego polityczne i in-

⁵⁴⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 88

⁵⁴⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 61

⁵⁴⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 89

⁵⁴⁸ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 61

⁵⁴⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 158

telektualne horyzonty. W tych latach jest też prezydentem organizacji zrzeszającej niemieckich studentów studiujących za granicą⁵⁵⁰.

Po powrocie do Niemiec w 1933 roku broni we Frankfurcie nad Menem u prof. Löwe pracę doktorską pod tytułem „Czy prace publiczne są środkiem do pobudzenia koniunktury gospodarki. Analiza doświadczeń amerykańskich”⁵⁵¹.

W 1934 roku podjął pracę w Głównym Urzędzie Statystycznym Rzeszy, gdzie kierował referatem bilansów makroekonomicznych. Z politycznych powodów został zmuszony do opuszczenia tego stanowiska⁵⁵². Stało się to dla niego impulsem dla kontynuowania licznych podróży studyjnych do Norwegii, Anglii i Turcji. Podczas prowadzonych w tych krajach rozmów szczególnie interesowały go sposoby rozwiązywania problemów ekonomicznych i społecznych⁵⁵³.

Ze swoich antyfaszystowskich poglądów nie robił żadnej tajemnicy. Jego kompetencja zawodowa była dla Niemiec zbyt cenna, żeby można było z niego zrezygnować. Zaproponowano mu pracę w Urzędzie Chemii Rzeszy, a więc instytucji z punktu widzenia prowadzonej wojny kluczowej. Otrzymuje tam stanowisko kierownika działu planowania⁵⁵⁴. Z czasem udaje mu się zdobyć zaufanie reżimu hitlerowskiego. Pod koniec wojny awansuje na stanowisko zastępcy pełnomocnika Rzeszy do spraw przemysłu chemicznego⁵⁵⁵.

Baron von Einseidel w swojej wrogości wobec narodowego socjalizmu pozostaje konsekwentny. Tworzy nawet grupę niechętnych reżimowi pracowników ministerialnych.

Współpracuje z kluczową dla niemieckiej opozycji grupą, która przeszła do historii pod nazwą Czerwona Kapela. Pozostaje w stałych kontaktach z jej liderami Arvidem von Harnack i Harro Schulze-Boyssen⁵⁵⁶. Czerwona Kapela została wyjątkowo krwawo rozgromiona przez gestapo. W ramach represji zamordowano ok. 50 osób⁵⁵⁷. Baronowi von Einseidel udało się pozostać w ukryciu.

⁵⁵⁰ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 61

⁵⁵¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 158

⁵⁵² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 90

⁵⁵³ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 61

⁵⁵⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 90

⁵⁵⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 158

⁵⁵⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 61

⁵⁵⁷ Tüchel J., *Die Gestaposonderkommission „Rote Kapelle“*, w: H. Coppi (Hrsg.), *Die Rote Kapelle im Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, Berlin 1994

Horst von Einseidel utrzymywał szczególnie intensywne kontakty z Kreisauer Kreis⁵⁵⁸. Powstały one z odnowienia przyjaźni z czasów obozów lwóweckich na Śląsku z Helmuthem von Moltke, Carlem Dietrichem von Trothą, Hansem Petersem, Adolfem Reichweinem⁵⁵⁹. Dla tworzenia intelektualno-światopoglądowych koncepcji Kreisauer Kreis miał on istotne znaczenie. Był inspiratorem wielu koncepcji gospodarczych tego środowiska⁵⁶⁰. Po 1942 zajmował się również intensywnie koncepcjami polityki rolnej. O jego znaczeniu dla Kreisauer Kreis świadczy fakt, że brał on udział aż w dwóch głównych konspiracyjnych spotkaniach w Krzyżowej⁵⁶¹.

W obawie przed dekonspiracją ze strony gestapo i służby bezpieczeństwa SS większość dokumentów programowych Kreisauer Kreis nie była sygnowana nazwiskami. Po części miały one charakter zbiorowy. Eksperci przedstawiali je na plenum dysydentów, potem dyskutowano nad nimi i sporządzano końcowe protokoły. Niemniej jednak wiadomo, że Horst von Einseidel w zasadniczy sposób poglądy gospodarcze Kreisauer Kreis ukształtował. Dlatego nie jest metodologicznym nadużyciem założyć, że były to jego koncepcje, choć oczywiście uwzględniały pojedyncze uwagi pozostałych dysydentów.

Baron von Einseidel nie stawiał pod znakiem zapytania kapitalistycznych stosunków produkcji, ani własności. Starał się zaprojektować system, który byłby równie odległy od wolnego kapitalizmu opierającego swoją doktrynę na nieograniczonej konkurencji jak i od socjalistycznej, przymusowej gospodarki planowej. Jego zdaniem gospodarka miała realizować uzasadnione potrzeby konsumpcyjne obywateli i zabezpieczać egzystencję państwa. W proponowanym modelu rząd miał mieć wpływ na w zasadzie wszystkie gałęzie gospodarki, w tym również na stosunki pracy.

W modelu barona von Einseidela przedsiębiorstwa państwowe miałyby pracować na normalnych zasadach rynkowych. Zdawał on sobie sprawę z niebezpieczeństwa zmniejszenia się produktywności tych gałęzi przemysłu przez brak konkurencji. Dlatego też rozważano stworzenie różnych możliwości konkurencji rynkowej między przedsiębiorstwami państwowymi. Z drugiej strony proponował daleko idącą kontrolę wydatków i zysków osiąganych przedsiębiorstw

⁵⁵⁸ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 157

⁵⁵⁹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 91

⁵⁶⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 158

⁵⁶¹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 48

państwowych i nieustającą ewaluację ich rezultatów ekonomicznych w porównaniu do przedsiębiorstw pracujących na normalnym rachunku ekonomicznym.

Horst von Einseidel uważał, że zadaniem państwa jest stworzenie ram dla uczciwej konkurencji. Intelktualiści z Kreisauer Kreis nie chcieli podważać dążenia do osiągnięcia zysku jako głównego dynamizmu procesów gospodarczych. Państwo nie może z niego zrezygnować, ponieważ wzmacnia ona inicjatywę jednostki. Dlatego wolna konkurencja i wolność decyzji miała być zachowana jako jeden z najważniejszych mechanizmów regulujących procesy ekonomiczne.

Konkurencja miała mieć jednak miejsce w ramach ustalonego przez państwo i politykę porządku. W swoich koncepcjach gospodarczych szukał mechanizmów, które sterowałyby gospodarką w pożądanym przez rząd kierunku, wykorzystując właśnie naturalne dążenie menedżerów do osiągnięcia maksymalnego zysku.

Baron von Einseidel zwracał jednocześnie uwagę, że konkurencja nie jest i nie musi być jedyną siłą napędową sukcesów gospodarczych. Powoływał się na średniowiecze, wskazując, że inaczej zbudowane socjalne i polityczne systemy mogą również wyzwolić naturalną potrzebę intensywnej i efektywnej pracy.

Opozycjonista ostrzegwał jednak przed wylewaniem dziecka z kąpielą. Naturalne siły i inicjatywy gospodarcze nie powinny być przez państwo krępowane. Takim negatywnym przykładem była kolektywizacja w Rosji, gdzie zbyt daleko idąca ingerencja państwa w sprawy gospodarcze doprowadziła do ekonomicznej katastrofy.

Atrakcyjnym instrumentem wydawał się intelektualistom z Kreisauer Kreis rządowy plan gospodarczy. Do jego realizacji rząd powinien zachować sobie jednak tylko pośrednie instrumenty władzy i nadawać rozwojowi gospodarczemu zaledwie kierunki rozwoju. Powinien być tak skonstruowany, by kanalizował potencjał ekonomiczny państwa we właściwym kierunku. Takie jasne określenie priorytetów gospodarczych ułatwiłyby prywatnym przedsiębiorcom planowanie. Nie byłiby oni skazani tylko na przypuszczenia i spekulacje, ale dysponowałiby wyraźnymi rządowymi wytycznymi.

Kadry kierownicze w modelu barona von Einseidela powinny być wyłaniane na zasadzie naturalnej. W zależności od wykazanego poczucia obowiązku i zrozumienia procesów organizacyjno-produkcyjnych jednostka powinna się znajdować na właściwym miejscu w hierarchii zakładu pracy. Pracownikom powinien być zagwarantowany wpływ na zarządzanie przedsiębiorstwem, zwłaszcza w sprawach

socjalnych i personalnych. W samym zakładzie mieliby oni prawo do informacji o sytuacji gospodarczej i prawo do podziału zysku⁵⁶².

W koncepcjach barona von Einseidela własność ziemi i środków produkcyjnych podlega ochronie państwa. Ale własność jest również zobowiązaniem do dbałości o nią. Jego zdaniem każda własność ma również wymiar socjalny. Jej sposób używania i przechowywania wszystkich materialnych środków, rodzaj zarządzania, produkcji są istotnymi elementami materialnej egzystencji społeczeństwa. Każda cząstkowa własność prywatna jest jednocześnie gwarancją minimum egzystencjalnego dla wszystkich pracujących obywateli.

Baron von Einseidel stał na stanowisku, że wszyscy mają prawo do zarobku, który by rodzinie gwarantował godne życie. Jednym z elementów polityki państwa miałoby być zagwarantowanie minimum egzystencjalnego. W koncepcji Kreisauer Kreis przychód rodziny składały się z zarobku i ogólnych świadczeń państwa na jej rzecz.

Zakładała więc ona rozdział między zarobkiem a przychodami rodziny. Przychód rodziny mógłby więc wyglądać następująco: kawaler otrzymuje tylko swój zarobek i odpowiedni procent z zysku zakładu, w którym pracuje. Żonaty pracobiorca otrzymywałby gwarancje wyższego minimum egzystencjalnego, ponieważ istnienie rodzin leży w ogólnym społecznym interesie. Minimum socjalne rosłoby z liczbą posiadanych dzieci. Przychód rodziny pochodziłby z różnych źródeł. Byłyby to dotacje z funduszu rodzinnego, który powstanie ze składek wszystkich pracujących, specjalne dodatki z funduszu socjalnego zakładu. Pracobiorca płaciłby mniejsze podatki wraz ze wzrostem liczby dzieci⁵⁶³.

Celem polityki gospodarczej może być tylko i wyłącznie dobro jednostki i to jest jedyne kryterium jej oceny. Polityka gospodarcza nie jest celem samym w sobie. Działanie na rzecz jednostki jest kryterium najważniejszym. Baron von Einseidel postulował, żeby życie gospodarcze tylko w takim wymiarze mogło być planowane, żeby nie stanowiło zagrożenia dla pojedynczych jednostek ani dla grup ludzi.

Również zakład pracy nie był w oczach barona von Einseidela tylko miejscem, którego jedynym celem jest osiągnięcie jak największego

⁵⁶² Kreisauer, *Tagungsprotokoll vom 18. 10. 1942*, [w:] Ronn G., *Neuordnung im Widerstand, Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967, s. 547

⁵⁶³ Kreisauer, *Ziele und Vorstellungen des Kreises*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 76

zysku, czy wytwarzanie jakiegoś produktu. Była to przestrzeń, w której człowiek spędza większą część swego życia. Dlatego powinien on być postrzegany jako miejsce samorealizacji⁵⁶⁴.



Horst von Einsiedel. Lata czterdzieste
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

Koncepcje ekonomiczne barona von Einseidela zawierały sugestie, by z pracowników zrobić równoprawne podmioty procesów gospodarczych. Postulował, by doprowadzić do partnerstwa pomiędzy kapitałem i pracownikami pod państwową kontrolą. Spodziewał się po tym modelu uruchomienia nowych energii, które by się tylko przyczyniły się do wzrostu dynamiki rozwoju gospodarczego.

Na działanie przedsiębiorstw większy wpływ miałyby mieć organizmy samorządowe i aparat państwowy. Ingerencja państwa miałaby mieć miejsce tylko tam, gdzie w rachubę wchodziłyby szczególnie ważne, strategiczne interesy. Tutaj w pierwszym rządzie dopuszczano interwencję państwa w przypadku tworzenia się gospodarczych centrów, które kontrolują całe dziedziny gospodarki. Decyzje gospodarcze jednostek administracyjnych powinny być jednak weryfikowalne przez sądy⁵⁶⁵.

Opozycjoniści z Kreisauer Kreis uważali bez zastrzeżeń i wątpliwości, że celem polityki państwa powinno być zapobieganie wyludnianiu się jednych obszarów na rzecz wielkich centrów przemysłowych. Stosowanie zarządzeń administracyjnych w tej sprawie uważali co prawda za niedopuszczalne, ale zamierzali się tu posłużyć różnymi

⁵⁶⁴ H. Einseidel, C. Trotta, *Die Gestaltungsaufgaben in der Wirtschaft* (1942) [w:] Ronn G., *Neuordnung im Widerstand*, München 1967, s. 523

⁵⁶⁵ Kreisauer, *Ergebnisse der zweiten Kreisauer Tagung vom 18.10 1942*. [w:] Brakelmann Günter, *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2004, s. 242

instrumentami, głównie podatkowymi. Proponowali sterowanie migracją również poprzez udzielanie koncesji na budowę osiedli mieszkaniowych, przyznawanie subwencji i dostęp do materiałów budowlanych.

Wspieranie rozwoju małych miejscowości było częścią ogólnej polityki barona von Einseidela, w której ludzie mogliby rozwijać poczucie odpowiedzialności za swoje środowisko. Mieszkanie w wielkich osiedlach mieszkaniowych czyni tworzenie wspólnot sąsiedzkich prawie niemożliwe. Dodatkowym argumentem na rzecz zamieszkania na terenach wiejskich mogłaby być dobrze funkcjonująca administracja lokalna, oraz stosunki zapewniające poczucie wspólnoty i bezpieczeństwa.

Mimo że baron von Einseidel należał do najaktywniejszych członków Kreisauer Kreis, nie został uwięziony po 20 lipca i pracował do samego końca w administracji hitlerowskiej⁵⁶⁶.

Po wyzwoleniu podjął współpracę z okupacyjnymi władzami radzieckimi, które to uczyniły go wpieryw dyrektorem wydziału gospodarki miasta Berlina, a potem odpowiedzialnym za planowanie przemysłu w całym rosyjskim sektorze. Pracę dla radzieckiego okupanta podjął z całym przekonaniem i satysfakcją. Jego kontakty nie ograniczyły się jednak tylko do radzieckiej strefy okupacyjnej. Po przeniesieniu centrali amerykańskiego wywiadu na Europę z Berna do Berlina, szybko nawiązał z nią kontakt. Jej szefem był w dalszym ciągu Allan Dulles, z którym opozycjoniści z Kreisauer Kreis posiadali w czasie wojny liczne kontakty. Dulles zlecił mu opracowanie koncepcji zjednoczenia Europy poprzez zbudowanie sieci intensywnych powiązań gospodarczych. Miały one powstać zwłaszcza w obszarze przemysłu. Powiązania miały być początkiem unii politycznej. Kontakty z wywiadem amerykańskim miały się dla barona von Einseidela skończyć jednak tragicznie. Pod pretekstem udziału w rzekomych zbrodniach wojennych i przygotowaniach do produkcji broni chemicznej uwięziono go już w październiku 1945 roku. Nie udało się do dziś dokładnie ustalić, kiedy i gdzie był więziony. Podejrzewano przez pewien czas, że wywieziono go do Moskwy. Obecnie przyjmuje się, że został zamordowany w 1948 roku w obozie Sachsenhausen⁵⁶⁷.

⁵⁶⁶ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 164

⁵⁶⁷ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 48

Pozostaje ironią losu, że baron von Einseidel współpracował z dwoma kluczowymi grupami opozycyjnymi w III Rzeszy – Czerwoną Kapelą i Kreisauer Kreis. Represje reżimu hitlerowskiego wobec tych środowisk były szczególnie krwawe. Pomimo gruntownych i brutalnych dochodzeń ze strony gestapo udało mu się utrzymać w konspiracji. Aresztowany i zamordowany został natomiast przez tych, których wcześniej podziwiał i uważał za swoich sojuszników.



Theodor Steltzer
1885–1967

Theodor Steltzer

Theodor Steltzer pochodził z wielkomieszczańskiej rodziny o wyraźnych intelektualnych aspiracjach. Jego krewni od pokoleń należeli do najlepiej sytuowanych elit administracyjnych Schlezwika-Holsztyna. Jego ojciec był sędzią, a wśród jego przodków było wielu prawników, urzędników administracji rządowej i teologów. Wychowywał się wśród zamożnych dzieci i tylko z takimi miał kontakty. Od wczesnej młodości wyrastał w atmosferze niechęci do centralistycznych tęsknot Hohenzollernów. Region ten był kiedyś niezależnym państwem, które wskutek procesów integracyjnych spadło do rangi podrzędnej prowincji. Elity Schlezwika-Holsztyna bolał przede wszystkim brak zrozumienia Berlina dla ich regionalnej specyfiki. Ale panujący w owych czasach dobrobyt skutecznie temperował polityczne aspiracje tych środowisk. Theodor Steltzer zawsze starał się patrzeć w przyszłość i świadomie ją kształtować. Ale niechęć do centralizmu pozostała mu na zawsze⁵⁶⁸.

Urodził się 17 grudnia 1885 roku. Do humanistycznego gimnazjum Johaneum uczęszczał w Lüneburgu, gdzie też zrobił w 1904 roku maturę. W tym czasie jego wielką fascynacją jest gra na skrzypcach. Jego polityczne horyzonty ukształtowała macocha, która była zafascynowana chrześcijańsko-socjalistycznymi poglądami Friedricha Nau-manna. Ona też wpoila mu przywiązanie do Schlezwika-Holsztyna, do którego tęsknota nie opuszczała go przez całe życie⁵⁶⁹.

Po maturze zdecydował się wstąpić do Wyższej Szkoły Oficerskiej w Göttingen, którą ukończył w stopniu porucznika piechoty. Następnie w 1907 roku zdecydował się na studia politologiczne na uniwersytecie w Monachium⁵⁷⁰.

Pobyty w stolicy Bawarii był dla młodego Steltzera niezwykle ważnym doświadczeniem. Po raz pierwszy zetknął się z ludźmi

⁵⁶⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 132

⁵⁶⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 68

⁵⁷⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 111

z innych środowisk, zaczął rozumieć ich troski, obawy i tęsknoty. Powoli docierała do niego świadomość, że szczęśliwe i wolne od trosk dzieciństwo nie było udziałem wszystkich jego rówieśników. Rośnie w nim oburzenie społecznymi niesprawiedliwościami. Nawiązuje bliskie kontakty z lewicowo zorientowanymi organizacjami studenckimi⁵⁷¹. Pisze nawet pełne socjalnego oburzenia teksty do „Sozialistische Monatshefte”⁵⁷².

Wielki wpływ na niego ma w tym czasie Lujo von Brentano⁵⁷³, z którym zawarł osobistą przyjaźń i był nawet jego asystentem. Na Theodorze Steltzerze robiła wielkie wrażenie odmienna mentalność Niemców z Bawarii. Ich otwartość, spontaniczne wyrażanie sympatii, brak skrępowania sztucznymi konwenansami⁵⁷⁴.

Atmosfera środowisk akademickich wzbudziła jego zainteresowania dla krajów dalekiego wschodu – Japonii i Chin. A to spowodowało w dalszej kolejności rozszerzenie planu jego studiów o orientalistykę. Te zainteresowania będą mu towarzyszyć przez długie lata.

Kiedy w 1909 roku decyduje się na powrót do jednostki wojskowej do Göttingen, rozpoczyna intensywną naukę języka japońskiego. Steltzer wraca na powrót do armii, ponieważ widział tam dla siebie lepsze szanse zawodowego rozwoju. Jego wielkim marzeniem było uczestnictwo w międzynarodowych misjach militarnych poza Europą⁵⁷⁵. Na decyzję o powrocie do Göttingen wpływ niewątpliwie miała Adele Fürbringer, z którą ożenił się w 1910 roku. Z ich małżeństwa urodziło się później czworo dzieci⁵⁷⁶.

Theodor Steltzer pomimo ustabilizowania życia rodzinnego decyduje się na dalsze studia. W roku 1912 zdaje egzamin wstępny do renomowanej Akademii Wojskowej w Berlinie, w której jest prymusem⁵⁷⁷. Jest o krok od realizacji swoich marzeń o dalekich podróżach. Otrzymuje wstępne zatwierdzenie nominacji na komendanta niemieckich sił

⁵⁷¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 133

⁵⁷² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 111

⁵⁷³ Lujo von Brentano (1844 – 1931) prawnik, filozof i ekonomista niemiecki pochodzenia włoskiego. Krytykował koncepcję wpływu mas na dzieje świata głoszoną przez Karola Marksa, uznawał wyższość prawa naturalnego nad stanowionym, głosił indywidualistyczne poglądy. Ingerencję państwa ograniczał do kwestii obronności i prawa pracy.

⁵⁷⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 133

⁵⁷⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 111

⁵⁷⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 68

⁵⁷⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 111



Theodor Steltzer w mundurze pułkownika Wehrmachtu w swoim biurze.
Oslo 1944 rok

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

wojskowych w Japonii. Planom tym ma jednak przeszkodzić wybuch I Wojny Światowej.

Theodor Steltzer zamiast do ciepłych krajów w charakterze militarnego gubernatora trafił do okopów na froncie wschodnim. Już po kilku miesiącach wojny zostaje na terytorium Polski ciężko ranny⁵⁷⁸. Daje to początek jego bolesnej tułaczki po wojskowych lazaretach. Steltzer będzie z powodu krótszej nogi do końca życia kaleką⁵⁷⁹.

Kiedy odzyskał częściowo fizyczną sprawność, skierowano go do pracy ideologicznej. Jeździł z odczytami jako prelegent do walczących na froncie oddziałów. Głoszone przez niego poglądy zapewne nie podobały się wszystkim. Obiektem jego krytyki była nie tylko strategia niemieckiej generalicji, ale przede wszystkim polityczna nieudolność elit, które doprowadziły Niemcy do katastrofy⁵⁸⁰.

Przenikliwość głoszonych poglądów zwróciła jednak na niego uwagę przełożonych. Przeniesiono go do sztabu generalnego, gdzie zajmował się logistyką transportu kolejowego. Był w latach 1917 i 1918 adiutantem komendanta transportu wojskowego w sztabie ge-

⁵⁷⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 134

⁵⁷⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 68

⁵⁸⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 134

neralnym, co pozwoliło mu poznać wiele wybitnych postaci owych czasów. Miał bezpośrednie kontakty z cesarzem Wilhelmem II, marszałkiem Hindenburgiem i generałem Ludendorffem.

Jego pozycja wzrosła jeszcze bardziej już po zakończeniu I wojny. Został mianowany oficerem łącznikowym między sztabem generalnym Rzeszy a przewodniczącym niemieckiej delegacji na konferencję pokojową po I Wojnie Światowej w Paryżu Matthiasem Erzbergerem. W tej funkcji miał aktywny wpływ na ostateczny kształt układu pokojowego⁵⁸¹.

W 1919 roku obejmuje urząd starosty w powiecie Rendsburg, z którego pochodziła jego matka i z którym łączyło go w sposób oczywisty wiele rodzinnych powiązań. W owych czasach starosta był niezwykle wpływową osobą o rozległych kompetencjach. Spełniał funkcję nieomalże patriarchalnego, lokalnego władcy⁵⁸².

Jako starosta starał się jednak dla swojej polityki zyskać szeroką społeczną akceptację. Szukał kontaktów z różnymi grupami społecznymi i umacniał w obywatelach poczucie odpowiedzialności za swoje najbliższe otoczenie⁵⁸³. Poświęca dużo czasu kwestiom rozwoju szkolnictwa, stara się pozyskać nowych mieszkańców. Dużą wagę poświęca współpracy nadgranicznej z Duńczykami. Rozwiązując rodzące się problemy chętnie korzysta z pomocy ekspertów, którym pozostawia dużą swobodę w podejmowaniu decyzji⁵⁸⁴.

Na początku lat trzydziestych bierze udział w aktualnych debatach na temat reformy niemieckiej konstytucji. Jego poglądy podążają w pozornie dwóch różnych kierunkach. Z jednej strony postuluje ograniczenie kompetencji gospodarczych regionalnym samorządom na rzecz rządu w Berlinie. Postuluje nawet centralne sterowanie procesami ekonomicznymi. Jednocześnie jednak z całym zdecydowaniem popiera siły opowiadające się za umocnieniem federalizmu w Republice Weimarskiej. Przekonuje do zwiększenia kompetencji politycznych samorządów regionalnych⁵⁸⁵.

Jeżeli w tym stanowisku możemy bez trudu odnaleźć myśli, które później pojawiają się w koncepcjach Kreisauer Kreis, to w innych obszarach przeczytać możemy w jego pismach z tego okresu poglądy

⁵⁸¹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 68

⁵⁸² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 137

⁵⁸³ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 246

⁵⁸⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 137

⁵⁸⁵ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 69

z nimi raczej sprzeczne. Oddzielał on wyraźnie pojęcia narodu i państwa. Państwo nie stanowi organicznie rozwijającej się wspólnoty, tylko jest sztucznie przez człowieka stworzonym organizmem. Jego forma musi się podporządkować określonej historii rozwojowej. Państwo nie jest czymś immanentnym i nie może być nigdy celem samym w sobie. Ma za zadanie służyć narodowi i w jego egzystencji znajduje swoje uzasadnienie⁵⁸⁶.

W koncepcji Steltzera została natomiast silnie podkreślona rola narodu. W procesie tworzenia narodu upatrywał on wręcz „boskiego” zamysłu. Steltzer nadaje tej kategorii nieomal metafizyczny wymiar. Uważał, że naród ma coś w rodzaju osobowości, która podlega ciągłym przemianom. Działanie wbrew narodowi ze strony państwa jest niemożliwe. U Steltzera w tym czasie to nie jednostka stoi w centrum świata, tylko metafizycznie i personalistycznie rozumiany naród. Jeżeli wyczytać tu można jakiś załączek poglądów, które zaczęły dominować w okresie współpracy z Kreisauer Kreis, to będzie to jednoznaczne wykluczenie totalitarnych i imperialnych elementów polityki państwa⁵⁸⁷.

Zbieżne z przyszłymi poglądami jest natomiast zdecydowanie negatywne stanowisko wobec współpracy z Rosją Radziecką. To stanowisko miało nie tylko moralne, ale i pragmatyczne uzasadnienie. Steltzer przepowiadał bliski upadek komunizmu. Współpraca z obecnymi elitami politycznymi na Kremlu miałaby jego zdaniem być przeszkodą w nawiązaniu dobrych stosunków z przyszłym rosyjskim rządem.

Steltzer drukuje swoje przemyślenia w dalszym ciągu w „Sozialistische Monatshefte”. Nawołuje do definitywnego zakończenia polityki konfrontacji w Europie. Ubolewa oczywiście nad stratami terytorialnymi na wschodzie Niemiec. Ale jakkolwiek próba ich odzyskania miała być dla niego tylko działaniem na szkodę Niemiec. Dlatego też z takim przekonaniem opowiada się przeciwko agresywnym, imperialnym postulatom partii faszystowskiej⁵⁸⁸.

Na konsekwencje jego negatywnego stosunku do hitleryzmu nie trzeba było daleko czekać. Już w kwietniu 1933 roku zostaje zwolniony ze stanowiska starosty w Rendsburgu⁵⁸⁹. Już w poprzednich

⁵⁸⁶ G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 381

⁵⁸⁷ Theodor Steltzer, wypowiedź w „Schleswig-Holsteinische Landeszeitung” z 12 sierpnia 1932, cyt za: G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 384

⁵⁸⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 135

⁵⁸⁹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 29

latach Steltzer współpracował z VdA⁵⁹⁰, teraz postanawia się na stałe związać zawodowo z tą organizacją. Podejmuje się zadania zorganizowania centrali organizacji w Berlinie. Działalność ta jednak nie trwa długo. Wskutek przypadkowej kontroli dokumentów we wrześniu 1933 roku⁵⁹¹, znaleziono u niego artykuł, w którym formułował on swoje oburzenie wobec działalności reżimu hitlerowskiego. Obiektem jego szczególnej krytyki był stosunek ówczesnego państwa wobec Kościoła, wychowania młodzieży i przede wszystkim rasistowskiej polityki wobec Żydów. Dekonspiracja tego dokumentu powoduje, że zostaje uwięziony pod zarzutem zdrady stanu na prawie dwa lata. Dopiero gwarancje i wstawiennictwo Rady Honorowej Związku Byłych Oficerów Sztabowych umożliwia jego rehabilitację⁵⁹².

Dla przyzwyczajonego do życia pełnego splendoru i znakomitej sytuacji finansowej Steltzera nastąpiły teraz trudne lata. W latach 1934 do 1936 pozostaje bez pracy, ponieważ wszelkie próby zatrudnienia go napotykają na sprzeciw ze strony NSDAP. A to w oczywisty sposób powoduje dramatyczną sytuację finansową. W tym czasie zmuszony jest nawet mieszkać u teściów w Prerow na Pomorzu. Jedyną instytucją niezależną od rządu faszystowskiego okazał się Kościół i tam też Stelter ostatecznie znalazł zatrudnienie. Od 1936 roku prowadzi sekretariat ewangelickiej instytucji charytatywnej w Marburgu, a od 1938 roku w Hamburgu. Z racji tej funkcji nawiązuje współpracę z ekumeniczną Światową Radą Kościołów z siedzibą w Genewie. Tam też nawiązuje kontakty z późniejszym dysydem Hansem Schönfeldem⁵⁹³. Dla późniejszych działań opozycyjnych kontakty z Światową Radą Kościołów będą miały dla Steltzera ważne znaczenie. Stanowiąc będą jeden z bardzo nielicznych kanałów kontaktu opozycji z krajami będącymi w koalicji antyhitlerowskiej.

W momencie rozpoczęcia wojny Steltzer nagle awansuje. We wrześniu 1939 roku zostaje szefem sztabu dowództwa transportu ko-

⁵⁹⁰ VdA, Verein für das Deutschtum im Ausland, Związek na rzecz wspierania Niemców za granicą. Organizacja założona jako Towarzystwo Oświatowe w 1881, ostateczną nazwę otrzymało w roku 1908. Celem organizacji jest utrwalanie niemieckiej tożsamości narodowej wśród Niemców mieszkających poza terytorium Republiki Federalnej. W 1938 podporządkowany NSDAP. Związek odtworzony został w 1955 roku. Dziś wspiera działalność kulturalną 14 milionów Niemców mieszkających na stałe za granicą.

⁵⁹¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 111

⁵⁹² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 138

⁵⁹³ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 111

lejewego najpierw w Polsce, a później we Francji. Swoimi działaniami musiał zyskać uznanie przełożonych. W 1940 roku otrzymuje funkcję komendanta transportu w Norwegii i stopień pułkownika⁵⁹⁴. Było to samodzielne stanowisko, które oddawało mu pod kontrolę cały transport kołowy, kolejowy i wodny. Podlegała mu cała publiczna i prywatna infrastruktura komunikacyjna. Ta pozycja dawała mu okazję do częstych wyjazdów służbowych zarówno do Berlina jak i do neutralnej Szwecji. Tam spotykał się często z administracją kolejową w celu uzgodnień istniejących połączeń kolejowych⁵⁹⁵.

Theodorowi Steltzerowi udało się również nawiązać kontakty z wybitnym norweskim malarzem Henrikiem Sørensenem. Znajomość ta otwarła w zasadzie nowy, fascynujący rozdział w życiu Steltzera. Artysta był bowiem zaprzyjaźniony z protestanckim biskupem Eivindem Berggravem, do którego zaprowadził niemieckiego pułkownika. Dyskusje zaczęły się dosyć niewinnie i początkowo dotyczyły ewangelickiego życia kościelnego w Niemczech, w którym to Steltzer doskonale był obeznany. Z czasem biskup Berggrav, prymas kościoła norweskiego, coraz częściej wypytywał o szczegóły konfliktów Kościoła z państwem hitlerowskim i o rolę Kościoła wyznającego (*Bekennende Kirche*)⁵⁹⁶. Z tych coraz częstszych kontaktów wykluła się bliska i serdeczna przyjaźń między pułkownikiem Steltzerem a prymasem. Dzięki niemu Steltzer poznawał coraz to nowych przedstawicieli norweskiego ruchu oporu⁵⁹⁷.

Dla Norwegów kontakty z niemieckim pułkownikiem stanowiły źródło niezwykłych informacji. Udawało mu się także paraliżować represje hitlerowskiego aparatu terroru. Steltzer swoimi kontaktami wspierał zarówno osoby ukrywające się jak i te już wcześniej uwięzione. Wsławił się dwoma spektakularnymi akcjami. Udało mu się ostrzec norweski ruch oporu przed planowanymi deportacjami studentów w Oslo⁵⁹⁸. Drugim wielkim sukcesem Steltzera było uratowanie życia wielu tysiącom norweskich Żydów, którzy zdążyli dzięki jego ostrzeżeniom uciec do Szwecji przed planowaną ich deportacją do Oświęcimia⁵⁹⁹.

⁵⁹⁴ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 69

⁵⁹⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 324

⁵⁹⁶ *Ibidem*, s. 325

⁵⁹⁷ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 85

⁵⁹⁸ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., s. 311

⁵⁹⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 69

Kiedy hitlerowskie władze okupacyjne doprowadziły do uwięzienia prymasa Berggrava, Steltzer w zasadniczy sposób potrafił przyczynić się do jego uwolnienia⁶⁰⁰. Z czasem obdarzono go takim zaufaniem, że umożliwiono mu kontakty z wodzem naczelnym norweskiego militarnego ruchu oporu Jensem Christianem Hauge⁶⁰¹.

Z pewnością kontakty te spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony Helmutha von Moltkego, którego miał okazję poznać jeszcze przed oddelegowaniem do Norwegii. Między dysydentami nawiązuje się bliska współpraca. Stelzer przekazuje niemieckiej opozycji szczegóły zbrodni popełnianych przez hitlerowski aparat terroru w Norwegii⁶⁰². Jednocześnie potrafił doprowadzić do poufnej rozmowy prymasa Berggrava z liderem Kreisauer Kreis, Helmuthem von Moltke⁶⁰³.

Ale nie tylko międzynarodowe kontakty Theodora Steltzera okazały się dla Kręgu z Krzyżowej wielce pomocne. O jego znaczeniu świadczy fakt, że został przez Helmutha von Moltke zaproszony na pierwsze i drugie posiedzenie plenarne w Krzyżowej⁶⁰⁴.

Z liderem ugrupowania łączyło go wiele poglądów. Przede wszystkim uważał, że chrześcijaństwo musi być fundamentem całej społecznej rzeczywistości. Dotyczy to nie tylko bezpośrednich relacji między poszczególnymi ludźmi, ale również planowanych systemów socjalnych. Stąd też jego sympatie do socjalizmu religijnego⁶⁰⁵.

W dyskusjach toczących się w ramach Kręgu z Krzyżowej odwoływał się do swoich wcześniejszych przemyśleń dotyczących konstrukcji państwa. Był zwolennikiem jego oparcia o rozbudowany system małych społeczności, które dynamizowałyby społeczne zaangażowanie poszczególnych obywateli dla spraw najbliższego otoczenia. Pozostał również wierny swoim wcześniejszym postulatom wprowadzenia jak najdalej idącego subsydiaryzmu. Podzielał pogląd, że partie polityczne są czynnikiem destabilizującym państwo i oddającym jego los w ręce przypadkowych ludzi. Dlatego opowiadał się za ich likwidacją.

Ale Steltzer wspólnie z innymi dysydentami z Kreisauer Kreis proponował również cały szereg rozwiązań, które z dzisiejszej per-

⁶⁰⁰ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 85

⁶⁰¹ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., Tamże s. 311

⁶⁰² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 326

⁶⁰³ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 162

⁶⁰⁴ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 111

⁶⁰⁵ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 190



Dom na Wzgórzu w Krzyżowej, w którym odbywała się większość obrad
Kręgu z Krzyżowej
Foto: S. Fikus

spektywy brzmią kuriozalnie. Otóż chciał wykluczenia z pasywnego prawa wyborczego nie tylko kobiet, ale również wojskowych i urzędników. W tej koncepcji ojcowie posiadający dzieci mieli natomiast dostać za każde dodatkowy głos wyborczy. Poglądy Theodora Steltzera miały duży wpływ na pozostałych członków tego ugrupowania, był również ważnym współautorem programowego manifestu Kreisauer Kreis jakim były „Fundamenty nowego porządku” (*Grundsätze für die Neuordnung*)⁶⁰⁶.

Przemyślenia i poglądy Kreisauer Kreis zabiera Steltzer ze sobą do Norwegii, gdzie również bierze udział w konspiracyjnych debatach na temat przyszłego porządku europejskiego. Z przedstawicielami norweskiego podziemia rozmawia na temat przyszłych bilateralnych stosunków z Rzeszą⁶⁰⁷. Kreisauer Kreis obiecywał sobie po tych inicjatywach, że w powojennej rzeczywistości uwiarygodnią one niemiecką opozycję zarówno w oczach Norwegów, jak i aliantów. Nadzieje oka-

⁶⁰⁶ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 190

⁶⁰⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 325

zały się trafione i po wojnie rzeczywiście ułatwiły integrację Niemiec we wspólnocie państw europejskich⁶⁰⁸.

Dzięki tej „międzynarodowej” współpracy i pośrednictwu Theodora Steltzera do Norwegii trafiła trzecia, najważniejsza ulotka opozycyjnej grupy studenckiej Biała Róża. Została ona najpierw przedrukowana w różnych podziemnych norweskich gazetkach, a w dalszej kosekwencji przekazana na Zachód. Tam została w milionach egzemplarzy przedrukowana i zrzucona z alianckich samolotów na terenie całej Rzeszy⁶⁰⁹.

Nieomalże instytucjonalna współpraca Theodora Steltzera z norweskim ruchem oporu w imieniu swojej podziemnej organizacji była niezwykle fenomenem. Chociaż skądinąd Kreisauer Kreis utrzymywał również podobne, stałe kontakty w innych krajach europejskich. Niemniej taka transnarodowa współpraca pomiędzy strukturami ruchu oporu w innych częściach Europy była śladowa. Bojownicy w krajach zajętych przez III Rzeszę starali się raczej utrzymywać kontakty z aliantami, niż z podobnymi organizacjami w innych okupowanych państwach.

Europejskich bojowników łączyło głównie uczucie nienawiści wobec Niemców. Dlatego też kontakty z niemiecką opozycją musiały być z założenia zdecydowanie utrudnione. Ich nawiązanie było tym większym sukcesem, że przedstawiciele Kreisauer Kreis należeli do elit arystokratyczno-burżuazyjnych, co zapewne również nie budziło zaufania.

Ale niemieccy opozycjoniści potrafili też organizacjom podziemnym w zupełnie niezwykle sposób pomóc. Dzięki urzędowym powiązaniom posiadali wiedzę, do której nie miałyby one dostępu. W szczególności dysydenci potrafili ostrzegać organizacje podziemne przed łapankami, dochodzeniami gestapo, czy zamierzonymi aresztowaniami⁶¹⁰.

Dla Kreisauer Kreis kontakty z europejskimi organizacjami ruchu oporu miały również inne wielkie znaczenie. Stanowiły bowiem rodzaj okna na świat. Dla przykładu Theodor Steltzer próbował nawiązać kontakt z aliantami poprzez norweską rodzinę królewską znajdującą się na emigracji w Londynie⁶¹¹. W tym samym celu próbował Steltzer wykorzystać swoje dawne kontakty z ekumeniczną Światową

⁶⁰⁸ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., s. 311 i nn.

⁶⁰⁹ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 211

⁶¹⁰ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., s. 311 i nn.

⁶¹¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 327

Radą Kościołów, której sekretarzem generalnym był wówczas Willem Adolf Visser't Hooft. Te kontakty miały się okazać bardziej skuteczne niż norweskie powiązania⁶¹².

Dla dalszej współpracy z Kreisauer Kreis miało dla Steltzera kluczowe znaczenie aresztowanie Helmutha von Moltke dnia 19 stycznia 1944 roku. Nie tylko dlatego, że był on dla Steltzera niekwestionowanym i jedynym liderem tego ugrupowania. Obok wielu zbieżności poglądów jedno obu dysydentów łączyło z całą pewnością. Był to zdecydowany sprzeciw wobec próby zamordowania dyktatora. To przekonanie wynikało nie tylko z przesłanek moralno-religijnych⁶¹³, ale również pragmatycznych. Steltzer był przekonany, podobnie jak Moltke, że dysydenci nie są w stanie przygotować takiej akcji od strony logistycznej, a tym bardziej przeprowadzić w Niemczech zamach stanu⁶¹⁴. Stąd też kiedy większość członków Kreisauer Kreis opowiedziało się za nową, rewolucyjną linią Stauffenberga, Steltzer znalazł się na marginesie działań opozycyjnych. I w praktyce jego zorganizowana działalność opozycyjna ustała.

W tym kontekście warto wspomnieć o ostatniej próbie nawiązania kontaktu z aliantami, której podjął się Theodor Steltzer. W połowie lipca 1944 roku opracował on przypuszczalnie samodzielnie kolejne memorandum skierowane do rządów państw alianckich. Dokument po raz pierwszy uznał istniejącą globalną sytuację polityczną i proponował bezpośrednie rozmowy emisariuszy niemieckiej opozycji zarówno z rządami w Londynie i Waszyngtonie, jak i w Moskwie. Dokument stwierdzał również, że dla bezwarunkowej kapitulacji nie ma już żadnej alternatywy i jest ona przez opozycję akceptowana. Niemniej optował on za współpracą z przyszłymi okupantami opartą na partnerskich zasadach, a nie na bezprawiu. Memorandum dostarczyli do Londynu przedstawiciele norweskiego ruchu oporu już po próbie zamachu na Hitlera i było ono zdezaktualizowane poprzez represje, jakie spadły na niemieckich dysydentów⁶¹⁵.

Nieudana próba zamordowania dyktatora była dla Steltzera szczególną tragedią. Stał się jego ofiarą, chociaż konsekwentnie się mu

⁶¹² J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 211

⁶¹³ F. Moltke, M. Balfour, J. Frisby, *Helmut James Graf von Moltke...*, op. cit., s. 289

⁶¹⁴ H. Moltke, *Letzte Briefe...*, op. cit., s. 279; P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von ...*, op. cit., s. 322

⁶¹⁵ K. Klemperer, *Die verlassenenen...*, op. cit., s. 313; Patrz także T. Steltzer, *Von deutscher Politik*. Frankfurt am Mein, 1949, s. 81

wcześniej sprzeciwiał. Mógł być pewny, że gestapo prędzej czy później trafi również na ślad jego działalności konspiracyjnej. Co zresztą stało się stosunkowo szybko. Dzięki swoim konspiracyjnym powiązaniom w Norwegii mógł bez większego trudu uciec do Szwecji i tam otrzymać azyl polityczny. Decyduje się jednak na oddanie się w ręce gestapo. Podczas przesłuchań demonstruje tak głęboko religijną postawę, że z tych przesłanek przyznaje się do winy⁶¹⁶. Już 15 sierpnia postawiony zostaje przed sądem ludowym i zostaje skazany na karę śmierci⁶¹⁷.

Theodor Steltzer nie został jednak zamordowany. Uratował się dzięki powiązaniom właśnie z norweskim ruchem oporu. Otóż skandynawscy opozycjoniści poprosili o pomoc Felixa Kerstena, który był osobistym lekarzem i masażystą Himmlera. Miał on na ministra wielki wpływ, również dlatego, że tylko on umiał pomóc w jego chorobie. W przeddzień wykonania wyroku na Theodorze Steltzerze Himmler zarządził jego przesunięcie. Miał nawet obiecać jego całkowite uwolnienie⁶¹⁸. Ostatecznie dnia 23 kwietnia, tuż przed wejściem Armii Czerwonej, Steltzer zostaje zwolniony z więzienia⁶¹⁹.

Po wyzwoleniu Steltzer przyjmuje propozycje radzieckich władz okupacyjnych kierowania kluczowym wówczas referatem zaopatrzenia w żywność w Urzędzie Miasta Berlina. Mimo jego oczywistych sukcesów organizacyjnych, Rosjanie działalność polityczną Steltzera obserwowali z coraz większą podejrzliwością. Nawiązał on bliskie kontakty z centralą amerykańskiego wywiadu Office of Strategic Services. Allan Dullesem przeniósł swoją siedzibę do Berlina, a dawne kontakty Steltzera z niemieckimi dysydentami były wiarygodną płaszczyzną porozumienia. Stąd teraz ich częste i intensywne kontakty⁶²⁰. Z drugiej strony Steltzer angażuje się politycznie, jest jednym z członków założycieli berlińskiej CDU. Stosunki z radzieckimi władzami okupacyjnymi stają się tak napięte, że Steltzer ucieka z Berlina⁶²¹.

Przenosi się do swojego rodzinnego Schlezwika-Holsztyna. Tutaj ku swemu zdumieniu otrzymuje tym razem od brytyjskich władz okupacyjnych propozycję objęcia stanowiska premiera regionalnego rządu. Funkcja ta dawała mu jednak minimalny margines

⁶¹⁶ P. Hoffmann, *Widerstand gegen Hitler und das Attentat vom 20. Juli 1944. Probleme des Umsturzes*, München-Zürich 1984, s. 457

⁶¹⁷ G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 139

⁶¹⁸ Tamże, s. 293

⁶¹⁹ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 320

⁶²⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 140

⁶²¹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 69.

samodzielności, ponieważ Anglicy podejmowali decyzje suwerennie. Ten stan był przyczyną wielu sporów. Do otwartego konfliktu doszło jednak w kwestii denazyfikacji. Steltzer próbował realizować restrykcyjne zasady rozliczania zbrodniarzy hitlerowskich, podobne do tych, które kiedyś wypracowano w środowisku Kreisauer Kreis. Polityka ta nie znajdowała bynajmniej zrozumienia u brytyjskich władz okupacyjnych, które nie zamierzały swoich współpracowników rozliczać. Konflikt ten jest ostatecznie powodem rezygnacji ze stanowiska premiera w 1947 roku⁶²².

W późniejszym okresie Steltzer nie obejmuje już jakichś specjalnie eksponowanych stanowisk, pracując dla różnych organizacji o charakterze chrześcijańskim. Na kilka lat przed emeryturą w 1960 roku zostaje prezydentem Niemieckiego Towarzystwa Polityki Międzynarodowej, dzięki czemu znowu znajduje się na szczytach władzy. Umiera 27 października 1967 roku⁶²³.

⁶²² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 140

⁶²³ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 112



Alfred Delp
1907–1945

Alfred Delp

Alfred Delp pochodził z prostej kolejarskiej rodziny, miał pięcioro rodzeństwa. Miało to silny wpływ na jego osobowość, bo stosunkowo wcześnie wyrobił sobie silne poczucie odpowiedzialności za otoczenie. Skromne warunki socjalne, w jakich wyrastał, pozostawiły w nim wrażliwość na problemy socjalne. Urodził się 15 września 1907 w Mannheim. Do podstawowej szkoły uczęszczał w niewielkiej miejscowości Hüttenfeld, z której rodzina jego ojca pochodziła od pokoleń⁶²⁴.

Rodzina, z której pochodził Delp, była protestancka. Znalazł się on jednak pod silnym wpływem katolickich organizacji młodzieżowych i zdecydował się w wieku 15 lat zmienić charakter wyznania⁶²⁵. W 1921 roku konwertuje w Lampertheim na katolicyzm. Poszedł nawet dalej, wstępując w 1922 do związku „Neudeutschland“, który był młodzieżową organizacją pielęgnującą szczególnie rygorystycznie pojmowaną pobożność⁶²⁶. Również swoją dalszą edukację związał z instytucjami kościelnymi, uczęszczając do humanistycznego gimnazjum przy konwiktie biskupim w Dieburgu. Tam też w wieku 19 lat zdał maturę jako klasowy prymus⁶²⁷.

Zaraz potem decyduje się na dwuletni nowicjat w zakonie jezuitów w Feldkirch⁶²⁸. Do tej decyzji, obok głębokiego przeżycia swojej wiary, przyczyniła się potrzeba służby innym, jak i również chęć wyłamania się z mieszczańskich konwencji⁶²⁹. Z tego okresu pochodzi też przyjaźń Alfreda Delpa z Karlem Rahnerem, który zdobył później wielką sławę jako wybitny humanista i teolog. Obaj intelektualści utrzymali przez wiele następnych lat ze sobą kontakt⁶³⁰.

⁶²⁴ Tamże, s. 76

⁶²⁵ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 40

⁶²⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 84

⁶²⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 170

⁶²⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 76

⁶²⁹ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 40

⁶³⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 170

Po zakończeniu nowicjatu w 1928 roku decyduje się Alfred Delp na trzyletnie studia filozoficzne w Pullach koło Monachium. Przypadły one na czasy wielkich dysput filozoficznych w ramach Kościoła katolickiego. Pojawiły się wówczas próby odnowy religii poprzez przewyciężenie tradycyjnej neoscholastyki. Swoje studia Alfred Delp zakończył w 1931 doktoratem z filozofii⁶³¹.

Po studiach rozpoczyna pracę jako wychowawca młodzieży gimnazjum Stella Matutina w Feldkirch. Potrafił swoją osobowością wpływać na młodzież, zachwycać i przekonywać. Był zawsze żywy i pełen wigoru, a jego radość życia udzielała się otoczeniu⁶³². Doceniając jego możliwości władze kościelne uczyniły go w 1934 roku präfektem kolegium jezuickiego w St. Blasien w Schwarzwaldzie⁶³³.

W tym czasie rozpoczął pracę nad swoją pierwszą książką, „Tragiczna egzystencja. O filozofii Martina Heideggera”. Jego zdaniem filozofia Heideggera wywodzi się z duchowej bezdomności Europejczyka i Niemca w szczególności. Genezą tej filozofii było poczucie wyobcowania i wykorzenia. Delp stara się filozofię Heideggera zrozumieć. Docenia próby całościowego spojrzenia na filozofię, jego uznanie budzi połączenie egzystencjalizmu z rzeczywistością, połączenie poznania i codziennego życia. Rozumie, w jaki sposób była ona atrakcyjna dla ówczesnych intelektualistów. Pozostaje jednak zdecydowanym przeciwnikiem tej orientacji intelektualnej. Krytykuje w niej przede wszystkim radykalny postulat skończoności życia. W jego przekonaniu takie założenia oznaczały nie tylko zubożenie życia, ale przede wszystkim obciążenie go tragizmem. W jego przekonaniu egzystencjalizm mógł być fundamentem dla działań niemoralnych, ponieważ pozbawiał ludzi istotnych punktów odniesienia⁶³⁴. Egzystencjalizm oznaczał jego zdaniem daleko idące zubożenie ludzkiego życia. Książka ukazała się w 1935 roku i zdobyła duże uznanie⁶³⁵.

W tym samym, 1935 roku, Alfred Delp decyduje się na kolejne studia teologiczne, tym razem w Valkenburgu w Holandii⁶³⁶. Rok 1937 przynosi kolejny wielki przełom w jego życiu, decyduje się wtedy przyjąć katolickie święcenia kapłańskie. Intensyfikuje swoje intelektualne wysiłki. W 1938 roku przejmuje redakcyjną odpowiedzialność

⁶³¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 76

⁶³² G. Roon, *Neuordnung im...*, op. cit., s. 171

⁶³³ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 76

⁶³⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 171

⁶³⁵ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 76

⁶³⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 84

za periodyk „Stimme der Zeit”. Opublikował tam wiele artykułów, w których głosił poglądy trudne do pogodzenia z późniejszą orientacją Kreisauer Kreis. Twierdził w nich dla przykładu, że naród stanowi samodzielną jakość w porządku naturalnym. Uważał, że nie jest on czymś sprzecznym z objawieniem, tylko obie jakości miałyby wynikać z twórczej woli Boga⁶³⁷. Próbował ideologię małej ojczyzny (Heimat) wywieść od religii. Jeszcze bardziej zdumiewające poglądy głosił on w kwestii ideologii wojny. Uważał, że jest ona „duchowym osiągnięciem”⁶³⁸. Uważał ją za nieomalże egzystencjalną konieczność, a śmierć na polu bitwy otwiera bramy do spotkania z Bogiem. Udział w wojnie miał być jego zdaniem świadectwem, w jaki sposób jednostka wyraża swój stosunek do narodu w całości. Delp prowadzi „Stimme der Zeit” do 1941 roku. Później po 1941 koncentruje się na swojej parafii⁶³⁹.



Alfred Delp w 1937 roku
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

⁶³⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 173

⁶³⁸ A. Delp, *Christ und Gegenwart*. [in:] „Stimme der Zeit” nr 69 (1939), s. 351

⁶³⁹ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 40

W pierwszych latach swojej publicystycznej działalności nacisk kładł na takie pojęcia jak lud, naród, mała ojczyzna. Tęsknota za tymi kategoriami była wyrazem potrzeby zakorzenienia i umocowania w otaczającej człowieka społeczności. Takie nadzieje były charakterystyczne dla całej jego generacji. W koncepcjach Alfreda Delpa pojęcia te otrzymały dodatkowo mistyczno-nacjonalistyczny wymiar. Człowiek jako wolne indywiduum miał dla niego drugorzędne znaczenie. Jednostka miała się jego zdaniem narodowi podporządkować i działać w jego interesie⁶⁴⁰.

W tych dziwacznych poglądach jest jednak niekonsekwentny i w stosunku do siebie przyjmuje inną miarę. Wzbrania się przed służbą wojskową i by jej uniknąć, przyjmuje funkcję rektora kościoła (Kirchenrektor) St. Georg w Monachium-Bogenhausen. Starał się swoimi kazaniem wiernych swojej parafii w trudnych czasach podtrzymać na duchu. Ale jego poglądy są coraz bardziej krytyczne wobec reżimu hitlerowskiego. Posiadał niezwykłą umiejętność odważnego formułowania swojego sprzeciwu wobec zbrodni popełnianych przez reżim, bez nazywania rzeczy bezpośrednio po imieniu. Ale wierni wiedzieli natychmiast, co miał na myśli. Potrafił to robić bez narażania się na represje gestapo, które pełne podejrzliwości systematycznie jego kazania kontrolowało. Ważną część swojej pracy duszpasterskiej poświęca pracy z młodzieżą, która nie potrafiła sobie sama poradzić ze sprzecznymi poglądami, które do niej docierały. To, co słyszeli w domu, nie dało się pogodzić z propagandą faszystowską, czy ideologią wpajaną im na zebraniach Hitlerjugend. Nabyte niegdyś doświadczenia w pracy z młodzieżą okazały się znakomitym kapitałem. Alfredowi Delpowi udało się mieć wielki wpływ na poglądy swoich młodych parafian⁶⁴¹.

Duchowny angażuje się też coraz bardziej we wszechstronną pomoc dla prześladowanych, głównie Żydów⁶⁴². Wstrząśniety niesprawiedliwością, jaka ich spotkała, jest pełen współczucia dla ofiar. Starał się ich wspierać bez względu na niebezpieczeństwa, na jakie się przy tym narażał. Decyduje się w tym czasie na podjęcie czynnej działalności opozycyjnej. Nawiązuje kontakty z innymi dysydentami, których coraz częściej zaprasza do swojego domu w Bogenhausen⁶⁴³.

⁶⁴⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 179

⁶⁴¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 175

⁶⁴² G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 84; H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 394

⁶⁴³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 175

Jednym z jego sprzymierzeńców jest baron Karl Ludwig von und zu Guttenberg. On to też w październiku 1940 roku poznał Alfreda Delpa z liderem Kreisauer Kreis, hrabią Helmuthem von Moltke⁶⁴⁴. Śląski arystokrata zdecydował się zaprosić Alfreda Delpa do pracy w Kreisauer Kreis, który szybko stał się w tym środowisku jedną z kluczowych postaci. W pierwszym rządzie Alfred Delp umożliwił Helmuthowi von Moltke wiele cennych konspiracyjnych kontaktów w samej Bawarii, zwłaszcza z czołowymi przedstawicielami tamtejszej hierarchii kościelnej. Z inspiracji śląskiego arystokraty doprowadził też do konsolidacji różnych środowisk opozycyjnych w Monachium i zainspirował je do aktywnej współpracy z Kreisauer Kreis⁶⁴⁵.

W Kreisauer Kreis był Alfred Delp głównym przedstawicielem i autorytetem w kwestiach chrześcijańskiej filozofii⁶⁴⁶. Zostaje zaproszony przez Helmutha von Moltke na drugie i trzecie plenarne spotkanie w Krzyżowej⁶⁴⁷.

Duchowny w naturalny sposób był w środowisku Kreisauer Kreis wielkim orędownikiem chrześcijaństwa. Z całym zdecydowaniem postulował przypisanie kluczowej roli w życiu społecznym i politycznym. Uważał, że tylko gruntowne odrodzenie chrześcijaństwa może zapewnić jednostce poczucie bezpieczeństwa w społeczeństwie i uchronić ją w ten sposób od tęsknot za państwem totalitarnym. Pierwszym krokiem w tym procesie miała być umiejętność otwarcia się na wiarę, a tym samym odnalezienie związku z transcendentnymi wartościami. Kolejnym elementem, który miał zapewnić umocowanie jednostki w społeczeństwie miało być poczucie odpowiedzialności⁶⁴⁸. Z chrześcijaństwa, zdaniem Alfreda Delpa, ludzie mieli czerpać poczucie siły⁶⁴⁹. Koncepcje zawarte w „Fundamentach nowego porządku” zainspirowane są w dużej mierze przez Delpa⁶⁵⁰.

Alfred Delp należał do ludzi, którzy zmieniali też pod wpływem przekonywujących argumentów swoje poglądy. W jego wizji świata kategoria narodu utraciła na znaczeniu, a w centrum jego zainteresowania stanął człowiek jako autonomiczne indywiduum⁶⁵¹.

⁶⁴⁴ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 84

⁶⁴⁵ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 40

⁶⁴⁶ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 239

⁶⁴⁷ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 40

⁶⁴⁸ W. Winterhager, *Der Kreisauer ...*, op. cit., s. 18

⁶⁴⁹ Kreisauer, *Ziele und Vorstellungen...*, op. cit., s. 67

⁶⁵⁰ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 190

⁶⁵¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 179

Jednak jego ewolucja nie była aż tak głęboka, jak spodziewałby się tego zapewne kosmopolityczny Helmuth von Moltke. Uwidocznili się to 1943 roku, kiedy w Kreisauer Kreis pojawiały się rozbieżności pomiędzy śląskim arystokratą a częścią jego towarzyszy. Alfred Delp dołączył do grona dysydentów, którzy oponowali przeciwko całkowitemu podważeniu roli narodu jako elementu tworzącego tożsamość jednostki. Nie zgadzał się z poglądem Helmutha von Moltke, że jedynym punktem odniesienia nowoczesnej jednostki powinno być chrześcijaństwo i europejska tożsamość kulturowa⁶⁵².

Całkowita zgoda panowała natomiast w środowisku Kreisauer Kreis w kwestii oceny hitlerowskich zbrodni. W listopadzie 1941 roku na członkach Kreisauer Kreis duże wrażenie wywarły pisane do nich przez katolickiego zakonnika Augustina Röscha listy. Donosił w nich o straszliwym losie deportowanych Żydów, którzy tysiącami byli zamykani w gettach na terenie okupowanej Polski i mordowani. Stanowiły one wstrząs dla Alfreda Delpa, który z przerażeniem i wielkim zaangażowaniem piętnował gazowanie Żydów. Postrzegał ten akt jako godną najwyższego potępienia zbrodnię przeciw ludzkości⁶⁵³.

Najważniejszą zasługą Delpa dla kształtowania koncepcji intelektualnych Kreisauer Kreis, była próba zaadaptowania chrześcijańskich teorii socjalnych. Szczególnie ważnym źródłem okazał się dla niego wywodzący się z protestantyzmu socjalizm religijny⁶⁵⁴.

Socjalizm religijny zakładał, że ideologia socjalizmu nie jest skierowana przeciwko samej religii chrześcijańskiej, tylko przeciwko Kościołowi stojącemu na straży wyzysku społecznego. Socjalizm w myśl tej koncepcji miał stanowić wyraz buntu przeciwko Kościołowi, który sprzeniewierzył się sam w sobie. Dlatego też socjalizm religijny postulował szukanie rozwiązań, które umożliwią Kościołowi przewyciężenie tej trudności. Odcinał się on zarówno od egoistycznie pojmowanej polityki narodowej, jak i wizji skonfliktowanego społeczeństwa klasowego⁶⁵⁵.

Socjalizm religijny był jednak daleki od postulatu likwidacji kapitalizmu i uważał, że reformę systemu należy przeprowadzić w ramach dotychczasowego porządku, nie podważając podstawowego prawa do

⁶⁵² K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 79

⁶⁵³ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 394

⁶⁵⁴ P. Steinbach, J. Tüchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 40

⁶⁵⁵ E. Heimann, *Kapitalismus und Sozialismus*, Potsdam 1931, s. 191

własności. Domagał się on stworzenia takiego społeczeństwa, które by jednostce dało poczucie sensu życia. Chciał takiej jego konstrukcji, by służyła ono wszystkim ludziom niezależnie od pochodzenia i oparta była na zasadach sprawiedliwości społecznej⁶⁵⁶.

Religijni socjaliści uważali, że pogodzenie Kościoła i socjalizmu jest możliwe, mimo ogromnych różnic, które pozornie oba systemy różnią. Obiektem ich zdecydowanej krytyki był socjalistyczny materializm. Ten ontologiczny problem z etycznego punktu widzenia wydawał im się wtórny i pozbawiony większego znaczenia. Materialistyczna orientacja socjalizmu miała ich zdaniem charakter instrumentalny i wynikała z potrzeby strukturalnego odcięcia się od Kościoła. Kościół bowiem jawił się wówczas jako główny fundament systemu wyzysku. Tak zinstrumentalizowany materializm był ich zdaniem bezsensowną ślepą uliczką. Postulowali więc w pierwszej linii wprowadzenie elementów religijnych do socjalizmu.

Socjalizm religijny domagał się jednocześnie, by Kościół wyciągnął rękę do środowisk robotniczych i zaczął traktować je w kategoriach podmiotowych. To Kościół powinien również ponosić odpowiedzialność za system społeczny i wypowiadać się w sprawach socjalnych. Propagatorzy socjalizmu religijnego domagali się pogodzenia Kościoła i ludzi pracy. Religijni socjaliści podobnie jak marksiści uważali, że proletariats będzie miał w procesie odnowy kapitalizmu zasadnicze znaczenie, a organizacje robotnicze były postrzegane jako ważny element w procesie odnowy⁶⁵⁷.

Również w niektórych katolickich środowiskach intelektualnych rodziło się zaniepokojenie coraz większymi kontrastami społecznymi i jednocześnie wyraźnym zainteresowaniem środowisk robotniczych dla materialistycznych koncepcji komunizmu. Wielu księży katolickich wyrażało swoje oburzenie istniejącymi stosunkami i zwracało uwagę na potrzebę odnowy społeczeństwa⁶⁵⁸. Szukano odpowiedzi na stanowisko Kościoła w tej nowej sytuacji. W Kościele katolickim pojawił się nawet radykalny ruch negujący zasady kapitalizmu. Większość jednak starała się szukać kompromisów, dążąc do reformy istniejących stosunków⁶⁵⁹.

⁶⁵⁶ P. Tillich, *Sozialismus*, [w:] „Neuen Blatter für den Sozialismus,“ 1930 z. 1, s. 5.

⁶⁵⁷ P. Tillich, *Gesammelten Werke*, tom II, Stuttgart 1992, s. 13

⁶⁵⁸ H. Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie*, Freiburg 1922, s. 43

⁶⁵⁹ G. Brief, *Die Wirtschaftswissenschaft nach dem Kriege*, München 1925, s. 223

Ważnym głosem w tej dyskusji była encyklika *Rerum Novarum* papieża Leona XIII z 15 maja 1891. Socjalizm został potępiony tam jako błędna droga. Do kapitalizmu encyklika się nie ustosunkowała. Poświęcona była ona natomiast potrzebie stworzenia nowej polityki socjalnej⁶⁶⁰. Encyklika *Rerum Novarum*, wyznaczyła nowe kierunki myślenia w Kościele katolickim. Zwracała ona uwagę polityków, przedsiębiorców i rządów na godność ludzką w społeczeństwie. Postulowała konieczność pomocy dla ekonomicznie upośledzonych środowisk i domagała się odnowy społecznego porządku. Encyklika domagała się prawa Kościoła do wypowiedzania się w sprawach moralnych i społecznych. Dotyczyło to również konsekwencji procesów gospodarczych. Encyklika wprowadzała istotne rozróżnienie pomiędzy prawem do własności i sposobem jej używania. To państwo powinno rozstrzygać, co jednostka może ze swoją własnością robić. Pewne obszary działalności gospodarczej powinny zostać zarezerwowane dla własności społecznej. Z drugiej strony ostrzegwała ona przed kolektywizmem i indywidualizmem.

Na gruncie tej encykliki wyrosła katolicka nauka socjalna, w której troska o sprawiedliwość społeczną zajmuje kluczowe miejsce. Zwracała ona uwagę, że szybki proces industrializacji postawił Kościół przed nowymi pytaniami dotyczącymi podziału wyników kolektywnej pracy. Zarówno robotnicy jak i właściciele środków produkcji są na siebie skazani i mają prawo do ich podziału. Profity powinny być sprawiedliwie podzielone. Nie podważając prawa do własności, zwracano uwagę, że własność środków produkcji powinna przyczyniać się do społecznego dobra⁶⁶¹.

Delp bez większych zmian połączył obie koncepcje socjalne, sprowadzając je do ekumenicznego, chrześcijańskiego wymiaru. Poszukiwał systemu, który miałby stworzyć atrakcyjną i przekonującą alternatywę dla materialistycznie zorientowanego totalitaryzmu⁶⁶². Jego zdaniem prawo jednostki do życia, wolności i własności prywatnej musi iść w parze z socjalizacją gospodarki. Nie powinno to też prowadzić do kapitalizmu państwowego. Chciał stworzyć nowe stosunki między pracownikami i pracodawcami. Rozwiązaniem było dla niego umożliwienie załogom udziału w zyskach przedsiębiorstw. Ponieważ wyrósł Delp w bardzo biednej rodzinie, wrażliwość na

⁶⁶⁰ *Enzyklika Rerum Novarum* [w:] *Die soziale Botschaft der Kirche*, red. J. Schasching, Innsbruck 1963. s. 69

⁶⁶¹ J. Schasching (Hrsg.), *Die soziale Botschaft der Kirche*, Innsbruck 1963, s. 136

⁶⁶² H. Mommsen, *Alternative zu ...*, op. cit., s. 222

problemy socjalne zawsze mu towarzyszyła⁶⁶³. Stąd też opracowanie nowej polityki socjalnej państwa, która gwarantowałaby socjalne bezpieczeństwo obywateli, traktował jako osobiste zadanie.

Powodów rozwoju totalitaryzmu nie upatrywał on jedynie w społecznych dysonansach. Intelktualiści związani z Kreisauer Kreis konstatowali moralne bankructwo Kościoła, który nie potrafił zareagować na utratę poczucia bezpieczeństwa u ludzi, utratę ich religijnej i duchowej substancji. Zwracali uwagę na trwałe poczucie strachu towarzyszące faszystowskiemu społeczeństwu. Alfred Delp mówił wręcz o człowieku w agonii, który utracił zdolność do ujarznienia swoich egzystencjalnych lęków. Dostrzegał konieczność odbudowania zdolności do komunikowania się ludzi między sobą i budowania wzajemnego zaufania. Prawość człowieka miała wynikać z jego osadzenia w chrześcijańskim światopoglądzie⁶⁶⁴.

Miał on dawać mocną podstawę dla przewyciężenia nienawiści i braku wzajemnego zainteresowania. Alfred Delp postulował ponowne odkrycie wartości idealnych i transcendentnych. Posługiwał się terminem boskiego, naturalnego porządku świata, który miał jego zdaniem stać się wzorcem stosunków pomiędzy ludźmi. Zaakceptowanie tego porządku miało być zarówno warunkiem przewyciężenia kryzysu cywilizacji europejskiej, jak i stworzenia trwałego pokoju w tym regionie świata⁶⁶⁵.

Nic też dziwnego, że obok działalności opozycyjnej w ramach Kreisauer Kreis Delp stara się angażować w wewnętrzną odnowę Kościoła. W lutym i sierpniu 1943 bierze czynny udział w konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie. Angażował się tam również w wypracowanie form pracy duszpasterskiej z żołnierzami powracającymi z frontu. Zdawał sobie w pełni sprawę, jak trudne będzie dla nich odnalezienie nowego sensu życia po dramatycznych doświadczeniach wojennych.

Koniec 1943 roku jest w życiu Alfreda Delpa dramatyczną cezurą. W tym czasie jego kościół i zabudowania parafialne zostały ciężko uszkodzone przez bomby. Dnia 19 stycznia 1944 roku służba bezpieczeństwa SS aresztuje Helmutha von Moltke, co powoduje głęboką reorganizację w Kreisauer Kreis. Delp nie może w niej już uczestniczyć. Częste wyjazdy do Berlina stały się niemożliwe, choćby ze względu na

⁶⁶³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 178

⁶⁶⁴ A. Delp, *Gesammelte Schriften*, Tom V, Frankfurt a.M. 1988, s. 246

⁶⁶⁵ Kreisauer, *Grundsätze für die Neuordnung...*, op. cit., s. 323

załamanie się systemu komunikacyjnego w Niemczech. Tym samym Delp zostaje pozbawiony przyjaciół, którzy dotąd stanowili jego główne psychiczne oparcie. Dowiaduje się konspiracyjnymi kanałami, że siłą sprawczą w Kreisauer Kreis stał się hrabia Claus von Stauffenberg.



Miejsce straceń w berlińskim więzieniu Plötzensee. Tutaj zamordowano Alfreda Delpa i innych dysydentów z Kręgu z Krzyżowej
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

Zupełnie zdezorientowany w sytuacji odwiedza go w jego rodzinnej posiadłości na południu Niemiec, niedaleko Bambergu. Dla obu dysydentów rozmowa kończy się rozczarowaniem. Arystokrata jest zdumiony wiedzą Delpa na temat działalności środowisk opozycyjnych i ze względu na bezpieczeństwo planowanego zamachu stanu wyraźnie z tego faktu niezadowolony. Delp, który szukał przyjaźni i duchowego wsparcia u Stauffenberga, zawiódł się tym bardziej⁶⁶⁶.

Dnia 20 lipca 1944 roku Stauffenberg dokonuje nieudanego zamachu na Adolfa Hitlera w Kętrzynie. Śledczy funkcjonariusze gestapo szybko trafiają na ślad zaangażowania Alfreda Delpa w działalność opozycyjną. Już 28 lipca zostaje aresztowany w Monachium i umieszczony w więzieniu przy Lehrterstrasse w Berlinie. Tutaj poddawany jest ciężkim torturom. Potem przeniesiony został do więzienia w Berlinie Teglu, gdzie działacze konspiracyjni przebywający na wolności mieli z nim łatwiejszy kontakt. Spotyka również innych uwięzionych dysydentów, z którymi udało mu się ustalić linię obrony. Mimo wielkiego ryzyka odbywa ze współwięźniami tajne msze⁶⁶⁷. Pomimo oczywistej perspektywy wyroku śmierci, nie przestaje pisać. Rękami skutymi kajdanami pisze swój ważny, programowy esej „W obliczu śmierci” (*Im Angesicht des Todes*)⁶⁶⁸.

Jego proces przed Trybunałem Ludowym (*Volksgerichtshof*) miał miejsce w dniach 11 i 12 stycznia 1945 roku. Był sądzony razem z Helmuthem von Moltke⁶⁶⁹. Również i on wyzywany był przez prowadzącego rozprawę przewodniczącego trybunału Rolanda Freislera w brutalny sposób. Po dramatycznej rozprawie, podczas której Freisler uniemożliwiał mu jakąkolwiek obronę, został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 2 lutego 1945 roku⁶⁷⁰.

⁶⁶⁶ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 177

⁶⁶⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 68

⁶⁶⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 179

⁶⁶⁹ P. Steinbach, J. Tuchel, *Lexikon des...*, op. cit., s. 40

⁶⁷⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 68



Hans Carl Peters
1896–1966

Hans Carl Peters

Hans Peters jest kolejnym dysydem o wyraźnych śląskich korzeniach. Pozostał aktywny zawodowo do lat sześćdziesiątych. Konsekwentnie starał się jako rektor Uniwersytetu w Kolonii realizować intelektualne dezyderaty wypracowane w środowisku Kręgu z Krzyżowej.

Urodził się 5 września 1896 w Berlinie. Jego ojciec był pruskim urzędnikiem wysokiego szczebla. Rodzina jego matki, Klary Pannes pochodziła od pokoleń z Wrocławia. Stąd też tak bliskie stosunki łączyły Hansa Petersa z tym miastem do 1945 roku⁶⁷¹.



Z Wrocławia pochodziła od pokoleń Klara Pannes, matka Hansa Petersa
Foto: D. Pansa

⁶⁷¹ Ibidem, s. 93

W młodości uczęszczał do gimnazjum w Koblencji i Münster, gdzie otrzymał staranne humanistyczne wykształcenie. Po maturze w 1914 roku podjął wielostronne studia. Z jednej strony kształcił się na kierunkach fizyka i matematyka. Ale jednocześnie studiował także prawo i politologię. Edukację swoją prowadził w Berlinie i Wiedniu. Przerwał ją, by zgłosić się jako ochotnik na front. Wrócił z niego jako kawaler krzyża żelaznego w stopniu porucznika. Po powrocie z frontu kontynuował studia prawnicze w Münster, gdzie obronił również pracę doktorską w 1921 roku.

W 1923 wstępuje do partii Centrum, kontynuując rodzinne tradycje. Jego dziadek Johannes Kaspar Peters był posłem parlamentu pruskiego z ramienia tej partii. W jego życiu miało miejsce w tym czasie też inne niezmiernie ważne wydarzenie. Dnia 30 sierpnia 1923 ożenił się z Margarete Biagini. Peters pozostał jednak bezdzietny⁶⁷².

Ważnym elementem jego zawodowego doświadczenia była jego praca na różnych szczeblach administracji samorządowej i państwowej. Pracował w regionalnej administracji na Śląsku, a nawet przez jakiś czas był starostą powiatowym w Westprignitz w Brandenburgii. Praca w administracji miała dla niego ogromne znaczenie, ponieważ pozwalała mu na stałą konfrontację teoretycznych rozwiązań z praktyką.

W tym czasie pracuje równolegle jako docent na uniwersytecie we Wrocławiu. Tam też się habilitował w 1925 roku na podstawie pracy „Granice komunalnego samorządu”. Jego promotorem był rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Hans Helfritz. Helfritz należał do konserwatywnych politologów, któremu zapewne trudno było się pogodzić z kosmopolityczną i demokratyczną orientacją Hansa Petersa. Konserwatywnego profesora przekonała jednak siła wybitnej osobowości habilitanta⁶⁷³. Na Uniwersytecie Wrocławskim Peters pracuje do 1928 roku⁶⁷⁴.

Uchodził za nieustraszonego charakter, czym budził podziw u studentów. Na jego wykłady „Zarządzanie nowoczesnymi obszarami przemysłowymi” uczęszczał również Helmuth Moltke. To na jego i Horsta Einseidela prośbę, już wówczas profesor, Hans Peters zgodził się na udział w obozach lwóweckich, gdzie wygłosił kilka referatów.

⁶⁷² Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 91

⁶⁷³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 110

⁶⁷⁴ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 91

Peters odwiedzał w tym czasie kilkakrotnie rodzinną posiadłość Helmuta Moltke w Kreisau⁶⁷⁵.

W 1928 roku przenosi się do Berlina, gdzie przyjmuje również stanowisko profesora na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie, które utrzyma do 1945 roku⁶⁷⁶. Dla podjęcia decyzji o zmianie miasta ważniejsze były jednak perspektywy pracy w administracji rządowej. W tym samym czasie otrzymał bowiem z rąk Beckera propozycję objęcia funkcji dyrektora departamentu szkolnictwa w pruskim ministerstwie kultury. Z racji pełnionej funkcji już w 1928 roku opracował nowy statut dla wyższych uczelni Prus⁶⁷⁷.



Na uniwersytecie we Wrocławiu Hans Peters pracuje w drugiej połowie lat dwudziestych na stanowisku docenta

Foto: D. Pansa

Idąc śladami swojego dziadka, angażuje się politycznie. Zostaje w 1932 roku deputowanym partii Centrum w pruskim parlamencie. Motywacją dla jego politycznego zaangażowania jest niewątpliwie zdecydowana niechęć wobec narodowego socjalizmu. Postawę tę manifestuje również już po przejściu przez NSDAP władzy w państwie, walcząc konsekwentnie o zachowanie systemu parlamentarnego w

⁶⁷⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 112

⁶⁷⁶ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 89

⁶⁷⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 110

Rzeszy. Ma świadomość, że dziesiątki tysięcy przeciwników reżimu odizolowanych zostało w obozach koncentracyjnych. Wie, że czynne sprzeciwianie się władzy hitlerowskiej wiązało się z realnym niebezpieczeństwem. Mimo to w kwietniu 1933 roku wygłosił na wspólnym posiedzeniu parlamentarnych frakcji Centrum w Reichstagu i Parlamencie Pruskim odważny wykład. Mówił w nim z całym zdecydowaniem o zagrożeniach parlamentaryzmu niemieckiego ze strony reżimu faszystowskiego. Groźba pobicia przez faszystowską bojówkę za głoszenie takich poglądów była ogromna.

Również w swojej pracy uniwersyteckiej nie krył obaw o los ludzi z najbliższego otoczenia zagrożonych przez reżim. Za swoją nieustraszoną i nieprzejednaną postawę był też bardzo ceniony przez studentów. Tym bardziej, że uchodził za znakomitego mówcę⁶⁷⁸.

Po 1933 Hans Peters zmienia punkt ciężkości swoich zainteresowań naukowych. Teraz interesują go przede wszystkim problemy prawa kościelnego i konsekwencji oddziaływania wielkich religii dla funkcjonowania systemów politycznych. W 1936 roku zdobywa uznanie swoją książką „Państwo totalitarne i Kościół”, która bynajmniej nie była po myśli hitlerowskiego reżimu⁶⁷⁹. Rok później prowadzi cykl gościnnych wykładów w Brazylii na temat prawnych aspektów organizacji urzędów państwowych.

W 1939 roku zostaje powołany do wojska w stopniu majora lotnictwa i przydzielono go do sztabu Luftwaffe w Berlinie⁶⁸⁰. Dzięki temu nie musi opuszczać miasta i może kontynuować swoją pracę naukową i dydaktyczną na Berlińskim Uniwersytecie. Ma dostatecznie dużo odwagi, by w mundurze oficera lotnictwa brać udział w mszach świętych.

W roku 1940 zostaje prezesem niezależnego od reżimu stowarzyszenia Görres-Gesellschaft. Görres-Gesellschaft ma wyraźną katolicką orientację i jest od prawie 150 lat jedną z najpoważniejszych instytucji naukowych w obszarze humanistyki w Niemczech. Stowarzyszenie to zostało w 1941 przez reżim hitlerowski zakazane i po wojnie ponownie wskrzeszone.

W tym czasie Hans Peters angażuje się w działalność opozycyjną. Niezmiernie ważnym jej elementem jest pomoc prześladowanym przez reżim. Związał się z dysydentami skupionymi wokół osoby Ruth

⁶⁷⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 112

⁶⁷⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 90

⁶⁸⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 92

Friedrich, która udzielała pomocy Żydom⁶⁸¹. Wspierał również działania grupy „Onkel Emil”. Było to ugrupowanie opozycyjne, które stawiało sobie za cel pomoc ludziom zagrożonym przez aparat terroru z różnych, między innymi także z etnicznych powodów⁶⁸².

Jego działania nie ograniczały się wyłącznie do aktów o charakterze humanitarnym. Z jednej strony utrzymywał konspiracyjne kontakty z lewicującymi opozycjonistami jak Jacob Kaiser, Hermann Schmitt, czy Joseph Wirmer. O wiele ważniejsze były kontakty z jedną z kluczowych grup opozycyjnych w III Rzeszy, jaką była Czerwona Kapela kierowana przez Ernesta von Harnacka i Harro von Schulze Boysena⁶⁸³.

W organizacji tej współpracowali ze sobą najprzeróżniejsi ludzie: arystokraci i sprzątaczkę, naukowcy, aktorzy, chrześcijanie, Żydzi, plastycy, komuniści, liberałowie, przygodnicy, socjaldemokraci i konserwatyści⁶⁸⁴. Członkowie Czerwonej Kapeli byli coraz bardziej wstrząśnięci zbrodniami dokonywanymi przez Wehrmacht na terenach okupowanych. Łączyła ich potrzeba mieszkania w wolnym, demokratycznym państwie⁶⁸⁵. Czerwona Kapela została zdekonspirowana na skutek nieostrożności radzieckiej siatki wywiadowczej działającej w Europie Zachodniej pod kierunkiem polskiego komunisty Leopolda Treppera. Z inicjatywy Moskwy próbowała ona nawiązać kontakt z tym środowiskiem⁶⁸⁶. Represje reżimu hitlerowskiego były okrutne. Sąd wojenny skazał na karę śmierci około 50 osób z tego ugrupowania⁶⁸⁷. O współpracę z Czerwoną Kapelą posądzano również Hansa Petersa, ale gestapo nie udało się zdobyć na to dowodów. Ale już samo podejrzenie spowodowało, że na jakiś czas został on usunięty ze sztabu Luftwaffe jako osoba niepewna politycznie.

Hans Peters był w kontakcie ze swoim dawnym studentem, Helmutem von Moltke od początku panowania reżimu hitlerowskiego. Profesor umożliwił mu spotkanie z biskupem ordynariuszem berlińskim, kardynałem hrabią Konradem von Preysing. Dle Helmuta von

⁶⁸¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 114

⁶⁸² G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 90

⁶⁸³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 114

⁶⁸⁴ S. Roloff: *Die Entstehung der Roten Kapelle...* s. 189; J. Danyel, *Zwischen Nation und Sozialismus: Genese, Selbstverständnis und Ordnungspolitische Vorstellungen der Widerstandsgruppe um Arold Harnack und Harro Schulze-Boysen*, [w:] P. Steinbach, J. Tuchel (Hrsg.), *Widerstand gegen den Nationalismus*, Bonn 1994, s. 470

⁶⁸⁵ J. Danyel, *Zwischen Nation und...*, op. cit., s. 79.

⁶⁸⁶ G. Perrault: *Auf der Spuren der Roten Kapelle*, Frankfurt am Mein 1992

⁶⁸⁷ J. Tuchel, *Die Gestaposonderkommission...*, op. cit.

Moltke i pozostałych dysydentów z Kreisauer Kreis była to niezmiernie ważna znajomość z wielu powodów⁶⁸⁸. Kardynał umożliwił im dla przykładu nawiązanie rozmów z krakowskim biskupem ordynariuszem, księciem Adamem Sapiehą⁶⁸⁹.

Hans Peters bierze udział w I i II spotkaniu roboczym w Krzyżowej⁶⁹⁰. Przedstawił tam zebranych dysydentom swoje koncepcje organizacji życia kulturalnego i naukowego Niemiec po załamaniu się reżimu hitlerowskiego. Jako fundament tych dyskusji Peters przygotował cały szereg opracowań. Były to „Podstawy systemu samorządowego”, „Uwagi o edukacji akademickiej”, „Chrześcijaństwo i moralna odnowa społeczeństwa”, „Kościół i państwo”, „Wykształcenie i pojęcie kultury”⁶⁹¹.

Członkowie Kreisauer Kreis zgodni byli, że konieczne są przeobrażenia struktur całego szkolnictwa akademickiego w Niemczech. Z inspiracji Hansa Petersa wypracowano w kręgu dysydentów zupełnie nową i oryginalną koncepcję podziału edukacji akademickiej na uniwersytety państwowe i wyższe szkoły. W tej sprawie osiągnięto w środowisku Kreisauer Kreis daleko idącą zgodność i nie wzbudzała ona specjalnych kontrowersji. Peters proponował, by istniejące uniwersytety niejako z urzędu przemianować na wyższe szkoły. Ich obowiązkiem miało być jednak w dalszym ciągu zapewnienie edukacji na odpowiednim, wysokim poziomie⁶⁹².

W tych państwowych szkołach wyższych proponowano, by wyklądać prawo, ekonomię, medycynę, nauki przyrodnicze, filologię, pedagogikę, rolnictwo, weterynarię, leśnictwo, technikę i górnictwo. Intelktualiści z Kreisauer Kreis nie byli pewni, czy w tych nowych szkołach wyższych powinno się kształcić również nauczycieli. Rozważali możliwość powołania w tym celu odrębnych akademii pedagogicznych. Ze szkół wyższych zniknąć miały również wydziały teologiczne, ponieważ przyjęto, że kościoły miały się same zająć szkoleniem księży⁶⁹³.

Obok szkół wyższych Peters proponował powołanie uniwersytetów Rzeszy (Reichsuniversität), które miały być nową, wyższą jako-

⁶⁸⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 113

⁶⁸⁹ J. Wolny, *Księga Sapieżyńska...*, op. cit., s. 287. Wolny powołuje się tu na informacje zdobyte od ks. dr. infułata S. Czartoryskiego

⁶⁹⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 92

⁶⁹¹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 90

⁶⁹² Kreisauer, *Zum Bildungsweisen nach...*, op. cit., s. 117

⁶⁹³ Kreisauer, *Zum Bildungsweisen nach...*, op. cit., s. 117

ścią intelektualną i edukacyjną. Sugerował nawet, żeby uniwersytety państwowe stały się zamkniętymi obszarami, gdzie mieszkaliby pracownicy naukowcy i studenci. Tu też spędzaliby czas wolny. Najbardziej odpowiednimi miejscami dla takich uniwersytetów byłyby miasta o średniej wielkości o znaczącej historii. Uniwersytetom Rzeszy miałyby zostać zagwarantowana autonomia i samorząd. Tylko pierwszy rektor byłby mianowany przez państwo, a on mocą swojego urzędu mianowałby pierwszych nauczycieli akademickich.

Przynależność do senatu takiego uniwersytetu miałyby być dla profesorów szczególną nobilitacją i dlatego też Peters spodziewał się po tych instytucjach nowych impulsów intelektualnych. Naukowcy pracujący na tych uniwersytetach mieliby być wyjątkowymi indywidualnościami, posiadać uniwersalne horyzonty i cieszyć się powszechnym uznaniem. Oni też byłiby odpowiedzialni za szkolnictwo wyższe w Niemczech⁶⁹⁴.

Na uniwersytetach Rzeszy planowano tworzenie wyłącznie wydziałów klasycznej humanistyki, które miały uczyć podstaw humanistycznego światopoglądu. Intelektualiści z Kreisauer Kreis wychodzili z założenia, że specjalizacja jest zagrożeniem dla syntezy nauki i miałyby mieć miejsce w szkołach wyższych. Uniwersytety miały rozwijać młodych ludzi dokładnie w odwrotnym kierunku i zajmować się przede wszystkim poszerzaniem ich horyzontów.

Uniwersytety miałyby być rodzajem studiów podyplomowych dla elit intelektualnych. Warunkiem studiowania na uniwersytecie Rzeszy miałyby być matura humanistycznego gimnazjum, ukończone studia wyższe i doświadczenie w pracy zawodowej. Celem studiów miałyby być prowadzenie swoich badań naukowych i jednocześnie zdobywanie wiedzy z zakresu klasycznej humanistyki bez ścisłego planu studiów. Miały się te dodatkowe studia kończyć jednak poważnym egzaminem. Po jego zdaniu absolwenci otrzymywaliby tytuł magistra⁶⁹⁵.

Ten dodatkowy rok studiów musieliby odbyć wszyscy ci, którzy chcieliby otrzymać wysokie stanowiska w administracji samorządowej, państwowej, ministerialnej, uniwersyteckiej. Tytuł magistra miałby być również warunkiem prawa do nauczania w szkole wyższej. Uniwersytety miałyby wielkie znaczenie dla życia publicznego i dla państwa. Zarówno nauczyciele jak studenci mieli tworzyć intelektualną elitę narodu. Utrata szacunku dobrego imienia Niemiec mogła

⁶⁹⁴ G. Ronn, *Neuordnung ...*, op. cit., s. 365

⁶⁹⁵ Kreisauer, *Zum Bildungsweisen nach...*, op. cit., s. 117

być, zdaniem intelektualistów z Kreisauer Kreis, tylko poprzez nowe impulsy intelektualne i kreatywne transformacje dawnych wartości odbudowana⁶⁹⁶.

Inne oblicze państwa po załamaniu się reżimu hitlerowskiego miała obok edukacji tworzyć również jego kultura. Jednym z głównych inspiratorów koncepcji nowej polityki kulturalnej był również Hans Peters.

Zarówno on, jak i inni członkowie Kreisauer Kreis uczestniczyli czynnie w kształtowaniu polityki kulturalnej w Republice Weimarskiej, nie byli z niej zadowoleni, ponieważ dalece nie spełniła ich oczekiwań. Konstytucja Weimarska stała na stanowisku, że działalność artystyczna powinna być niczym nie skrepowana, a państwo gwarantować jej ochronę i wsparcie. Każdy obywatel miał prawo nieskrepowanego wypowiedzania się w każdej formie, a cenzura była zakazana. Kultura w epoce weimarskiej rozwijała się rzeczywiście wyśmienicie i była kreatywnie wspierana przez organy rządowe. Był to czas jej wielostronnego i wspaniałego rozkwitu. Ale była to kultura przede wszystkim elit intelektualnych i społecznych. Nie znajdowała ona zrozumienia w szerokich środowiskach społecznych⁶⁹⁷.

Peters zdawał sobie jednak sprawę, że w proponowanym modelu państwa będzie miało ono raczej niewielki wpływ na rozwój kultury. Choćby dlatego, że decentralizacja i samorządność środowisk twórczych miały być głównymi wyznacznikami przyszłej polityki kulturalnej⁶⁹⁸. Peters zwracał przede wszystkim uwagę na znaczenie odbudowy życia kulturalnego i przezwyciężenie degeneracji świadomości spowodowanej rządami hitlerowskimi⁶⁹⁹.

Intelektualiści z Kreisauer Kreis widzieli główne zadanie polityki kulturalnej w przywróceniu sztuce jej pierwotnego, absolutnego wymiaru, elementów kształtujących dojrzałość i mądrość jednostki⁷⁰⁰. Ale nie tylko. Peters widział w europejskim dziedzictwie kulturowym również inne elementy o strukturalnym znaczeniu. Były to antyk, humanizm, racjonalizm, romantyzm, ale i kultura masowa wynikająca z przemian techniczno-cywilizacyjnych. Wszystkie te elementy powinny zostać stopione w jeden konglomerat nowej tożsamości, wspólnej

⁶⁹⁶ G. Ronn, *Neuordnung ...*, op. cit., s. 365

⁶⁹⁷ Ibidem, s. 367

⁶⁹⁸ H. Peters, *Zwischen Gestern und Morgen*, Berlin 1946. s. 83

⁶⁹⁹ Ibidem, s. 73

⁷⁰⁰ H. Moltke, *Ausgangslage, Ziele und...*, op. cit., s. 514

dla całych Niemiec⁷⁰¹. Intelktualiści z Kreisauer Kreis dążyli do stworzenia mechanizmów, które pozwoliłyby stworzyć niemiecką, jednorodną tożsamość kulturową. Jednocześnie starano się jej zapewnić pluralizm i wolność indywidualnej kreacji.

Hans Peters upatrywał zagrożeń dla kultury w specjalizacji, w rozwijaniu poszczególnych gatunków sztuki w oderwaniu od wydarzeń w innych obszarach. Zdawał sobie jednocześnie sprawę, że gwałtowny rozwój w jednej dziedzinie sztuki może okazać się ważną inspiracją dla pozostałych. Uważał również, że niemiecka kultura narodowa nie jest bynajmniej jakością tworzącą się na bezludnej wyspie i powinna być w świadomy sposób kreatywną częścią wydarzeń kulturalnych Europy. Ten wkład w rozwój kulturalny Europy miał być również jedną z dróg powrotu do rodziny narodów europejskich po hitlerowskiej nocy⁷⁰².

Członkowie Kreisauer Kreis proponowali, by dla działań artystycznych stworzyć honorowy kodeks, który regulowałby zasady współżycia wewnątrz środowisk twórczych. Kodeks ten ograniczyłby rolę państwa w kształtowanie życia kulturalnego, pozostawiając w jego kompetencjach kontrolę przestrzegania tego dokumentu i rzetelności. Zobowiązywałby on natomiast twórców do członkostwa w związkach artystów.

Intelktualiści z Kreisauer Kreis proponowali stworzenie takiego samego związku dla dziennikarzy. Związek ten miałby niezależnie od państwa przeprowadzić odnowę niemieckich mediów. Miałby on rządzić się swoimi prawami, które musiałyby być przestrzegane. Na jego czele stanąć mieliby dziennikarze i publicyści, których demokratyczna orientacja byłaby niepodważalna. Liderzy tego związku oprócz moralnych wartości musieliby wykazywać się dojrzałością intelektualną i humanistyczną wiedzą. Peters liczył na to, że dla procesu odnowy mediów uda im się odnaleźć i pozyskać wartościowe, niesplamione faszyzmem indywidualności. Chcieli ich szukać wśród dziennikarzy dawnej prasy katolickiej, zakazanych demokratycznych periodyków będących kiedyś pod wpływem SPD, jak i środowisk demokratyczno-mieszczańskich. Wartościowe jednostki dostrzegali również w redakcjach niektórych czasopism, którym udało się utrzymać pewien margines niezależności od hitlerowskiego ministerstwa pomimo najostrzejszej cenzury.

⁷⁰¹ H. Peters, *Zwischen Gestern...*, op. cit., s. 76

⁷⁰² *Ibidem*, s. 83

Źródłem sporu w łonie Kreisauer Kreis były również pytania o rolę Kościoła w kształtowaniu polityki kulturalnej. Problem ten regulowały państwa związkowe samodzielnie. W 1929 roku został podpisany konkordat między Prusami a stolicą apostolską, bez części dotyczącej szkolnictwa i bez nazywania go konkordatem. Konkordat podpisały natomiast Bawaria i Baden.

Nie zmieniło to oczywiście faktu, że Kościół miał ambicje ingerencji we wszystkie sprawy dotyczące życia kulturalnego. Środowiska socjaldemokratyczne zwalczały natomiast z całym zdecydowaniem jakiegokolwiek wpływu Kościoła na wszelkie obszary życia publicznego. To rozdarcie widać było w całym życiu kulturalnym Niemiec. Spory wokół tej sprawy pogłębiał jeszcze fakt, że nie było jednności w kwestii polityki kulturalnej pomiędzy Kościołem katolickim i protestanckim. Nie było tutaj również szans na porozumienie między tymi kościołami⁷⁰³.



Hans Peters w latach trzydziestych
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

⁷⁰³ G. Ronn, *Neuordnung ...*, op. cit., s. 367

Hans Peters z niepokojem dostrzegał pewne analogie między państwem totalitarnym a ambicjami Kościoła. Pisał on: „Chrześcijaństwo reklamowało dla siebie całego człowieka. Dotyczyło to nie tylko sfery religijnej. Kościół postulował również, by życie świeckie człowieka było przepojone elementami religijnymi – codzienna praca, nauka, sztuka, wychowanie rodzinne, a nawet gospodarka i system prawny. Wynikało to z przekonania, że naturalny porządek świata może być utrzymany tylko przez bezwarunkowe podporządkowanie się światopoglądowi Kościoła”⁷⁰⁴. Peters zwracał jednak uwagę na zasadnicze różnice między chrześcijaństwem a systemami totalitarnymi. „Państwo totalne nie wynika z koncepcji uniwersalistycznych, tylko jest w swojej koncepcji z gruntu kolektywistyczne i wrogo nastawione w stosunku do jednostki. W Kościele istnieje również konflikt między wspólnotą a jednostką. Kościół uważa jednak, że wolność jednostki nie może zostać zakwestionowana. W przyszłości bowiem każdy będzie z osobna zdawał sprawę ze swoich uczynków, a nie wspólnota jako całość. Każda dusza jest więc wolnym podmiotem. Postulowane przez systemy totalitarne odindywidualizowanie było w tym sensie sprzeczne z nauką Kościoła i z założenia nie może być przez Kościół akceptowane”⁷⁰⁵.

Niemniej jednak, mimo że dawni działacze socjaldemokracji z czasów Republiki Weimarskiej stanowili ważny głos w dyskusjach Kreisauer Kreis, to nie było w tym środowisku wątpliwości, że kultura przyszlých Niemiec w zasadniczy sposób powinna być budowana na gruncie chrześcijańskiego światopoglądu⁷⁰⁶.

To poczucie chrześcijańskiej odpowiedzialności za bliźniego było dla Petersa motywacją do zaproponowania nowego modelu zreformowanego systemu opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych⁷⁰⁷. Miał on być częścią rzeczywistości politycznej powojennych Niemiec, która również w koncepcjach Hansa Petersa miała zostać zbudowana na zupełnie nowych zasadach. Odwoływał się do wymyślonej już w okresie Republiki Weimarskiej koncepcji małych społeczności, na których chciał oprzeć całą rzeczywistość polityczną i społeczną. Proponował,

⁷⁰⁴ H. Peters, *Der Totale Staat und die Kirche*, [w:] E. Kleidemann, *Die Kirche in der Zeitwende*, Salzburg 1936, s. 330

⁷⁰⁵ H. Peters, *Der Totale Staat ...*, op. cit., s. 330

⁷⁰⁶ C. Mierendorff, *Aufruf*, [w:] Ronn G., *Neuordnung im Widerstand, Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967, s. 581

⁷⁰⁷ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 160

by fundamentem struktur państwa były zbiorowości, w których ludzie by się nawzajem znali. A to jest możliwe tylko w stosunkowo niewielkich środowiskach. To małe społeczności dawały szansę świadomego odbudowania codziennych socjalnych powiązań między ludźmi. Dlatego Peters podkreślał tak wielkie znaczenie elementarnych form współżycia międzyludzkiego jak rodzina, sąsiedztwo, miejsce pracy. Jego zdaniem to naukowe stowarzyszenia, grupy studenckie, zespoły kulturalne, straż pożarna, czy nawet społeczność wspólnie organizująca przedszkole mogą być płaszczyzną formułowania poglądów i obywatelskich inicjatyw⁷⁰⁸.

Na takiej elementarnej płaszczyźnie mogłoby się konstytuować również wyobrażenie o polityce jako sposobie realizacji wspólnych interesów. Z tam zrodzonych inicjatyw powinna wynikać potrzeba angażowania się w działalność samorządów terytorialnych. Choćby dlatego, że te skutecznie determinowały aparat urzędniczy, sterujący życiem społeczności lokalnych. Samorząd gminny powinien natomiast współpracować z wykrystalizowanymi społecznościami znajdującymi się na jego terenie. Zadaniem państwa powinna być kreacja takich mechanizmów, które by wspierały rozwój poczucia odpowiedzialności u jednostek⁷⁰⁹. Peters i intelektualiści z Kreisauer Kreis chcieli doprowadzić do sytuacji, w której na poziomie elementarnych jednostek samorządowych angażowałyby się wybitne, odważne jednostki.

Ta perspektywa wybierania jednostek znanych i darzonych zaufaniem do samorządów terytorialnych stałaby się czynnikiem tworzącym właśnie poczucie odpowiedzialności. Wybór tej czy innej osoby do samorządu byłby wynikiem woli społeczności, która przez swoich zaufanych przedstawicieli mogłaby realnie wpływać na życie polityczne. Wiarygodność wybranych przedstawicieli miałaby wynikać z wzajemnych osobistych i zbiorowych doświadczeń, będących wynikiem wspólnego zakorzenienia w określonym środowisku⁷¹⁰. Kreisauer chcieli, by jednym z ważnych kryteriów wyboru jednostki do samorządu terytorialnego była jej pozycja społeczna wynikająca z osobistych osiągnięć⁷¹¹.

⁷⁰⁸ Kreisauer, *Grundsätze für die Neuordnung...*, op. cit., s. 324

⁷⁰⁹ H. Moltke, *Die kleinen Gemeinschaften*, [w:] G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2003, s. 111

⁷¹⁰ Kreisauer, *Grundsätze für die Neuordnung...*, op. cit., s. 326

⁷¹¹ G. Schmoelders, *Personalistischer Sozialismus. Die Wirtschaftskonzeption des Kreisauer Kreises der deutschen Widerstandsbewegung*. Köln 1969, s. 74

Peters doszedł również do przekonania, że system parlamentarny okazał się całkowicie nieprzydatny i musi być zastąpiony przez rozwiązania, które rzeczywiście zagwarantują jednostce, że stanie się podmiotem procesów społecznych. Partie polityczne uważał za główny instrument manipulacji społeczeństwem i postulował, by je całkowicie zlikwidować. Jego propozycja odrzucała system bezpośrednich wyborów. Zgromadzenie narodowe miało być wyłaniane przez delegowanie przedstawicieli z sejmików krajowych⁷¹².

Podstawą administracji miałyby być samorząd lokalny, którego działanie mogło być kompetentnie ocenione przez obywateli. Opozycjoniści z Kreisauer Kreis podzielili jednostki samorządowe na gminy, powiaty, niezależne miasta-powiaty, prowincje i niezależne miasta o prawach prowincji. Opozycjoniści dążyli do stworzenia modelu, w którym struktury władzy budowane były od dołu.

W modelu zaproponowanym przez Kreisauer Kreis wybory bezpośrednie miałyby się odbywać tylko do rad gmin, powiatów i miast-powiatów. Nietypowa dla współczesnego myślenia była propozycja, by ojcom rodzin przyznać prawo głosu za każde niepełnoletnie dziecko. Czynne prawo wyborcze miałyby każdy, kto skończył 21 lat lub czynnie uczestniczył w wojnie.

Posłowie do Reichstag mieli być wybierani w wyborach pośrednich przez sejmiki prowincjonalne. W takiej konstrukcji członkami Reichstagu zostawaliby politycy, posiadający społeczne uznanie w swojej prowincji. Mandat posła nie wynikałby z przypadkowej obecności na liście partii politycznej, która akurat wygrała wybory, tylko z osobistego zaufania dobrze nawzajem znającego się grona radnych sejmiku prowincjonalnego. System ten miałby też tę korzyść, że członkowie Reichstagu mieliby doświadczenie w pracy samorządowej i parlamentarnej. W ten sposób tworzyliby elitę polityczną z prawdziwego zdarzenia⁷¹³.

Zaproponowany model był krańcowym zaprzeczeniem rzeczywistości centralistycznie rządzonego państwa hitlerowskiego⁷¹⁴. Peters postulował również radykalne zerwanie z polityką przemocy, nacjonalizmów, nienawiści rasowej i gwałtu na jednostce przez państwo⁷¹⁵.

⁷¹² Kreisauer, *Kommentar zum deutschen Verfassungsproblem* z 19.06. 1942 r. [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 219

⁷¹³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 545

⁷¹⁴ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 160

⁷¹⁵ Kreisauer, *Grundsätze für die Neuordnung...*, op. cit., s. 327

W miarę jak zmieniała się sytuacja na froncie, zmieniała się również wizja przyszłego państwa w oczach niemieckich dysydentów. Choćby dlatego, że egzystencja samego państwa niemieckiego w konsekwencji coraz wyraźniej rysującej się totalnie przegranej wojny stała coraz bardziej pod znakiem zapytania. Jego daleko idąca decentralizacja oznaczałaby jeszcze dalsze osłabienie. Dlatego też Peters począwszy od 1943 zaczął powątpiewać w słuszność koncepcji likwidacji partii politycznych i oparcia struktur państwa na małych społecznościach. Coraz większe wątpliwości budziła u niego możliwość stworzenia europejskiego superpaństwa, u którego fundamentów miałyby leżeć nowa wspólna tożsamość. Tym samym Peters zaczął rezygnować w tym czasie coraz bardziej ze swoich wcześniejszych radykalnie demokratycznych koncepcji i antynarodowego programu⁷¹⁶.

Po nieudanym zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 roku gestapo dokonało historycznej rozprawy z niemiecką opozycją. Również znaczna część intelektualistów z Kreisauer Kreis została w tym czasie wymordowana. Hans Peters jednak i tym razem uniknął dekonspiracji, utrzymując do końca wojny stanowisko profesora Uniwersytetu Berlińskiego.

Po załamaniu III Rzeszy zaangażował się w odbudowę Niemiec. Pozostał też wierny swoistemu dualizmowi działalności zawodowej. Nie rezygnuje z zaangażowania się w praktykę rzeczywistości politycznej. Zostaje wybrany do samorządu berlińskiego, który funkcjonuje przez pierwsze dwa lata⁷¹⁷. Ale nie rezygnuje również ani na moment z pracy naukowo-dydaktycznej. Uczestniczy w otwarciu Uniwersytetu Humboldta w Berlinie Wschodnim, gdzie pracuje na stanowisku profesora zwyczajnego i dziekana. Angażuje się również w sektorze zachodnim, gdzie obejmuje równoległe funkcję dziekana Wydziału Prawa Politechniki Berlińskiej. Kiedy sytuacja polityczna się komplikuje, a reżim sowiecki prowadzi w części wschodniej coraz bardziej restrykcyjną politykę, Hans Peters przenosi się definitywnie na zachód. Osiedla się w Kolonii, gdzie w latach 60. był rektorem tamtejszego uniwersytetu⁷¹⁸. Lata powojenne okazały się dla jego pracy naukowej niezwykle płodne. Napisał w tym czasie ponad 300 prac na-

⁷¹⁶ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 80

⁷¹⁷ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 114

⁷¹⁸ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 92

ukowych, łącząc w nich swoją wiedzę z zakresu prawa, nauki i administracji i politologii⁷¹⁹.

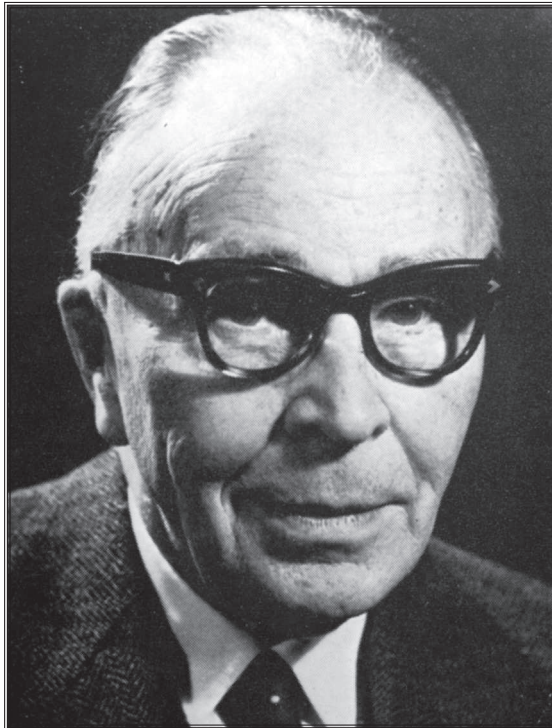
Propaguje w nich udział obywateli w strukturach samorządowych, opowiada się za umiarkowanym federalizmem, jest zdeklarowanym zwolennikiem daleko idącego subsydiaryzmu. W zakresie polityki kulturalnej wrócił do swoich koncepcji pluralizmu kulturowego i elitaryzmu z czasów Republiki Weimarskiej⁷²⁰.

Niewątpliwie wielką satysfakcją Hansa Petersa była udana próba reaktywacji zakazanego przez hitlerowców towarzystwa naukowego Görriis-Gesellschaft w 1949. Pozostaje jego prezesem do swojej śmierci w 1966 roku. Umarł 16 stycznia tego roku w Kolonii⁷²¹.

⁷¹⁹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 109

⁷²⁰ Ibidem, s. 115

⁷²¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 92



Paulus van Husen
1891–1971

Paulus van Husen

Przez wieki utrzymuje się tradycja, że Górnoszlązacy szukają w zachodnich częściach Niemiec szczęścia w zawodowym życiu. Ale zdarzają się biografie ludzi, którzy podążyli dokładnie odwrotną drogą. Jednym z nich jest Paulus van Husen. Wychowany w rodzinie zasiedziałej od pokoleń w Nadrenii związał swoje zawodowe życie od początku z Opolem i z Górnym Śląskiem⁷²².

Urodził się 26 lutego 1891 w Horst w Westfalii jako syn lekarza i jednocześnie wysokiego rządowego urzędnika⁷²³. W jego rodzinie panował rygorystycznie przestrzegany szacunek do religii katolickiej. Uczęszczał do gimnazjum Paulinum w Münster, gdzie zrobił w roku 1909 maturę. Wiedza i intelektualne tęsknoty nabyte w szkole stały się trwałym fundamentem jego humanistycznej tożsamości. Potem studiował prawo i politologię na uniwersytetach w Oxford, Genewie, Monachium i Münster, co również poszerzyło jego intelektualne horyzonty.

Brał czynny udział w I wojnie światowej w randze oficera. W roku 1920 otrzymał tytuł doktora nauk prawnych za pracę „Organizacyjno-prawne ramy Rzeszy Niemieckiej w okresie od Rewolucji Listopadowej w 1918 do ukonstytuowania się Republiki Weimarskiej”.

Udowodnił w niej dużą otwartość na nowe zjawiska i wrażliwość dla procesów, które miały wówczas miejsce.

Już w tym samym roku przyjął posadę w regionalnej administracji rządowej w Opolu, a w konsekwencji na trwałe związał się z tym regionem. Na Górnym Śląsku szybko zyskuje uznanie, czego dowodem pozostaje fakt, że już wiosną 1921 roku powierzono mu pełnienie funkcji komisarycznego starosty powiatu rybnickiego. Był to teren, na którym konflikty na tle narodowościowym były szczególnie silne. Zastąpił na tym miejscu Hansa Lukaschka, który został szefem plebiscytowej propagandy. Pomiędzy politykami nawiązała się przyjaźń,

⁷²² G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 195

⁷²³ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 88

która miała ich złączyć na całe życie. W tym czasie też miało miejsce pierwsze spotkanie van Husena z Helmuthem Jamesem Moltke, który zbierał materiały do swojej pracy doktorskiej na temat problemów mniejszości narodowych na Górnym Śląsku.

Po decyzji o podziale Śląska z 20 października 1921 roku Paulus van Husen wrócił do Opola, gdzie otrzymał funkcję dyrektora departamentu w rządzie prowincjonalnym. Uważał, że decyzja Rady Najwyższej w Paryżu przyniesie fatalne konsekwencje gospodarcze. Obawiał się dalszego wzrostu napięć w stosunkach polsko-niemieckich. Wiedział jednocześnie, jak dobre stosunki między obydwojma państwami ważne są zarówno dla Niemiec, jak i dla pokoju w tej części Europy⁷²⁴.



Od 1920 roku Paulus van Husen pracuje w administracji rządu prowincjonalnego z siedzibą w Opolu

Foto: D. Pansa

Niewątpliwie były to finansowe względy, które kazały Paulusowi van Husen 1 stycznia 1923 roku porzucić pracę w administracji państwowej na rzecz przemysłu. Jeden z największych ówczesnych magnatów regionu, książę Karl Gottfried zu Hohenlohe-Ingelfingen zaproponował mu funkcję dyrektora generalnego swojego gospo-

⁷²⁴ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 195

darczego imperium⁷²⁵. Zu Hohenlohe znalazł się po 1921 roku w trudnej sytuacji, ponieważ 1/3 jego zakładów przemysłowych i majątków ziemskich pozostała w obrębie państwa niemieckiego, natomiast pozostała część znajdowała się na terytorium Polski. Różne przedsiębiorstwa były odpowiedzialne za poszczególne części procesu produkcyjnego. Powodowało to konieczność permanentnego przewożenia półproduktów i surowców przez granicę. W dalszej kolejności wywoływało to kolosalne trudności dewizowe i celne. Tym bardziej, że polska administracja starała się jak najbardziej niemieckim obszarnikom utrudniać życie. Mimo to udało się Paulusowi van Husen nawiązać z polskimi władzami stosunki oparte na osobistym zaufaniu i zrozumieniu⁷²⁶.

Doświadczenia w kontaktach z władzami polskimi oraz przyjaźń z Hansem Lukaschkiem stały się w 1927 roku impulsem do kolejnej ważnej zmiany w życiu Paulusa van Husena⁷²⁷. Powołano go na stanowisko komisarza w polsko-niemieckiej Komisji Mieszanej pod kierunkiem byłego prezydenta Szwajcarii Felixa Colondera. Było to międzynarodowe gremium o charakterze sędziowsko-rozjemnym, w którym Paulus van Husen reprezentował rząd niemiecki. Komisja miała swoją siedzibę w Katowicach, a jej celem miała być kontrola przestrzegania praw mniejszości narodowych po obu stronach granicy dzielącej wówczas Górną Śląsk.

Zawodowe sukcesy Paulusa van Husena skończyły się w momencie dojścia do władzy przez hitlerowców, których poglądów bynajmniej nie podzielał. A zwłaszcza nie potrafił się identyfikować z hitlerowską polityką narodowościową. Komisja Mieszana miała za zadanie bronić na terenie Niemiec nie tylko polską mniejszość, ale również i żydowską. Korzystając ze swych umocowań van Husen próbował interweniować zarówno w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych jak i w ministerstwie spraw wewnętrznych w interesie obu społeczności. Działania te nie przynosiły żadnych skutków.

Wtedy to on stał się inicjatorem skarg środowisk żydowskich przeciwko rządowi niemieckiemu przed międzynarodowym trybunałem. Faszystowski rząd w Berlinie starał się w tym okresie jeszcze unikać międzynarodowych skandali. Dlatego też prześladowania Żydów na Górnym Śląsku ustały do czasu wygaśnięcia Konwencji Genewskiej w 1937 roku. Z Opola, dzięki owym międzynarodowym gwarancjom,

⁷²⁵ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 88

⁷²⁶ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 196

⁷²⁷ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 88

bez trudu mogli oni emigrować do innych krajów, co zresztą masowo czynili. W konsekwencji na kilka lat pruski Górny Śląsk stał się dla Żydów z całej Rzeszy miejscem schronienia i tranzytu w ucieczce przed hitlerowskimi represjami. Było to niewątpliwie osobistym sukcesem van Husena.

Zaangażowanie w obronę środowisk żydowskich wynikało z głębokiego humanistycznego światopoglądu van Husena. Uważał on, że państwo nie ma prawa generować ustaw, które byłyby wymierzone w elementarne interesy jego obywateli. Husen stał na stanowisku, że prymarnym obowiązkiem państwa jest służenie ludziom. Dyskryminacja żydowskich współobywateli była dla niego wstrząsem. Polityka narodowościowa rządu hitlerowskiego była też jednym z głównych powodów, dla których zdecydował się na działalność opozycyjną⁷²⁸.



W latach 1927 - 1934 Paulus van Husen pełni funkcję przedstawiciela Niemiec przy rządowej, polsko-niemieckiej komisji rozjemczej z siedzibą w Katowicach
Foto: S. Fikus

Rząd Niemiec zdawał sobie sprawę, jaką rolę odgrywa van Husen w Komisji Mieszanej. Naraził się on nowym władzom Niemiec również swoją działalnością polityczną. Nie tylko zdecydowanie odmówił

⁷²⁸ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 196

wstąpienia do NSDAP, ale przystąpił do Katolickiej Partii Ludowej, która deklarowała swoją niechęć wobec NSDAP⁷²⁹. W Berlinie podjęto zdecydowane kroki w celu usunięcia go ze stanowiska komisarza. Dnia 6 stycznia 1934 rząd Niemiec podjął decyzję o cofnięciu mu akredytacji do Komisji Mieszanej. Powstała kuriozalna sytuacja, ponieważ nie tylko prezydent komisji Felix Colonder, ale również polskie władze rządowe bezskutecznie interweniowały w Berlinie w sprawie pozostawienia van Husena na stanowisku komisarza⁷³⁰.

Początkowo zaproponowano mu podrzędne stanowisko sędziego w Naczelnym Sądzie Administracyjnym Rzeszy, które jednak dawało mu pewien margines wolności i swobody decyzji. Ale jego niezależność i odporność na polityczne naciski przy podejmowaniu wyroków również i tu nie podobała się hitlerowskim elitom. Dlatego też przesunięto go na stanowisko urzędnicze w administracji miasta Berlina⁷³¹.

Wiosną 1940 roku zostaje zmobilizowany do Wehrmachtu, gdzie zostaje przydzielony do pracy w administracji sztabu generalnego. Z czasem awansuje tam na stanowisko zastępcy kierownika wydziału świadczeń materialnych na rzecz Rzeszy. Był odpowiedzialny za opracowywanie rozporządzeń dotyczących konfiskat nieruchomości⁷³². Na ile tylko to możliwe stara się poszkodowanych chronić przed represjami reżimu hitlerowskiego. Chociaż jego możliwości były tu ograniczone. Kategoryczna odmowa wstąpienia do partii faszystowskiej powodowała, że jego humanitarne propozycje budziły zrozumiałą podejrzliwość⁷³³.

Do jego obowiązków służbowych należało również konsultowanie przygotowywanych rozporządzeń z innymi wydziałami Wehrmachtu. Na tej to drodze udało mu się nawiązać ponownie kontakt z Helmuthem von Moltke, który w kontrwywiadzie był specjalistą od międzynarodowego prawa wojennego⁷³⁴.

Dawne kontakty i przyjaźń z Hansem Lukaschkiem były niewątpliwie tymi elementami, które ułatwiły konspiracyjną współpracę między nimi. Opozycyjne kontakty podjęli już w 1940 roku i miały się one z czasem zintensyfikować. W kategoriach organizacyjnych dla

⁷²⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 88

⁷³⁰ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 97

⁷³¹ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 198

⁷³² F. Schindler, *Paulus van Husen...*, op. cit., s. 24

⁷³³ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 198

⁷³⁴ F. Schindler, *Paulus van Husen...*, op. cit., s. 24

Helmutha von Moltke szczególnie interesujące były liczne kontakty van Husena z środowiskami kościelnymi⁷³⁵.

Paulus von Husen był jednak przede wszystkim pomocny w tworzeniu fundamentów koncepcji politologicznych i prawnych, które powstawały w środowisku Kreisauer Kreis. Gorąco wspierał koncepcje oparcia struktur o model małych społeczności, opowiadał się za jak największą partycypacją obywateli w samorządowych decyzjach, był przeciwnikiem hitlerowskiego centralizmu gospodarczego⁷³⁶. Niemniej był jednym z tych przedstawicieli Kreisauer Kreis, którzy w 1943 roku postulowali odejście od radykalnie antynarodowych, kosmopolitycznych koncepcji Helmutha von Moltke⁷³⁷.

Paulus van Husen był znakomitym znawcą międzynarodowego prawa, rozumiał także jego istotę i przesłanki. Stąd też podjął się tworzenia koncepcji prawnych, które określiłyby sposób pociągnięcia do odpowiedzialności zbrodniarzy hitlerowskich⁷³⁸. Sformułował je w tekstach „Instrukcja procedur ukarania zbrodniarzy wojennych przez społeczność międzynarodową „Instrukcja ukarania zbrodniarzy politycznych“.

W jednym z jego tekstów przygotowanych na trzecie spotkanie w Krzyżowej czytamy. „Pod rządami narodowych socjalistów popełniono liczne akty naruszenia prawa. Są one bardzo poważne w ich rodzaju, skali i motywacji. Dlatego też zasługują na głębokie potępienie. Ich ukaranie stanie się pilną koniecznością”⁷³⁹. I gdzie indziej: „Pogwałconym narodom Europy należy dać poczucie, że wymierzenie sprawiedliwości zbrodniarzom hitlerowskim jest naturalnym aktem dziejowej sprawiedliwości. W tym celu trzeba się nie tylko w wyraźny sposób zdystansować od polityki reżimu hitlerowskiego, ale również z całym zdecydowaniem wymierzyć sprawiedliwość osobom, które pod osłoną reżimu i na jego zlecenie popełnili zbrodnie”⁷⁴⁰. Wśród członków Kreisauer Kreis panowała pełna zgodność co do tego, że osoby, na

⁷³⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 198

⁷³⁶ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 160

⁷³⁷ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 80

⁷³⁸ Ibidem, s. 246; Ger van Roon uważa, że cytowany tekst jest autorstwa Paulusa von Husen. Patrz: G. Roon, *Neuordnung...*, op. cit., s. 255

⁷³⁹ Kreisauer, *Bestrafung von...*, op. cit., s. 304

⁷⁴⁰ Kreisauer, *Wiederherstellung der gebrochenen Rechtsordnung*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987, s. 296

których ciążyła odpowiedzialność za zbrodnie, powinny po upadku reżimu natychmiast zostać uwięzione i postawione przed sądem.

Zbrodniarzy wojennych określono jako „gwałcicieli prawa” (Rechtschänder). Tym pojęciem nazwano tych, którzy w „istotny sposób złamali zasady boskiego i naturalnego porządku świata, prawa międzynarodowego, ogólnie przyjętych zasad moralnych, oraz tych, którzy istotę tych reguł beztrzesko zlekceważyli”⁷⁴¹.

Zdaniem Paulusa van Husena „gwałcicielami prawa” byli również ci, którzy wyposażeni w odpowiednie kompetencje administracyjne, czy militarne wydawali rozkazy dokonania haniebnych czynów. Współuczestnictwo w zbrodniach hitlerowskich i namawianie do nich powinny być karane jako akt kryminalny, uważał van Husen.

Stał on na stanowisku, że wykonywanie rozkazów przełożonych nie może być usprawiedliwieniem dla popełnionych zbrodni. Wyjątkiem powinna być sytuacja, kiedy oskarżony udowodni, że odmowa wykonania rozkazu przełożonego zagrażałaby bezpośrednio jego życiu i zdrowiu. Inaczej natomiast powinien zostać potraktowany oskarżony, który przez swój sposób zachowania, przed lub po dokonaniu zbrodni, dawał do zrozumienia, że wykonywane polecenie akceptuje. Wtedy musi on zostać ukarany tak, jakby dokonał zbrodni z własnej woli. Opozycjoniści z Kreisauer Kreis domagali się wyciągnięcia konsekwencji karnych również od wszystkich osób, które aktywnie wprowadzały w życie zbrodnicze dyrektywy z za biurka⁷⁴².

Kolejnym niezwykle ważnym problemem było pytanie, kto niemieckich zbrodniarzy wojennych ma sądzić. Poruszał ten problem także Paulus van Husen w swoim referacie wstępnym do spotkania w Zielone Świątki 1943 w Krzyżowej. Uczestnicy konferencji zdawali sobie oczywiście sprawę, że ukarania zbrodniarzy hitlerowskich domagać się będą w pierwszym rzędzie alianci. Z drugiej strony ostrzegano przed sądami zwycięzców nad pokonanymi.

Paulus van Husen uważał, że Niemcy mają większe moralne prawo do ukarania swoich zbrodniarzy, jak zewnętrzna siła, jaką byli alianci. Ewentualne żądanie ekstradycji podważałoby uczciwość polityków, którzy mieliby jej dokonać. Respektowanie elementarnego honoru przyszłych niemieckich elit politycznych jest warunkiem koniecznym współtworzenia wspólnoty narodów⁷⁴³.

⁷⁴¹ Kreisauer, *Bestrafung von...*, op. cit., s. 302

⁷⁴² Ibidem, s. 303

⁷⁴³ Kreisauer, *Deutsche Beteiligung an der Bestrafung für Schandtaten*, [w:] Bleistein R., *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Natio-*

Taka ekstradycja byłaby jego zdaniem polityczną katastrofą. Stanowiłaby podważenie autorytetu przyszłego rządu w oczach społeczeństwa, które słusznie mogłoby się poczuć urażone. Taki akt mógłby prowadzić do wielu negatywnych emocji, podejrzeń i zaszkodzić tworzącej się płaszczyźnie międzynarodowego zaufania.

Najbardziej wiarygodnym rozwiązaniem dla wszystkich zainteresowanych stron byłoby ukaranie zbrodniarzy przez wspólny sąd międzynarodowy z niemieckim udziałem, uważał Paulus van Husen. Co więcej, byłoby wiarygodnym fundamentem pokojowego współżycia w przyszłej Europie.

Wspólny międzynarodowy sąd wszystkich zaangażowanych w II wojnę państw miałby moralny i prawny autorytet. Sprawiedliwości wyroków wydawanych przez sąd składający się z przedstawicieli zwycięzców i pokonanych nikt w przyszłości by nie podważał. A byłby on rzeczywistą gwarancją surowego ukarania hitlerowskich zbrodniarzy. Kreisauer Kreis stał na stanowisku, że zbrodniarze powinni stanąć przed międzynarodowym trybunałem, w Den Haag. Tylko taki sąd miałby pełną wiarygodność⁷⁴⁴.

Paulus von Husen swoją koncepcję sformułował następująco:

1. Interes przywrócenia w Niemczech podeptanego porządku prawnego wymaga, by z całym zdecydowaniem ukarać zbrodniarzy wojennych, którzy popełniali akty kryminalne pod osłoną reżimu.
2. Przywrócenie porządku prawnego musi się dokonać przy aktywnym współudziale rządu Niemiec. Ekstradycja zbrodniarzy obcym państwom czy pasywne pozostawienie tej sprawy obcym mocarstwom nie rozwiąże problemu.
3. Dla realizacji tego zadania powinny być powołane specjalne sądy, składające się z co najmniej przewodniczącego i czterech członków. Przewodniczący i przynajmniej dwóch członków powinno mieć uprawnienia do wykonywania zawodu sędziego.
4. Przewodniczący takiego sądu powinien reprezentować neutralne państwo i będzie na wniosek międzynarodowej komisji akredytowany przez swój rząd. W tej międzynarodowej komisji zasiadali by przedstawiciele wszystkich biorących udział w wojnie państw, czyli kraje, które po 1 września 1939 wciągnięte zostały w wojnę. Każde z tych państw reprezentowałby jeden przedstawiciel.

nalsozialismus. Frankfurt am Main 1987, s. 306

⁷⁴⁴ Ibidem, s. 308

5. Oskarżenie będzie wysuwane przez prokuratora, który zostanie powołany przez międzynarodową komisję zgodnie z tymi samymi zasadami, co przewodniczący sądu. Oskarżony może sobie dowolnie wybrać obrońcę z kraju, do którego należy. Obrońca musi być adwokatem posiadającym uprawnienia do wykonywania tego zawodu z regułami obowiązującymi w jego kraju. Adwokaci, przeciwko którym jest możliwe oskarżenie o zbrodnie wojenne nie mogą uczestniczyć w pracach sądu.
6. Przynajmniej dwóch sędziów musi pochodzić z tego samego kraju, co oskarżony. Przynajmniej dwóch sędziów musi być z państwa, na terenie którego oskarżony dopuścił się przestępstw⁷⁴⁵.

Forma doboru sędziów, adwokatów i prokuratorów będzie suwerenną sprawą akredytujących ich państw. Jeżeli państwa te nie wykażą zainteresowania wyznaczeniem swoich przedstawicieli, to wyznaczeni zostaną przez określoną wcześniej międzynarodową komisję.

7. Zbrodniarze hitlerowscy powinni być osądzeni na podstawie niemieckiego prawa karnego albo jeżeli takie przestępstwa przewiduje, prawa wojskowego. Zasada ta miałaby obowiązywać dla zbrodni popełnionych na wszystkich okupowanych przez Niemcy terenach.
8. W procesach obowiązywać powinien niemiecki porządek procesowy, zgodnie z jego najnowszą wersją. Prawo to przewiduje możliwość zdecydowanego skrócenia przebiegu procesu karnego.
9. Każdemu poszkodowanemu przysługuje prawo współuczestnictwa w tym procesie w charakterze świadka. W ramach tego procesu ma prawo również domagać się odszkodowania. O wysokości tego odszkodowania zadecyduje sąd. Poszkodowany może występować przed sądem tylko poprzez adwokata, który otrzymuje swoją akredytację na zasadach omówionych wyżej.
10. Wykonanie wyroku będzie obowiązkiem tego państwa, którego ukarany jest obywatelem. Komisja Międzynarodowa będzie miała prawo kontroli egzekwowania wyroków. Jeżeli w wyniku procesu poszkodowanym przyznane zostaną odszkodowania, będą one podobnie wypłacone ze środków państwa, którego ukarany jest obywatelem.

⁷⁴⁵ Kreisauer, *Wiederherstellung der gebrochenen...*, op. cit., s. 297

11. Wyroki są prawomocne w momencie ich ogłoszenia. Międzynarodowa Komisja ma prawo do skorzystania wobec skazanych z prawa łaski⁷⁴⁶.

Paulus van Husen sformułował swoje postulaty w sposób o wiele bardziej radykalny niż procedury realizowane po wojnie w zachodnich strefach okupacyjnych. Wielu hitlerowskich zbrodniarzy potrafiło się bowiem wybronić, powołując się na otrzymane rozkazy⁷⁴⁷.

Sposób ukarania zbrodniarzy wojennych miał w jego koncepcji utopijne rysy. Husen przypisał mu rolę katharsis, w którym Niemcy mieli sami z własnej suwerennej woli potępić zbrodniarzy wojennych⁷⁴⁸.



Dzięki gwarancjom wynikającym z Konwencji Genewskiej dla Górnego Śląska i odważnym staraniom Paulusa van Husena właśnie przez Opole masowo emigrowali Żydzi z całych Niemiec za granicę

Foto: D. Pansa

Swoje koncepcje Paulus van Husen osobiście przedstawił na ostatniej wielkiej plenarnej konferencji Kręgu z Krzyżowej, która odbyła

⁷⁴⁶ Ibidem, s. 298

⁷⁴⁷ K. Finker, *Graf Moltke und ...*, op. cit., s. 231

⁷⁴⁸ G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 160

się w Zielone Świątki w 1943 roku. Były one przez pozostałych dysydentów żywo dyskutowane i jego propozycje w większości zostały zaakceptowane⁷⁴⁹.

Po aresztowaniu Helmutha von Moltke dnia 19 stycznia 1944 roku z całym zdecydowaniem Paulus van Husen opowiada się za koniecznością przeprowadzenia zamachu stanu. Przekonanie to dzieli z hrabią Clausem von Stauffenberg i należy w tym czasie do grona jego bliskich współpracowników⁷⁵⁰. To w jego mieszkaniu w Berlinie Grünewald spotykają się często liderzy przygotowywanego zamachu stanu, by omawiać szczegóły konspiracyjnych planów⁷⁵¹. Należy również do tej części dysydentów, którzy opowiadali się za podjęciem rozmów z tajnymi organizacjami komunistycznymi⁷⁵². Paulus van Husen odgrywa w tym środowisku ważną rolę. Jej wyrazem był zamiar powierzenia mu stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych planowanego rządu⁷⁵³.

Po nieudanym zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 udział Paulusa van Husena w przygotowaniach do zamachu stanu długo pozostaje dla gestapo tajemnicą. Aresztowano go dopiero 12 października 1944 roku⁷⁵⁴. Przetrzymany go początkowo w więzieniu przy Lehrter Strasse, gdzie stworzono specjalny wydział dla osób oskarżonych o przestępstwa polityczne. Później przeniesiony został do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück⁷⁵⁵.

Również w trakcie dochodzenia Paulus van Husen ma wiele szczęścia. Jego obrońca był szwagrem Himmlera. Dzięki interwencji siostry van Husena udało się doprowadzić do rozdzielania jego akt od sprawy Helmutha von Moltke. Drugim szczęśliwym zbiegiem okoliczności było natomiast połączenie jego akt ze sprawą Hansa Lukaschka.

Bliski współpracownik Hermana Göringa znał go z czasów, kiedy był premierem prowincji śląskiej i zaangażował się w jego uratowanie. Namówił Göringa do wezwania akt Hansa Lukaschka i przetrzymywał je możliwie jak najdłużej. W międzyczasie, dnia 3 lutego 1945 roku,

⁷⁴⁹ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 88

⁷⁵⁰ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 158

⁷⁵¹ F. Schindler, *Paulus van Husen...*, op. cit., s. 25

⁷⁵² G. Ueberschär, *Für ein anderes...*, op. cit., s. 88

⁷⁵³ F. Schindler, *Paulus van Husen...*, op. cit., s. 25

⁷⁵⁴ G. Brakelmann, *Der Kreisauer Kreis...*, op. cit., s. 88

⁷⁵⁵ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 199

zbrodniczy przewodniczący Sądu Ludowego, Roland Freisler zginął od alianckiej bomby⁷⁵⁶.

Ostatecznie jego rozprawa odbyła się dnia 19 kwietnia 1945 roku na ostatnim posiedzeniu Sądu Ludowego pod przewodnictwem nowego prezydenta Wilhelma Crohne⁷⁵⁷. Niewątpliwie pod wrażeniem zbliżającego się końca wojny nowy prezydent starał się o uczciwy proces. Ostatecznie skazano go na trzy lata więzienia za zaniechanie meldunku o planowanym zamachu stanu na gestapo. Ale już tydzień później, dnia 25 kwietnia 1945 roku uwolniony został przez Rosjan w momencie wyswobodzenia więzienia w Plötzensee⁷⁵⁸.

Tym razem los okazał się dla niego mniej łaskawy. Kiedy próbował się przedostać przez linię frontu do swojego mieszkania w Berlinie Grönewald, zatrzymany został przez radziecki patrol. W dalszej konsekwencji osadzony został na krótko w więzieniu⁷⁵⁹.

Po załamaniu się reżimu hitlerowskiego przyjął posadę eksperta okupacyjnych władz amerykańskich (Office of Military Government for US Zone) w sprawach prawnych i organizacyjnych. W pierwszych latach po wojnie postawił sobie za cel reformę niemieckiego systemu sądowego. Dążył do stworzenia takich ram prawnych, które broniłyby jednostkę przed samowolą aparatu sądowego. Był jednym z założycieli CDU⁷⁶⁰.

Od roku 1949 był Paulus van Husen prezesem Naczelnego Sądu Administracyjnego i Konstytucyjnego w Nadrenii-Wesfalii. Z tego też stanowiska odszedł na emeryturę w 1959 roku. W mieście, w którym spędził dzieciństwo, w Münster, zmarł dnia 1 września 1971 roku⁷⁶¹.

⁷⁵⁶ F. Schindler, *Paulus van Husen...*, op. cit., s. 26

⁷⁵⁷ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 98

⁷⁵⁸ F. Schindler, *Paulus van Husen...*, op. cit., s. 26

⁷⁵⁹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 98

⁷⁶⁰ G. Roon, *Neuordnung im ...*, op. cit., s. 199

⁷⁶¹ Moltke-Stiftung, *Moltke...*, op. cit., s. 98



Fritz-Dietlof von Schulenburg
1902–1944

Fritz-Dietlof von Schulenburg

W latach 1939-1940 hrabia Schulenburg pełnił obowiązki premiera Śląska (Vertreter des Oberpräsidenten). Jego przełożony pozostawiał mu tyle samodzielności, że w praktyce to on właśnie był suwerennym zarządcą prowincji ze stolicą we Wrocławiu. Uchodził za uosobienie arystokratycznych, niemieckich tradycji. Jego ówczesny podwładny, dr Friedrich Seifarth, który pełnił funkcję starosty w Opolu, określał hrabiego Schulenburga jako „ostatniego samuraja Prus”. Zaświadczał mu niezłomny upór w staraniach o wskrzeszenie świata dawno już nieistniejących wartości⁷⁶². Początkowo zwolennik faszystów, później jeden z najbardziej zaangażowanych i radykalnych zwolenników zamordowania Adolfa Hitlera.

Fritz-Dietlof hrabia von Schulenburg urodził się 5 września 1902 roku w Londynie, gdzie jego ojciec w tym czasie był attache wojskowym Niemiec. Jego rodzina należała do największych właścicieli ziemskich w Prusach. Jego matka, hrabianka von Arnim, była spokrewniona z Bismarckiem. Rodzinny zamek hrabiów Schulenburg znajdował się w Tressow w Meklenburgii, gdzie spędził on pozbawione wszelkich trosk dzieciństwo. Fritz von Schulenburg maturę zrobił w 1920 roku w Lubece. Później studiował prawo na uniwersytetach w Göttingen i Marburgu. Dla jego intelektualnego rozwoju szczególnie ważne były koncepcje Freiherra von Stein. Angażował się również politycznie. Wyrazistym tego przykładem był jego udział w walkach podczas III Powstania Śląskiego. Był członkiem batalionu ochotniczego „Generalfeldmarschall von Hindenburg” stacjonującego w okolicach Olesna⁷⁶³.

Dnia 11 marca 1933 ożenił się z Charlotte Kotelmann. Z tego małżeństwa przyszło na świat 5 dziewczynek i jeden chłopak. Ich małżeństwo było udane, chociaż żona często uskarżała się na nadmierną rozrzutność hrabiego⁷⁶⁴.

⁷⁶² F. Seifarth, *Regierungspräsident Graf von der Schulenburg* [w:] „Der Landkreis”, nr 7/1964 s. 199

⁷⁶³ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 3

⁷⁶⁴ *Ibidem*, s. 35

Droga do opozycji antyfaszystowskiej Fritza-Dietlofa von Schulenburga była inna od większości dysydentów. Tamci najczęściej od początku byli przeciwnikami reżimu i niejednokrotnie cierpieli wcześniej w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Fritz-Dietlof von Schulenburg w latach swej młodości należał natomiast do entuzjastycznych zwolenników NSDAP.

Ten jego światopogląd miał zapewne wiele źródeł. Fritz-Dietlof von Schulenburg świadomie był spadkobiercą arystokratycznych tradycji rodziny. Ubolewał nad utratą społecznego i politycznego znaczenia swojej kasty w Republice Weimarskiej. Z wielką tęsknotą spoglądał na subiektywnie postrzeganą, pełną chwały historię Prus. Prusy jawiły mu się jako mityczna kraina, w której społeczeństwo osiągnęło pełnię doskonałości i społecznej równowagi. Ponieważ faszyzm świadomie się do tych tradycji odwoływał, miało to dla niego ogromną siłę przyciągania. Hitleryzm wydawał mu się nowym ucieleśnieniem ideału.

Fritz-Dietlof von Schulenburg marzył o powrocie do modelu absolutystycznie rządzonego państwa stanowego. Stąd u niego tyle sympatii do autorytarnej, faszystowskiej idei wodzostwa. Częścią mitu państwa stanowego była również tęsknota za harmonią wiejskiego życia i archaicznej wspólnoty chłopów. Fritz-Dietlof Schulenburg widział w tej ideologii płaszczyznę rozwiązania socjalnych problemów. Faszyzm jawił mu się jako system, w którym walka klasowa miałaby utracić wszelki sens.

Innym elementem, który fascynował Schulenburga, było konsekwentne podkreślanie narodowych elementów, wokół których ta nowa rzeczywistość miałaby się konstituować. Był przekonany o konieczności zbudowania innego porządku społecznego, który by powstał na gruzach Republiki Weimarskiej. W tworzeniu tych nowych Niemiec chciał Schulenburg wziąć z całym zdecydowaniem udział⁷⁶⁵.

Tęsknoty te kazały mu wstąpić do partii hitlerowskiej, co też Fritz-Dietlof von Schulenburg uczynił już 1 lutego 1932 roku⁷⁶⁶. Był to krok dla przedstawicieli arystokratycznego środowiska raczej nietypowy. Większość jego kolegów przyglądała się w tym czasie NSDAP co prawda z ciekawością, ale też z rezerwą. Szanse na to, by NSDAP stała się w Niemczech partią dominującą, wydawały się na początku 1932 roku raczej niewielkie. Faszyści mieli natomiast wielu zdecydowanych wrogów. Ci przeciwnicy partii NSDAP bynajmniej na jej członków nie

⁷⁶⁵ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 232

⁷⁶⁶ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 22

patrzyli z sympatią. Hrabia Fritz-Dietlof Schulenburg miał pełną świadomość, że może sobie na długo zamknąć wiele drzwi. Fakt, że zarówno jego ojciec, jak i bracia do NSDAP wstąpili już wcześniej, decyzję mu zapewne ułatwił⁷⁶⁷.

Objęcie władzy przez Hitlera przyjął entuzjastycznie. Widział w tym procesie szansę na zrewolucjonizowanie niemal wszystkich sfer życia. Nic też dziwnego, że przez pierwsze lata z całym zaangażowaniem pracował nad umacnianiem pozycji faszystowskiego rządu. Dnia 1 marca 1933 otrzymał posadę radcy rządowego (Regierungsrat) w Królewcu i został jednocześnie kierownikiem wydziału politycznego NSDAP w Prusach Wschodnich⁷⁶⁸.



W latach 1933 - 1934 Fritz-Dietlof hrabia von Schulenburg był kierownikiem wydziału politycznego NSDAP w Prusach Wschodnich, których częścią były wówczas Mazury

Foto: A. Woronowicz

Uchodził za jednego z najbardziej uzdolnionych urzędników administracji pruskiej. Otwierały się przed nim możliwości wyjątkowej kariery. Szybko stał się osobistym referentem szefa NSDAP w Prusach Wschodnich, Ericha Kocho. Pod jego wpływem opowiadał się Fritz von Schulenburg za połączeniem funkcji gauleitera z urzędem premiera landu. Taką koncentrację władzy, głównie dzięki arystokra-

⁷⁶⁷ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 27

⁷⁶⁸ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 237

tycznym powiązaniom Schulenburga, udało się Kochowi rzeczywiście uzyskać⁷⁶⁹.

Fritz-Dietlof Schulenburg posiadał w tym czasie wyraźne antysemickie nastawienie. Do 1938 roku zgadzał się z polityką usuwania przedstawicieli środowisk żydowskich ze stanowisk urzędniczych w administracji państwowej⁷⁷⁰. Był natomiast konsekwentnym przeciwnikiem stosowania wobec nich jakiegokolwiek formy przemocy⁷⁷¹.

Rzeczywistość państwa hitlerowskiego zaczęła szybko rozmijać się z idealistycznymi wyobrażeniami pruskiego arystokraty. Fritz-Dietlof Schulenburg miał elitarne wyobrażenia o wyższej jakości urzędniczej, która była jego zdaniem fundamentem sprawnie funkcjonującego systemu państwowego. Zwalnianie urzędników z przyczyn politycznych budziło w nim oburzenie⁷⁷².

Do poważnego konfliktu między nim a Kochem doszło w kwestii usunięcia ze stanowiska radcy rządowego dr. Carla Buddinga z Kwidzyna. Zwrócił on na siebie uwagę przyjazną polityką wobec mniejszości polskiej. Jego postawa zyskała pełną aprobatę Fritza-Dietlofa von Schulenburga. Dostrzegł on w niej szansę, że strona polska podobnie postępować będzie z mniejszością niemiecką zamieszkałą na jej terenie. W fanatycznie zorientowanych środowiskach hitlerowskich działania Buddinga wzbudzały jednak sprzeciw⁷⁷³. To właśnie konflikty wokół polityki kadrowej doprowadziły już jesienią 1934 roku do rezygnacji hrabiego Fritza-Dietlofa Schulenburga z dalszej pracy w Królewcu⁷⁷⁴.

Objął wówczas funkcję starosty w powiecie Fischhausen. Miasteczko to znajduje się obecnie w rosyjskiej części dawnych Prus Wschodnich i nosi nazwę Primorskoje. Podobnie jak w Królewcu, Fritz-Dietlof Schulenburg przystąpił do nowych zadań z wielkim entuzjazmem. W owych czasach zakres władzy i kompetencji starosty powiatowego był ogromny. Był nieomal samodzielny panem feudalnym na powierzonym mu terenie. Ponieważ miał on elitarno-konserwatywne wyobrażenia o świecie, taka pozycja arystokracji odpowiadała.

⁷⁶⁹ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 36

⁷⁷⁰ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 391

⁷⁷¹ H. Mommsen, *Geleitwort* [w:] U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell*, Berlin 1994, s. XIV

⁷⁷² U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 30

⁷⁷³ Ibidem, s. 39

⁷⁷⁴ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 23

Kierując się swoim silnie ukształtowanym poczuciem obowiązku, podejmuje cały szereg działań na rzecz poprawy sytuacji socjalnej mieszkańców powiatu. Stara się o polepszenie sytuacji gospodarczej rybaków poprzez organizowanie im pracy w zimie, stara się o poprawę warunków mieszkaniowych robotników rolnych⁷⁷⁵.

Zachował wewnętrzną autonomię i swoje poglądy na świat. Ta demonstracyjna niezależność wzbudzała wśród faszystowskich elit niezadowolenie. Rozdzźwięk między Schulenburgiem a hitlerowcami stawał się coraz widoczniejszy. Ale arystokrata potrzebował jeszcze wielu lat, żeby zrozumieć, że konflikty te nie miały osobistego podłoża, tylko wynikały z istoty systemu. Ostatecznie z pracy w Prusach Wschodnich Fritz-Dietlof von Schulenburg rezygnuje w 1935 roku⁷⁷⁶.

W lipcu 1937 roku Schulenburg zostaje wiceprezydentem policji berlińskiej. Rząd Adolfa Hitlera spodziewał się wówczas ukrócenia nadmiernej samowoli hrabiego Wolfa Heinricha von Helldorf. Nadzieje te miały się jednak nie spełnić, ponieważ arystokrata ze swoim nowym szefem rozumiał się znakomicie⁷⁷⁷. Hrabia Helldorf stanie się później jednym z uczestników zamachu stanu z 20 lipca 1944 roku.

Początek jego aktywnego sprzeciwu wobec reżimu sięga 1938 roku, kiedy to na początku lutego zwolnieni zostali z niemieckiej armii minister wojny i głównodowodzący Wehrmachtem, marszałek Werner von Blomberg i głównodowodzący siłami lądowymi Rzeszy, generał Werner von Fritsch. Sprzeciwiali się oni agresywnej polityce Adolfa Hitlera i dlatego zostali skompromitowani sfigowanymi zarzutami o charakterze obyczajowym.

Sposób obejścia się z nimi wywołał w III Rzeszy powszechne oburzenie. Skandal ten wywołał tak wielki sprzeciw Fritza-Dietlofa Schulenburga⁷⁷⁸, że próbował nawet namówić generała Erwina von Witzlebena do zainspirowania otwartego buntu przeciwko Hitlerowi. W akcji miała wziąć udział również berlińska policja pod dowództwem hrabiego Helldorfa. Do próby zamachu stanu jednak nie doszło. Niemniej jednak reorganizacja armii i przejęcie dowództwa nad nią przez Hitlera, stanowiło kolejny przełomowy w procesie kształtowania się jego antyfaszystowskiej postawy⁷⁷⁹.

⁷⁷⁵ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 43

⁷⁷⁶ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 232

⁷⁷⁷ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 47

⁷⁷⁸ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 72

⁷⁷⁹ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 49

Wydawało się, że kolejna okazja do dokonania przewrotu w Niemczech nastąpiła już jesienią 1938 roku. Agresywne działania w stosunku do Czechosłowacji i rodząca się już wówczas perspektywa ogólnoeuropejskiej wojny, budziła wśród kół wojskowych przerażenie. Przy udziale Canarisa i jego Abwehry szykowano kolejny, poważny zamach stanu. Sygnałem do niego miał być rozkaz ataku na Czechosłowację. Również i w tym przedsięwzięciu uczestniczy Schulenburg, werbując do niego wiele ważnych postaci z faszystowskich elit⁷⁸⁰. Na czele oddziału szturmowego zgodził się wziąć na siebie zadanie aresztowania nie tylko czołowych przedstawicieli państwa, ale nawet samego Adolfa Hitlera⁷⁸¹. Zamierza również przejąć ministerialne funkcje w nowym, planowanym rządzie⁷⁸². Konferencja monachijska plany te przekreśliła.

W tym czasie krystalizują się pierwsze poważne środowiska politycznych dysydentów. Jedno z nich powstało wokół hrabiego Petera York von Wartenburga, hrabiego Nikolausa von Üxküll-Gyllenband, hrabiego Ulricha-Wilhelma von Schwerin und Schwanefeld i właśnie hrabiego Fritza-Dietlofa von Schulenburg. Grupę tę gestapo nazwie później „kołem hrabiowskim” (Grafenkreis). W tym kręgu bardzo krytycznie dyskutowano problemy zarówno polityki wewnętrznej jak i międzynarodowej. Stanowili oni grupę dysydentów, którzy w przyszłości będą wspólnie organizować zamach stanu z 20 lipca 1944 roku⁷⁸³.

Działalność konspiracyjna Fritza-Dietlofa Schulenburga nie wpływała na jego pozytywne postrzeganie przez hitlerowskie władze. W sierpniu 1939 roku został on powołany na stanowisko pełniącego obowiązki premiera (Vertreter des Oberpräsidenten) połączonych prowincji śląskich. Przy zaangażowaniu premiera Josefa Wagnera w inne stanowiska państwowe, Fritz-Dietlof von Schulenburg w praktyce pełnił jego funkcję⁷⁸⁴.

Miał ambicję zrobić z Wrocławia metropolię gospodarczą, handlową i komunikacyjną. Najważniejszym zadaniem, jakie sobie jednak postawił, było wprowadzenie zasad poszanowania prawa i ukrócenia samowoli partyjnych notabli. Miał ambicję zrobić ze Śląska rodzaj wzorowej prowincji w ramach państwa faszystowskiego. Szukał dróg

⁷⁸⁰ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944. Gesichter des Widerstandes*, München 2004, s. 33

⁷⁸¹ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 67

⁷⁸² J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 92

⁷⁸³ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 41; P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 90

⁷⁸⁴ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 231

do stworzenia skutecznej, wolnej od korupcji administracji, otwartej na nowoczesne impulsy. W tym celu sprowadził z Berlina wielu urzędników, o których wiedział, że będą się z całym zdecydowaniem opierać wpływowi partyjnego aparatu. Starał się także prowadzić w miarę możliwości przyjazną politykę wobec środowisk polskich. Był w każdy razie zdecydowanie przeciwny konfiskatom polskiego i żydowskiego mienia⁷⁸⁵.



W latach 1939 - 1940 Fritz-Dietlof hrabia von Schulenburg pełni obowiązki premiera Prowincji Śląskiej, do której przyłączono wschodnią część Górnego Śląska z Katowicami

Foto: S. Fikus

Nowym etapem jego pracy stało się przyłączenie do jego prowincji polskiego województwa śląskiego po wrześniu 1939 roku. Wtedy to w Katowicach ustanowiono nową rejencję. Ze względu na dramatyczny brak rąk do pracy postulował utrzymanie dotychczasowej struktury zatrudnienia. Dotyczyło to zwłaszcza osób o niewykrystalizowanym poczuciu narodowym i Polaków z sympatią odnoszących się do społeczności niemieckiej. Budziło to oczywiście opory fanatycznie nastawionych faszystów, dla których taka polityka w oczywisty sposób musiała opóźnić germanizację regionu⁷⁸⁶. Krytyka tych zasad stała się

⁷⁸⁵ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 54

⁷⁸⁶ *Ibidem*, s. 57

fundamentem intryg wywoływanych przez Fritza Brachta, któremu zależało na przejęciu stanowiska Josefa Wagnera, a tym samym również Fritza von Schulenburga⁷⁸⁷.

Odejście ze Śląska w 1940 roku było niewątpliwie dalszym wielkim krokiem w procesie budowania niechęci do reżimu hitlerowskiego. Po powrocie do Berlina Fritz-Dietlof von Schulenburg wstąpił do regimentu piechoty nr 9 w Poczdamie. Była to elitarna jednostka wojskowa, której członkowie pochodzili wyłącznie z arystokratycznych rodzin. Tam pełnił raczej podrzędną funkcję⁷⁸⁸.

W lecie 1940 roku zgłosił się dobrowolnie na front w stopniu porucznika. Pomimo konfliktu z Brachtem i innych niedobrych doświadczeń, które zrobił w poprzednich latach wierzył, że faszyzm można zreformować⁷⁸⁹. Sukcesami Wehrmachtu w 1940 roku był zachwycony. Jak pisał w lipcu 1940 roku do żony, „Wehrmacht jest najwspanialszą armią od stuleci, jeżeli nie od tysiącleci. Jest symbolem niemieckiej wyższości organizacyjnej i technicznej, która znalazła w Wehrmachcie swoją pełnię”⁷⁹⁰.

Wojnę ze Związkiem Radzieckim przyjął Schulenburg z satysfakcją. Upatrywał w niej nie tylko perspektywy likwidacji komunizmu, ale również szansę nowej niemieckiej akcji kolonizacyjnej⁷⁹¹. Na wiosnę 1941 roku odwiedził Schulenburg Warszawę. Szybko na własne oczy miał okazję przekonać się, w jaki sposób Niemcy propagują swoją kulturę na wschód od Niemiec. Z coraz większym oburzeniem słuchał doniesień o zbrodniach na Żydach w Rosji. W swoich listach do żony wyrażał gniew wobec praktyk stosowanych w krajach okupowanych w stosunku do ludności cywilnej. Uważał, że cały kredyt zaufania, którym początkowo niektóre odłamy ludności Związku Radzieckiego darzyły Niemców, został zniweczony⁷⁹².

Nie cele, lecz metody państwa hitlerowskiego zaprowadziły go do zdecydowanej opozycji. Niemiecka hegemonia wydawała mu się czymś naturalnym i historycznie uzasadnionym. Jego sprzeciw wo-

⁷⁸⁷ Ibidem, s. 63

⁷⁸⁸ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 231

⁷⁸⁹ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 288

⁷⁹⁰ List w posiadaniu hrabiny Charlotte von der Schulenburg, cytowane za: U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 68

⁷⁹¹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 111

⁷⁹² List do żony z 2.06.1942, list w posiadaniu hrabiny Charlotte von der Schulenburg, za: U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 78

bec faszyzmu nie oznaczał wcale strukturalnej ewolucji poglądów. Był przekonany o konieczności stworzenia państwa niemieckiego na zupełnie nowych zasadach niż to miało miejsce w Republice Weimarskiej⁷⁹³.

Ten wspólny ideologiczny fundament jest też powodem, dla którego centralne organy NSDAP darzyły go wielkim zaufaniem. Wybaczono mu nawet odrzucenie oferty nadania mu wysokiej rangi oficera SS zaproponowanej przez Himmlera. Proponowano mu w tym czasie stanowisko zastępcy Komisarza Rzeszy w krajach bałtyckich, które również odrzucił⁷⁹⁴. Dla Schulenburga świadomość przynależności do NSDAP stała się wielkim psychicznym i moralnym obciążeniem. Ale rozumiał, że rezygnacja z jej członkostwa mogłaby uniemożliwić jego wysiłki na rzecz zamachu stanu⁷⁹⁵.

Schulenburg wstąpił do korpusu oficerskiego 9 regimentu piechoty w Poczdamie. Była to specyficzna jednostka wojskowa z kilkunastu tradycjami. Wyróżniała ją od innych to, że korpus oficerski stanowiła wyłącznie arystokracja. Agitacja Schulenburga spowodowała, że znaczna część oficerów opozycyjnych należała do tego właśnie regimentu. Ulubionym miejscem spotkań i antyfaszystowskich wystąpień było kasyno regimentu. Spiskowcy uważali się za bojowników o szlachetne Niemcy. Chcieli ratować oblicze narodu niemieckiego w obliczu zbrodni popełnianych przez reżim hitlerowski. Dla większości oficerów opozycyjnych działania Hitlera i jego aparatu zagrażały istnieniu pruskiego państwa i jego hegemonialnej roli w Europie⁷⁹⁶.

Schulenburgowi zależało na obecności w Berlinie, gdzie miał nadzieję przyczynić się do skutecznego zamachu na dyktatora. Rzeczywiście w tym czasie w stolicy III Rzeszy kilkakrotnie podejmowano próby zamordowania Adolfa Hitlera. Ciągłe zmiany lokalizacji jednostek, w których służyli potencjalni zamachowcy, ich podróże służbowe i przede wszystkim nieprzewidywalność zachowań dyktatora wysiłki te udaremniły⁷⁹⁷.

Komendant regimentu 9, który przeczuwał plany swoich oficerów, wysłał Schulenburga na posiedzenie Sądu Ludowego (Volksgerichtshof). Miał nadzieję, że to doświadczenie każe mu być bardziej ostrożnym. Sądzone tam wtedy starszego pana, który w restauracji

⁷⁹³ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 255

⁷⁹⁴ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 160

⁷⁹⁵ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 201

⁷⁹⁶ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler ...*, op. cit., s. 256

⁷⁹⁷ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg ...*, op. cit., s. 146

wyrażał wątpliwości, co do dalszego sensu prowadzenia wojny. Sąd Ludowy skazał go na karę śmierci. Przebieg procesu zrobił na Schulenburgu głębokie wrażenie, ale wzmocnił tylko przekonanie, że jego moralnym obowiązkiem jest zrobić wszystko, by doprowadzić do upadku reżimu hitlerowskiego⁷⁹⁸.

Fritz von Schulenburg był też pośrednikiem, który doprowadził do spotkania liderów dwóch najważniejszych ugrupowań opozycyjnych w III Rzeszy. Dnia 8 stycznia 1943 roku spotkali się ze sobą przedstawiciele opozycji konserwatywnej związanej z Carlem Goerdelerem oraz Kreisauer Kreis⁷⁹⁹. Spotkanie nie doprowadziło co prawda do zbliżenia między tymi środowiskami, ale miało poważne konsekwencje. Od tego momentu w środowisku niemieckiej opozycji ugrupowanie Helmutha von Moltke postrzegane było jako najważniejsze i najbardziej wpływowe. Spotkanie to odbyło się w prywatnym domu hrabiego Petera York von Wartenburg przy ulicy Hortensienstr. 50.

Spotkanie to przyczyniło się zapewne do jeszcze bardziej intensywnych kontaktów między Schulenburgiem a Kreisauer Kreis. Szczególnie blisko współpracował on właśnie z Peterem Yorkiem. Próbował zwłaszcza w ostatnim okresie przed zamachem stanu dostosować do zmienionej sytuacji wcześniejsze koncepcje Kreisauer Kreis. Obaj byli zgodni, że przyszłe państwo niemieckie powinno być federalistyczne i subsydiarne⁸⁰⁰. Zgadzał się z koniecznością integracji europejskiej, aczkolwiek uważał on, że wcale nie musi ona oznaczać rezygnacji z narodowej tożsamości państw członkowskich⁸⁰¹. Chętnie zgadzał się na dominujące w środowisku Kreisauer Kreis paternalistyczne koncepcje socjalno-społeczne⁸⁰². Planów tych Schulenburg bynajmniej nie lekceważył, ponieważ wyraźnie dostrzegał niebezpieczeństwo anarchii w momencie przeprowadzenia zamachu stanu. Mogła ona mieć dramatyczne, wielopłaszczyznowe konsekwencje⁸⁰³.

Działał za wiedzą i przyzwoleniem swoich przełożonych⁸⁰⁴. Ponieważ nie zawsze dotrzymywał konspiracyjnych procedur, ściągnął w pewnym momencie na siebie uwagę gestapo. Na początku kwietnia

⁷⁹⁸ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 163

⁷⁹⁹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise ...*, op. cit., s. 131

⁸⁰⁰ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 100

⁸⁰¹ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 257

⁸⁰² H. Mommsen, *Geleitwort...*, op. cit., s. XIII.

⁸⁰³ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 98

⁸⁰⁴ *Ibidem*, s. 202



Fritz-Dietlof hrabia von der Schulenburg w otoczeniu swoich dzieci.
Wrocław 11 marca 1943

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

1943 roku, na skutek denuncjacji, został Fritz von Schulenburg aresztowany przez gestapo. Potrafił się jednak wybronić i w areszcie pozostawał tylko jedną noc. Trzeba tu dodać, że był tam też traktowany z wszelkimi należytymi wysokiemu dostojnikowi państwowemu honorami⁸⁰⁵. Miał jednak pełną świadomość zagrożenia dla własnego życia wynikającą z działalności opozycyjnej⁸⁰⁶.

Doświadczenie to spowodowało, że nawoływał swoich kolegów do zachowania rozsądku. Arystokratyczni oficerowie nie traktowali tych rad poważnie, traktując konspirację w ich zamkniętym środowisku jako niepotrzebną grę w Indian. Powodowała nimi często młodzieńcza potrzeba przygody. Brak ostrożności i pozerstwo skończyło się później dla wielu z nich zupełnie niepotrzebnie szubienicą⁸⁰⁷.

W sierpniu 1942 zrezygnował ze służby wojskowej i przyjął funkcję dyrektora wydziału w ministerstwie rolnictwa i wyżywienia. W styczniu 1943 roku znowu zmienia miejsce pracy i przechodzi do sztabu

⁸⁰⁵ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 55

⁸⁰⁶ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 257

⁸⁰⁷ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., tamże. s. 164

zajmującego się opracowaniem metod podniesienia skuteczności oddziałów Wehrmachtu, co dało mu możliwości służbowych wyjazdów w całej Europie. To stanowisko umożliwiło mu pozycję niezmiernie ważnego opozycjonisty łączącego różne odłamy niemieckiego ruchu oporu⁸⁰⁸.

Schulenburg był obdarzony wielką charyzmą połączoną z urokiem osobistym. Imponował niezwykłą odwagą w budowaniu planów przewrotu. Fritz-Dietlof von Schulenburg posiadał co prawda stosunkowo niski stopień porucznika, a jednak mimo to potrafił pozyskać dla zamachu stanu wysokich rangą oficerów i generałów⁸⁰⁹. Jego partnerzy darzyli go zaufaniem i rzeczywiście udało mu się wielu wpływowych ludzi do konieczności przewrotu przekonać. Utrzymywał kontakty z wszystkimi, którzy w tym procesie mogli być pomocni. Ciągłe bombardowania i towarzyszące im masy ludzi szukających ciągle nowych miejsc schronienia, ułatwiały mu działania konspiracyjne⁸¹⁰.

Od wiosny 1943 roku należał on do tych, którzy w najbardziej zdecydowany sposób dążyli do zamachu stanu, przewrotu. Schulenburg uważał wojnę na trzech frontach za definitywnie przegraną. Był przekonany, że każdy tydzień rządów Hitler spycha Niemcy do coraz głębszej przepaści. Jego rola w procesie przygotowania zamachu stanu staje się coraz bardziej kluczowa. Stał się on tą osobą, która krystalizowała i integrowała różne środowiska opozycyjne⁸¹¹. Nie miał wątpliwości, że kontakty trzeba również nawiązać z komunistami, co wśród spiskowców było sprawą sporną⁸¹².

To jego konsekwentne dążenie do przeprowadzenia zamachu stanu było przyczyną częstych jego sporów z Helmuthem von Moltke. Śląski arystokrata bardzo go cenił i chciał go pozyskać do swoich wizji przyspieszenia upadku reżimu hitlerowskiego. Nie zawsze mu się to udawało. To raczej poglądy Schulenberga w tej kwestii zdobywały szacunek w oczach pozostałych członków Kreisauer Kreis.

Ponieważ arystokrata nie robił notatek ze spotkań, ani nie zapisywał poczynionych ustaleń, jego rola jest dalece nie doceniana. Ale to on stał się najważniejszym, kluczowym organizatorem zama-

⁸⁰⁸ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 131

⁸⁰⁹ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 91

⁸¹⁰ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 164

⁸¹¹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 145

⁸¹² H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 257

chu stanu. Bez jego niestrudzonej aktywności, bez jego bezkompromisowej krytyki reżimu, próba zamachu stanu prawdopodobnie byłaby nie do pomyślenia. Z czasem jego najważniejszym sprzymierzeńcem i sojusznikiem staje się hrabia Claus von Stauffenberg.

Uczestniczy Fritz von Schulenburg również w licznych dyskusjach na temat kształtu przyszłego rządu. Wiele kluczowych stanowisk, łącznie z funkcją kanclerza, objąć mieli w nim przedstawiciele Kreisauer Kreis. Konieczne tu kompromisy w środowisku dysydentów nie zawsze przychodziły łatwo⁸¹³. Charakterystyczne jednak, że sam dla siebie o żaden ministerialny fotel się nie ubiegał⁸¹⁴.

Aryokratyczny dysydent sprowadzał idee i systemy do konkretnych osób. Dlatego też głównego źródła zbrodniczego reżimu upatrywał w osobach Himmlera, Goebbelsa i Hitlera. I kiedy twierdził, że system faszystowski musi zostać zlikwidowany, to miał przede wszystkim na myśli, że te właśnie osoby muszą zniknąć ze sceny politycznej. Dla Schulenburga zamordowanie Hitlera było punktem wyjścia dla wszelkich zmian w państwie i Wehrmachcie. Wszystko, co będzie się potem działo, miało być jego zdaniem trudne do przewidzenia⁸¹⁵.

Podobnie zresztą jak sam wynik zamachu stanu, którego szanse powodzenia w oczach Schulenburga były znikome⁸¹⁶. Ale w jego przekonaniu próba dokonania przewrotu w Niemczech miała być przede wszystkim polityczną demonstracją, której celem było ratowanie narodowego honoru. Dowodem, że nie wszyscy obywatele zgadzają się na zbrodnicze praktyki reżimu⁸¹⁷.

Kiedy 17 lipca 1944 roku zapadła decyzja, że trzy dni później Stauffenberg przeprowadzi próbę zamordowania dyktatora, Schulenburg postanowił się jeszcze raz zobaczyć z żoną. Obiecał jej to już wcześniej, ponieważ miała ona dokładnie 20 lipca urodziny. Pewnie był to ostatni szczęśliwy dzień w jego życiu⁸¹⁸. Zamach w Kętrzynie się nie udał. Stał się natomiast początkiem wyjątkowo krwawej i brutalnej rozprawy reżimu ze środowiskami opozycyjnymi w Niemczech.

Fritz von Schulenburg aresztowany został przez komando SS już wieczorem 20 lipca w budynku dowództwa armii rezerwowej przy

⁸¹³ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 103

⁸¹⁴ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 258

⁸¹⁵ A. Kessel, *Verborgene Saat. Aufzeichnungen aus dem Widerstand*. Berlin 1992, s. 204

⁸¹⁶ J. Fest, *Staatsstreich, Der lange Weg...*, op. cit., s. 257

⁸¹⁷ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 50

⁸¹⁸ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 168



Fritz-Dietlof hrabia von Schulenburg
Źródło: Gedenkstätte Deutscher
Widerstand

Bendlerstrasse⁸¹⁹. Nigdy nie był on jednak torturowany. Być może dlatego, że pomógł prowadzącym dochodzenie funkcjonariuszom śledczym poznać dokładnie motywy zamachu. Przesłuchującym go funkcjonariuszom w więzieniu gestapo przy Prinz-Albert-Strasse w Berlinie zaimponował determinacją i siłą charakteru⁸²⁰.

Pomimo świadomości grożącej mu kary Schulenburg zachował jasność myślenia i nie próbował w obliczu niebezpieczeństwa zmieniać swoich poglądów. W czasie przesłuchania przypominał ideały, jakimi faszyci przekonywali swoich wyborców, zanim otrzymali władzę. Głosili wówczas postulaty odpowiedzialnego służenia społeczeństwu, skromności i konsekwentnego poszanowania ludzkiej godności. Twierdził dalej, że w praktyce faszyzm przerodził się w system, w którym żądza władzy stała się najważniejszą wartością.

Schulenburg twierdził, że w społeczeństwie dyscyplina utrzymywana jest kolektywnym terrorem i kłamliwą propagandą. Wyrażał swoje oburzenie polityką zagraniczną III Rzeszy, która doprowadziła Niemcy do globalnej izolacji. Krytykował politykę rządu na terenach okupowanych, twierdząc, że miejscową ludność należało pozyskać dla swoich celów, a nie prowokować tworzenie się partyzantki. Oskarżał

⁸¹⁹ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 22

⁸²⁰ H. Momsen Hans: *Alternative zu Hitler ...*, op. cit., s. 258

system hitlerowski zarówno za jego pogardę wobec dawnych elit, jak i chrześcijaństwa. Twierdził, że III Rzesza podeptała najbardziej elementarne zasady państwa prawa, a faszyzm stał się zbrodniczym, policyjnym systemem ingerującym we wszystkie obszary życia człowieka.

Nawet jeżeli przesłuchujący go funkcjonariusze przekonani byli o jego fanatycznej nienawiści do faszyzmu, musieli w wielu miejscach przyznać mu rację. Podczas aresztu sporządził swoje memoriały, które niestety nie zachowały się⁸²¹.

Proces przeciwko Fritzowi von Schulenburg odbył się już 10 sierpnia 1944 roku przed Sądem Ludowym (Volksgerichtshof) w Berlinie. Bez żadnych zastrzeżeń przyznał się do winy, a świadkowie zaświadczyają mu nieustraszoną postawę. Przewodniczący trybunału, Roland Freisler mu nie dorastał⁸²². Sędzia nazywał Schulenburga prawie za każdym razem „łotrem”. W pewnym momencie Freisler przejął się i powiedział „hrabia Schulenburg”. Arystokrata poprawił go natychmiast: „jeżeli już, to »łotrze« Schulenburg, proszę wysokiego sądu”. W swojej mowie końcowej stwierdził: „Podjęliśmy się tego zadania, żeby uratować Niemcy przed ostateczną katastrofą. Jest dla mnie oczywiste, że zostanę za to powieszony. Nie żałuję swojego czynu, przeciwnie, mam nadzieję, że kto inny dokończy zaczętego przez nas dzieła”⁸²³. Zamordowano go jeszcze tego samego dnia⁸²⁴.

Po rozprawie zostało mu już tylko kilka chwil życia. Zdążył napisać list do żony. „To co zrobiliśmy było konieczne. Osądzi nas historia i zapewne przyzna nam rację. Na końcu wiesz dobrze, że moją najważniejszą motywacją była miłość do ojczyzny”⁸²⁵.

Zamach stanu zainicjował procesy społeczno-polityczne, które bynajmniej nie były po myśli arystokratów, którzy go przygotowywali. Gdyby nie wydarzenia z 20 lipca Hitlerowi trudno byłoby zapewne prowadzić wojnę do samego dramatycznego końca. Nowa rzeczywistość polityczna w Republice Federalnej ostatecznie przypięczętowała nie tylko likwidację Prus, ale również arystokracji, jako liczącej się siły społecznej. A przecież były to te wartości, za które Schulenburg gotów był oddać życie. Jego przegrana była więc podwójna.

⁸²¹ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 170

⁸²² H. Koch, *Volksgerichtshof. Politische Justiz im 3 Reich*. München 1998, s. 447

⁸²³ A. Krebs, *Fritz-Dietlof Graf von Schulenburg*, Berlin 1964, s. 304

⁸²⁴ P. Steinbach, *Der 20. Juli 1944...*, op. cit., s. 311

⁸²⁵ P. Steinbach, *Einführung*, [w:] E. Zeller, *Oberst Claus Graf Stauffenberg*, Paderborn 1994, s. 172



Claus von Stauffenberg
1907–1944

Claus von Stauffenberg

Hrabia Claus Schenk von Stauffenberg pochodził ze znanej i szanowanej arystokratycznej rodziny. Jego pradziadem był bohater wojny z Napoleonem – marszałek August Wilhelm Neidhardt von Gneisenau. Był on szefem sztabu marszałka Blüchera w 1815 roku i uchodził za architekta zwycięstwa pod Waterloo. To Gneisenau wcześniej zainicjował niemieckie powstanie przeciwko Napoleonowi i stał się istotnym elementem legendy tradycji wolnościowych w Niemczech⁸²⁶.

Jego ojciec, hrabia Alfred von Stauffenberg, był marszałkiem dworu króla Württembergi. Chociaż w Lautlingen znajdował się rodzinowy pałac rodziny Stauffenbergów, mieszkał na Starym Zamku w Stuttgarcie. Matka Clausa, z domu hrabina Uexküll-Gyllenband, była silną osobowością o głębokich zainteresowaniach humanistycznych. Utrzymywała dla przykładu stały kontakt listowny z Rainerem Marią Rilke. Królowa Württembergi uważała matkę Stauffenberga za swoją bliską przyjaciółkę.

Hrabia Claus Schenk von Stauffenberg urodził się 15 listopada 1907 roku w Jettingen w Szwabii. Posiadał dwóch starszych braci bliźniaków, Bertholda i Alexandra. Ponieważ różnica wieku między nimi była niewielka, wychowywali się razem. W procesie edukacji położono szczególny aspekt na akcenty humanistyczne. Musieli się dla przykładu uczyć wielkich fragmentów literatury klasycznej na pamięć, przyswajali sobie umiejętności gry na instrumentach muzycznych. Claus wybrał sobie wiolonczelę⁸²⁷.

Szczególnie Berthold był dla Clausa niezmiernie ważnym punktem odniesienia. Ich przyjaźń przetrwała wszystkie lata, a starszy brat pozostał dla przyszłego zamachowca na zawsze idolem i wzorem. Był też jego powiernikiem, którego pytał przy wszystkich poważniejszych decyzjach. Już w gimnazjum zdecydował się Berthold na studia praw-

⁸²⁶ D. Beck, *Julius Leber...*, op. cit., s. 155

⁸²⁷ E. Zeller, *Oberst Claus Graf Stauffenberg*. Paderborn 1994, s. 5

nicze, ponieważ marzyła mu się praca w dyplomacji. Ostatecznie stał się specjalistą od prawa morskiego⁸²⁸.

Natomiast Claus von Stauffenberg zdał maturę w roku 1926 w Stuttgarcie i wtedy też, ku wielkiemu zdumieniu rodziny, zdecydował się zostać zawodowym oficerem. Wszyscy sądzili, że zostanie architektem albo wybierze inny podobny artystyczny zawód.

Powątpiewano, czy jego wątłe zdrowie pozwoli mu na wykonywanie tej profesji. W tamtych czasach, ze względu na ograniczenia wynikające z Traktatu Wersalskiego, przyjęcie do armii było bardzo trudne. Udało się tylko dzięki rodzinnym powiązaniom rodziny Stauffenbergów. Ponieważ miał już zawsze słabość do koni, zdecydował się na kawalerię. Kilka lat później, we wrześniu 1930 roku ożenił się z córką jednego z niemieckich dyplomatów, wówczas 20-letnią baronówną Niną von Lerchenfeld.



Claus hrabia von Stauffenberg (pierwszy od lewej) podczas wyścigów konnych. Heiligenhaus 1935

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

Ale zanim to się stało, rozpoczął swoją edukację na różnych uczelniach wojskowych Niemiec. Pierwszą z nich była szkoła kawalerii w Bambergu. Po rocznym kursie przenosi się do Drezna, do szkoły pie-

⁸²⁸ Ibidem, s. 47

choty. Kolejny rok swojej edukacji spędza w szkole kawalerii w Hano-
werze. Ostatecznie w 1930 roku otrzymuje tam swój pierwszy stopień
oficerski⁸²⁹.

Jego stosunek do faszyzmu w 1933 roku nie jest jasny i pozostaje
kwestią sporną⁸³⁰. Proces politycznego dojrzewania Stauffenberga był
charakterystyczny dla środowiska niemieckiej arystokracji. Początkowo
miał on do faszyzmu ambiwalentny stosunek. Pogardzał jego
plebejskością, ale podobały mu się jego autorytarne rysy⁸³¹. Wiadomo,
że wielu oficerów, rówieśników Stauffenberga z sympatią odnosiło
się do tego ruchu, widząc w nim szansę na realizację mocarstwowych
ambicji Niemiec. Stauffenberg miał przypuszczalnie w tym czasie po-
dobne poglądy. Zachowała się informacja, że w południe 30 stycznia
1933 roku był na poligonie. Kiedy dowiedział się o nominacji Hitlera
na kanclerza, rozbił kubek z kawą o stojące obok działo artyleryjskie.
„A jednak się temu facetowi udało”, miał powiedzieć. Czy była to nie-
chęć do Hitlera, czy podziw, trudno dziś orzekać. Wiadomo jednak,
że później w kasynie wyrażał optymistyczne nadzieje na nowe, lepsze
czasy⁸³².

Zachowała się też informacja, że został jako przedstawiciel swoje-
go regimentu wysłany na zebranie partyjne NSDAP. Kiedy obecny tam
Julius Streicher zaczął swoje pełne nienawiści do Żydów wystąpienie,
Stauffenberg środkowym przejściem ostentacyjnie opuścił salę. Setki
innych młodych ludzi podążyło za nim. Wiadomo, że po śmierci Hin-
denburga Stauffenberg odniósł się z oburzeniem do rozkazu ślubowa-
nia wierności Hitlerowi. Był także przeciwny wprowadzaniu symboli
hitlerowskich do oznakowania mundurów żołnierzy⁸³³.

Kolejnym etapem jego wojskowej edukacji była akademia woj-
skowa w Berlinie-Moabicie. Dwuletnią naukę w niej rozpoczął dnia 1
października 1936 roku. Już sam pozytywnie zdany egzamin wstępny
przyniósł mu awans na kapitana. Celem jego edukacji była praca szta-

⁸²⁹ Ibidem, s. 19

⁸³⁰ Kiedy biograf Stauffenberga Eberhard Zeller uważa, że stosunek Stauff-
nberga do rodzącego się faszyzmu był „zdecydowanie negatywny” (E. Zeller,
Oberst Claus Graf..., op. cit., s. 28), to gdzie indziej możemy przeczytać, że
Stauffenberg zwycięstwo faszyzmu z całym zdecydowaniem popierał. (K.H.
Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 164).

⁸³¹ H. Thamer, *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933 – 1945*, München 2004,
s. 732

⁸³² E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 26

⁸³³ Ibidem, s. 38

bowa. Był na tym samym roku z Albrechtem Mertz von Quirnheim, jednym z późniejszych, kluczowych członków sprzysiężenia z 20 lipca 1944 roku.

W tym czasie nawiązuje również wiele międzynarodowych kontaktów. Między innymi w drugiej połowie lat trzydziestych Stauffenberg odwiedzał dwukrotnie Wielką Brytanię w ramach wojskowych misji. Na akademii w Berlinie-Moabie zaprzyjaźnił się również ze studiującym tam kapitanem Albertem Coadym Wedemeyer, który został później czterogwiazdkowym generałem armii USA. Przyjaźń z nim przetrwała nawet II wojnę, ponieważ Wedemeyer zapraszał często synów Stauffenberga do USA, traktując ich jak swoich chrześniaków⁸³⁴.

Przyłączenie Austrii do Niemiec odbyło się bez żadnego strzału i powitane zostało w Wiedniu morzem kwiatów. Był to tak wielki narodowy sukces, że kazało to hrabiemu Stauffenbergowi zapomnieć o wszystkich wcześniejszych zastrzeżeniach wobec hitleryzmu. Przestały mu nawet przeszkadzać kryminalne rozboje bojówek NSDAP wobec Żydów i politycznych przeciwników.

W październiku 1938 roku brał Stauffenberg udział w bezkrwawym zajęciu Czechosłowacji. Po 12 dniach marszu jego dywizja wróciła z powrotem do koszar bez jednego wystrzału. Stauffenberg był znowu zachwycony sukcesami Hitlera. W rozmowach ze swoimi kolegami, wyraża przekonanie, że Hitler na pewno nie narazi Niemców na żadną wojnę. Uzasadniał to faktem, że dyktator sam przeżył jej okropności. „Byłby też błaznem, gdyby chciał prowadzić wojnę z kilkoma państwami jednocześnie”, twierdził Stauffenberg⁸³⁵.

Koniec lat trzydziestych to również czas, kiedy spotyka się po raz pierwszy ze zjawiskiem zorganizowanej opozycji antyhitlerowskiej. Dzięki kontaktom brata Bertholda był doskonale zorientowany co do jej zasięgu, wiedział w ogólnych zarysach, jakie były jej cele i jacy ludzie byli w nią zaangażowani.

Wiadomo, że Stauffenberg wielokrotnie z wielkim szacunkiem mówił o próbie zamachu stanu, która miała zapobiec wojnie z Czechosłowacją, a tym samym poważniejszemu ogólnoeuropejskiemu konfliktowi⁸³⁶. Podobnie jak dla znacznej części niemieckiego społeczeństwa, przełomowym momentem w procesie dojrzewania sprzeci-

⁸³⁴ Ibidem, s. 43

⁸³⁵ Ibidem, s. 44

⁸³⁶ Ibidem, s. 63

wu wobec hitleryzmu była Noc Kryształowa w listopadzie 1938 roku. Stauffenberg postrzegał ją jako hańbę dla narodu niemieckiego. Był to moment, w którym wydaje się, że stracił większość swoich złudzeń wobec faszyzmu⁸³⁷.

Hrabia Stauffenberg bierze udział w kampanii polskiej⁸³⁸. Należał do zgrupowania południe, które pod dowództwem generała Gerda von Rundstedta uderzyło na Polskę z Śląska. Walki we wrześniu 1939 okazały się ciężkie i towarzyszyły im duże straty w ludziach. Claus von Stauffenberg przebył ze swoją dywizją w ciągu 9 dni aż 200 kilometrów i dotarł jako jeden z pierwszych do Wisły na południe od Warszawy⁸³⁹. I on był pod wielkim wrażeniem zwycięstwa, jakie odniósł Wehrmacht⁸⁴⁰.

Jednak subiektywna satysfakcja z odniesionego zwycięstwa zamieniła się szybko w głębokie rozczarowanie. Poprzez kontakty z hrabią Fritzem von Schulenburg dowiedział się po raz pierwszy o zbrodniach, jakie popełniały oddziały SS na polskiej ludności cywilnej zarówno na terenach wcielonych, jak i w Generalnej Guberni.

Kilka miesięcy później, w ramach 6 Dywizji Pancerniej, Stauffenberg bierze udział w kampanii francuskiej. W listach do rodziny pisze ze zdumieniem, że Francuzi nie mieli w ogóle ochoty walczyć i tysiącami poddawali się w pierwszym kontakcie z niemieckim Wehrmachtem⁸⁴¹. Jeszcze w trakcie trwania walk we Francji arystokrata został 26 maja 1940 roku oddelegowany do sztabu generalnego Wehrmachtu. Tam też otrzymał 1 stycznia 1941r. awans na stopień majora⁸⁴².

W tej też funkcji doczekał wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim. W momencie rozpoczęcia walk został przeniesiony do obozu Mauerwald koło Kętrzyna w Prusach Wschodnich. Pracował z wielką wytrwałością i zaangażowaniem po kilkanaście godzin na dobę. Do jego zadań należało ciągle wyrównywanie strat na froncie wschodnim zarówno w ludziach, jak i w amunicji, zniszczonego sprzętu, materiałów napędowych. Należał zapewne do pierwszych, którzy zrozumie-

⁸³⁷ H. Thamer, *Verführung und Gewalt...*, op. cit., s. 732

⁸³⁸ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 164

⁸³⁹ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 69

⁸⁴⁰ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 164

⁸⁴¹ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 79

⁸⁴² K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 164



Claus hrabia von Stauffenberg w otoczeniu swoich dzieci.
Wuppertal 1940 rok

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

li, jak dramatycznie fałszywa była ocena wojskowych i technicznych możliwości Armii Czerwonej.

Ale też jako jeden z niewielu oficerów potrafił dostrzec negatywne konsekwencje konstrukcji armii hitlerowskiej, która zorganizowana była na podstawie kryteriów politycznych, a nie merytorycznych. Fatalnie na skuteczności bojowej odbijał się fakt, że zarówno lotnictwo jak i marynarka nie były podległe sztabowi generalnemu. Jeszcze poważniejszym problemem były jednostki SS, które z czasem wyrosły na drugą armię i od Wehrmachtu były również całkowicie niezależne⁸⁴³.

Oburzenie Stauffenberga budziły jednak w pierwszym rzędzie metody prowadzenia wojny. W jego przekonaniu problemy militarne były wynikiem polityki wobec ludności cywilnej na terenach okupowanych, a przede wszystkim mordowanie przedstawicieli środowisk żydowskich. Radykalnie opór przeciwnika miał wywołać rozkaz mordowania oficerów politycznych, zagłodzenia na śmierć jeńców wojennych i prowadzenie regularnego polowania na ludzi, by wywieźć ich jako robotników przymusowych w głąb Niemiec⁸⁴⁴. Stauffenberg miał często powtarzać, że wojnę ze Związkiem Radzieckim można wygrać

⁸⁴³ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 91

⁸⁴⁴ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 404

tylko wtedy, kiedy się pozyska dla swej polityki społeczeństwo rosyjskie⁸⁴⁵.

W lipcu 1941 roku spotyka podczas pobytu na froncie po raz pierwszy generała Henninga von Treckowa, który w przygotowaniach do zamachu stanu z 20 lipca 1944 stanie się jednym z jego najważniejszych sojuszników. Prowadził on też w tamtym okresie często rozmowy z generałem Franzem Halderem. Generał wspominał później, że już wówczas rozmawiali obaj o konieczności zamachu stanu jako jedynej drogi uratowania dla uratowanie Niemiec przed wojenną klęską⁸⁴⁶.

Mimo to długo nie potrafił się zdecydować na przystąpienie do czynnej opozycji, mimo że wcześniej propozycje takie ze strony Kreisauer Kreis padały. W początkowym okresie wojny z Rosją z całym zaangażowaniem starał się nawet zapobiec nadciągającej katastrofie. W czym się nawet zasłużył, ponieważ uchodził za wyjątkowy sztabowy talent⁸⁴⁷. We wspomnieniach wielu ówczesnych współpracowników był w tym czasie niezmiernie pilnym oficerem sztabowym, który z ogromnym poświęceniem pracował na rzecz wzmocnienia bojowej sprawności Wehrmachtu⁸⁴⁸.

Wynikało to być może z faktu, że komunizm traktował w owych czasach jako jeszcze większe zło niż faszyzm. Dlatego w działaniach Wehrmachtu upatrywał dziejowej roli uwolnienia narodu rosyjskiego z rąk bolszewików. Uważał, że najpierw trzeba się rozprawić z komunizmem, a dopiero potem dokonać zamachu stanu w Berlinie⁸⁴⁹.

W styczniu 1943 nadzieje na pokonanie Związku Radzieckiego miały się pod Stalingradem ostatecznie rozwiać. W tym samym miesiącu Stauffenberg otrzymuje awans na stopień podpułkownika i otrzymuje rozkaz przeniesienia do Afryki. Zostaje przydzielony w charakterze szefa sztabu do 10 Dywizji Pancernej w Tunisie.

W ciągu tych kilku miesięcy znakomicie sprawdził się jako oficer frontowy. Opowiadano epizod frontowy, kiedy Stauffenberg został otoczony przez wojska brytyjskie w nocy i obie strony straciły orientację, gdzie znajdują się własne oddziały. Wtedy Stauffenberg swoim perfekcyjnym angielskim głośno zaczął wydawać brytyjskim oddzia-

⁸⁴⁵ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 109

⁸⁴⁶ *Ibidem*, s. 94

⁸⁴⁷ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 155

⁸⁴⁸ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 102

⁸⁴⁹ H. Mommsen, *Alternative zu Hitler...*, op. cit., s. 404

łom rozkazy, jak mają strzelać. Dzięki temu fortelowi udało mu się wy dostać z okrążenia⁸⁵⁰.

Pomiędzy nim a głównodowodzącym marszałkiem Erwinem Rommelem dochodzi często do rozbieżności poglądów, co do celo wości prowadzenia konkretnych wojskowych operacji. Krytykuje zwłaszcza koncepcję bitwy Medenine. Zakończyła się ona całkowitym fiaskiem.

Dzień 7 kwietnia 1943 roku w życiu Stauffenberga miał okazać się przełomowy i to na wielu płaszczyznach. Jego 10 Dywizja Pancerna musiała wycofać się przed 1 armią amerykańską dowodzoną przez gen. George Pattona. Było to dramatyczne przedsięwzięcie, ponieważ droga była niczym nie osłonięta i oddziały Stauffenberga były całko wicie bezbronne wystawione na ataki lotnictwa amerykańskiego. Ary stokrata wycofuje się z zagrożonego odcinaka jako jeden z ostatnich w swoim wozie dowodzenia. Samochód Stauffenberga zaatakowany został przez 20 samolotów szturmowych, a on sam odniósł najcięższe obrażenia⁸⁵¹.

Jego ciało było jedną wielką raną pociętą odłamkami pocisków. Początkowo wydawało się, że oślepnie całkowicie. Utracił prawą rękę, a na lewej zostały mu tylko trzy palce. Utracił oko, ciężko uszkodzone zostało jego lewe ucho⁸⁵². Niewiele brakowało, by zmarł na skutek poniesionych obrażeń. Dopiero po tygodniach odtransportowany został statkiem sanitarnym wpierw do Rzymu, a potem do Monachium⁸⁵³.

Jednym z częstych gości Stauffenberga w monachijskim szpitalu był wuj, hrabia Nikolaus von Uexküll-Gyllenband. Był on już dawno zdecydowanym przeciwnikiem reżimu hitlerowskiego i w wielogo dzinnych rozmowach przekonywał siostrzeńca do swoich poglądów i planów. Nikolaus von Uexküll-Gyllenband był przekonany, że tylko zamordowanie dyktatora może uratować Niemcy przed ostateczną katastrofą. Rozmowy te rzeczywiście spowodowały przełom w orien tacji politycznej Stauffenberga, który z całym przekonaniem dojrzał do

⁸⁵⁰ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 142

⁸⁵¹ *Ibidem*, s. 146

⁸⁵² K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 144; P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 295

⁸⁵³ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 297; K. Finker, *Graf Moltke ...*, op. cit., s. 272

przystąpienia do czynnego ruchu oporu⁸⁵⁴. Swoje ocalenie interpretował nawet jako zobowiązanie czynnej akcji przeciwko systemowi⁸⁵⁵.

Od tego momentu robił wszystko, żeby przyspieszyć swój proces powrotu do zdrowia i umocnienia swojej fizycznej kondycji. Codziennie ćwiczył umiejętność pisania trzema palcami lewej ręki. W połowie lipca 1943 roku lekarze wyrazili zgodę, by dalsze swoje leczenie kontynuował w warunkach domowych. Mimo że każdy ruch sprawia mu ból, codziennie odbywa długie spaceru⁸⁵⁶.

Pobył w jego rodzinnej posiadłości pomógł mu nie tylko odzyskać siły, ale też umocnił go w przekonaniach, które wyrobił sobie w monachijskim szpitalu. Wiadomo, że na początku września 1943 roku spędził razem wiele dni w swojej rodzinnej posiadłości Lautlingen koło Bambergu ze swoim bratem Bertholdem. Od dzieciństwa łączyła ich bliska przyjaźń. Nie było dla Clausa bynajmniej tajemnicą, że Berthold od długiego już czasu związany był ze środowiskiem dysydentów z Kreisauer Kreis. Helmuth von Moltke w tym czasie wymienia w swoich listach jako jednego ze swoich głównych przyjaciół na równi z Theodorem Steltzerem, Adamem von Trottem, czy Peterem von Yorkiem⁸⁵⁷.

Plany Kreisauer Kreis były niewątpliwie ważnym tematem rozmów obu braci. W konsekwencji kilka tygodni później Berthold pomógł w integracji swojego brata z tym ugrupowaniem. Nie bez znaczenia w tym procesie był fakt, że jednym z liderów Kreisauer Kreis był Peter York. Był on nie tylko kuzynem braci Stauffenbergów, ale stał się wkrótce zaufanym przyjacielem Clausa⁸⁵⁸. Przyjmuje się, że Claus von Stauffenberg brał regularnie udział w spotkaniach Kreisauer Kreis od września 1943 roku⁸⁵⁹.

⁸⁵⁴ E. Zeller, *Oberst Claus Graf ...*, op. cit., s. 149

⁸⁵⁵ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 297 i nn.; K. Finker, *Graf Moltke ...*, op. cit., s. 272

⁸⁵⁶ E. Zeller, *Oberst Claus Graf ...*, op. cit., s. 149

⁸⁵⁷ B. Oppen, *Briefe an Freya...*, op. cit., s. 520 oraz 537

⁸⁵⁸ W. Winterhager, *Der Kreisauer Kreis. Porträt...*, op. cit., s. 183

⁸⁵⁹ Pomimo udokumentowanych intensywnych kontaktów Stauffenberga z Kreisauer Kreis i częstych pobytów w domu Yorków na Hortensienstrasse nie wiadomo, kiedy spotkał się on z Helmuthem Moltke po raz pierwszy. Marion York i Eugen Gerstenmaier twierdzą, że spotykali się oni tam już od września 1943 roku. Z całą pewnością wiadomo, że Moltke spotkał się ze Stauffenbergiem 31 grudnia 1943 roku. Wiadomo także, że Moltke był już przez Schulenburga poinformowany o planach zamachu stanu. Patrz: F. Moltke, M. Balfour,

Po przybyciu do Berlina Claus von Stauffenberg znalazł się ponownie pod wpływem wuja, hrabiego Nikolausa von Üxküll⁸⁶⁰, z którym nawet zamieszkał. W tym samym domu w Berlinie – Wannsee przy ulicy Tristanstraße 8 mieszkała również kuzynka Stauffenberga Annabel Simens, skądinąd siostrzenica Petera von Yorcka⁸⁶¹.

Hrabia Üxküll był bliskim znajomym i sprzymierzeńcem Fritza-Dietlofa von Schulenburga, z którym Stauffenberg znał się już od dawna. Teraz nawiązała się między nimi bliska przyjaźń i wkrótce obaj stali się najbliższymi współpracownikami. Obaj marzyli o dokonaniu wielkiego czynu, który wprowadziłby ich do panteonu historii jako narodowych bohaterów na wzór ich przodków⁸⁶². Dzięki Schulenburgowi przyszły zamachowiec nawiązał kontakty z wieloma niechętnymi reżimowi osobami. Obu arystokratów łączyła podobna ocena sytuacji politycznej i militarnej Niemiec⁸⁶³.

Stauffenberg był niewątpliwie osobą o silnej indywidualności. Miał talent organizacyjny i potrafił myśleć w kategoriach strategicznych. Wszystko to powodowało, że bez większych zastrzeżeń zaakceptowano go jako lidera wojskowej części zamachu stanu⁸⁶⁴. Stauffenberg stał się niejako warunkiem zamachu stanu, ponieważ bez jego zdecydowania inni nie byli w stanie działać w sposób dostatecznie zdecydowany⁸⁶⁵.

Stauffenberg uważał, że Niemcy poprzez ekscesywny nacjonalizm skompromitowali się w oczach innych narodów na całe pokolenia. W jego przekonaniu tylko zamach na Hitlera mógł po części zneutralizować winę i wstyd za popełnione zbrodnie. Zamordowanie dyktatora miało dla Niemców być szansą, by mogli się w przyszłości sami szanować⁸⁶⁶. Stauffenberg postanowił nie czekać, aż rządy Hitlera same się skończą. Radykalna antyfaszystowska orientacja stała się niejako również płaszczyzną porozumienia z Kreisauer Kreis.

J. Frisby, *Helmuth von...*, op. cit., s. 282; K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 164

⁸⁶⁰ Ch. Müller, *Oberst Stauffenberg. Eine Biographie*. Düsseldorf 1971, s. 293.

⁸⁶¹ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 318

⁸⁶² Wykład Hansa Christopa von Stauffenberg z 02.08.1963 [w:] G. Ronn, *Neuordnung...*, op. cit., s. 290

⁸⁶³ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 155

⁸⁶⁴ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 414

⁸⁶⁵ P. Steinbach, *Einführung...*, op. cit., s. XIII

⁸⁶⁶ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 162

Zbliżenie Clausa von Stauffenberga do Kreisauer Kreis jesienią 1943 roku miało poważne konsekwencje. Posiadał on tak silną osobowość, że niektórzy z opozycjonistów zaczęli mu bardziej ulegać niż dotychczasowemu liderowi, Helmuthowi Moltke⁸⁶⁷. Już jesienią 1943 roku śląski arystokrata w swoich listach skarży się, że pod wpływem Stauffenberga „stara gwardia” się rozpada i skłania się coraz bardziej w kierunku zamachu na Hitlera⁸⁶⁸. Dla Moltkego niewątpliwie szczególnie bolesna musiała być ewolucja Petera Yorka. Wiadomo, że w Święta Bożego Narodzenia 1943 roku, York zadeklarował Stauffenbergowi swoją pełną lojalność⁸⁶⁹. Kiedy Helmuth von Moltke został aresztowany 19 stycznia 1944 roku przez służbę bezpieczeństwa SS, rolę lidera w Kreisauer Kreis przejął właśnie Claus von Stauffenberg⁸⁷⁰.



Claus hrabia von Stauffenberg w rozmowie z Adolfem Hitlerem i marszałkiem Wilhelmem von Keitel. Kwatera Główna w Kętrzynie na Mazurach, lipiec 1944 rok

Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

⁸⁶⁷ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 323

⁸⁶⁸ B. Oppen, *Briefe an Freya...*, op. cit., s. 454, 519 oraz 588

⁸⁶⁹ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 323

⁸⁷⁰ K. Finker, *Graf Moltke...*, op. cit., s. 272

Arystokrata został już 10 sierpnia 1943 roku szefem sztabu generała Friedricha Olbrichta w Armii Rezerwowej Wehrmachtu. Jego nowy szef, jeden z liderów przygotowywanego zamachu stanu, przyjął go na to stanowisko świadomie. Upatrywał w nim bowiem od początku koordynatora sprzysiężenia⁸⁷¹. Pomysłodawcą podłożenia bomby podczas narad sztabowych w kwaterze głównej Hitlera był przypuszczalnie inny generał z Armii Rezerwowej, Henning von Tresckow. Zaden spośród opozycyjnych generałów, którzy uczestniczyli w tych naradach, nie miał jednak odwagi zdetonować tam ładunku wybuchowego. Zadanie to przerosło mentalnie zarówno Helmutha Stieffa, Ericha Fellgiebela, czy Eduarda Wagnera⁸⁷².

Zadanie, jakie postawili sobie animatorzy zamachu stanu z 20 lipca 1944 roku, było niezwykle. Postanowili przeprowadzić zamach stanu, nie mając oparcia ani w wojsku, ani w szerokich masach społecznych. Obalenie dyktatury trzeba było zatem dokonać więc w taki sposób, żeby liderzy reżimu nie zorientowali się w pierwszym momencie, że utracili władzę. Dezinformacja i działania pozorujące musiały być niezwykle ważnym elementem tego planu. Dodatkową trudnością była obawa, że ewentualna walka o władzę może doprowadzić do załamania frontów walczących z aliantami.

Zamach stanu zamierzano przeprowadzić realizując wymyślony przypuszczalnie również przez Henninga von Tresckow „Plan Walkiria.” On też był autorem jego pierwotnych wersji. Od października 1943 roku aktualizował jego koncepcje Claus von Stauffenberg. Zmieniająca się sytuacja polityczna i rotacja stanowisk, na których znajdowali się dysydenci przygotowujący zamach stanu powodowały konieczność ciągłych zmian w planie operacyjnym.

„Plan Walkiria” był oficjalnie przez Wehrmacht przyjętą procedurą, która miała być uruchomiona na wypadek wewnętrznych zamieszek, a w szczególności rewolty robotników przymusowych. Tresckow, a potem Stauffenberg wykorzystali powszechny w ówczesnych Niemczech strach przed milionami pracujących w Rzeszy obcokrajowców. Wprowadzenie operacyjnych procedur na wypadek grożącego z ich strony niebezpieczeństwa nie wzbudzało w nikim podejrzeń. W praktyce mobilizacyjne plany Walkirii miały umożliwić legalne uruchomienie sił wojskowych na terenie Niemiec, bez wtajemniczenia ich w

⁸⁷¹ E. Zeller, *Oberst Claus Graf ...*, op. cit., s. 152

⁸⁷² H. Fraenkel; R. Manvell, *Der 20 Juli ...*, op. cit., s. 83

faktyczny cel. Z Planu Walkiria świadomie wykluczone były jednostki SS stacjonujące w Rzeszy⁸⁷³.

Warunkiem koniecznym dla przeprowadzenia tą drogą zamachu stanu miało być zamordowanie dyktatora. Opozycjoniści chcieli obwieścić społeczeństwu, że faszystowscy dygnitarze zamordowali dyktatora, żeby przejąć władzę w państwie. Zamachowcy zamierzali wystąpić w charakterze obrońców istniejącego porządku społeczno-politycznego. To miało dać im legitymację do uruchomienia procedury Walkirii. Tyle tylko, że siły Wehrmachtu miały zostać skierowane do walki z rzekomo zbuntowanym oddziałem SS, a nie przeciwko robotnikom przymusowym. To właśnie SS w myśl propagandowego chwytu zamachowców miało stanowić zagrożenie dla państwa.

Pod pretekstem walki o utrzymanie systemu faszystowskiego spiskowcy zamierzali powołać swój rząd, a w dalszej kolejności zlikwidować dotychczasowe centra władzy. Kwatera Główna Wehrmachtu w Kętrzynie miała zostać odcięta od świata. Opozycjoniści zaplanowali aresztowanie w pierwszej kolejności ministrów rządu hitlerowskiego, krajowych pełnomocników państwa (Reichsstaathalter) i partii (Gauler), dotychczasowych krajowych komendantów policji, wysokich funkcjonariuszy SS i gestapo, a w dalszej kolejności komendantów obozów koncentracyjnych i osoby odpowiedzialne za propagandę⁸⁷⁴.

Wybór Stauffenberga na lidera zamachu stanu był uzasadniony wieloma przesłankami. Nie tylko posiadał niezwykle silną osobowość, ale również jego notowania u hitlerowskich elit były znakomite. Wiadomo o rozmowie, którą prowadził Himmler z generałem Guderianem. Dygnitarze zastanawiali się nad kandydaturą na stanowisko szefa wydziału operacyjnego Sztabu Generalnego Wehrmachtu. W strukturach faszystowskiej armii było to jedno z najbardziej kluczowych i wyeksponowanych stanowisk. Obaj bez zastrzeżeń się na kandydaturę Stauffenberga zgodzili. Guderian uważał go za najbardziej utalentowanego oficera w całej armii⁸⁷⁵.

To pełne zaufanie było z punktu widzenia planów zamachu stanu konieczne. By podjąć się próby zamordowania dyktatora Stauffenberg musiał wypracować sobie możliwość bezpośredniego dostępu do niego. Perspektywy takie otworzyły się rzeczywiście 1 lipca 1944, kiedy to Claus von Stauffenberg otrzymał nominację na szefa sztabu szefa

⁸⁷³ U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell...*, op. cit., s. 157

⁸⁷⁴ E. Zeller, *Oberst Claus Graf...*, op. cit., s. 168

⁸⁷⁵ L. Schwerin, *Es geschah in Deutschland*, Tübingen 1952, s. 346; J. Kramarz, *Claus Graf von Stauffenberg*, Frankfurt/M 1965, s. 183

armii zbrojeń i głównodowodzącego armią rezerwową. Nominacja ta otworzyła mu szeroko drzwi do najbliższego otoczenia Adolfa Hitlera.

Nie wolno jednak zapominać, że Stauffenberg latem 1944 roku był ciężkim kaleką. Miał urwaną prawą rękę i dwa palce drugiej ręki, wybite oko i ciężko uszkodzone ucho. Jego rana po oku była w stanie poważnego zapalenia⁸⁷⁶. Ale nie tylko jego fizyczny stan był problemem. Pod koniec czerwca 1944 arystokrata poddał się w Grönewald badaniom lekarskim w związku z procesem rekonwalescencji. Jego lekarz, Ferdinand Sauerbruch, był stanem swojego pacjenta przerażony. Lekarz doradzał mu pilnie kilka tygodni urlopu, ponieważ uważał, że Stauffenberg jest na granicy nerwowego załamania.

Kiedy Stauffenberg zwierzył mu się ze swojego zaangażowania w planowany zamach stanu, Sauerbruch przerwał mu gwałtownie. Ostrzegął go z całym zdecydowaniem, że jego organizm jest skrajnie wyczerpany, a nieuleczone rany są poważnie zapaalne. Starał się go przekonać, że w tym stanie będzie mu niezmiernie łatwo popełnić jakiś tragiczny w skutkach błąd. Stauffenberg nie dał się lekarzowi przekonać, chociaż długo miał nadzieję, że dyktatora zlikwiduje ktoś inny. Wiemy, że jeszcze 29 czerwca 1944 roku miał się on jeszcze wahać, czy zamach powinien przeprowadzić osobiście⁸⁷⁷.



Ruiny baraku w „Wilczym Szańcu”, w którym Claus von Stauffenberg przeprowadził 20 lipca 1944 roku próbę zamordowania Adolfa Hitlera
Foto: A. Woronowicz

⁸⁷⁶ H. Fraenkel; R. Manvell, *Der 20 Juli ...*, op. cit., s. 83

⁸⁷⁷ P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 388

Ostatecznie hrabia Stauffenberg zdecydował się przeprowadzić zamach 20 lipca 1944 roku. W baraku sztabowym, w którym odbywała się w tym dniu konferencja z Hitlerem, znajdowało się 23 najwyższych oficerów Wehrmachtu. Gdyby Claus von Stauffenberg zdetonował cały przywieziony do Kętrzyzna ładunek wybuchowy, zginęliby z ogromnym prawdopodobieństwem wszyscy obecni tam oficerowie, łącznie z Hitlerem. Przypuszczalnie to humanitarne względy i opory przed masakrą wśród niemieckiej generacji spowodowały, że Stauffenberg w ostatniej chwili zdecydował się drastycznie zredukować siłę wybuchu⁸⁷⁸.



Miejsce, w którym zamordowano Clausa hrabiego von Stauffenberga.
Instalacja na dziedzińcu budynku w Berlinie, w którym w 1994 roku
mieściło się dowództwo Armii Rezerwowej Wehrmachtu.
Źródło: Gedenkstätte Deutscher Widerstand

⁸⁷⁸ K.H. Roth, A. Ebbinghaus (red.), *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise...*, op. cit., s. 180; P. Hoffmann, *Claus Schenk Graf von...*, op. cit., s. 424; B. Wehner, *Dem Täter auf der...*, op. cit., s. 254

W towarzyszących sytuacji emocjach nie uświadomił sobie, że połowa materiału wybuchowego jest całkowicie niewystarczająca do zamordowania dyktatora. To nie Hitler miał podczas zamachu szczęście, tylko Stauffenberg źle ocenił siłę zredukowanego ładunku wybuchowego.

Stauffenberg po powrocie do Berlina próbował, pomimo nieudanej próby zamordowania dyktatora, dokonać próby zamachu stanu. Usiłowania te załamały się już po kilku godzinach, a Stauffenberg wraz z trzema najbliższymi współpracownikami jeszcze tego samego wieczoru został rozstrzelany. „Niech żyją święte Niemcy”, krzyknął w ostatnim momencie swego życia.

Zarówno biorący udział w spisku marszałek Erwin Rommel jak i Helmuth von Moltke od początku twierdzili, że arystokratyczni spiskowcy nie posiadają żadnego doświadczenia w dokonywaniu zamachów terrorystycznych. Uważał, że próba ta nie uda się z powodu jakiegoś technicznego lub organizacyjnego błędu⁸⁷⁹. Niestety mieli rację.

⁸⁷⁹ Wykład Hansa Christopha von Stauffenberg..., op. cit., s. 290

Bibliografia

- [1] ABUSCH A.: *Der Irrweg einer Nation*, Berlin 1946
- [2] ACKERMANN K.: *Der Widerstand*, München 1965
- [3] *Adolf Reichwein 1898-1944. Erinnerungen, Forschungen, Impulse*, Hrsg. Huber W., Paderborn 1981
- [4] *Adolf Reichwein. Ein Lebensbild aus Briefen und Dokumenten*, Hrsg. Schulz U., Reichwein R., München 1974
- [5] ALBRECHT R.: *Ein militanter Sozialdemokrat, Carlo Mierendorff, eine Biografie*. Berlin 1987
- [6] *Alternativen. Schicksale deutscher Bürger*, Hrsg. Groehler O., Berlin (Ost) 1987
- [7] ANDREAS-FRIEDERICH R.: *Der Schattenmann*, Berlin 2000.
- [8] *Anpassung, Verweigerung und Widerstand. Soziale Milieus, politische Kultur und der Widerstand gegen den Nationalsozialismus in Deutschland und im regionalen Vergleich*, Hrsg. Schmiechen-Ackermann D., Berlin 1996
- [9] ARETZ J., MORSEY R., RAUSCHER A. (red.): *Zeitgeschichte in Lebensbildern. Aus dem deutschen Katholizismus des 19. und 20. Jahrhunderts*, Mainz 1984
- [10] BECK D.: *Julius Leber, Sozialdemokrat zwischen Reform und Widerstand*. Berlin 1983
- [11] *Beck und Goerdeler. Gemeinschaftsdokumente für den Frieden 1941-1944*, Hrsg. Schramm W., München 1965
- [12] BLEISTEIN R.: *Dossier: Kreisauer Kreis, Dokumente aus dem Widerstand gegen des Nationalsozialismus*. Frankfurt am Main 1987
- [13] BLUMBERG-EBEL A.: *Sondergerichtsbarkeit und „Politischer Katholizismus“ im „Dritten Reich“*, Paderborn 1990
- [14] BOWRA C.M.: *Memories, 1898 – 1939*. London 1969
- [15] BRAKELMANN G.: *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2003
- [16] BRAKELMANN G.: *Der Kreisauer Kreis*, Münster 2004
- [17] BREUNING K.: *Die Vision des Reiches. Deutscher Katholizismus zwischen Demokratie und Diktatur (1929-1934)*, München 1969
- [18] BRIEF G.: *Die Wirtschaftswissenschaft nach dem Kriege*, München 1925
- [19] BROSZAT M.: *Der Staat Hitlers*. München 1989

- [20] BUCHSTAB G., KAFF B., KLEINMANN H.: *Verfolgung und Widerstand 1933-1945. Christliche Demokraten gegen Hitler*, Düsseldorf 1986
- [21] CARTARIUS U: *Opposition Gegen Hitler*, Berlin 1994
- [22] *Christen im Widerstand gegen das Dritte Reich*, Hrsg. Pottier J., Sachsenheim 1988
- [23] *Christentum und Politik. Dokumente des Widerstands. Zum 40. Jahrestag der Hinrichtung des Zentrumspolitikers und Staatspräsidenten Eugen Bolz am 23. Januar 1945*, Hrsg. Köhler J., Sigmaringen 1985
- [24] DAHRENDORFF G.: *Ein man geht seinen Weg. Schriften, Reden und Briefe von Julius Leber*, Berlin/Frankfurt 1952
- [25] *Das „andere Deutschland“ im Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, Hrsg. Grebing H., Wickert C., Essen 1994.
- [26] *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen, 1939 – 1945* Hrsg. Präg W. Jacobmeyer W., Stuttgart 1975
- [27] *Das Ende der Parteien 1933*, Hrsg. Matthias E., Morsey R., Bonn 1960
- [28] *Das Gewissen steht auf. Lebensbilder aus dem deutschen Widerstand 1933-1945*, Hrsg. Bracher K. D., Leber A., Mainz 1984
- [29] DELP A.: *Christ und Gegenwart*. [in:] *Stimme der Zeit* 69 (1939)
- [30] DELP A.: *Gesammelte Schriften*, Tom V, Frankfurt a.M. 1988
- [31] DENZLER G., FABRICIUS V.: *Christen und Nationalsozialisten*, Frankfurt am Main 1993
- [32] *Der 20. Juli 1944*, Hrsg. Royce H., Zimmermann E., Jacobsen H. Bonn 1964
- [33] *Der 20. Juli 1944. Annäherung an den geschichtlichen Augenblick*, Hrsg. Voss R., Neske G., Pfullingen 1984
- [34] *Der 20. Juli 1944. Bewertung und Rezeption des deutschen Widerstands gegen das NS-Regime*, Hrsg. Ueberschär G., Köln 1994
- [35] *Der 20. Juli 1944. Die Schulenburgs - Eine Familie im tragischen Konflikt zwischen Hochverrat und Gehorsam. Katalog und Lesebuch zur gleichnamigen Wanderausstellung*, Hrsg. Stegmann W., Ridder T. Dorsten 1994
- [36] *Der deutsche Kommunismus. Dokumente 1915-1945*, Hrsg. Weber H., Köln 1963
- [37] *Der deutsche Widerstand 1933-1945*, Hrsg. Müller K., Paderborn 1990
- [38] *Der deutsche Widerstand gegen Hitler*, Hrsg. Schmidthener W., Buchheim H., Köln 1966

- [39] *Der Kreisauer Kreis. Porträt einer Widerstandsgruppe. Begleitband zu einer Ausstellung der Stiftung Preußischer Kulturbesitz*, Hrsg. Winterhager W., Mainz 1985
- [40] *Der Tod von Plötzensee. Erinnerungen, Ereignisse, Dokumente 1942-1944*. Hrsg. Gostkowski V., Loch W., Frankfurt am Main 1993
- [41] *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Die deutsche Gesellschaft und der Widerstand gegen Hitler*, Hrsg. Schmäddecke J., Steinbach P., München-Zürich 1986
- [42] *Der zwanzigste Juli. Alternative zu Hitler*, Hrsg. Schultz H. Stuttgart-Berlin 1974
- [43] *Deutscher Widerstand - Demokratie heute. Kirche, Kreisauer Kreis, Ethik, Militär und Gewerkschaften*, Hrsg. Engel H., Bonn 1992
- [44] *Deutscher Widerstand 1938-1944*, Hrsg. Scheurig B., München 1984
- [45] *Deutscher Widerstand. Demokratie heute*. Hrsg. Huberta E., Bonn 1992
- [46] *Die Kirche in der Zeitwende*, Hrsg. Kleidemann E., Salzburg 1936
- [47] *Die Reichstagsabgeordneten der Weimarer Republik in der Zeit des Nationalsozialismus. Politische Verfolgung, Emigration und Ausbürgerung 1933-1945*, Hrsg. Schumacher, M., Düsseldorf 1994
- [48] *Die Rote Kapelle im Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, Hrsg. Coppi H., Berlin 1994
- [49] *Die soziale Botschaft der Kirche*, Hrsg. Schasching J., Innsbruck 1963
- [50] DÖNHOF M.: *Um der Ehre willen*, Berlin 1994
- [51] DUISBURG C.: *Abhandlungen, Vorträge, und Reden*, Berlin. 1933
- [52] EHLERS D.: *Technik und Moral einer Verschwörung: 20. Juli 1944*, Frankfurt am Main-Bonn 1964
- [53] ELLMANN M.: *Hans Lukaschek im Kreisauer Kreis*. Paderborn 2000
- [54] ENGEL H.: *Deutscher Widerstand, Demokratie heute*. Bonn 1992
- [55] *Erkämpft das Menschenrecht. Lebensbilder und letzte Briefe antifaschistischer Widerstandskämpfer*, Hrsg. Institut für Marxismus-Leninismus beim ZK der SED, Berlin 1958
- [56] *Europäischer Widerstand im Vergleich*, Hrsg. Roon G., Berlin 1985
- [57] FARNER K.: *Der Weg des Sozialismus*, Reinbeck 1964
- [58] FEST J.: *Staatsstreich, Der lange Weg zum 20 Juli*, Berlin 1994
- [59] FINKER K., BUSSE A.: *Stauffenberg und der 20. Juli 1944*, Berlin (Ost) 1984
- [60] FINKER K.: *Graf Moltke und der Kreisauer Kreis*, Berlin 1993

- [61] FISZER J.: *Warunki rozwoju opozycji antyhitlerowskiej*. [w:] Zeszyty Niemcoznawcze, (red.) Tomala M., Warszawa 1995. s. 89 – 110
- [62] FOERSTER W.: *Generaloberst Ludwig Beck. Sein Kampf gegen den Krieg. Aus den nachgelassenen Papieren des Generalstabschefs*, München 1953
- [63] FRAENKEL H., MANVELL R.: *20 Juli*, Berlin 1964
- [64] *Für Deutschland. Die Männer des 20. Juli*, Hrsg. Klemperer K., Syring E., Zitelmann R., Berlin 1994
- [65] GABLENTZ H.: *Der Kreisauer Kreis*. [w:] Politische Vierteljahresschrift 1968. s. 189 - 241
- [66] *Gegner des Nationalsozialismus. Wissenschaftler und Widerstandskämpfer auf der Suche nach historischer Wirklichkeit*, Hrsg. Kleßmann C., Pingel F., Frankfurt am Main 1980
- [67] GERLACH C.: *Kalkulierte Morde*, Hamburg 2000
- [68] GERSTENMAIER E.: *Die Tatgemeinschaft*. [w:] Rheinischer Merkur. Köln, 16 lipca 1954
- [69] GERSTENMAIER E.: *Von Bolz bis zu Rommel und Wurm. Baden-Württemberg im Kampf gegen Hitler*, Stuttgart 1978
- [70] *Gewissen steht auf. 64 Lebensbilder aus dem dt. Widerstand 1933-1945*. Hrsg. Leber A, in Zusammenarbeit mit Willy Brandt u. K.D. Bracher. Frankfurt am Main 1959
- [71] GOETZ B.: *Die Wirtschaftswissenschaft nach dem Kriege*. München 1925
- [72] GOTTO K.: *Die Wochenzeitung Junge Front. Eine Studie zum katholischen Selbstverständnis und zum Verhalten der jungen Kirche gegenüber dem Nationalsozialismus*, Mainz 1970
- [73] GOTTSCHALDT E.: *Antifaschismus und Widerstand. Der Kampf gegen den deutschen Faschismus 1933-1945. Ein Überblick*, Heilbronn 1985
- [74] *Großbritannien und der deutsche Widerstand 1933 - 1944*. Hrsg. K. Müller D. Dilks Paderborn 1994
- [75] HAASE N., PAUL G.: *Die anderen Soldaten*, Frankfurt am Main 1995
- [76] HEHL U.: *Priester unter Hitlers Terror. Eine biographische und statistische Erhebung*, Mainz 1975
- [77] HEIDEKING J.: *USA und der deutscher Widerstand*, Tübingen 1993
- [78] HEIMANN E.: *Kapitalismus und Sozialismus*. Potsdam 1931
- [79] HEINEMANN U.: *Ein konservativer Rebell. Fritz-Dietlof Graf von der Schulenburg und der 20. Juli*, Berlin 1990

- [80] *Hellmuth James von Moltke. Briefe an Freya 1939-1945*, Hrsg. Oppen Ruhm B. von, München 1988
- [81] HENNINGSSEN J.: *Die neue Richtung in der Weimarer Zeit*, Stuttgart 1960
- [82] HINK E.: *Die Tragödie des 20 Juli 1944*. Heidelberg 1946
- [83] HOFFMANN P.: *Claus Schenk Graf von Stauffenberg und seine Brüder*, Stuttgart 1992
- [84] HOFFMANN P.: *Die Sicherheit des Diktators. Hitlers Leibwachen, Schutzmaßnahmen, Residenzen, Hauptquartiere*, München-Zürich 1975
- [85] HOFFMANN P.: *Widerstand - Staatsstreich - Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler*, München 1985
- [86] HOFFMANN P.: *Widerstand gegen Hitler und das Attentat vom 20. Juli 1944. Probleme des Umsturzes*, München-Zürich 1984
- [87] HÖHNE H.: *Die Machtergreifung. Deutschlands Weg in die Hitlerdiktatur*, Reinbek 1983
- [88] *Ihr Gewissen gebot es. Christen im Widerstand gegen den Hitlerfaschismus*, Hrsg. Drobisch K., Fischer G., Berlin (Ost) 1980
- [89] JOŃCAK.: *Niemcy – Polska w myśli politycznej Kreisauer Kreis*. [w:] *Zeszyty Niemcoznawcze*. (red.) Tomala M., Warszawa 1995. s. 32 – 50
- [90] KARSKI S.: *Adalbert Korfanty*, Dülmen 1990
- [91] KARSKI S.: *Der Abstimmungskampf in Oberschlesien 1920–21, zur Vorgeschichte des Plebiszits*, „Oberschlesisches Jahrbuch“ 1996, H. 12, s. 137–162
- [92] KESSEL A.: *Verborgene Saat. Aufzeichnungen aus dem Widerstand*. Berlin 1992
- [93] KETTENACKER L.: *Das „Andere Deutschland“ im Zweiten Weltkrieg. Emigration und Widerstand in internationaler Perspektive*, Stuttgart 1977
- [94] KITSCHEN M.: *Nazistowskie Niemcy w czasie wojny*. Warszawa 1997
- [95] KLEMPERER K.: *Die verlassenen Verschwörer. Der deutsche Widerstand auf der Suche nach Verbündeten 1938 – 1945*. Berlin 1994
- [96] KLÜBER F.: *Eigentumstheorie und Eigentumspolitik*. Osnabrück. 1963
- [97] KLUGE A.: *Die Universitätsselbstverwaltung. Ihre Geschichte und Gegenwärtige Rechtsform*. Frankfurt a.M. 1958
- [98] KOCH H.: *Volksgerechtshof. Politische Justiz im 3 Reich*. München 1998

- [99] KORTE D.: „Aktion Gewitter“ in Schleswig-Holstein, [in:] Jahrbuch für Arbeiterbewegung und Demokratie in Schleswig-Holstein, Kiel 1988
- [100] KOZENSKI J.: *Opozycja w III Rzeszy*. Poznań 1987
- [101] KRAMARZ J.: *Claus Graf von Stauffenberg. 15. November 1907-20. Juli 1944. Das Leben eines Offiziers*, Frankfurt am Main 1965
- [102] KREBS A.: *Fritz-Dietlof Graf von Schulenburg*, Berlin 1964
- [103] KROLL V.: *Die Genferkonvention betreffend Oberschlesien*. Köln. 1956
- [104] LEUGERS A., GEORG A.: *Katholischer Jurist zwischen nationalsozialistischem Regime und Kirche. Lebensbild und Tagebücher 1913-1945*, Paderborn 1994
- [105] *Lexikon des deutschen Widerstandes*, Hrsg. Benz W., Pehle W., Frankfurt am Main 1994
- [106] *Lexikon des Widerstandes 1933-1945*, Hrsg. Steinbach P., Tuchel J. München 1994
- [107] LILL R., OBERREUER H. red.: *20 Juli, Porträts des Widerstandes*. Düsseldorf 1984
- [108] LINDGREN H.: *Adam von Trott Reisen nach Schweden 1942 -1944*, [w:] Vierteljahresshefte für Zeitgeschichte nr. 18 (1970)
- [109] LUKASCHEK H.: *Der Christ in der Not der Zeit*. Paderborn 1949
- [110] LUKASCHEK H.: *Das Schulrecht der nationalen Minderheiten in Deutschland*. Berlin 1939
- [111] LUKASCHEK H.: *Dem Andenken der Oberschlesischen Abstimmung*, [w:] „Der Schlesier“ 1951. z. 2. Bonn
- [112] MAIER H.: *Hegels Schrift über die Reichsverfassung*. [w:] „Politische Vierteljahresschrift“ nr.4 1963 Berlin. s. 334 - 369
- [113] MALONE H.: *Adam von Trott zu Solz. Werdegang eines Verschwörers 1909-1938*, Berlin 1986
- [114] MAMMACH K.: *Widerstand 1939-1945. Geschichte der deutschen antifaschistischen Widerstandsbewegung im Inland und in der Emigration*, Berlin (Ost) 1987
- [115] MANN R.: *Zur Soziologie des Widerstandes im nationalsozialistischen Deutschland*, Köln 1976
- [116] *Marxismusstudien, vierte Folge. Schriften der evangelischen Studien-gemeinschaft*. Tübingen 1962
- [117] MEIER-RÜST K.: *Alexander Rüstow. Geschichtsdeutung und liberales Engagement*, Stuttgart. 1993
- [118] MELNIKOW D.: *Der 20. Juli 1944. Legende und Wirklichkeit*, Hamburg 1968

- [119] MESSERSCHMIDT M., WÜLLNER F.: *Die Wehrmachtjustiz im Dienste des Nationalsozialismus*, Baden Baden 1987
- [120] MOELLENDORF W.: *Konservativer Sozialismus*. Hamburg 1923
- [121] MOLTKE A.: *Die wirtschafts- und gesellschaftspolitischen Vorstellungen des Kreisauer Kreises*. Köln. 1989
- [122] *Moltke Almanach* Hrsg. Moltke-Stiftung Berlin, Berlin 1984
- [123] MOLTKE F., BALFOUR M., FRISBY J.: *Helmuth von Moltke 1907-1945*, Stuttgart 1975
- [124] MOLTKE F.: *Erinnerungen an Kreisau. 1930 – 1945*. München. 1999
- [125] MOLTKE H.: *Letzte Briefe aus dem Gefängnis Tegel*, Berlin 1963
- [126] MOMMSEN H.: *Alternative zu Hitler. Studien zur Geschichte des deutschen Widerstandes*. München 2000
- [127] MOMMSEN H.: *Fritz-Dietlof Graf von der Schulenburg und die preußische Tradition*, [w:] „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“ 1984, nr. 32, s. 213-239
- [128] MORSEY R.: *Christliche Demokraten in Emigration und Widerstand 1933-1945*, Köln 1987
- [129] MORSEY R.: *Der Untergang des politischen Katholizismus. Die Zentrumspartei zwischen christlichem Selbstverständnis und nationaler Erhebung 1932/33*, Stuttgart 1977
- [130] MÜHLEN B.: *Sie gaben ihr Leben. Unbekannte Opfer des 20. Juli 1944. General Fritz Lindemann und seine Fluchthelfer*. Berlin 1995
- [131] MUHLER E.: *Die Soziallehre des Papste*, München 1958
- [132] MÜLLER C.: *Oberst i. G. Stauffenberg. Eine Biographie*, Düsseldorf 1970
- [133] MÜLLER K.: *20. Juli 1944: Der Entschluss zum Staatsstreich*, Berlin 1985
- [134] MÜLLER K., DILKS D.: *Großbritannien und der deutsche Widerstand 1933 - 1944*. Paderborn 1994
- [135] MÜLLER K.: *General Ludwig Beck. Studien und Dokumente zur politisch-militärischen Vorstellungswelt und Tätigkeit des Generalstabchefs des deutschen Heeres 1933-1938*, Boppard 1980
- [136] OPPITZ K.: *Die deutsche Stiftung und ihre Tätigkeit bei der Vorbereitung des zweiten Weltkrieges*. Phil. Diss. Potsdam 1967
- [137] PAGE H.: *General Friedrich Olbricht. Ein Mann des 20. Juli*, Bonn und Berlin 1994
- [138] PEHEL R.: *Deutscher Widerstand*, Zürich 1947
- [139] PERRAULT G.: *Auf der Spuren der Roten Kapelle*, Frankfurt am Mein 1992

- [140] PESCH H.: *Lehrbuch der Nationalökonomie*. Freiburg 1922
- [141] PETERS H.: *Verfassungs- und Verwaltungsbestrebungen innerhalb der Widerstandsbewegung gegen Hitler*. Münster. 1961
- [142] PETERS H.: *Zwischen Gestern und Morgen*. Berlin 1946
- [143] POELCHAU H.: *Die letzten Stunden: Erinnerungen eines Gefängnispfarrers aufgezeichnet von Graf Alexander Stenbock-Fermor*. Berlin 1949
- [144] POELCHAU H.: *Politische Theologie*. [w:] „Neue Blätter.“ 1932, Zeszyt 3. s. 651 - 714
- [145] *Politische Schriften und Briefe Carl Friederich Goerdelers*, Gillmann S., Mommsen H., München 2003
- [146] PORTMANN H.: *Bischof von Galen spricht*. Freiburg 1945
- [147] *Quellen zur deutschen Schulgeschichte* Hrsg. Giese G., Göttingen 1961
- [148] *Quellensammlung zum deutschen Reichsstaatrecht*, Hrsg. Triepel H., Tübingen 1922
- [149] REICHWEIN A.: *Ein Lebensbild aus Breifen und Dokumenten*, Erlangen 1974
- [150] REYNOLDS N.: *Beck - Gehorsam und Widerstand. Das Leben des deutschen Generalstabschefs 1935-1938*, Wiesbaden-München 1977
- [151] RITTER G.: *Carl Goerdeler und die deutsche Widerstandsbewegung*, Stuttgart 1984
- [152] RONN G.: *Neuordnung im Widerstand, Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967
- [153] RONN G.: *Widerstand im Dritten Reich, Ein Überblick*. München
- [154] ROON G.: *Graf Moltke als Völkerrechtler im OKW*. [w:] „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte“ 1970, nr 18, s. 18 - 69
- [155] ROON G.: *Helmuth James Graf von Moltke. Völkerrecht im Dienste der Menschen. Dokumente*, Berlin 1986
- [156] ROON G.: *Der Kreisauer Kreis und das Ausland*, [w:] „Aus Politik und Zeitgeschichte“, 1986, z. 50, s. 31-46
- [157] ROSENSTOCK E.: *Das Arbeitslager*, Jena, bez roku wydania
- [158] ROSENSTOCK E.: *Die Hochzeit des Krieges und der Revolution*. Würzburg 1920
- [159] ROSENSTOCK E.: *Industrievolk*, Frankfurt a.M. Bez roku wydania
- [160] ROTH K.H., EBBINGHAUS A. (Hrsg.): *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise – Schwarze Kapellen*. Hamburg 2004
- [161] ROTHFELS H.: *Die deutsche Opposition gegen Hitler, Eine Würdigung*, Frankfurt am Main 1969

- [162] RÜTHER D.: *Der Widerstand des 20. Juli auf dem Weg in die Soziale Marktwirtschaft*, Paderborn 2002
- [163] SALEWSKI M.: *Kriegsjahr 1944. Im Großem und im Kleinem*, Stuttgart 1995
- [164] SCHASCHING J.: *Die soziale Botschaft der Kirche*. Innsbruck 1963.
- [165] SCHEURIG B.: *Claus Graf von Stauffenberg*, Berlin 1964
- [166] SCHEURIG B.: *Henning von Tresckow. Eine Biographie*, Oldenburg-Hamburg 1973
- [167] SCHINDLER F.: *Paulus von Husen im Kreisauer Kreis*. Paderborn 1996
- [168] SCHLICKER W.: *Freiwilliger Arbeitsdienst und Arbeitsdienstplicht 1919 -1933*. Potsdam 1967
- [169] SCHMÖLDERS G.: *Wirtschaft und Wirtschaftlenkung nach dem Kriege*. [w:] *Der Kreisauer Kreis*, red. Brakelmann, G., Berlin 2003 s. 248 – 269
- [170] SCHMÖLDERS, G.: *Personalistischer Sozialismus. Die Wirtschaftsordnungskonzeption des Kreisauer Kreises der deutschen Widerstandsbewegung*. Köln 1969
- [171] SCHOTT A.: *Adam von Trott zu Solz: Jurist im Widerstand*, Paderborn 2001
- [172] SCHRAMM W.: *Aufstand der Generale. Der 20. Juli 1944 in Paris*, München 1978
- [173] SCHWAB D.: *Die „Selbstverwaltungsidee“ des Freiherrn vom Stein*. Frankfurt a.M., 1971
- [174] SCHWERIN D.: *„Dann sind's die besten Köpfe, die man henkt.“ Die junge Generation im deutschen Widerstand*, München 1991
- [175] SCHWERIN F.: *Helmut James Graf von Moltke*. Paderborn 1999
- [176] SCHWERIN D.: *Die Jungen des 20. Juli 1944*. Brücklmeier, Kessel, Schulenburg, Schwerin, Wussow, Yorck, Berlin 1991
- [177] SCHWERIN L. Graf von: *Es geschah in Deutschland*. Tübingen 1952
- [178] SEIFARTH F.: *Regierungspräsident Graf von der Schulenburg* [w:] *Der Landkreis*, nr 7/1964
- [179] SPANN O.: *Der wahre Staat*. Jena 1931
- [180] *Spiegelbild einer Verschwörung. Die Opposition gegen Hitler und der Staatsstreich vom 20. Juli 1944 in der SD-Berichterstattung*. *Geheime Dokumente aus dem ehemaligen Reichssicherheitshauptamt*, Hrsg. Jacobsen H., Stuttgart-Degerloch 1984
- [181] STEINBACH P.: *Der 20. Juli 1944. Gesichter des Widerstandes*, München 2004

- [182] STEINBACH P.: *Widerstand im Widerstreit. Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus in der Erinnerung der Deutschen*, Paderborn u.a. 1994
- [183] STELTZER T.: *Sechzig Jahre Zeitgenosse*, Berlin 1966
- [184] STELTZER T.: *Von deutscher Politik*. Frankfurt am Main 1949
- [185] STEWARD A.: *The OSS and American Espionage*, New York 1946
- [186] *Stichwort - Widerstand gegen Hitler*. Hrsg. Staudte-Lauber, A., München 1995
- [187] SYKES C.: *Adam von Trott. Eine deutsche Tragödie*, Köln 1969
- [188] THAMER H.: *Verführung und Gewalt. Deutschland 1933 – 1945*. München 2004
- [189] TILLICH P.: *Gesammelten Werke*. Stuttgart 1992
- [190] TILLICH P.: *Sozialismus*, [w:] „Neuen Blätter für den Sozialismus,“ 1930 z. 1
- [191] TROTT zu SOLZ C.: *Adam von Trott zu Solz. Eine Lebensbeschreibung*, Berlin 1994
- [192] UEBERSCHÄR G.: *Für ein anderes Deutschland*, Frankfurt am Main 2006
- [193] *Verfolgung, Emigration und Ausbürgerung in der Zeit des Nationalsozialismus*, Hrsg. Schumacher M., Düsseldorf 1995
- [194] *Vier historisch-kritischen Studie*, Hrsg. Schmidthenner W., i Buchheim H., Köln. 1966
- [195] VOGEL R.: *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*, Beuten 1931
- [196] WEHNER B.: *Dem Täter auf der Spur*. Bergisch Gladbach 1983
- [197] WEISENBORN G.: *Der lautlose Aufstand. Bericht über die Widerstandstätigkeit des deutschen Volkes 1933-1945*, Hamburg 1953
- [198] WENDE E.: *Carl Heinrich Becker – Mensch und Politiker*, Stuttgart 1959
- [199] WERNER R.: *Der Jungdeutsche Orden im Widerstand 1933-1945*, München 1980
- [200] *Widerstand aus Glauben. Christen in der Auseinandersetzung mit dem Hitlerfaschismus*, Hrsg. Drobisch, K., Fischer, Gerhard, Berlin (Ost) 1985
- [201] *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, Hrsg. Steinbach P., Tuchel J. Bonn 1994
- [202] *Widerstand im „Dritten Reich“ . Probleme, Ereignisse, Gestalten*, Hrsg. Graml H., Frankfurt am Main 1984
- [203] *Widerstand in Deutschland 1933-1945. Ein historisches Lesebuch*, Hrsg. Steinbach P., Tuchel J. München 1994

- [204] *Widerstand in Europa. Zeitgeschichtliche Erinnerungen und Studien*, Hrsg. W. Altgeld, H. Brandt, M. Kißener, Konstanz 1995
- [205] *Widerstand und Exil 1933-1945*, Hrsg. Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1985
- [206] *Widerstand und Verweigerung in Deutschland 1933 bis 1945*, Hrsg. Löwenthal R., Zur Mühlen P., Berlin-Bonn 1982
- [207] *Widerstand. Ein Problem zwischen Theorie und Geschichte*, Hrsg. Steinbach, P., Köln 1987
- [208] WINKLER H.: *Die deutsche Staatskrise 1930 1933*. München 1992
- [209] WINTERHAGER W.: *Der Kreisauer Kreis*. Trier-Saarbrücken 1998
- [210] WINTERHAGER W.: *Politischer Weitblick und moralische Konsequenz. Der Kreisauer Kreis in seiner Bedeutung für die deutsche Zeitgeschichte*, [w:] „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht“, 1987, nr. 38, s. 402-417
- [211] WITTIG J.: *Es werde Volk*. Waldenburg. Bez roku wydania
- [212] WOLNY J.: *Księga Sapieżyńska*, Kraków 1968
- [213] WYSZCZELSKI L.: *Powstania śląskie (1919–1920–1921)*, Warszawa 1996
- [214] YORCK M.: *Die Stärke der Stille. Erzählung eines Lebens aus dem deutschen Widerstand*, Köln 1984
- [215] ZEHRER H.: *An der Wende*. [w:] „In der Tat“ 1932 z. 24 s. 447–451
- [216] ZELLER E.: *Geist der Freiheit. Der 20. Juli*, München 1963
- [217] ZELLER E.: *Oberst Claus Graf Stauffenberg. Ein Lebensbild*. Paderborn 1994
- [218] ZENNER M.: *Der Widerstand gegen den Nationalsozialismus. Eine interdisziplinäre Konzeption zu seiner Erschließung*, Bochum 1989
- [219] ZENTNER K.: *Illustrierte Geschichte des Widerstandes in Deutschland und Europa 1933-1945*, München 1966

NIEPOKORNI Z KRZYŻOWEJ

Streszczenie

Książka jest kalejdoskopem historii ludzi, którzy mieli odwagę podjąć aktywną walkę z faszystowskim reżimem. Najpóźniej od stycznia 1943 roku Kreisauer Kreis (Krąg z Krzyżowej) stał się najpoważniejszym ugrupowaniem opozycyjnym w III Rzeszy. Z polskiej perspektywy jest on o tyle interesujący, że jego śląskie korzenie nie ulegają żadnej kwestii. Poważna część jego liderów pochodziła albo bezpośrednio ze Śląska, albo przynajmniej ich rodzice pochodzili z tego regionu.

Opozycjoniści związani z Kreisauer Kreis byli to politolodzy, ekonomiści, prawnicy i filozofowie. Absolwenci nie tylko niemieckich, ale również brytyjskich i amerykańskich uniwersytetów. Pomimo dzielących ich różnic potrafili wypracować kompromisy co do kształtu przyszłego, powojennego państwa niemieckiego. Chcieli je zbudować na fundamentach doktryny chrześcijańskiej. Największe programowe spotkania sprzysiężenia odbywały się w Krzyżowej pod Świdnicą. To w nawiązaniu do tego miejsca zrodziła się nazwa tego środowiska dysydentów – Kreisauer Kreis – Krąg z Krzyżowej.

Działalność Kręgu z Krzyżowej nie kończyła się wyłącznie na intelektualnych spekulacjach. Jego członkowie ze wszystkich sił zabiegali o nawiązanie kontaktów z rządami aliantów, by wspólnie z nimi przyspieszyć załamanie się reżimu hitlerowskiego.

Przełomowym momentem w historii tego ugrupowania było aresztowanie 19 stycznia 1944 roku jego lidera, hrabiego Helmutha von Moltke. Wielu badaczy skłonnych jest uważać, że oznaczało to koniec działalności Kreisauer Kreis i podważa udział związanych z nim dysydentów w zamachu na Hitlera z 20 lipca 1944 roku. Kontrowersyjne może być również postrzeganie hrabiego Clausa von Stauffenberga jako członka tego ugrupowania. Intensywność jego kontaktów z liderami Kreisauer Kreis po 19 stycznia 1944 roku, jak i jego kluczowy wpływ na jego dalszą działalność uprawnia, zdaniem autora, do zaliczenia go do tej grupy. Tym bardziej, że Kreisauer Kreis nigdy nie był zamkniętym sprzysiężeniem, tylko raczej środowiskiem ludzi pracujących na rzecz obalenia reżimu hitlerowskiego.

Walka z okupantem na terenach zajętych przez Wehrmacht miała zupełnie inny wymiar niż działania przeciwko własnemu państwu. Tym bardziej, że najpóźniej od 1942 roku egzystencja niemieckiej państwowości realnie

zagrożona była przez działania militarne aliantów. Stąd też działania opozycyjne zwalczane były brutalnie przez reżim hitlerowski, ale również nie znajdowały bynajmniej aprobaty wśród większości ówczesnego społeczeństwa niemieckiego. Dlatego też dysydentom z Kreisauer Kreis cześć należy się szczególna.

THE DEFIANT OF KRZYŻOWA

Summary

The book is a kaleidoscope of stories of people who had the courage to put up an active struggle with the fascist regime. No later than January 1943, Kreisauer Kreis (The Circle of Krzyżowa) became the most important opposition group in The Third Reich. It is interesting from the Polish perspective, because there is no doubt about its Silesian roots. The majority of its leaders descended directly from Silesia, or at least their parents came from this region.

The oppositionists connected with Kreisauer Kreis were political scientists, economists, lawyers and philosophers. They graduated not only at German, but also at British and American universities. Despite their differences, they were able to work out compromises as to the shape of the future, postwar German state. They wanted to build it on the Christian doctrine foundations. The most important programming policy meetings took place in Krzyżowa, near Świdnica. It was with reference to this place, the name of local dissident community, The Circle of Krzyżowa was born – Kreisauer Kreis.

The activity of The Circle of Krzyżowa was not only restricted to intellectual speculations. Its members worked as hard as they could to establish contacts with the Allies' governments, so that they would hasten the breakdown of the Nazi regime together.

The breakthrough moment in the history of this group was placing its leader – count Helmuth von Moltke - under arrest, on 19th January 1944. Many researchers lean towards believing that it was the end of the Kreisauer Kreis activity, and they question the participation of the dissidents in the attempt on Hitler's life on 20th July 1944. What also may be controversial, is taking count Claus von Stauffenberg for a member of The Circle of Krzyżowa. Intensity of his contacts with the leaders of Kreisauer Kreis after 19th January 1944, as well as his key influence on its further activity, entitles one – in author's opinion - to rate him among this group. All the more, Kreisauer Kreis was never a

closed conspiracy community, but rather a group of people working in aid of overthrowing the Nazi regime.

Struggle with the invader on the lands occupied by Wehrmacht had completely different dimension than activities against one's own country. All the more, no later than 1942, the existence of German statehood was under a great threat of the allied nations' military actions. Therefore oppositional activities were being brutally overpowered by Nazi regime, but also didn't meet with approval of the majority of German society at that time. That is why the dissidents of Kreisauer Kreis should be particularly revered.